

STANISŁAW CHANKOWSKI

**POWSTANIE
STYCZNIOWE
W AUGUSTOWSKIM**

Powstanie styczniowe
w Augustowskiem

BIAŁOSTOCKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

Prace
Białostockiego Towarzystwa Naukowego
Nr 17

Stanisław Chankowski

**Powstanie
styczniowe
w Augustowskiem**

WARSZAWA 1972

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

K-35/82

Redaktor naukowy
Prof. dr Stefan Kieniewicz

Okladkę projektował
Władysław Janiszewski



Redaktor
Zofia Wangrat

Wstęp

Powstanie styczniowe rozgrywało się w szczególnych warunkach. W przeciwieństwie do powstania listopadowego, które miało przeważnie charakter wojny regularnej, prowadzonej przez rząd jawnie funkcjonujący w stolicy, wydarzenia lat 1863—1864 — wyjąwszy tajną działalność władz narodowych w Warszawie — były właściwie sumą rozproszonych działań organizacji prowincjonalnych oraz oddziałów partyzanckich w poszczególnych częściach kraju.

W tym stanie rzeczy duże znaczenie dla ogólnego obrazu powstania styczniowego oraz dla poszczególnych jego aspektów mają badania regionalne¹. Podsumowując dorobek historiografii powstania styczniowego w związku z jego setną rocznicą, Stefan Kieniewicz ponownie podkreślił znaczenie tych badań, zarówno dla dziejów partykularnych, jak i dla pełniejszego obrazu całości².

Wśród dosyć licznych opracowań regionalnych brakło dotychczas pracy poświęconej wydarzeniom 1863 r. na terenach ówczesnej guberni augustowskiej³. Co więcej, region ten był w monografiach — zwłaszcza nowszych — dotyczących tego okresu — zaniedbany, zaś wzmianki o nim można znaleźć w niektórych pracach poświęconych regionom sąsiednim (głównie Litwie).

¹ W. Rudzka, *Biografistyka okresu 1855—1864*, „Przegląd Historyczny” t. 34, 1937/38, s. 435—438.

² S. Kieniewicz, *Pokłosie setnej rocznicy powstania styczniowego*, „Przegląd Historyczny”, 1964, nr 1, s. 57. Mówili o tym także badacze terenowi M. Bartniczak i T. Mączyński w dyskusji na IX Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich. Zob.: *IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Referaty i dyskusja. Powstanie styczniowe 1863*, t. II, Warszawa 1964, s. 246—274, por też E. Halicz, *Gmina Stelmachowo w powstaniu styczniowym. Studia historyczne. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin prof. dra Stanisława Arnolda*, Warszawa 1965, s. 142.

³ Zbiór 6 artykułów popularnych pt. *Z dziejów powstania styczniowego na Białostocczyźnie* (obejmujący również częściowo Augustowskie), opracowali R. Koszyła i Z. Kraško, Białystok 1963.

Spośród najwcześniejszych opracowań ogólnych odpowiednie partie poświęcił guberni augustowskiej M. W. Berg w swojej 3-tomowej historii powstania, obejmującej również lata 1861—1862⁴. Autor, który korzystał z dokumentów władz carskich, podaje wiele istotnych informacji, chociaż myli on często realia (nazwy, nazwiska, daty). Obszerne fragmenty poświęcił gub. augustowskiej w swoim 13-tomowym dziele W. Przyborowski⁵. Jego praca, rozwlekła i nie wolna od powtórzeń, pisana z pozycji krytycznych wobec powstania, stanowi jednak niezastąpione źródło informacji, opartych często na materiałach już nie istniejących. Z późniejszych opracowań sporo miejsca poświęcił Augustowskiemu B. Limanowski⁶. Jego ujęcie wyróżniało się pozytywnym stosunkiem do powstania i jego ludzi. To samo odnieść można do późniejszych opracowań J. Grabca i A. Szelągowskiego⁷. Ten ostatni poświęcił guberni augustowskiej niewiele miejsca.

Spośród ogólnych opracowań dotyczących terenów sąsiednich, nieco miejsca poświęcił „Litwie Zaniemeńskiej” A. Janułajtis⁸. Opracowanie jego nie wnosi jednak wiele nowego. Wśród nowszych prac wzmianki dotyczące gub. augustowskiej zawiera praca o powstaniu na Litwie i Białorusi A. F. Smirnowa⁹. Z opracowań dotyczących zagadnień szczegółowych wymienić należy artykuł J. Długosza¹⁰ o oddziałach powstańczych w gub. grodzieńskiej, z których część walczyła także na terenie Augustowskiego. W zakresie zagadnień społecznych przyczynki D. Fajnhauza, omawiające stosunek Niemców i Żydów na Litwie i Białorusi do powsta-

nia¹¹, wnoszą szereg ustaleń szczegółowych również dla pobliskich terenów gub. augustowskiej. Pomoc, jaką niosła organizacja powstańcza na terenie Prus Wschodnich, m.in. Augustowskiemu, znalazła odzwierciedlenie w artykule B. Groniowskiej¹².

Sprawę chłopską w powstaniu styczniowym omawiają: H. Grynwaser, S. Kieniewicz, E. Halicz¹³ oraz kilku innych autorów również w odniesieniu do terenów gub. augustowskiej. Podobnie opracowania militarnych dziejów powstania (S. Gesketa, S. Zielińskiego, J. Piłsudskiego, a z nowszych L. Ratajczyka¹⁴, poświęcają z natury rzeczy odpowiednie partie Augustowskiemu; starsze z nich (zwłaszcza Gesket) wymagają jednak sprostowań i uściśleń. U Gesketa cenna jest szczególnie wojskowo-geograficzna charakterystyka terenu działań wojennych. Poświęcili jej też trochę miejsca w swoich pracach B. Limanowski, L. Ratajczyk i A. Szcześniak¹⁵ (ten ostatni w odniesieniu do partyzantki w r. 1830—1831). Represje władz carskich wobec ludności w schyłkowym okresie powstania, m.in. w Augustowskiem, omawiają W. Czaplicki oraz S. Krzemiński, a także wydawnictwo „Dokumenty urzędowe do historii gospodarstwa moskiewskiego w Polsce”¹⁶.

⁴ M. W. Berg, *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 roku*, Kraków 1893—1899, 3 tomy.

⁵ W. Przyborowski, *Historia dwóch lat 1861—1862*, Kraków 1892—1895, 5 tomów; tenże: *Dzieje 1863 roku*. Kraków 1897—1919, 5 tomów; tenże: *Ostatnie chwile powstania styczniowego*, Poznań 1887—1888, 3 tomy.

⁶ B. Limanowski, *Historia powstania narodu polskiego 1863—1864*, wyd. 2, przerobione, Lwów 1909.

⁷ J. Grabiec, *Powstanie styczniowe 1863—1864*, wyd. 2, Warszawa-Kraków 1921; A. Szelągowski, *Dzieje Polski w czasach powstania styczniowego*, w: *Polska, jej dzieje i kultura*, t. III, Warszawa 1937, s. 325—458.

⁸ A. Janułajtis, *Powstanie w Litwie 1863—1864 roku*. Tłum. z litewskiego, Wilno 1923.

⁹ A. F. Smirnow, *Wosstanie 1863 goda w Litwie i Bielorusi*, Moskwa 1963.

¹⁰ J. Długosz, *Oddziały powstańcze roku 1863 w guberni grodzieńskiej*, „Przegląd Narodowy” 1912, s. 67—86.

¹¹ D. Fajnhauz, *Ludność żydowska na Litwie i Białorusi a powstanie styczniowe*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, nr 37(1961), s. 3—34; nr 38(1961), s. 39—68; tenże: *Niemcy a powstanie styczniowe na Litwie i Białorusi*, „Przegląd Historyczny” 1960, nr 4, s. 682—698.

¹² B. Groniowska, *Rola Prus Wschodnich w powstaniu styczniowym*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1960, nr 1/67.

¹³ H. Grynwaser, *Sprawa włościańska i ruch włościan w Królestwie Polskim w latach 1861—1862*, w: *Pisma t. III*, Wrocław 1951; S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953; E. Halicz, *Kwestia chłopstwa w Królestwie Polskim w dobie powstania styczniowego*, Warszawa 1955.

¹⁴ S. Gesket-Puzyrewski, *Wojennyje diejstwa w Carstwie Polskom 1863 godu*. Warszawa 1894; S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863—1864*. Rapperswil 1913; J. Piłsudski, *22 stycznia 1863 r.* Poznań 1913; tenże, *Zarys historii militarnej powstania styczniowego*. Warszawa 1929; L. Ratajczyk, *Polska wojna partyzancka 1863—1864. Okres dyktatury Romualda Traugutta*. Warszawa 1966.

¹⁵ A. Szcześniak, *Działania partyzanckie w Augustowskiem i Płockiem w czasie wojny 1830—1831*. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. VII, cz. 2, 1961, s. 283—321.

¹⁶ W. Czaplicki, *„Czarna księga” 1863—1868*. Kraków 1869, wyd. 2. Poznań 1878; tenże, *Moskiewskie na Litwie rządy 1863—1869. Dalszy ciąg „Czarnej księgi”*, Kraków 1869; S. Krzemiński, *Dwadzieścia pięć lat Rosji w Polsce (1863—1888). Zarys historyczny*, Lwów 1892; N. E(kielski), *Dokumenty urzędowe do historii gospodarstwa moskiewskiego w Polsce (1734—1866)*, wyd. wznowione, Kraków 1904.

Niektóre opracowania dotyczące sytuacji gospodarczej Królestwa, rad miejskich i powiatowych, organizacji powstania, udziału w nim grup społecznych i narodowościowych, prasy tajnej i in. odnoszą się także do terenów guberni augustowskiej. Wiele istotnych informacji źródłowych z archiwów i bibliotek radzieckich zawiera grupa artykułów i materiałów zamieszczonych w „zbiornikach”¹⁷ poświęconych powstaniu styczniowemu i jego związkom z rewolucjonistami rosyjskimi.

Liczne zestawienia biograficzne H. Stupnickiego, Z. Kolumny, H. Cederbauma, W. Studnickiego, J. Maliszewskiego, P. Kubickiego, P. Łossowskiego i Z. Młynarskiego i innych¹⁸ zawierają również nazwiska powstańców z terenu Augustowskiego. Istnieje też kilka przyczynków biograficznych poświęconych wybitniejszym działaczom organizacji bądź dowódcom oddziałów na tym terenie.

Z prac poświęconych samemu regionowi augustowskiemu, najbardziej użyteczne okazały się: książki A. Połujańskiego, artykuł B. Tykiela, odpowiednie hasła w Encyklopedii Orgelbranda i Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego oraz szereg szczegółowych przyczynków poświęconych różnym miastom regionu. Z nowszych pozycji wykorzystano opracowania L. Kosińskiego oraz S. Lencewicza i J. Kondrackiego¹⁹.

¹⁷ *Wosstanie 1863 g. i russko-polskije rewolucyjnyje swjazi 60-tych godow*. Sbornik statiej i matieriałow, Moskwa 1960; *Russko-polskije rewolucyjnyje swjazi 60-tych godow i wosstanie 1863 g.* Sbornik statiej i matieriałow, Moskwa 1962; *K'stoletiu gieroicznej borby „Za naszu i waszu swobodu”*. Sbornik statiej i matieriałow o wosstani 1863 g. Pod redakcją W. A. Diakowa, I. S. Millera, S. M. Falkowicz, Moskwa 1964.

¹⁸ H. Stupnicki, *Imienospis poległych i straconych ofiar powstania roku 1863—1864*, Lwów 1865; Z. Kolumna (A. Nowolecki), *Pamiętka dla rodzin polskich*, cz. I i II, Kraków 1868; H. Cederbaum, *Powstanie styczniowe. Wyroki Audytoriatu Polowego z lat 1863—1864, 1865 i 1866*, Warszawa 1917; B. Merwin, *Zyci w powstaniu 1863. Ku uczczeniu 50 rocznicy powstania*, Lwów 1913; *Wileńskie źródła archiwalne. Rok 1863. Wyroki śmierci*, wyd. pod red. W. Studnickiego, Wilno 1923; J. Maliszewski, *Powstanie styczniowe. Notatki biograficzne uczestników*, Warszawa 1932; tenże, *Sybiracy, zesłani, internowani za udział w powstaniu styczniowym*, Warszawa 1930; tenże, *Uczestnicy powstania styczniowego, zesłani i internowani*, cz. II. 1931; P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861—1915*. Sandomierz 1933 — 3 części; P. Łossowski — Z. Młynarski, *Rosjanie, Białorusini i Ukraińcy w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1959.

¹⁹ A. Połujański, *Opisanie lasów Królestwa Polskiego i guberni zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego pod względem historycznym, statystycznym*

Materiały źródłowe do dziejów powstania styczniowego w Augustowskiem zostały dotkliwie zdekompletowane. W szczególności odnosi się to do zbiorów Archiwum Akt Dawnych oraz Zbiorów Rapperswilskich.

Spośród nielicznych zachowanych archiwaliów powstańczych stosunkowo duża część znajduje się w Bibliotece PAN w Kórniku (BK). Jest to korespondencja władz augustowskich z władzami Organizacji Głównej Zaboru Pruskiego, związana z próbami wznowienia działań powstańczych w Augustowskiem na wiosnę 1864 r. W innych zbiorach krajowych znajdują się jedynie pojedyncze pisma i raporty dowódców, dotyczące interesujących nas zagadnień. Spora grupa dokumentów powstańczych znajduje się w papierach Karola Ruprechta w Bibliotece Uniwersytetu w Wilnie. Miałem możliwość skorzystać z nich dzięki mikrofilmowi udostępnionemu mi uprzejmie przez doc. D. Fajnhauza. Zostały one częściowo uwzględnione w polsko-radzieckim wydawnictwie źródła do dziejów 1863 r.²⁰

Spośród archiwaliów władz carskich największe znaczenie ma przechowywana w Archiwum Głównym Akt Dawnych grupa szczątkowych zespołów akt naczelników wojennych różnego szczebla z terenu powiatu łomżyńskiego. Składają się na nie: korespondencja urzędowa, donosy konfidentów, zeznania śledcze, spisy przestępców politycznych, raporty wójtów gmin. Szczególnie cennym okazał się wolumen „O rewolucyjnej organizacji powiatu łomżyńskiego”. Zawiera on niemal kompletne zestawienie, uzyskanych drogą donosów i zeznań, usystematyzowanych następnie przez władze śledcze, nazwisk i funkcji poszczególnych osób z tamtejszej organizacji cywilnej²¹. Dzięki tym archiwaliom urzę-

nym i gospodarczym, t. I, Warszawa 1854; tenże, *Wędrowki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte*, Warszawa 1859; B. Tykiel, *Kilka uwag historyczno-statystycznych o guberni augustowskiej, skreślił...*, „Biblioteka Warszawska” 1857, t. III i t. IV. 1858, t. II; L. Kosiński, *Miasta województwa biłostockiego*. Warszawa 1962; S. Lencewicz i J. Kondracki, *Geografia fizyczna Polski*, Warszawa 1959.

²⁰ W tomie pt. „Wosstanie w Litwie i Białorusi 1863—1864 gg. Materiały i dokumenty”, Moskwa 1965.

²¹ Zawartość tych archiwaliów omówiona została także w piśmie „Wspólna praca” z r. 1928 i 1929 (wychodzącym w Łomży), na którą to pozycję zwrócił mi uwagę mgr Bronisław Góra.

dowym najlepiej znana jest w naszym regionie organizacja narodowa powiatu łomżyńskiego. Dla pozostałych powiatów brak jest tak szczegółowej dokumentacji. W niewielkim stopniu zawierają ją dwa woluminy akt Gubernatora Cywilnego Augustowskiego, zawierające raporty władz terenowych. Podobny materiał znajduje się też w aktach Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego. Pozwala on na odtworzenie obrazu powstania widzianego oczyma polskich władz cywilnych. Spośród materiałów archiwalnych władz zaborczych wymienić jeszcze trzeba spisy przestępców politycznych znajdujące się w skorowidzu akt Stałej i Tymczasowej Komisji Śledczej, a także w innych zespołach, jak Zarząd Generała-Policmajstra w Królestwie Polskim, Sztab Wojsk w Królestwie Polskim, Kancelaria Namiestnika J. C. Mości, Kancelaria Tajna Namiestnika J. C. Mości. Materiał ten pozwolił, chociaż fragmentarycznie, odtworzyć skład organizacji cywilnej w powiatach oraz częściowo naświetlić jej skład społeczny. Dla odtworzenia przebiegu działań wojennych w Augustowskim aż do września 1863 r. duże znaczenie ma „Żurnal wojennych dziejstw”, zawierający tygodniowe wykazy stoczonych bitew i potyczek w układzie według guberni. Dane liczbowe dotyczące oddziałów powstańczych i poniesionych przez nie strat są w nim z reguły wyolbrzymione, przy równoległym pomniejszeniu strat własnych.

Wiadomości o dywersyjnej działalności powstańców (przecina-
nie drutów telegraficznych, rekwizycja kas miejskich, gminnych i urzędów leśnych, przechwytywanie poczt na drogach) zawiera poszyt I. vol. 1834 akt Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu zatytułowany „Akta dotyczące się wypadków nadzwyczajnych”, a także wspomniane już akta Gubernatora Cywilnego Augustowskiego.

Pamiętniki, wspomnienia, relacje pozostawili uczestnicy obu stron walczących. Spośród nich rosyjskie mają znaczenie uzupełniające w stosunku do źródeł urzędowych. Są to sprawozdania i korespondencja generałów E. Wittgensteina, M. N. Murawiewa, J. P. Bakłanowa, N. S. Ganeckiego²².

Polskie źródła pamiętnikarskie dotyczące regionu augustow-

²² Dane bibliograficzne pamiętników i zeznań opublikowanych zob.: przypisy w tekście.

skiego można podzielić na kilka grup: 1) pamiętniki obejmujące całość powstania w Augustowskim, 2) wspomnienia i relacje dotyczące niektórych jego terenów bądź poświęcone dziejom poszczególnych oddziałów, 3) pamiętniki dotyczące terenów sąsiednich, 4) pamiętniki obejmujące całość powstania styczińskiego, w których pewne partie dotyczą Augustowskiego.

Do pierwszej grupy należy pamiętnik Rafała Błońskiego, zamieszczony w zbiorze *Polska w walce*, wydanym przez A. Gillera. Obejmuje on okres od połowy 1862 r. aż do jesieni 1863 r. Pisany z pozycji umiarkowanie czerwonych przez aktywnego członka organizacji powstańczej oraz uczestnika walk, zawiera istotny materiał zarówno do dziejów organizacji, jak też spraw wojskowych. Pamiętnik grzeszy w niektórych partiach ogólnikowością i brakiem precyzji w szczegółach; w szczególności chronologia wydarzeń jest często mało przejrzysta. Pendant do tego pamiętnika stanowi obszerny (choć brakuje jego części początkowej) rękopiśmienny pamiętnik Szymona Katylla²³ (Ossolineum), bliskiego — zwłaszcza przed powstaniem — towarzysza prac organizacyjnych Błońskiego. Pisany przez ambitnego chłopskiego syna, słuchacza warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, zawiera więcej szczegółowych danych niż pamiętnik Błońskiego; odznacza się ostrzejszymi sformułowaniami, surowszymi ocenami i bardziej radykalnym nastawieniem. Zbyt mocno jednak podkreśla autor swoje zasługi w ówczesnych wydarzeniach. Wspomnienia rotmistrza Karpowicza²⁴ zawierają nieco wiadomości o przygotowaniach powstańczych w środowisku kolejarskim linii warszawsko-petersburskiej, trochę danych dotyczących walk zbrojnych, a także działalności żandarmerii narodowej, której Karpowicz był dowódcą. On też, jako jeden z nielicznych pamiętnikarzy, opowiada nieco szerzej o pobycie powstańców z Augustowskiego w Prusach, zimą

²³ Krótkie streszczenie tego pamiętnika opublikował J. Białynia-Chołodecki pt. *Katyll Szymon. Tegoż udział w powstaniu*. „Zdrowie” r. 5, 1904, s. 213—231. W tym samym numerze Katyll ogłosił jego fragment, dotyczący pobytu w oddziale Suzina, pt. *Opis bitew stoczonych w r. 1863 z Moskalami pod Balwierzyszkami i pod Staciszkami. Śmierć Pawła Suzina*, s. 232—251.

²⁴ Fragmenty wspomnień J. Karpowicza drukował J. Obst, *Z nad Wilii i Niemna. Kilka wspomnień z 1863 r.* „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 1913, z. 7—10.

1863/1864 r. Pamiętnik ten, spisany późno na podstawie relacji starca, który był uczestnikiem powstania niższego szczebla, zawiera siłą rzeczy niewiele wiadomości o szerszym zasięgu i znaczeniu.

Do drugiej grupy należą materiały znajdujące się w „Tece” Władysława Cichorskiego (Zameczka), (Biblioteka Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie). Zawarte w niej m.in. 3 wersje własnoręcznie napisanego przez Cichorskiego obszernego życiorysu, dotyczą głównie jego agitacyjnej działalności w Łomżyńskim oraz pierwszego okresu walk do marca 1863 r. Do cennych, choć bardzo krytycznych wobec powstania źródeł należą też, dokonane przez Gillera, krótkie rękopiśmienne streszczenie wspomnień Izydora Bielickiego, dotyczących przebiegu powstania w Biebrzańskim (Biblioteka Narodowa, dalej — BN). Autor odmalowuje głównie działalność organizacji, nie szczędząc krytycznych słów pod adresem różnych warstw miejscowego społeczeństwa, zwłaszcza zaś posiadającej szlachty zamieszkałej w tym rejonie. Ze wspomnieniami tymi koresponduje spisana w śledztwie, drukowana relacja Stanisława Wojczyńskiego, dotycząca tego samego terenu. Autor w głównych zarysach potwierdza krytyczny sąd Bielickiego o stosunku tamtejszej ludności do powstania; omawia również działalność organizacji, której był członkiem²⁵.

Wspomnienia dowódców i oficerów oddziałów powstańczych (K. Borowskiego, W. Brandta, K. Grudzińskiego, F. Szukiewicza) opisują skład społeczny oddziałów, ich ekwipunek, uzbrojenie, a także ukazują stosunek ludności do powstania okolic, w których dany oddział przebywał.

W grupie trzeciej pamiętników i relacji z terenów sąsiednich, wzmianki o Augustowskim zawierają m.in. pamiętniki J. Aramowicza, F. Bilgorajskiego (Grodzińskie), Z. Chałyńskiego (Płockie), B. Deskura, W. Lewandowskiego, R. Rogińskiego (Podlasie), J. Gieysztor, B. Dłuskiego-Jabłonowskiego, T. Korzona, J. Stelli-Sawickiego (Litwa, Żmudź), J. Łukaszewskiego (pomoc zaboru pruskiego i Prus Wschodnich dla Augustowskiego).

Spśród pamiętników odnoszących się do całości spraw powstania wykorzystano pamiętniki J. K. Janowskiego, które zawie-

²⁵ Obie relacje wykorzystałem w artykule *Okręg biebrzański w powstaniu styczniowym*, *Przeł. Hist.*, 1971 nr 3, s. 437—444.

rają materiał dotyczący władz organizacji narodowej, dowódców oddziałów, a także nieco danych do dziejów wojskowych.

Wśród zeznań śledczych na czoło wysuwają się *Pokazania i zapiski o polskom wostaniu 1863 goda* Oskara Awejde. Zawierają one szereg cennych, choć nie zawsze stuprocentowo pewnych danych o składzie organizacji białej i czerwonej przed powstaniem oraz organizacji cywilnej i wojskowej w okresie do sierpnia 1863 r., tj. do chwili wyjazdu autora z Warszawy. Drukowane zeznania śledcze Jana Koziół-Poklewskiego, od września 1863 r. naczelnika wojennego województwa augustowskiego²⁶, opisują pokrótce przemiany w organizacji, związane z przybyciem nowego komisarza pełnomocnego, zmiany w organizacji wojskowej na jesieni 1863 r. a także próby ożywienia powstania wiosną 1864 r. Do grupy zeznań należy też wspomniana już zapiska Stanisława Wojczyńskiego oraz drukowane zeznanie ppor. Mitrofana Kijańskiego, dotyczące kampanii, którą odbył on na czele oddziału powstańczego.

Zachowała się też pewna liczba raportów i rozkazów dziennych dowódców powstańczych (Wawra, Andruszkiewicza, Suzina, Brandta, Ostrogi) zarówno w postaci rękopisów, jak i drukowanych w prasie powstańczej i zakordonowej. Cenny zbiór wycinków prasowych oraz odpisów różnych dokumentów powstańczych stanowi 5 tomów „Tek” Mielezki-Maliszkiwicza (Zakład Rękopisów B. N.).

Wiele istotnych danych dotyczących Augustowskiego zawierają wydawnictwa źródłowe. Większość z nich obejmuje materiały (korespondencję, zeznania śledcze) władz carskich bądź władz Królestwa Polskiego. Na czoło wysuwa się polsko-radzieckie wydawnictwo materiałów i dokumentów do dziejów 1863 roku.

Do dziejów walk zbrojnych wiele materiałów dostarczyła prasa zarówno powstańcza, jak i zakordonowa. Była ona już wykorzystywana przez Zielińskiego w jego encyklopedycznym wydaw-

²⁶ W 1862 r. władze spiskowe, nawiązując do tradycyjnego podziału administracyjnego Królestwa (zlikwidowanego po powstaniu listopadowym), podzieliły jego obszar na 8 województw. Granice województw augustowskiego i płockiego nie uległy zmianom i pokrywały się z granicami tych guberni. Dlatego też terminy „gubernia” i „województwo” występują w pracy wymiennie. Również i powiaty gub. augustowskiej pozostały w dawnych granicach; dzieliły się one na okręgi.

Augustowskie na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w.

nictwie, niemniej zapoznanie się z nią pozwoliło na szereg nowych ustaleń. Poza tym zawiera ona korespondencję m.in. z Augustowskiego, które charakteryzują ogólne położenie powstania na tym terenie, opisują nastroje ludności i represje władz carskich.

Ogólnie biorąc, omówione materiały źródłowe pozwoliły na względnie wszechstronne przedstawienie dziejów powstania w Augustowskiem. Stosunkowo najlepiej naświetlone są w źródłach dzieje walk zbrojnych, które jednak ze względu na ich typowy na ogół charakter oraz konieczność ograniczenia rozmiarów niniejszej pracy omówione zostały skrótowo. Sporo luk zawierają źródła w odniesieniu do dziejów i składu organizacji, bardzo trudno też jest prześledzić stosunki władz powstańczych w Augustowskiem z władzami narodowymi w Warszawie. Pod wieloma względami widoczne jest też nierównomierne naświetlenie w źródłach różnych części województwa. Braki te jednak nie są na tyle istotne, by nie można było pokusić się o odtworzenie pełnego obrazu dziejów powstania styczniowego w Augustowskiem.

Praca niniejsza w szerszej wersji stanowiła rozprawę doktorską obronioną na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Pragnę w tym miejscu gorąco podziękować jej Promotorowi Profesorowi doktorowi Stefanowi Kieniewiczowi, który nie szczędził nigdy swych cennych i zawsze życzliwych rad i wskazówek. Zbyteczne dowodzić, jak wiele im ta praca zawdzięcza.

Chciałbym także podziękować uczestnikom seminarium doktorskiego, którzy podzielili się ze mną szeregiem wnikliwych uwag.

Wyrazy serdecznej wdzięczności winienem Profesorowi doktorowi Tadeuszowi Cieślakowi, dzięki staraniom którego praca niniejsza ukazuje się w druku. Przy jej wydaniu ponosił również trud nieżyjący już doktor Jerzy Antoniewicz. Zarządowi Białostockiego Towarzystwa Naukowego wyrażam podziękowanie za opublikowanie jej w serii Prac BTN.

Podział administracyjny. Gubernia augustowska była najbardziej na północny wschód wysuniętą częścią Królestwa Polskiego. Ten geograficzny dziwołag, wciśnięty między Prusy i Rosję, połączony z resztą kraju wąską „szyjką”, stanowił rezultat przetargów między mocarstwami rozbiorowymi w r. 1795, następnie zaś — postanowień traktatu tylżyckiego w r. 1807. W pierwszym przypadku ziemie te (wraz z północną częścią Podlasia) przypadły w udziale Prusom, w drugim zaś — weszły w skład Księstwa Warszawskiego, uszczuplone jednak na rzecz Rosji, do której włączono północną część Podlasia (tzw. obwód białostocki). W tym kształcie Augustowskie wchodziło w skład Królestwa Polskiego. Przy reorganizacji wewnętrznego podziału administracyjnego po powstaniu listopadowym, gdy w r. 1845 liczbę guberni zmniejszono z 8 do 5 — gubernia augustowska pozostała w swych dawnych granicach aż do r. 1866¹. Od północnego wschodu graniczyła ona z guberniami: kowieńską, wileńską i grodzieńską Cesarstwa rosyjskiego, od północnego zachodu z Prusami i jedynie na południowym zachodzie sąsiadowała z gubernią płocką w Królestwie. Większa część granicy z Cesarstwem miała charakter naturalny (Niemen, Biebrza i bagna biebrzańskie), natomiast przeważnie sztuczna była granica z Prusami oraz z sąsiednią gubernią płocką.

Powierzchnia guberni augustowskiej wynosiła 19 064,9 km² i przewyższała jedynie gubernię płocką, była zaś niemal dwukrotnie mniejsza od warszawskiej; liczbą ludności (w r. 1859 — 628 tys.) plasowała się również na czwartym miejscu w Królestwie. Pod względem gęstości zaludnienia za (32,9 mieszk. na 1 km²) wy-

¹ W. Trzebiński i A. Borkiewicz, *Podziały administracyjne Królestwa Polskiego w okresie 1815—1918* (Zarys historyczny). Warszawa 1956, s. 53—54.

przedzała gubernię płocką (32,6) i lubelską (30,3). W skład guberni wchodziło 5 powiatów: łomżyński (4731,8 km² — 161 031 mieszk.), augustowski (4741,3 km² — 130 134 mieszk.), sejneński (2944,1 km² — 79 055 mieszk.), kalwaryjski (2650,3 km² — 110 278 mieszk.) i mariampolski (3997,4 km² — 147 512 mieszk.). Najgęściej zaludnionym powiatem był kalwaryjski (41,6 osób/km²), dalej szły mariampolski (36,9), łomżyński (34,0), augustowski (27,5) i sejneński (26,8)². Granice między północnymi powiatami przeprowadzone były w sposób zawył i sztuczny, a niektóre miasta powiatowe (Mariampol i Augustów) leżały na uboczu w stosunku do obszaru powiatu, co utrudniało administracji carskiej ogarnięcie całości terenu i osłabiało jej sprężystość.

Charakterystyka terenu. Pod względem ukształtowania³ Augustowskie stanowiło równinę urozmaiconą niewielkimi wzniesieniami morenowymi, które dochodziły do około 200 m n.p.m. na tzw. Wysoczyźnie Kolneńskiej (pow. łomżyński); drugie pasmo wzniesień ciągnęło się na północy, w poprzek powiatu kal-

² L. Wolski, *Wiadomości statystyczne*, „Kalendarz Obserwatorium” 1861, s. 129. Co do liczby ludności dane z różnych źródeł różnią się dość znacznie między sobą; akta Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego w Archiwum Głównym Akt Dawnych (dalej AGAD) podają: vol. 387, k. 24 za rok 1862, liczbę 660 tys., vol. 449/63, k. 25 — 706 tys., vol. 136/64, k. 2 — 662 tys., *Encyklopedia Powszechna Orgelbranda*, t. 24 (Warszawa 1867), s. 50, podaje powierzchnię gub. augustowskiej na 18 213 km², zaś liczbę ludności w r. 1863 na 637 tys.

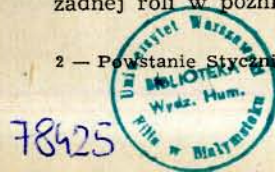
³ Charakterystyka geograficzna oparta jest na pracach: *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*; *Encyklopedia Powszechna Orgelbranda* t. 24 — hasło: *Statystyka Królestwa Polskiego*; A. Połujański, *Opisanie lasów Królestwa Polskiego i guberni zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego pod względem historycznym, statystycznym i gospodarczym* (4 tomy) — t. I, 1854; tenże, *Wędrowki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte*, Warszawa 1859; Ł. Tatomir, *Geografia i statystyka ziem dawnej Polski*, Kraków 1868; *Lat 10 na Litwie. Opowiadania i opisy*. „Przegląd Polski” 1875, t. IV; S. Gesket-Puzyrewskij, *Wojennyje dziejstwa w Carstwie Polskom w 1863 roku*, Warszawa 1894; B. Limanowski, *Historia Powstania Narodu Polskiego 1863—1864*, wyd. 2 przerobione. Lwów 1909; A. Chętnik, *Kurpie*, Warszawa 1924; H. Syska, *Nad błękitną moją Narwią*. Warszawa 1952; A. Szcześniak, *Działania partyzanckie w Augustowskim i Płockiem w czasie wojny 1830—1831 (w:) „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”* t. VII, cz. 2, 1961; S. Lenczewicz i J. Kondracki, *Geografia fizyczna Polski*. Warszawa 1959; L. Ratajczyk, *Polska wojna partyzancka 1863—1864. Okres dyktatury Romualda Traugutta*. Warszawa 1966; Mapa: *Królestwo Polskie i kraje ościennie ok. r. 1860* w oprac. J. Humnickiego i H. Rutkowskiego w: *Historia Polski*, t. II, cz. 4, wyd. IH PAN, Warszawa 1960.

waryjskiego. Gubernia augustowska stała na pierwszym miejscu w Królestwie pod względem stopnia zalesienia. Do największych obszarów leśnych należała Puszcza Kurpiowska (której większa część leżała w gub. płockiej), w tej części Łomżyńskiego zwana Zieloną oraz Czerwony Bór w Łomżyńskim, Puszcza Augustowska, duże lasy w pow. mariampolskim, między rzekami Szeszupą a Niemnem oraz wiele mniejszych skupisk leśnych rozrzuconych w różnych częściach guberni i wzdłuż rzek. Najbardziej zalesiony był powiat mariampolski, najmniej zaś kalwaryjski. Lasy w północnej części guberni stanowiły naturalne przedłużenie i pozostałość dawnych puszczy litewskich. Augustowskie wyróżniało się także największą w kraju ilością bagien i jezior. Rozległe tereny bagienne, obejmujące kilkaset kilometrów kwadratowych, występowały w najwęższym miejscu guberni nad Biebrzą (tzw. Bagna Biebrzańskie) następnie na północy nad Niemnem w pow. mariampolskim. Bagniste były również brzegi niektórych innych rzek (np. Narwi), co utrudniało ich przebycie. Jeziora, w liczbie 490, skupiały się głównie w powiatach augustowskim, sejneńskim i kalwaryjskim. Do największych należały jeziora Wigry, Rospuda, Duś i Sajno. Najważniejszymi spośród licznych rzek były graniczny Niemen na północy i wschodzie i Narew na południu. Łączył je za pośrednictwem Czarnej Hańczy i Netty oraz kilku jezior Kanał Augustowski, który pośrednio wiązał Wisłę z Niemnem. Poza lokalnym ruchem handlowym nie odgrywał on jednak większej roli gospodarczej⁴, w przeciwieństwie do rzek, z których większość na znacznej części swej długości była splawna, żeglowna i wykorzystywana do przewozu towarów na tratwach i stawkach.

Grupy narodowościowe i społeczne. Gubernia augustowska wyróżniała się niejednorodnym składem narodowościowym. Zamieszkiwali ją Polacy, Litwini, Żydzi, Niemcy, starowiercy rosyjscy, czyli tzw. Filiponi, Białorusini i Tatarzy.

Ścisłą liczbę Polaków trudno ustalić, gdyż statystyka urzędowa z r. 1859 wykazywała tylko wspólną z Litwinami grupę rzym-

⁴ Por. L. Pietrusiński, *Krasnybór czyli Sztabin i hr. Karol Brzostowski*, Warszawa 1863, s. 37. Kanał Augustowski nie odegrał także właściwie żadnej roli w późniejszych działaniach powstańczych w 1863 i 1864 r.



skokatolików — ok. 480 000. Gdy jednak odliczymy od tego prawie 250 000 Litwinów, zamieszkałych w Królestwie⁵, wypadnie stwierdzić, że około 230 tys. (ok. 37%) — to Polacy. Zajmowali oni w olbrzymiej większości powiaty łomżyński i augustowski oraz częściowo sejneński. W pow. łomżyńskim (podobnie jak w pow. plockim) występowała charakterystyczna grupa ludności — Kurpie, osiadli na terenach puszczy Myszynieckiej w okolicach Nowogrodu. Skupiali się oni tutaj w liczbie ok. 16 tysięcy w 74 wsiach. Kurpie byli wolnymi chłopami czynszowymi zamieszkującymi dobra narodowe. Rolnictwo, z powodu małej ilości gruntu niskiej jakości, obfitości lasów i bagien, oraz braku zamyłowania Kurpiów do pracy na roli, nie dawało im dostatecznych środków utrzymania, toteż na przednówku zjawiał się często głód. Szukali więc zajęć dodatkowych, jak hodowla bydła i koni, handel nierogacizną, bartnictwo, zbieranie grzybów i bursztynów, wyrób broni, rybołówstwo, flisactwo, zwózka drewna, wynajmowanie się ze sprzężajem do prac publicznych. Kurpie wychodzili też na roboty do Prus, a także zajmowali się przemysłem towarów przez granicę. Kobiety wyrabiały płótno dla użytku domowego i na sprzedaż. Głównym jednak zajęciem Kurpiów było myślistwo połączone z kłusownictwem, toteż posiadanie broni palnej, legalnie lub nielegalnie, weszło im w krew⁶.

Chłopska ludność mazurska i podlaska zamieszkiwała Łomżyńskie, sięgała też w Augustowskie i Sejneńskie⁷. Na terenach tych, a przede wszystkim w Łomżyńskim, a także częściowo w pow. augustowskim gęsto osiadła drobna szlachta zaściankowa, poziomem życia niewiele różniąca się od chłopów⁸. Drugim skupiskiem

drobnej szlachty była wschodnia część powiatu kalwaryjskiego nad Niemnem⁹. Natomiast szczupłe liczebnie polskie ziemiaństwo rozsiane było na terenie całej guberni¹⁰.

Ludność litewska, licząca w r. 1859 ok. 250 tys. osób (ok. 40%), stanowiła olbrzymią większość w powiatach mariampolskim i kalwaryjskim, w mniejszym skupieniu występowała w sejneńskim, a w drobnych ilościach na pozostałym terenie. Obszar zwartego osiedla ludności litewskiej rozpoczął się na północ od Czarnej Hańczy. Współczesny świadek stwierdzał, iż jest to „naród wytrwały, pracowity i pobożny”, „ziemia tu lepsza i pracowitość, więc i bogatsze życie”¹¹. Ocena ta wynikała z faktu, iż na terenach zasiedlonych przez ludność litewską znajdowała się znaczna liczba stosunkowo sporych i zamożnych gospodarstw pańszczyźnianych, zatrudniających niejednokrotnie parobków¹².

Tenże świadek pisał również, iż „Litwini więcej są przemysłowi i bardziej obeznani z handlem produktów wiejskich niż Słowianie”. Oprócz rolnictwa zajmowali się hodowlą owiec i tkactwem płótna. Rozwinęli też na dużą skalę hodowlę ciężkich koni, eksportowanych następnie do Prus¹³.

Licząca 103 000 osób ludność żydowska (ok. 16,5%) rozsiana była głównie w miastach i miasteczkach, gdzie najczęściej stanowiła większość mieszkańców. Tak było przede wszystkim w Kalwarii — zwanej „Żydowską”, gdzie na ogólną liczbę prawie 8,5 tys. mieszkańców — Żydów było ponad 6,6 tysiąca (79,3%). Podobny, a nawet wyższy procent występował w wielu innych mia-

⁹ „Kronika wiadomości krajowych i zagranicznych” (dalej — „Kronika”) nr 62 z 9.VI. 1856.

¹⁰ O szczupłości ziemiaństwa w Augustowskim świadczy np. liczba członków Towarzystwa Rolniczego — 264. Dla porównania: gub. radomska — 442, lubelska — 610, plocka (najmniejsza terytorialnie i liczbą ludności) — 648, warszawska — 1396. Tak więc czwarta pod względem obszaru i liczby ludności gub. augustowska znajdowała się pod tym względem na ostatnim piątym miejscu. „Roczniki Gospodarstwa Krajowego”, t. 43, 1861, poszyt 2, lista członków Towarzystwa Rolniczego.

¹¹ A. Połujański, *Wędrówki*, s. 9, 19—20.

¹² S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953, s. 54—55, 59, 63.

¹³ A. Połujański, *Wędrówki*, s. 6, 8, 10, 19—20, 440; tenże, *Opisanie lasów*, t. I, s. 334; *Encykl. Orgelbranda*, t. 24, s. 52; „Gazeta Warsz.”, nr 68, z 12.III.1857, s. 6; A. Szcześniak, op. cit., s. 284—285.

⁵ L. Wolski, op. cit., s. 132—133, 127—128.

⁶ A. Połujański, *Wędrówki*, s. 4, 15, 64—66. B. Tykiel, *Kilka uwag historyczno-statystycznych o guberni augustowskiej*. Bibl. Warsz.” t. IV, s. 173—174; J. Jarnutowski, *Miasto Nowogród w dawnej ziemi Łomżyńskiej położone*. „Bibl. Warsz.” 1889, t. III, s. 173; *Kalendarz Narodowy na rok 1865*, s. 39; A. Chętnik, op. cit. s. 26—32, 50, 53; H. Syska, op. cit., s. 88, 92; A. Szcześniak, op. cit., s. 284.

⁷ A. Połujański, *Wędrówki*, s. 5, 17, 18, 182.

⁸ Ibidem, s. 31, 92; W. Smoleński, *Drobna szlachta w Królestwie Polskim*. „Pisma historyczne” t. I, 1901 s. 177, 199; E. Halicz, *Kwestia chłopska w Królestwie Polskim w dobie powstania styczniowego*, Warszawa 1955, s. 254; por. też: S. Chankowski, *Z dziejów roku 1863 w Łomżyńskim*, „Rocznik Białostocki” t. IV, 1963, s. 106.

steczkach w Augustowskim¹⁴. Na ogólną liczbę 44 miast i miasteczek guberni, jedynie w 11 miastach procent ludności żydowskiej spadał poniżej 50, przeciętna zaś dla całej guberni wynosiła 64,4⁰/₀. Żydzi, ograniczeni pod względem prawnym, zajmowali się głównie handlem, rzemiosłem, pośrednictwem, dzierżawą podatków konsumpcyjnych, przemycem towarów przez granicę, najubożsi zaś wynajmowali się do sezonowych robót publicznych. Po wsiach trzymali karczmy, a gdzieniegdzie znajdowały się ich dobrze utrzymane osady rolne, uprawiane jednak zwykle przez Polaków. Niektórzy Żydzi byli właścicielami zakładów wytwórczych¹⁵.

Okolice miast Śniadowa w pow. łomżyńskim i Pren w pow. mariampolskim były dwoma głównymi terenami zamieszkania ponad trzydziestotysięcznej (ok. 5⁰/₀) grupy Niemców. Większość stanowili koloniści prowadzący na wysokim poziomie gospodarstwa rolne, część pracowała w zakładach włókienniczych, niektórzy z nich byli właścicielami fabryk¹⁶.

Rosyjscy starowiercy zwani Filiponami, zbiegli niegdyś do Polski przed prześladowaniami religijnymi, zamieszkiwali w liczbie około 3,5 tysięcy (ok. 0,6⁰/₀) głównie w pow. augustowskim i sejneńskim, na obszarze między Suwałkami i Sejnam, a także w zupełnie drobnych, kilkudziesięciosobowych grupach w południowej części pow. kalwaryjskiego i w Łomżyńskim. Ówczesny gubernator augustowski Tykiel pisał, iż „Lud ten w ogólności jest pracowity i dosyć zamożny, trudni się zaś po większej części uprawą roli, prowadząc dobre gospodarstwa i utrzymując budo-

¹⁴ L. Wolski, op. cit., s. 132—133, 170—197; A. Połujański, *Wędrówki*, s. 7; B. Wasutyński, *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studium statystyczne*, Warszawa 1930, s. 36—37; D. Fajnhauz, *Ludność żydowska na Litwie i Białorusi a powstanie styczniowe*. Biul. ZIH, nr 37, 1961, s. 9.

¹⁵ AGAD, SSKP, vol. 653/1865, k. 20, s. 87 (po 65); „Gazeta Warsz.” nr 69, z 13.III.1857, s. 4; A. Połujański, *Wędrówki*, s. 8, 22; D. Fajnhauz, op. cit., s. 9; A. Eisenbach, *Mobilność terytorialna ludności żydowskiej w Królestwie Polskim. W: Społeczeństwo Królestwa Polskiego*, t. II, Warszawa 1966, s. 281, 285.

¹⁶ A. Połujański, *Wędrówki*, s. 5, 448; A. Werwicki, *Białostocki okręg przemysłu włókienniczego do 1945 roku. Czynniki rozwoju i zagadnienia lokalizacyjne*. Warszawa, 1957, s. 113. Por. także: D. Fajnhauz, *Niemcy a powstanie styczniowe na Litwie i Białorusi*, „Przegl. Hist.” 1960, nr 4, s. 693.

wle w należytym stanie. Mniejsza zaś część zajmuje się handlem oraz robotami garbarskimi, czym trudnią się zwykle zbywający od potrzeb rolniczych ludzie, wykonując jak najdokładniej tego rodzaju roboty”¹⁷. Część uboższych Filiponów opuszczała gubernię, wędrując w okolice Warszawy, w Krakowskie i na Lubelszczyznę. Oprócz nich występowała tu też około 500-osobowa grupka tzw. jednowierców, to jest nawróconych na prawosławie dawnych Filiponów¹⁸.

Kilka tysięcy Białorusinów zamieszkiwało miasteczko Lipsk i tereny ciągnące się na wschód od niego, aż do Niemna. Połujański pisał, iż „Rusini z ducha więcej są podobni do Kurpiów niż do Mazurów, ale rodzajem życia różnią się od obu tych grup ludności”. „Rolnictwo dla Rusina jest przemysłem postępowym, z potrzeby wynikłym, lecz smolarstwo, dziegciarstwo, kłusownictwo stanowią właściwe tego ludu zatrudnienie z zamiłowania dziedzicznego wynikające”. I jeszcze jedna cecha charakterystyczna: mimo iż ubożsi od Mazurów i Podlasian „nie lubią się wynajmować do pracy u bogatych”¹⁹.

Tę mozaikę narodowościowo-etnograficzną uzupełniała maleńka, około stuosiemdziesięciosobowa grupa polskich Tatarów, różniących się od reszty ludności tylko religią. Zamieszkiwali oni głównie w pow. kalwaryjskim, zajmując się rolnictwem, przy czym połowa ich miała szlachectwo i posiadała folwarki. Tatarzy nie zajmowali odrębnych wsi, lecz rozrzucony byli pomiędzy ludnością chrześcijańską²⁰.

Więś. Gubernia augustowska miała charakter rolniczy. Nie-

¹⁷ B. Tykiel, op. cit., t. III, s. 670; por. też: „Kronika” nr 62, z 9.VI.1856; „Gazeta Warsz.” nr 68 z 12.III.1857, s. 6; A. Połujański, *Wędrówki*, s. 7. Ten ostatni jest odmiennego zdania o pracowitości Filiponów. Dane statystyczne zob.: L. Wolski, op. cit., s. 132—133, AGAD, SSKP, vol. 449/1863, k. 135, 137, źródło to podaje liczbę o ok. 600 osób wyższą; WSKŁ vol. 2, k. 7—8, statystyka wyznaniowa.

¹⁸ L. Wolski, op. cit., s. 132—133; A. Połujański, *Wędrówki* s. 22, 448—449, AGAD, SSKP vol. 449/1863, k. 135.

¹⁹ A. Połujański, *Wędrówki*, s. 18—19, 204—205. Według statystyki wyznaniowej L. Wolskiego (op. cit., s. 132—133) było tu 7734 grekounitów, czyli właśnie głównie Białorusinów.

²⁰ L. Wolski, op. cit., s. 132—133; B. Tykiel, op. cit., t. IV, s. 609—610; A. Połujański, *Wędrówki*, s. 12, 21, 303; „Gazeta Warsz.”, nr 69 z 13.III.1857 r., s. 3—4.

co surowszy niż w pozostałej części kraju klimat i mniej urodzajna w większości ziemia, „przy usilnej tylko pracy ludzkiej dla rolnictwa przydatna”²¹, nie stwarzały zbyt korzystnych warunków dla jego rozwoju. Jakkolwiek w poszczególnych okolicach guberni jakość gleby i poziom uprawy wykazywały różnice, jednak ogólnie biorąc, rolnictwo nie stało na wysokim poziomie. Zasiewano głównie żyto, dużą ilość owsa, kartofle, len oraz chmiel. Gleby pszeniczno-buraczane występowały głównie na terenie pow. kalwaryjskiego i częściowo mariampolskiego²².

Struktura rolna w Augustowskim przedstawiała się niejednolicie. Mniej tu było niż w pozostałych rejonach kraju wielkich prywatnych posiadłości ziemskich, a szczególnie pod tym względem wyróżniało się Łomżyńskie, gdzie znaczne tereny zajmowała szlachta zaściankowa. Stosunkowo dużo było w Augustowskim rządowych dóbr donacyjnych²³. Wśród gospodarstw chłopskich w dobrach prywatnych przeważała pańszczyzna (61,5% — przeciętna w kraju 44%); najbardziej rozpowszechniona była w powiecie łomżyńskim (80—90%), dalej w augustowskim i sejneńskim (60—80%), wreszcie w kalwaryjskim i mariampolskim (40—50%)²⁴. Postęp oczyszczania był tu stosunkowo powolny²⁵. Procent osad pańszczyźnianych był wyższy w dobrach prywatnych niż publicznych. Stosunkowo wysoki był w Augustowskim stan posiadania ziemi chłopskiej, jakkolwiek niejednolity w poszczególnych częściach guberni. Najniżej (20—30%) kształtował się on w pow. łomżyńskim, 30—40% wynosił w kalwaryjskim, 40—50% w augustowskim i sejneńskim, przekraczał 50% w mariampolskim. Zwłaszcza w tych dwóch ostatnich powiatach

²¹ A. Połujański, *Opisanie lasów* t. I, s. 335, Co do surowości klimatu i jego wpływu na stan rolnictwa, zwłaszcza w okolicach jezior, por.: L. Pietrusiński, op. cit., s. 1; „Kronika”, nr 36, z 10.V. i nr 131 z 30.IX.1856 r. oraz Sł. Geogr. Król. Pols., t. 6, s. 146, hasło: Mariampol, powiat.

²² O rolniczym charakterze guberni i jakości oraz urodzajności jej gleby por. także AGAD, SSKP, vol 136/64, k. 3v; Encykl. Orgelbranda t. 24, s. 35—36; Sł. Geogr. Król. Pol., hasła powiatów: augustowskiego, kalwaryjskiego i mariampolskiego; „Kronika” nr 36 z 10.V.1856 r.; A. Połujański, *Opisanie lasów*, t. I, s. 334—335.

²³ Sł. Geogr. Król. Pol., t. 6, s. 146, hasło: Mariampol, powiat: „Kronika” nr 62 z 9.VI.1856.

²⁴ S. Kieniewicz, op. cit., s. 52.

²⁵ Ibidem, s. 125, E. Halicz, op. cit., s. 107, 158.

zamieszkałych głównie przez ludność litewską i na Suwalszczyźnie spotykało się sporo dużych i zamożnych gospodarstw chłopskich; niektóre obejmowały nawet włokę. Więcej takich gospodarstw spotykało się w dobrach publicznych²⁶, których w Augustowskim było szczególnie wiele i z tym należy właśnie wiązać fakt utrzymywania się na tych terenach większej niż przeciętnie w całym kraju liczby dużych gospodarstw chłopskich. Małych — poniżej 3-morgowych posiadłości chłopskich sporo (15,2—48%, przy czym pierwsza liczba oznacza dobra publiczne, druga — prywatne), a więc powyżej przeciętnej krajowej (która wynosiła 5,3% w dobrach publicznych i 7,6% w dobrach prywatnych), występowało w Łomżyńskim, dalej w Kalwaryjskim (13,4—9,9%) i Mariampolskim (11,6 i 4,3%). Osad liczących niewiele ponad 3 morgi było w całym Augustowskim (z wyjątkiem Łomżyńskiego i Kalwaryjskiego) w obu kategoriach dóbr mniej niż przeciętnie w całym kraju. Ogólnie biorąc w Augustowskim mniej było gospodarstw średnich; nastąpiła tu duża polaryzacja stanu posiadania gospodarstw chłopskich. Stosunkowo spory był odsetek bezrolnych, zwłaszcza w dobrach prywatnych, przewyższający przeciętną krajową (45%): w pow. łomżyńskim 68,9%, kalwaryjskim 59,3%, mariampolskim 58,2%, augustowskim 49,7% i tylko w sejneńskim spadał do 42,2% ogółu ludności wiejskiej²⁷. W północnych powiatach bezrolni znajdowali często zatrudnienie w bogatszych gospodarstwach chłopskich. Bezrolni zamieszkali w pobliżu rzek trudnili się w sezonie flisactwem. Znaczna ich liczba wychodziła z guberni augustowskiej na kilka miesięcy do pracy do innych guberni Królestwa. M.in. znajdowali oni regularne sezonowe zatrudnienie na plantacjach buraczanych i w cukrowniach w guberni warszawskiej (Błońskie). Zimą część z nich znajdowała od niedawna zatrudnienie przy budowie kolei warszawsko-petersburskiej²⁸.

Miasta. W guberni augustowskiej znajdowały się 44 mia-

²⁶ S. Kieniewicz, op. cit., s. 48—53; E. Halicz, op. cit., s. 65; Enc. Org. t. 24, s. 51.

²⁷ S. Kieniewicz, op. cit., tabele, s. 51, 61.

²⁸ D. Rzepiewska, *Sezonowi najemnicy rolni w Królestwie Polskim w połowie XIX wieku*. Warszawa 1957, s. 40, 41, 84, 86.

sta²⁹, z których 30 było rządowych, reszta zaś znajdowała się w rękach prywatnych. Były to wszystko niewielkie ośrodki; do największych należała stolica guberni — Suwałki (prawie 12 tys. mieszk.), Augustów i Kalwaria (ponad 8 tys.), Łomża (6 tys.), Mariampol i Sejny (ponad 3,5 tys.). Z miast niepowiatowych stosunkowo poważną, bo liczącą ponad 5,5 tys. głów ludność skupiały Wilkowyszki w pow. kalwaryjskim i Wizna oraz Tykocin (5 tys.) — w pow. łomżyńskim. Pozostałe miasteczka liczyły od 1 do 3 tysięcy mieszkańców, a cztery (Olita, Sapieżyszki, Sudargi i Władysławów) liczyły zaledwie po kilkaset głów. Ogółem ludność miejska w Augustowskim wynosiła 125 000 osób, czyli 19,9% ogółu mieszkańców guberni, wyprzedzając pod tym względem jedynie gubernię plocką³⁰. Trzeba jednak pamiętać, że wielu mieszkańców miasteczek trudniło się rolnictwem i tylko formalnie zaliczało się do mieszczan.

Siedziba władz i urzędów gubernialnych — Suwałki były miastem stosunkowo młodym, powstały bowiem w początkach XIX w. jako ośrodek administracyjny i w takim charakterze rozwijały się w ciągu następnego dziesięcioleci. Dopiero przeprowadzenie linii kolejowej z dala od miasta zahamowało jego rozwój. Pod koniec lat pięćdziesiątych Suwałki należały do ważniejszych ośrodków, jako siódme miasto w kraju pod względem liczby ludności. Miały one znaczną większość domów murowanych. Rozwijały się też i rozbudowywały, zwłaszcza po wojnie krymskiej. Z okazji przebudowy gmachów rządowych nie bez dumy pisał miejscowy korespondent do „Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych”: „nasze miasto szczęśliwszem jest od wszystkich naszych prowincjonalnych miast, bo wznosi się ogromnie, kiedy Lublin, Płock, Kalisz w zupełnej są stagnacji”³¹.

Suwałki, jako stolica guberni, zajmowały pozycję szczególną. Do znaczniejszych miast zaliczała się jeszcze Łomża, miasto o charakterze rzemieślniczo-urzędniczo-handlowym, stanowiące znaczny ośrodek gospodarczy dla sąsiedniego terenu. Zabudowana była

²⁹ Dla porównania: mniejsza gubernia plocka miała 43, lubelska 103, radomska 114, warszawska 147.

³⁰ L. Wolski, op. cit., s. 170—197, 130, 131, Gub. plocka 19,6%, lubelska 22,5%, radomska 21,6%, warszawska 23%.

³¹ „Kronika” nr 171 z 30.IX.1856.

w około 1/3 domami murowanymi i uchodziła za pierwsze miasto w guberni po Suwałkach³². Podobnie Augustów, położony nad kanałem, przy szosie z Warszawy do Petersburga i bocznym trakcie do Grodna, „...z obszerności, ilości domów i ludności liczyć się może do większych i ważniejszych miast w kraju”...³³ Nie można było tego powiedzieć np. o podupadłych Sejnach, stolicy wakującej od r. 1847 diecezji³⁴. Pozostałe miasta, nie wyłączając powiatowych, zabudowane były w większości domami drewnianymi i miały głównie charakter rolniczy. Żydowska część ludności zajmowała się handlem, rzemiosłem, a w pobliżu granic i przemysłem; chrześcijanie trudnili się rolnictwem lub pracowali w administracji³⁵. Ogólnie biorąc, jak pisał współczesny świadek „...miasteczka w Łomżyńskim i Augustowskim nieszczególny przedstawiają widok...”³⁶

Sieć komunikacyjna. Do takiego stanu rzeczy przyczyniła się do pewnego stopnia dość słaba sieć komunikacyjna. Przez gubernię augustowską przebiegała jedna szosa bita I rzędu, łącząca Warszawę z Kownem (400,31 km) i dalej z Petersburgiem, poprzez miasta powiatowe i Suwałki (z pominięciem Sejn). Na kilku odcinkach przecinała ona duże lasy. Był to trakt bardzo ważny, tędy bowiem utrzymywano łączność stolicy Cesarstwa ze stolicą Królestwa. Stanowił on nie tylko linię stałego przebiegu gońców cesarskich i poczty, ale także trasę przejazdu samego monarchy. Dlatego też sama szosa i najbliższe jej okolice utrzymywane były w należytym stanie. Znaczenie tej drogi osłabiło dopiero otwarcie w 1862 r. linii kolejowej warszawsko-petersburskiej.

Inne szosy przecinały gubernię na krótszych odcinkach: jedna

³² A. Połujański, *Wędrówki*, s. 446; tenże: *Opisanie lasów*, t. I, s. 345; L. Kosiński, *Miasta woj. białostockiego*, Warszawa, 1962, s. 9 i 53; L. Rzecznowski, *Dawna i teraźniejsza Łomża*, Warszawa 1861, s. 97.

³³ A. Połujański, *Wędrówki*, s. 35; J. Jarnutowski, *Miasto Augustów*, „Bibl. Warsz.” 1863, t. II, s. 154.

³⁴ „Gazeta Warsz.” nr 68 i 69 z 12 i 13.III.1857. Granice diecezji sejneńskiej pokrywały się z granicami gub. augustowskiej. Enc. Org. t. 24, s. 66.

³⁵ A. Połujański, *Wędrówki*, s. 196—199, passim; J. Jarnutowski, *Miasto Augustów*, s. 155; tenże: *Miasto Wizna*, „Bibl. Warsz.” 1884, t. III, s. 361; tenże, *Tykocin. Miasto w dawnej ziemi bielskiej*. „Bibl. Warsz.” 1885, t. IV, s. 187; tenże: *Miasto Nowogród*, „Bibl. Warsz.” 1889, t. III, s. 175; A. Chętnik: *Nowogród, Łomża 1939*, s. 23—24.

³⁶ *Lat 10 na Litwie*, s. 418.

łączyła Mariampol z granicą pruską (na tym odcinku liczyła 42,53 km) i dalej z Królewcem, druga biegła do tejże granicy z Suwałk, trzecia wreszcie łączyła Łomżę z Zambrowem i dalej z Białymstokiem. Pozostałe drogi gruntowe w okresie roztopów były trudne do przebycia. Gęstszą sieć dróg gruntowych posiadał powiat łomżyński, natomiast północna część guberni odznaczała się ubóstwem i złym stanem dróg. Stosunkowo w najlepszym stanie znajdowała się droga pocztowa, łącząca Augustów z Grodnem, przecinająca lądową część granicy z Litwą, między Biebrzą a Niemnem³⁷.

Kolej warszawsko-petersburska przecinała gubernię jedynie na odcinku 151,94 km, w pow. łomżyńskim. Jej budowa w r. 1862 była właśnie na ukończeniu. W dalszej perspektywie miała ona wpłynąć na szybszy rozwój miast i terenów, które przecinała, obniżając zarazem rangę obszarów pominiętych. Drugi odcinek linii kolejowej, ukończonej również w 1862 r., łączącej Kowno z Królewcem, przebiegał przez północno-wschodnią część guberni, na odcinku 87,21 km między Wierzbołowem a Kownem. Ogólnie biorąc, pod względem gęstości dróg lądowych (bitych i żelaznych) w stosunku do powierzchni, Augustowskie zajmowało czwarte miejsce w Królestwie³⁸.

Przemysł. Z niskim stopniem urbanizacji i wątlą siecią komunikacyjną wiązało się też słabe uprzemysłowienie, które stawiało gubernię augustowską na ostatnim miejscu w Królestwie. Wprawdzie pod względem wartości produkcji przemysłowej Augustowskie wyprzedzało gubernię płocką, lecz miało najmniejszy w całym kraju procent robotników fabrycznych³⁹. Według stanu z roku 1852 w guberni znajdowało się 28 stosunkowo większych (w skali gub. augustowskiej) zakładów przemysłowych. Najbar-

³⁷ AGAD, SSKP, vol. 136/64, k. 4; S. Gesket, op. cit., s. 331; Enc. Org. t. 24, s. 99—101.

³⁸ Enc. Org. t. 24, s. 99, 101; S. Gesket, op. cit., s. 333.

³⁹ Co do wartości produkcji zob. AGAD, SSKP, vol. 387 k. 57v. Por. też: J. Łukasiewicz, *Przewrót techniczny w przemyśle Królestwa Polskiego, 1852—1886*, Warszawa, 1963, s. 389, tabela. Natomiast procent robotników fabrycznych w stosunku do ogółu ludności wynosił w gub.: warszawskiej — 4,8% (sama Warszawa 8,8%), radomskiej — 3,1%, lubelskiej — 2,8%, płockiej — 2%, augustowskiej — 1,5% (S. Gesket, op. cit., s. 333); por. też: Ł. Tatomir, op. cit., s. 391; A. Werwicki, op. cit., s. 34—35.

ziej rozwinięty był w tej części kraju przemysł spożywczy i domowy przemysł tkacki. Do pierwszej gałęzi należała rafineria cukru w Łomży M. Kotlińskiego i M. Nowińskiego, zatrudniająca 82 osoby, wytwórnia mączki cukrowej w majątku Tykocin (osada Antonia), należąca do Potockich, sto kilkadziesiąt browarów (związana była z tym powszechna zwłaszcza w Sejneńskim, Kalwaryjskim i Mariampolskim uprawa chmielu) i około 300 czynnych gorzelni. Liczba tych ostatnich ulegała stopniowo zmniejszeniu; ponad 200 zaś było nieczynnych⁴⁰.

Przemysł tkacki w tej części kraju występował w dwojakiej postaci. Powszechnym zjawiskiem było tkactwo domowe, uprawiane przez chłopów w oparciu o własną uprawę lnu, które dostarczało ponad 90% całej produkcji wyrobów lnianych guberni. Niemal każda rodzina chłopska posiadała warsztat tkacki i produkowała w znacznym stopniu na zbyt, traktując to zajęcie jako uboczne źródło dochodu. Augustowskie było najważniejszym pod względem produkcji włókienniczej terenem Królestwa; stąd sprowadzano płótno do Warszawy. Dotyczyło to wszystkich powiatów; stosunkowo najmniejszą rolę odgrywał tu pow. sejneński⁴¹. Spośród zakładów tkackich na czoło wysunęły się manufaktury w folwarkach Wilki i Dobrowola, dzierżawionych przez Karola Dombrowicza⁴². Pozostałe zakłady włókiennicze znajdowały się w Smolanach (pow. sejneński), Suwałkach, Przerośli, Filipowie i Raczkach (pow. augustowski), Stawiskach, Ciechanowcu, Zambrowie, Nowogrodzie i Jedwabnem (w pow. łomżyńskim). Ten ostatni zakład był — podobnie jak Dobrowola, Stawiski i Wizna — manufakturą ziemiańską.

Inne gałęzie przemysłu reprezentowała produkcja wyrobów

⁴⁰ A. Połujański, *Opisanie lasów*, t. I, s. 348, 362, 363, 370; „Kronika” nr 96 z 14.VII.1856 r.; L. Rzecznowski, op. cit., s. 101; O cukrowni w Łomży zob. J. Łukasiewicz, op. cit., s. 88, 276, 396, tabele; O gorzelniach; H. Rozenowa, *Produkcja wódki i sprawa pijaństwa w Królestwie Polskim*. Warszawa 1961, s. 187, 219.

⁴¹ W. Kula, *Włociański przemysł domowy tkacki w Królestwie Polskim 1848—1865*. „Przeł. Socjol.” 1938 r., s. 182—183, 212—213; „Kronika” nr 62 z 9.VI.1856; A. Połujański, *Opisanie lasów*, t. I, s. 363; J. Łukasiewicz, op. cit., s. 16.

⁴² A. Połujański, *Wędrówki*, s. 396—397; „Kronika” nr 71 z 16.VI.1856 r.; Enc. Org., t. 24, s. 84; J. Łukasiewicz, op. cit., s. 15—16.

miedzianych w Kalwarii, we wsiach Kopciów (pow. sejneński) i Sobolewo koło Suwałk, rzemieślnicza wytwórnia fortepianów we wsi Godzewo (pow. mariampolski), papiernie we wsiach Rutka (Łomżyńskie) i Drobinga (Mariampolskie), 2 cegielnie w Łomży, 10 hamerni, liczne smolarnie i węglarnie. W Augustowskim wydobywano także znaczne ilości torfu oraz darniowej rudy żelaznej, której złoża były jednak na wyczerpaniu⁴³. Szczególny zespół zakładów fabrycznych znajdował się w dobrach Cisewo i Sztabin (w pow. augustowskim). Była to dawna własność hr. Karola Brzostowskiego (1798—1854), zwolennika utopijnego socjalizmu, który jeszcze w r. 1820 zamienił w swych dobrach pańszczyznę na niewielki czynsz, zaprowadził szkoły z obowiązkową nauką, a testamentem z r. 1854 zapisał swe dobra na rzecz chłopów i oficyalistów pod warunkiem wspólnego gospodarowania. Z dochodów założonych przez niego w Sztabinie zakładów przemysłowych miały być tworzone dalsze szkoły, kasy oszczędnościowo-pożyczkowe itp. Plany te — na skutek przeszkód ze strony władz carskich, które znacznie uszczupliły fundację — nie zostały zrealizowane, natomiast rozwinęły się ufundowane przez Brzostowskiego wytwórnie, jak piec do wytapiania rudy żelaznej, fabryka odlewów żelaznych i maszyn rolniczych, huta szkła, zakład stolarski, wytwórnia wódek, likierów i piwa oraz kopalnia rudy żelaznej. Ówczesny korespondent określał ten zespół jako „najcelniejsze miejsce pod względem zakładów fabrycznych w naszej prowincji... tak pod względem kapitału obrotowego, znakomitego stopnia dokładności i dobroci wyrobów, jak pod względem samej administracji”⁴⁴.

H a n d e l. W rolniczym głównie rejonie kwitł jednak dosyć ożywiony handel wewnętrzny, przeważnie na jarmarkach. Poza gubernię wywożono — jak już wspomniano — płótno do Warsza-

⁴³ A. Połujański, *Opisanie lasów*, t. I, s. 356—358, 363; tenże, *Wędrówki*, s. 448; Kronika nr 96 z 14.VII.1856 r.; L. Rzecznowski, op. cit., s. 99; A. Werwicki, op. cit., s. 20, 21, 24, 113—114; L. Kosiński, op. cit., s. 43.

⁴⁴ „Kronika” nr 71 z 16.VI.1856. O Sztabinie por. też nr 96 z 14.VII.1856 r. oraz *Sł. Geogr. Król. Pol.*, t. 12, s. 47—48; A. Połujański, *Wędrówki* s. 6 i tenże, *Opisanie lasów*, t. I, s. 363; L. Pietrusiński, op. cit., passim; B. PAN, Kraków, rkps 2684/I, s. 98; H. Matejczyk, *Karol Brzostowski — Sztabin*, „Rocznik Ziemi Białostockiej”, t. I, 1962, s. 92.

wy, oraz spławiano — także i za granicę — duże ilości drzewa z bogatych lasów. Liczne spławne rzeki ułatwiały wywóz przez Niemen do Królewca i Kłajpedy oraz Narwią do innych guberni Królestwa nie tylko drzewa, lecz i smoly, ponadto włókna lnianego i konopnego, wełny, łoju, kredy. Przywożono natomiast tranzytem zboże z Rosji, a na potrzeby miejscowe towary kolonialne, wino, sól pruską i śledzie. Do ożywienia handlu zagranicznego przyczyniło się otwarcie kolei wileńsko-kowieńsko-królewieckiej (przez komorę celną w Wierzbołowie) oraz kolei warszawsko-petersburskiej⁴⁵.

Szczególną formą handlu, stanowiącą wynik specyficznego położenia guberni augustowskiej, był rozpowszechniony tu przemysł. Uprawiali go głównie Żydzi przy pomocy pogranicznego miejscowego chłopstwa, dla którego rolnictwo było raczej zajęciem ubocznym. Przemycano tanie sukno, płótno, tytoń, cygara. Ze względu na zysk i z obawy wykrycia towary przerzucano natychmiast dalej, na Litwę, do Grodna i Białegostoku. Kontrabanda koncentrowała się głównie w Biebrzańskim, w najwęższym miejscu guberni, liczącym około 20—30 km szerokości, co dawało możliwość szybkiego przerzucania towarów przez dwie granice. Kolno, Stawiski, Szczuczyn, Grajewo, Rajgród, a także Filipów, Przerośl, Raczki i Sudargi, a więc miasteczka położone w pobliżu granicy pruskiej, żyły głównie z tego procederu⁴⁶.

O ś w i a t a. Pod względem stanu oświaty Augustowskie również nie stało wysoko. Wprawdzie w pow. sejneńskim, kalwaryjskim i mariampolskim duża część chłopów umiała czytać i pisać⁴⁷, a liczba uczniów w szkołach (ok. 4700) plasowała gubernię odpowiednio do liczby ludności, na czwartym miejscu w Królestwie, jednak co do liczby szkół zajmowała ona ostatnie miejsce. Gimnazja znajdowały się w Suwałkach i w Łomży, szkoła filologiczna powiatowa w Mariampolu, ponad 60 szkół elementarnych, kilka rzemieślniczych szkół niedzielnych, kilka prywatnych zakła-

⁴⁵ AGAD, SSKP, vol. 387, k. 54v, 56, 56v; A. Połujański, *Opisanie lasów*, t. I, s. 353—363.

⁴⁶ *Lat 10 na Litwie*, s. 417—418; A. Połujański, *Wędrówki*, s. 109, 199, passim; L. Kosiński, op. cit., s. 54.

⁴⁷ „Nadwiślanin” nr 54 z 8.V.1864.

dów naukowych — to było wszystko⁴⁸. Współcześni autorzy narzekali na stan czytelnictwa poważniejszych książek i gazet. Tak było w stosunkowo niezłe prosperującej gospodarczo Łomży i jej okolicy, gdzie mało było „osób ...zamiłowanych w czytaniu dzieł poważniejszej treści, a mniej jeszcze gotowych do kupowania książek”⁴⁹. Zjawisko to obserwowano również wśród ziemiaństwa. „Jedna gazeta w domu obywatelskim i to nie w każdym, aż nadto jest wystarczającą i tę czyta po większej części tylko płeć piękna, wtedy gdy jest w niej powieść lub jaki lekki artykuł. Urzędnicy tylko u nas, jako ludzie więcej zamiłowani w nauce i dążący do postępu, trzymają po miastach i wsiach rozmaite gazety i dzieła użyteczne”⁵⁰.

Charakterystyczny był też stosunek władz Królestwa do tej części kraju, którą obrano na miejsce karnego osiedlenia dla mniejszych przestępców politycznych. Za rządów Wielopolskiego nazywano Augustowskie „polską Syberią”⁵¹.

⁴⁸ AGAD, SSKP, vol. 387, k. 58v; vol. 136/64; k. 3 podaje za rok 1864 liczbę 4840 uczniów; R. Gerber, *Szkolnictwo Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” t. III, Wrocław 1960; tablica po s. 128 wykazuje w r. 1860 4441 uczniów co stawałoby gubernię augustowską pod tym względem na ostatnim miejscu w Królestwie. Co do liczby szkół, dla porównania: mniejsza gub. płocka miała szkół elementarnych 100, lubelska 131, radomska 149, warszawska 643. Podobnie szkół rzemieślniczych: augustowska 7, płocka 10, lubelska 19, radomska 18, warszawska 40. Prywatnych szkół elementarnych: gub. augustowska 4, płocka 17, lubelska 11, radomska 26, warszawska 151; L. Wolski op. cit. s. 140—144.

⁴⁹ L. Rzecznowski, op. cit. s. 115.

⁵⁰ A. Połujański, *Wędrówki*, s. 25—26.

⁵¹ Tak np. za działalność spiskową w Warszawie skazany został na zesłanie w gub. augustowskiej znany działacz organizacji Bolesław Dehel. Podobny wyrok otrzymał w grudniu 1862 r. po paru miesiącach pobytu w Cytadeli, członek organizacji, późniejszy oficer powstańczy, Stanisław Niwiński, wplątany w sprawę Jana Rzońcy, z którym wspólnie zamieszkiwał. Również późniejszy dowódca oddziału powstańczego, Antoni Wolski, za udział w manifestacjach w r. 1861 w Płocku zesłany został na zesłanie do pow. mariampolskiego. Podobnie postąpiono z Feliksem Kudelskim, zarządzającym majątkiem Husinka w pow. bielskim, który oskarżony o wciąganie chłopów do tajnej organizacji, po zwolnieniu z więzienia, wysłany został na przymusowy pobyt do Suwałk. *Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym*. Opracował i przygotował do druku S. Kieniewicz. Wrocław 1956, s. 134; B. K., rkps 7413, k. 8—9; „Rocznik THL”, t. II, r. 1873—1878, s. 429; J. Tomczyk, *Organizacja cywilno-wojskowa powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu*. „Rocznik Lubelski” t. VI, 1963 (wyd. 1967), s. 9; B. Szwarce, *Założenie Komitetu Centralnego, w: W 40 rocznicę powstania styczniowego*, s. 144.

*

Gubernia augustowska była terenem o sztucznie wykrojonych granicach, w obrębie których połączono dwa różniące się dość między sobą regiony. Południowo-zachodnia część (Łomżyńskie) stanowiła pod względem geograficznym, etnograficznym i w znacznym stopniu gospodarczym przedłużenie Królestwa, a zwłaszcza Mazowsza i Podlasia, z charakterystycznymi dla tych okolic grupami ludności — Kurpiami i drobną szlachtą, której osiedla sięgały zresztą aż w Augustowskie. Tu też w 2 powiatach: łomżyńskim i augustowskim znajdowała się połowa wszystkich miast guberni. Północno-wschodnia część natomiast — kraj lasów i jezior — ciążyła ku Litwie. Dotyczyło to nie tylko ludności chłopskiej, w większości na tych terenach litewskiej, ale także i drobnej zaściankowej szlachty polskiej, która — acz w mniejszym niż w Łomżyńskim skupieniu — osiedlona była nad Niemnem. Dotyczyło to także zamieszkałego tu, niezbyt liczego, polskiego ziemiaństwa, które więzami rodzinnymi i towarzyskimi powiązane było o wiele bardziej ze szlachtą osiadłą na Litwie niż na Mazowszu.

Ta dwoistość guberni znajdowała zresztą wyraz w potocznie przyjętych określeniach, dzielących tę część kraju na „Łomżyńskie” oraz „Augustowskie” lub „Suwalszczyznę”.

Gubernia augustowska jako całość należała do bardziej zafakowanych części Królestwa Polskiego. Mniej korzystne dla rozwoju rolnictwa warunki naturalne, niższy stopień uprzemysłowienia i urbanizacji, wątła sieć komunikacyjna, oddalenie od reszty kraju sprawiały, że ta jego część żyła nieco na oboczu i w stagnacji. Dostrzegali ten stan rzeczy mieszkańcy. Jeden z korespondentów „Gazety Warszawskiej” pisał w r. 1857, że w gazetach czytuje się korespondencje z różnych stron kraju o wypadkach przeszłości, zwyczajach ludu i stanowisku, jakie zajmuje lub zająć powinien. „Gubernia tylko augustowska długo była skazaną pod tym względem na pewien rodzaj zapomnienia, jakby nie była potężnym ogniwem towarzyskiego łańcucha, który społeczność naszą wiąże jedną myślą, dążnością, jednymi i tymi samymi warunkami życia”⁵².

⁵² „Gazeta Warsz.,” nr 68 z 12.III.1857 r. Korespondencja z Sejn.

Nadchodzące wydarzenia miały niebawem związać i ten region kraju wspólnym łańcuchem nie tylko myśli i dążeń, ale i czynów. Istotne było jednak to, czy region ten ma warunki, by stać się mocnym ogniwem owego łańcucha.

Ze względu na warunki naturalne Augustowskie stanowiło niewątpliwie dogodny teren dla walk powstańczych o charakterze partyzanckim, które miały tu już zresztą swoje tradycje sprzed lat przeszło trzydziestu⁵³. Obfitość lasów dawać mogła dogodne schronienie oddziałom powstańczym, zwłaszcza, że lasy te przechodząc do sąsiednich guberni, ułatwiały niepostrzeżone przenikanie oddziałów powstańczych i poruszanie się ich po różnych terenach. Granice guberni w większości — zwłaszcza od strony Cesarstwa — o charakterze naturalnym (rzeka) stanowiły przeszkodę dla obu walczących stron, w większym jednak stopniu utrudniały działanie wojskom regularnym wiodącym ze sobą działa i tabory. Dla wojsk tych stwarzały również przeszkodę liczne jeziora i bagna, które mogły wiązać znaczne ich siły⁵⁴, stanowiąc tym samym atut dla powstańców. Ujemnym natomiast czynnikiem dla przyszłego powstania była słaba łączność z resztą kraju oraz zróżnicowanie narodowościowe ludności i wynikający stąd problem ustosunkowania się różnych jej grup do ruchu narodowego. Mało tu było również elementu miejskiego i przemysłowego, mniej stosunkowo służby folwarcznej, a więc tych grup, które stanowiły w innych częściach kraju oparcie dla organizacji narodowej i przyszłego powstania. W jakimś stopniu kompensowała to grupa inżynierów i robotników związanych z budową linii kolejowej, opozycyjnie nastawiona wobec władz ludność kurpiowska, wreszcie spora liczba osiadłej tu i patriotycznie usposobionej drobnej szlachty zaściankowej. W północnych częściach guberni powstanie mogło natomiast liczyć na warstwę bogatego chłopstwa, któremu narodowy program społeczny miał przynieść uwłaszczenie, oraz na służbę leśną.

⁵³ Por. A. Szcześniak, op. cit.

⁵⁴ Ibidem, s. 284, por. też: B. Limanowski, op. cit., s. 201—202.

Ruch narodowy lat 1861—1862

Manifestacje i ruch chłopski

Podobnie jak w całym kraju, lata 1861—1862 upłynęły w Augustowskiem pod znakiem manifestacji religijno-patriotycznych, ruchu chłopskiego i przygotowań do powstania. Na rozwój manifestacji wywierały wpływ wydarzenia warszawskie. W przeciwieństwie do niektórych innych regionów kraju brak tutaj śladów jakichkolwiek manifestacji i nielegalnej działalności politycznej przed marcem 1861 r.¹ Wprawdzie w ciągu roku 1860 nastąpiło ochłodzenie i stopniowy zanik dobrych dotychczas stosunków między Polakami a przebywającymi tu urzędnikami i oficerami rosyjskimi², lecz był to niewątpliwie wpływ ogólnej atmosfery w kraju. Dopiero wieści o salwie do tłumy w Warszawie 27 lutego i następnych wydarzeniach wywołały i tu wstrząs, dając impuls do rozpoczęcia manifestacji religijno-patriotycznych. Oddziaływały też oczywiście nadchodzące z Warszawy wezwania do naśladowania zapoczątkowanych tam form protestu³.

Początek dały nabożeństwa za 5 poległych. Kościół w Suwałkach przez cały tydzień bez przerwy był otwarty dla wiernych. Wśród nawiedzających go widziano licznych Żydów. Za zezwoleniem gubernatora cywilnego Hermana Fersena odbyło się 22.III. w Suwałkach nabożeństwo, w czasie którego zebrani śpiewali „Bo-

¹ *Ruch rewolucyjny 1861 r. w Królestwie Polskim. Manifestacje na prowincji. Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty.* Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, Wstęp S. Kieniewicz, s. IX—X. (Dalej cyt. *Ruch rewolucyjny*). Por. też K. Groniowski, *Dowództwo rosyjskie wobec manifestacji warszawskich 1861 r.* „Przegl. Hist.” 1961, z. 4, s. 737.

² M. W. Berg, *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 r. i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.* Tłum. z ros. Kraków 1898—1899, 3 tomy, t. III, s. 81.

³ *Ruch rewolucyjny, Wstęp*, s. X; A. Szelański, *Dzieje Polski w czasach powstania styczniowego.* w: *Polska, jej dzieje i kultura*, Warszawa 1927, t. III, s. 341.

że coś Polskę”, zbierano też składki na cele narodowe⁴. Nabożeństwa połączone ze śpiewami patriotycznymi odbywały się odtąd przez wiele miesięcy w różnych miastach guberni: w Augustowie, Grajewie, Rajgrodzie, Szczuczynie, Stawiskach, Łomży i innych⁵. Do czynniejszych organizatorów tych manifestacji należeli m.in. student warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych Szymon Katyll, syn chłopa z Augustowskiego, ziemianin Jan Wojczyński, ks. Talarowski z Łomży⁶. Równoległe z falą nabożeństw, za przykładem Warszawy, rozpoczęło się zbieranie podpisów pod adresem do cara. Początek dało Łomżyńskie, gdzie ziemianie mieli podpisywać adres 9 marca. Gubernator Fersen telegrafował w przeddzień do Warszawy, prosząc o dyspozycje, jak ma postąpić w tej sytuacji. W odpowiedzi udzielonej tego samego dnia namiestnik Gorczakow polecił ogłosić, iż podpisywanie adresu jest bezprawne i grozi karą; nakazywał też, aby władze w żadnym wypadku nie dopuściły do tego w miejscach publicznych⁷. Akcja podpisowa rozpoczęła się jednak, wychodząc stopniowo poza krąg szlachty. Rozpoczynający się ruch narodowy jednoczył różne warstwy społeczeństwa. Podjęto kroki dla zbliżenia z Żydami, przyjmując ich np. do rewersy w Suwałkach⁸. Szlachta próbowała także wciągnąć ich do akcji adresowej. W kwietniu rabin z Ciechanowca Kahane radził

⁴ M. W. Berg, op. cit., t. III, s. 81; por. też: W. Przyborowski, *Historia dwóch lat 1861—1862*, 5 tomów, Kraków 1892—1896, t. III, s. 41.

⁵ AGAD, SKS, vol. 1, k. 884—885; *Ruch rewolucyjny*, nr 136, s. 103; W. Swiderski, op. cit., s. 62—63; P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861—1915*, 3 części, 9 tomów, Sandomierz 1933—1939, cz. III, t. I, s. 677. M. Złotorzycka, *Bronisław Szwarce o sytuacji okręgu białostockiego w 1861 r.*, „Przegl. Hist.” 1954, nr 4, s. 761; N. I. Pawliszczew, *Siedmicy polskiego miatieża za 1861—1864 gody*. Petersburg 1877. „Soczinienia”, t. 4, s. 43, 57.

⁶ O działalności w tym zakresie Katylla zob: J. Białynia-Chołodęcki, *Katyll Szymon. Tegoż udział w powstaniu r. 1863—64*. „Zdrowie”, R. V, 1904, s. 215. O Wojczyńskim: AGAD, SKS, vol. 2, k. 30; N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 4, s. 93. Organizatorami nabożeństw w Łomży byli też nauczyciele gimnazjum (np. Wroński), młodzież rzemieślnicza, W. Swiderski, op. cit., s. 63.

⁷ *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 r.* Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty, nr 48, s. 36 i nr 62, s. 45, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964, *Ruch rewolucyjny*, nr 18 i 19, s. 16—17.

⁸ „Gazeta Polska” — korespondencja z Suwałk z 17.IV.1861, por. też: B. Nadel, *O stosunku Żydów na Wileńszczyźnie do powstania styczniowego*, „Biul. ZIH”, nr 28, 1958, s. 47—48.

się w tej sprawie rabina Meiselsa z Warszawy: nie chciał odmawiać podpisów, by nie drażnić szlachty, która „w okolicy naszej żyje teraz w zgodzie z nami i ze szczerością serca życzy sobie miłości Żydów”. Z drugiej strony wobec pogłosek o zakazie podpisywania adresu, bał się narazić władzom⁹.

Kwietniowa masakra warszawska przyczyniła się do dalszego rozwoju manifestacji. W wielu miejscowościach księża wygłaszali patriotyczne kazania¹⁰. W maju nabożeństwo za poległych w Warszawie odprawiano na zjeździe szlachty w Bakalarzewie, małym, niewiele ponad tysiąc mieszkańców liczącym miasteczku w pow. augustowskim¹¹. Okazją do uzewnętrznienia uczuć narodowych, zrównania stanów i braterstwa z Żydami stał się kilkudniowy pobyt w kwietniu w Suwałkach, entuzjastycznie przyjmowanego Władysława Syrokomli¹². W źródłach brak natomiast danych o bardziej aktywnych wystąpieniach w Augustowskim, jak to miało miejsce w niektórych częściach kraju (np. usuwanie niepopularnych urzędników czy też zawiązywanie delegacji obywatelskich)¹³.

Podobnie jak w Augustowskim reagowała ludność terenów sąsiednich. W Białymstoku do wzrostu nastrojów patriotycznych przyczyniło się przybycie w połowie maja polskiej trupy teatralnej, a nawet jednodniowy pobyt w tym mieście popularnego przywódcy szlachty, Andrzeja Zamoyskiego, co wywołało manifestację na jego cześć¹⁴. Na Litwie pod wpływem Wilna zbudziło się i senne Kowno, gdzie po wypadkach warszawskich kobiety zaczęły nosić żałobę. W końcu maja rozpoczęły się tu śpiewy, nabożeń-

⁹ *Żydzi a powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty*. Opracowali i przygotowali do druku A. Eisenbach, D. Fajnhauz i A. Wein. Warszawa 1963, s. 30.

¹⁰ Wyróżnili się w tym zakresie m.in. księża Jan Falkowski, Salomon Hollak, obaj wikariusze z Suwałk, Franciszek Żukowski i inni oraz pastor z Łomży, Haberkant. P. Kubicki, op. cit., t. III, cz. I, s. 307, 309—310, 336; W. Swiderski, op. cit. s. 63.

¹¹ *Ruch rewolucyjny*, nr 136, s. 103.

¹² „Gazeta Polska” — Korespondencja z Suwałk z 17.IV.1861. B. Merwin, *Żydzi w powstaniu 1863 r. Ku uczczeniu 50 rocznicy powstania*. Lwów 1913, s. 20.

¹³ *Ruch rewolucyjny, Wstęp*, s. X—XI.

¹⁴ W. Przyborowski, op. cit., t. III, s. 55, 144; M. Złotorzycka *Zeżnania warszawskie Bronisława Szwarcego*, „Przegl. Hist.” 1961, nr 3, s. 544.

stwa za ofiary warszawskie, zbieranie składek na cele narodowe¹⁵.

Wobec rozwoju ruchu narodowego władze nie pozostały obojętne. Do kwietnia ostrzejszą ich reakcję hamował w pewnym stopniu brak dostatecznych sił wojskowych, zwłaszcza że również z guberni augustowskiej, posiadającej i tak najsłabszą załogę w Królestwie, ściągnięto posiłki do Warszawy¹⁶. Nadejście nowych oddziałów z Litwy, m.in. w Augustowskie, przyczyniło się do śmielszego postępowania władz. Okólnikiem z 4 kwietnia 1861 r. rozesłano gubernatorom cywilnym instrukcję w sprawie zapobiegania demonstracjom przy użyciu siły zbrojnej. Następny okólnik z 11 kwietnia komunikował treść reskryptu namiestnika, nakazującego posłuszeństwo urzędnikom, rozwiązanie delegacji obywatelskich, zamknięcie resurs i zgromadzeń o charakterze politycznym, aresztowanie osób szkodliwych; zabraniano również noszenia żałoby i strojów narodowych. W razie potrzeby władze cywilne miały wzywać na pomoc wojsko. Zwrócono także uwagę na księży wygłaszających tzw. „podburzające” kazania¹⁷.

W Augustowskiem, gdzie brakło dotychczas ostrzejszych wystąpień, reakcja władz była bardziej umiarkowana. Wprawdzie zgodnie z ogólnym rozkazem namiestnika zamknięto w początkach kwietnia resursę w Łomży¹⁸, jednakże gubernator Fersen, reprezentujący niewątpliwie tendencje pojednawcze¹⁹, wysunął pod

¹⁵ *Zydzi a powstanie styczniowe*, nr 16, s. 30. J. Stella-Sawicki (plk Strauß), *Wspomnienia z Kowna w r. 1862* (sic!), *Księga Pamiątkowa ku czci Seweryna Goszczyńskiego*, „Sobótka”, Lwów 1875, s. 332—333; T. Korzón, *Mój pamiętnik przedhistoryczny*, Kraków 1912, s. 83, 84, 86; J. Gieysztor, *Pamiętniki 1857—1865*, Wilno 1913, t. I, s. 95—96; W. Przyborowski, op. cit., t. III, s. 54—56; J. Grabiec, *Powstanie styczniowe 1863—1864*. Wyd. 2. Warszawa—Kraków 1921, s. 29; Zyciorys Akielewicz pióra M. Brensztejna w PSB, t. I, s. 36—37. *Korespondencja namiestników*, Gorczakow do cara 8/20.IV.61, nr 179, s. 133. Por. też Płatonow do cara 22.III/3.IV.1861, nr 98, s. 141.

¹⁶ K. Groniowski, op. cit., s. 726—730, 734.

¹⁷ *Ruch rewolucyjny*, nr 45, s. 33, nr 59, s. 45; nr 69, s. 55; nr 74, s. 58; nr 92, s. 68—69. O stopniowym nasilaniu akcji represyjnej w początkach ruchu narodowej, zob. F. Ramotowska, *Rząd carski wobec manifestacji patriotycznych w Królestwie Polskim 1860—1862*, Wrocław 1971, s. 72—76.

¹⁸ *Ruch rewolucyjny*, nr 56, s. 42, pismo Fersena do dyrektora KRSW Gieczewicza z 10.IV.1861. Resursę w Łomży otwarto ponownie 19.IX.1861, ib., nr 254, s. 187.

¹⁹ O pojednawczych tendencjach Fersena świadczy wspomniane przez Berga pozwolenie na odbycie w Suwałkach nabożeństwa za 5 poległych, da-

adresem dyrektora Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Gieczewicza, wniosek o pozostawienie mu prawa decyzji, co do ewentualnego zamknięcia resursy w Suwałkach, w której zbierali się wyłącznie urzędnicy, „nie zakłócając w niczym spokoju i porządku”. Gieczewicz wyraził zgodę na zamknięcie owej resursy „dopiero za dostrzec się w niej mogącym nieporządkiem”²⁰. W gub. augustowskiej nie ustanowiono też na razie naczelnika wojennego, jak to miało miejsce w całym niemal Królestwie²¹. Wydaje się zresztą, że podobnie jak w całym kraju, represyjne zarządzenia władz nie odnosiły tu wielkiego skutku.

Niemal równolegle z rozwojem manifestacji, wiosną 1861 r. rozpoczął się w kraju chłopski ruch oporu przeciw pańszczyźnie. Jednym z czterech punktów w Królestwie, w którym wystąpił on najwcześniej, tj. 3 kwietnia, było Łomżyńskie, gdzie znajdowało się stosunkowo dużo sporych osad pańszczyźnianych. Ruch rozpoczął się w dobrach hr. Adama Rostworowskiego — w folwarkach Stelmachowo, Jeżewo i Złotora, obejmując ogółem 170 osad w 11 wsiach. Wkrótce potem rozszerzył się na dobra hr. Michała Wołłowicza — Świack i Wasilewice w pow. augustowskim, a następnie ogarnął pozostałe powiaty. W ciągu pierwszych 6 tygodni jego trwania stosunkowo najsłabiej zaznaczył się w powiatach łomżyńskim, kalwaryjskim i mariampolskim (objął on 5—15% osad), dużo natomiast (ponad 33% osad) — w pow. sejneńskim. Do rozszerzenia się ruchu, zwłaszcza w początkowym okresie, przyczyniło się bliskie sąsiedztwo z granicą Cesarstwa,

zenie do niezamykania resursy, uwolnienie pod naciskiem tłumu osób uwięzionych w czasie zaburzeń w Suwałkach w czerwcu 1861 r. (M. W. Berg, op. cit., t. III, s. 81—82), oraz późniejsze spory Fersena z wprowadzającym system twardej ręki naczelnikiem wojennym gen. Rudanowskim. *Pokazania i zapiski o polskom wosstaniu 1863 goda Oskara Awejde*, Moskwa 1961, s. 327. Powstanie styczniowe, Materiały i dokumenty. O miękkości i ustępliwości Fersena por. też: W. Przyborowski, op. cit., t. III, s. 42—43 i F. Ramotowska, op. cit. s. 139.

²⁰ *Ruch rewolucyjny*, nr 53, s. 40 i nr 86, s. 67. Namiestnik Gorczakow wydał rozporządzenie o zamknięciu resurs w miastach gubernialnych, natomiast sprawę zamknięcia ich w miastach powiatowych pozostawił do uznania Gieczewiczowi. W gub. augustowskiej stało się akurat odwrotnie: z rozkazu władz centralnych zamknięto dość ekskluzywną z powodu wysokich opłat resursę w powiatowej Łomży, natomiast pozwolono czasowo nie zamykać jej w gubernialnych Suwałkach. *Ruch rewolucyjny*, nr 45, s. 33; L. Rzczniowski, op. cit., s. 116.

²¹ F. Ramotowska, op. cit., s. 143—144.

gdzie ruch rozpoczął się już w marcu; stąd też przenikały do chłopów mylnie interpretowane wieści o uwolnieniu włościan od powinności. Ogółem w ciągu kwietnia opór chłopski objął w Augustowskim ponad 80 wsi. W maju rozszerzenie się ruchu zmniejszyło nasilenie, jedynie duży wzrost zanotowano w pow. sejneńskim. Po ogłoszeniu ukazu o wykupie pańszczyzny w czerwcu, opór chłopski szerzył się najbardziej wśród dużych gospodarstw w pow. mariampolskim, obejmując ponad 200 wsi. Ponieważ na gubernię augustowską, ze względu na gorszą klasę gruntu, przypadała niska stawka okupu, zrozumiałe więc, że zamożne tamtejsze gospodarstwa pańszczyźniane burzyły się przeciw odkładaniu realizacji ukazu do października. Z drugiej zaś strony burzyli się włościanie osad, liczących mniej niż 3 morgi ziemi, nie objęci działaniem nowych przepisów. Szczególnie silnie wystąpiło to zjawisko w pow. mariampolskim w dobrach Freda Józefa Godlewskiego. W ciągu lipca i sierpnia ruch szerzył się jeszcze w powiatach łomżyńskim i augustowskim, po czym stopniowo wygasł. W październiku, po wejściu w życie ukazu o zamianie pańszczyzny na czynsz, nowa fala niepokoju w kraju nie objęła tym razem guberni augustowskiej²².

Z chwilą rozpoczęcia się ruchu chłopskiego, wiosną i latem 1861 r., włączyli się do niego tzw. „leśni ludzie”, rekrutujący się spośród działaczy lewicy czerwonych, którzy zmuszeni byli z obawy przed represjami do usunięcia się z miasta²³. Działalność ich jest stosunkowo słabo znana, ze względu na niedostatek źródeł, dotyczących tej sprawy. Na terenie guberni augustowskiej obecność leśnych ludzi stwierdzono w południowej części pow. łomżyńskiego. Tak np. w lipcu naczelnik pow. łomżyńskiego, Dębski, zawiadomiony o pojawieniu się tych ludzi w okolicach Zambro-

²² Podłoże i przebieg ruchu chłopskiego w Królestwie w latach 1861—1862 zostały wyczerpująco przedstawione w powołanych niżej pracach. Tutaj ograniczyłem się więc jedynie do naszkicowania jego przebiegu i najważniejszych faktów dotyczących tego zagadnienia w gub. augustowskiej. Zob.: H. Grynwaser: *Sprawa włościańska w Królestwie Polskim w latach 1861—1862 w świetle materiałów archiwalnych*, w: *Pisma*, t. III, Wrocław 1951, s. 20, 25—29, 65—66, 98, 155—157; S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, s. 155—157; E. Halicz, *Kwestia chłopstwa w Królestwie Polskim w dobie powstania styczniowego*, s. 127—128.

²³ Uwaga prof. S. Kieniewicza.

wa i Jedwabnego, nakazał wójtom, aby ich śledzili i starali się schwycić²⁴. W okolicach Ciechanowca władze schwytały 3 osobników podejrzanych o namawianie chłopów do nieposłuszeństwa, rozpowszechnianie wśród nich „wypisów z ustawy” oraz wstawianie się za chłopami do władz. Zauważono też, że po ich pojawieniu się chłopci stawiali ostrzejszy opór swoim panom. Ludzie ci pozostawali prawdopodobnie w kontakcie z tzw. „emigrantami”, to jest przybyłymi z emigracji polskimi inżynierami zatrudnionymi przy budowie kolei warszawsko-petersburskiej²⁵.

Równoległe z szerzącym się ruchem chłopskim, wiosną i latem, w dalszym ciągu odbywały się manifestacje patriotyczne. Jedną z rozpowszechnionych ich form w tym okresie stały się — obok nabożeństw — różnego rodzaju pochody, procesje i odpusty, a więc spokojne i solidarystyczne formy ruchu, odpowiadające wskazówkom idącym z Warszawy²⁶. Brało w nich m. in. udział duchowieństwo zakonne, jak np. Marianie z klasztoru w Mariampolu, którzy byli organizatorami różnych procesji²⁷. Wiosną i latem 1861 r. odbyły się tłumne i uroczyste odpusty w Tykocinie i w Suwałkach, na które przybyły kompanie z różnych stron kraju (m. in. z Białostoczczyzny, złożone z ziemian, chłopów i rzemieślników²⁸. Podobny odpust, jednakże o charakterze ziemiańskim, odbył się na przełomie maja i czerwca, w oktawę Bożego Ciała w okolicach Aleksoty nad Niemnem w pow.

²⁴ Akta polityczne dotyczące się nieporządków w gminie Stelmachowo od r. 1861, udostępnione mi uprzejmie w Oddziale Rękopisów BUW, obecnie w AGAD; E. Halicz, *Gmina Stelmachowo w powstaniu styczniowym*, w: *Studia historyczne. Księga Jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin prof. dra Stanisława Arnolda*, Warszawa 1965, s. 133.

²⁵ F. Biłgorajski, *Pamiętniki o sprawie chłopskiej w 1863 r.*, wyd. S. Szczotka, Wrocław 1965, s. 27, 62; F. Biłgorajski, *Kroniczka z lat 1863—1865 przez naocznego świadka*, wyd. J. Bartoszewicz, druk: „Dziennik Poznański” nr 204 z 6.IX.1867 r.; „Czas”, nr 213 z 17.IX.61; S. Kieniewicz, op. cit., s. 172—180. Ciekawe, że w czerwcu 1861 r. władze aresztowały także Juliana Myszkowskiego, ziemianina z pow. sejneńskiego pod zarzutem podburzania chłopów do buntu. Winy mu jednak nie udowodniono. AGAD, SKS, vol. 1, k. 863—865. Nazwisko jego wypłynęło ponownie w aktach TKŚ (vol. 5, k. 128—129) jako oskarżonego o podmawianie chłopów do udziału w powstaniu.

²⁶ *Ruch rewolucyjny, Wstęp*, s. XII—XIII.

²⁷ P. Kubicki, op. cit., cz. I, t. III, s. 308, 332, 713—715.

²⁸ BN, rkps II 6547, k. 2v—3v; „Czas”, nr 188, 195 z 18 i 27.VIII.61 r., J. Struś, *Marszeliza polska i powstanie 1863 roku*. „Ruch Literacki”, 1877 r., t. I, nr 20, s. 310; H. Mościcki, Białystok 1933, s. 157—158.

mariampolskim. Corocznie zjeżdżali się nań obywatele ziemscy z Królestwa i Litwy; w roku 1861 zaś był on szczególnie liczny, zgromadził bowiem około 200 osób²⁹.

Szczególną aktywność wykazywały w tym okresie Suwałki, gdzie stopniowo ruch narodowy przybrał ostrzejsze formy. Jego przywódcami byli tu: Julian Puciatycki, ziemianin z pow. kalwaryjskiego, określanymi przez władze jako człowiek niespokojnego charakteru i niebezpieczny i — podobnie jak jego dwaj bracia — znany ze swej nieprawomyślności oraz nauczyciel śpiewu Wąsowski. Ten ostatni według relacji władz grywał w kościele na organach „podburzające” hymny, uczył je śpiewać młodzież w gimnazjum, uczestniczył w demonstracjach, wreszcie w dniu Bożego Ciała, po nabożeństwie zaintonował „Jeszcze Polska”³⁰. W dniu tego święta, 30 maja 1861 r. odbyła się w Suwałkach uroczysta procesja kościelna, w czasie której śpiewano pieśni patriotyczne. Wzięła w niej także udział kilkusobowa grupa oficerów rosyjskich — Polaków, stacjonujących w tej guberni, pochodzących zresztą w większości z miejscowego ziemiaństwa (Franciszek Emelita, Aleksander Kulwiec, Ksawery Lineburg, Henryk Łowiński, Aleksander Mikulicz oraz Joachim Obieziński)³¹.

Do jeszcze poważniejszych zaburzeń, które znalazły swój odźwięk daleko poza granicami guberni, doszło w Suwałkach w czerwcu 1861 r. Na podstawie zarządzeń p.o. namiestnika Su-

²⁹ J. Obst., *Z nad Wilii i Niemna. Kilka wspomnień z 1863 r.* „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 1913, nr 7, s. 658—659.

³⁰ *Archiwumyje Materiały Murawiewskiego Muzeja odnoszajszcziesja k polskomu wosstaniu 1863—1864 godow w predielach Siewiero-Zapadnogo Kraja. Pierepiska po politiceskim dielam grazdanskogo upravlenia s 1 janwaria 1862 po maj 1863 g.* Sostawił A. I. Miłowidow, Cz. I. Wilna 1913, nr 68, s. 82, nr 141, s. 173—174 (dalej cyt. Miłowidow); N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 4, s. 97.

³¹ G. W. Bogdanow, W. A. Dżakow, *Alfawit uczastnikow rewolucjonno-godow dżiwienia w russkoj armii za 1861—1863 g.*, w: *Wosstanie 1863 goda i russko-polskije rewolucjonnyje swjazi 60-tych godow.* Sbornik statiej i matieriałow pod redakcją W. D. Koroluka i I. S. Millera, Moskwa 1960, numery 58, 70, 91, 92, 102 i 129, s. 518 i nast.; W. A. Dżakow i I. S. Miller, *Rewolucjonno-godow dżiwienie w russkoj armii*, Moskwa 1964, s. 59, por. też: *Współpraca rewolucyjna polsko-rosyjska*, Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Moskwa, 1963, t. I, s. 321, 367, 368 i t. II, s. 715, 724, 772. O Lineburgu wspomina też N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 4, s. 214. Ponieważ wymienieni oficerowie i kilku innych „niebłagonadiożnych” należeli do 3 batalionu strzeleckiego, dowództwo zwróciło szczególną uwagę na stan umysłów w tym batalionie. G. W. Bogdanow i W. Dżakow, op. cit., s. 608.

chozaneta, gubernator Fersen wydał 10 czerwca zakaz noszenia strojów i oznak narodowych. Ponieważ mieszkańcy miasta nie zastosowali się do tego, 11 czerwca wojsko zaczęło aresztować na ulicach młodych ludzi ubranych w zakazane stroje. Wywołało to wzburzenie wśród ludności, z którą nie mogła sobie poradzić policja; dopiero wojsko rozpendziło tłum, aresztując kilka osób, po czym wycofało się do koszar. Ośmielona tym faktem grupa osób udała się na odwach z żądaniem uwolnienia aresztowanych, przy czym doszło do bezkrwawych utarczek z wojskiem. Większa grupa osób udała się tymczasem z podobnym żądaniem przed siedzibę gubernatora. Fersen uległ naciskowi i uwolnił większość aresztowanych³².

Wydarzenia te były najostrejszą formą wystąpień w Augustowskim w r. 1861. Gubernator natychmiast zawiadomił o nich telegraficznie Warszawę, gdzie wiadomość ta zrobiła duże wrażenie. Suchozanet 12 czerwca telegrafował do cara. Jednocześnie wysłał do Suwałk w charakterze naczelnika wojennego, przybyłego niedawno z Petersburga, generała — lejtnantą Leonida Płatonowicza Rudanowskiego, który otrzymał specjalne pełnomocnictwa³³. Jego zadaniem było przeprowadzenie śledztwa i przywrócenie porządku; miał on także zapobiec na przyszłość podobnym ekscesom. Rudanowski zastosował w Suwałkach system silnej ręki. Po przybyciu do Suwałk 13 czerwca rozpoczął natychmiast śledztwo, depcząc przepisy proceduralne i osobiście odgrażając się przesłuchiwanym. Za udział w manifestacjach aresztował i wysłał w trybie administracyjnym do Petersburga asesora trybunału Romana Wierzchlejskiego. Aresztowano kilka innych osób, m. in. miejscowego wikariusza ks. Jana Falkowskiego, który wygłaszał poprzednio patriotyczne kazania oraz uczestniczył w manifestacjach, a także kapucyna Juwenalisa. Represje te osiągnęły chwilowo skutek i już 15 czerwca Rudanowski do-

³² Szczegółowy opis wydarzeń w Suwałkach znajduje się u Przyborowskiego (op. cit., t. III, s. 41—43), który opierał się na relacji rękopiśmiennej; por. też: M. W. Berg, op. cit., t. III, s. 81—82; „Czas”, nr 164 z 20.VII.1861; por. też: nry 172 z 30.VII.1861 i nr 219 z 24.IX.61; F. Ramotowska, op. cit., s. 115.

³³ W. Przyborowski, op. cit., t. III, s. 40—41. *Korespondencja Namiestników*, nr 264, s. 205; F. Ramotowska, op. cit., s. 115.

niósł do Warszawy, że w Suwałkach zapanował spokój³⁴. Działalność Rudanowskiego nie trwała jednak długo. Przeciwno bezprawnemu charakterowi jego poczynań, zwłaszcza w sprawie Wierzchlejskiego, wystąpił na Radzie Administracyjnej Wielopolski, żądając stosowania się do przepisów prawa i domagając się usunięcia generała. Doprowadziło to do zatargu z Suchozane-tem. Sprawa ta była zresztą fragmentem szerszego sporu Wielopolskiego z namiestnikiem. Wielopolski nie pojawiał się na posiedzeniach Rady, wreszcie dopiął swego i we wrześniu 1861 roku Rudanowskiego odwołano z Suwałk, posyłając na jego miejsce pułkownika barona Radena. Wierzchlejskiemu władze pozwoliły powrócić do kraju³⁵.

Na schyłku lata i jesienią z inicjatywy prawicy czerwonych odbyły się obchody w skali ogólnokrajowej z okazji różnych rocznic narodowych³⁶. Wśród tych uroczystości szczególne miejsce zajmowały obchody rocznicy unii Litwy z Polską, mające zamani-ifestować dążenie do przywrócenia granic z 1772 r. i odciągnąć zarazem szlachtę od ugody z zaborcą. Centralny niejako obchód — zorganizowany w październiku w Horodle, w którym w przeciwieństwie do innych ziem dawnej Rzeczypospolitej, przedstawiciele z Augustowskiego nie brali udziału³⁷ — poprzedzony został wielką manifestacyjną procesją 12 sierpnia 1861, na pograniczu Królestwa i Litwy, we wspomnianej już osadzie Aleksoty, oddzielonej jedynie Niemnem od Kowna i stanowiącej niejako jego przedmieście.

Pogranicze Królestwa i Litwy w okolicy Aleksoty było już od paru tygodni terenem wielkich manifestacji, w czasie których grupy ludności przechodziły z jednego brzegu Niemna na drugi³⁸.

³⁴ W. Przyborowski, op. cit., t. III, s. 43—44; *Korespondencja namiestników*, op. cit., nr 268, s. 207; „Czas”, nr 164 z 20.VII.61, 178 i 180 z 6 i 8.VIII.61; „Szczerbiec”, nr 2 z 6.X.61; F. Ramotowska, op. cit., s. 115.

³⁵ W. Przyborowski, op. cit., t. III, s. 88—89; A. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych*. Poznań 1947, t. III, s. 44—45 (dziennik margrabiego); „Czas”, nr 169, 170 i 212 z 26 i 27.VII i 15.IX.61, F. Ramotowska, op. cit., s. 203; „*Rewolucyjny podjom w Litwie i Białorusi*”, *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty*, Moskwa 1964 r., s. 640, dalej cyt. *Rewolucyjny podjom w Litwie i Białorusi*”.

³⁶ *Ruch rewolucyjny, Wstęp*, s. III; *Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym*, s. 218.

³⁷ BN, rkps II 6547, k. 23v.

³⁸ *Rewolucyjny podjom w Litwie i Białorusi*, nr 152, s. 347—348.

Między innymi 14 lipca po stronie Królestwa odbyła się tam jedna z większych, organizowanych w tym okresie „majówek”, na którą przedstawiciele klas posiadających Królestwa zaprosili polskich mieszkańców Kowna oraz chłopów z terenu Królestwa. Śpiewano patriotyczne pieśni, organizatorzy wygłaszali przemówienia, starając się zjednać zebranych dla ruchu narodowego. Zjawiska takie, a zwłaszcza zły przykład, jaki zdaniem władz kowieńskich płynął zza Niemna, wpływając na wzrost ruchu manifestacyjnego w Kownie, i w całej gub. kowieńskiej, skłonił gubernatora Chomińskiego do wezwania naczelnika wojennego gub. augustowskiej, aby wzmocnił nadzór policyjny na tym pogranicznym terenie³⁹. Ze swej strony władze kowieńskie, spodziewając



Spotkanie procesji z Aleksoty i z Kowna 12.VIII.1861

„Postęp” z 25.IV.1862. Reprodukacja w albumie S. Strumpf-Wojtkiewicza, *Powstanie styczniowe*. Warszawa 1963, s. 41

się zaburzeń w związku z panującym na Litwie podnieceniem i uprzedzone o szykującej się manifestacji, podjęły środki zapobiegawcze. M. in. poleciły częściowo rozebrać środkowe przesło mostu na Niemnie. Mimo to 12 sierpnia tłumna procesja z Kowna i okolic, podążająca z księżmi na czele, ze śpiewem i emblema-

³⁹ *Ibidem*, nr 153, s. 530.

tami religijnymi, wśród bezkrwawych utarczek z wojskiem, które usiłowało nie dopuścić jej do rzeki, przedostała się na drugi brzeg Niemna, częściowo na łodziach, w większości zaś po moście naprawionym przy pomocy kapitana saperów z Kowna, Romualda Kułakowskiego. Tutaj połączyła się z podobną procesją przybyłą od strony Augustowskiego, złożoną z mieszkańców Aleksoty, Godlewa, Ponieonia, Pożajścia, Wejwer i innych miejscowości. We wsi Pątnica odbyło się poświęcenie nowego kościoła, w którym odprawiono nabożeństwo, po czym tłumy podejmowane były poczęstunkiem przez dziedzica dóbr Freda, do którego częściowo należała również Aleksota — Józefa Godlewskiego, 90-letniego starca, b. posła z czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego oraz jego żonę, Jadwigę. Wieczorem procesja kowieńska, odprowadzona przez mieszkańców Augustowskiego, powróciła na prawy brzeg Niemna. Do organizatorów tej uroczystości po stronie litewskiej, skąd wyszła inicjatywa, należeli m. in. znany literat i publicysta Mikołaj Akielewicz, wspomniany już Szymon Katyll — obaj późniejsi działacze organizacji w Augustowskiem — oraz Tadeusz Korzon ówczesnie sekretarz Urzędu Gubernialnego do Spraw Włościańskich w Kownie. Po stronie Królestwa zaś zorganizowali odpowiednią procesję właściciele dóbr Freda — Godlewscy. Jakkolwiek procesja ta miała charakter solidarystyczny, to jednak tylko niewielu obywateli ziemskich brało w niej udział. Uczestniczyły w niej natomiast tłumy okolicznych chłopów litewskich z obu stron Niemna. Ogółem wzięło w niej udział kilkanaście tysięcy osób.

Ta bezkrwawa manifestacja wywołała w kraju ogromne wrażenie i liczne echa w Królestwie, za kordonem i za granicą⁴⁰.

⁴⁰ Wiadomości o procesji w Aleksocie występują w licznych źródłach i opracowaniach, różniąc się nieco w szczegółach. Czart., rkps 3881/IV, k. 34: drukowany okólnik KCN dotyczący obchodu rocznicy Unii Lubelskiej 12.VIII.1861 r.; WAP, Kraków IT 415 k. nlb: *Hymn narodu polskiego przybyłego z Kowna dn. 12 sierpnia 1861 r.* oraz IT 1053, k. 61, Wiersz: *Do wtóru w dniu 12.VIII.61 r.*, drukowany w „Przeglądzie Rzeczy Polskich” z 21.IX.61 r. Opisy manifestacji: O. Awejde, op. cit., nr 6, s. 25 i 396; *Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym*, s. 218; M. Bruchnańska, *Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowym*. Miejsce Piastowe 1933, cytuje rękopis rapperswillski zawierający opis procesji; „Przyjaciel Ludu” nr 2 z 10.I.1863, s. 6, 7; „Dziennik Poznański” nr 191, i 194 z 22 i 25.VIII.1861, Korespondencja z Kowna T. Korzona; BN, Teki M. M., k. 72v, ko-

Podobna uroczystość — na dużo mniejszą skalę — odbyła się w położonym niedaleko od granicy Królestwa uzdrowisku Druskienniki. Przygotowali ją przybyli tam z Augustowskiego hr. Wołłowicz, niejaki Ostromęcki oraz dymisjonowany porucznik wojsk rosyjskich, Staniszewski⁴¹.

Wspólne manifestacje mieszkańców Augustowskiego z ludnością terenów sąsiednich miały miejsce również w innych punktach guberni. Tak np. 26 sierpnia przybyła do Różanegostoku w pow. Sokółka w gub. grodzieńskiej procesja z Augustowa w liczbie około 3 tysięcy osób. W tym samym czasie władze pow. łomżyńskiego starały się zapobiec procesji, która na odpust św. Rocha (28.VIII) miała się udać do Białegostoku. W przeciwnym kierunku zaś do Królestwa 26.VIII podążyła inna procesja z Druskiennik⁴².

Na schyłku lata i jesienią na czoło ruchu narodowego w Augustowskiem wysunęły się ponownie Suwałki. Dużą aktywność wykazywali miejscowi urzędnicy rządu gubernialnego i magistratu. Wzięli oni udział w procesji, która 20 sierpnia przeszła z Su-

respondencja „Przeglądu Rzeczy Polskich” (wrzesień s. 33—34), *Z okolic Aleksoty* oraz rkps II, 6547, k. 25—28, artykuł *Uroczystość połączenia Litwy z Koroną w Kownie 1861 r.*; Oss. rkps 13079/II, s. 77—79, J. Stella-Sawicki, *Obchód rocznicy Unii w Kownie*, „Kalendarz Powstańca”, na r. 1912, s. 14; tenże, *Wspomnienia z Kowna*, „Sobótka”, s. 332—337; J. Gieysztor, op. cit., t. I., s. 44—45 (wspomnienia wydawcy T. Korzona) i s. 117—118 i 318; T. Korzon, op. cit., s. 85, 87; W. Przyborowski, op. cit., t. III, s. 161—165; „Czas”, nr 193 z 24.VIII.61; A. Letellier, *Les Polonais et Lithuaniens sur les deux rives de Niemien*, le 12 août 1861, wycinek z „L'illustration, Journal Universel”, Paris 1861, s. 264—265 (tu także litografia); *Sbornik dokumentów Muzeja Grafa M. N. Murawiewa*, T. I. Sostawil, A. Bielecki, Wilna 1906, s. 30 (dalej cytuję jako: A. Bielecki, *Sbornik*); J. K. Janowski, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym*, t. III, Warszawa 1930, s. 280—281; M. W. Berg, op. cit., t. III, s. 83; *Rewolucyjnyj podjom*, nr 148 i 152, 158, 159, 161, s. 341—342, 350, 355—360; *Raporty polityczne konsulów generalnych Francji w Warszawie 1860—1864*, oprac. I. Koberdowa, Wrocław—Warszawa—Kra-ków 1965, nr 93, s. 169; J. Białynia-Chołodocki: *Szymon Katyll...*, s. 215; J. Grabiec, op. cit. s. 30; A. Januajtis: *Powstanie w Litwie 1863—1864*, tłum. z litewskiego, Wilno 1923, s. 33; J. Jakubianiec-Czartkowska, *Powstanie 1863 roku w powiecie święciańskim*, Święciany 1934, s. 9; A. I. Laskowski, *Litwa i Białorusia w wosstani 1863 g.*, Berlin 1939, s. 51—52, A. F. Smirnow, *Wosstanie 1863 goda w Litwie i Białorusi*, Moskwa 1963, s. 58; F. Ramotowska, op. cit., s. 169.

⁴¹ W. Przyborowski, op. cit., t. III, s. 158; Również w 1862 r. odbyła się w Druskiennikach manifestacja na pamiątkę Unii Lubelskiej, A. I. Laskowski, op. cit., s. 32.

⁴² *Rewolucyjnyj podjom*, nr 220 i 224, s. 452, 455; AGAD, Akta polityczne dotyczące się nieporządków w gminie Stelmachowo od 1861 r., k. 18—19.

wałk do oddalonej o 15 kilometrów wsi Kaletnik. Uczestniczyli też w serii nabożeństw w suwalskim kościele parafialnym w okresie od 1 do 13 września, śpiewając pieśni religijno-patriotyczne. Szczególną aktywnością wyróżnili się Jan i Edward Wasilewscy, Jasiński, Łubieński, Mikuszewski, Siciński i Stanilewicz, weterynarz Budzyński i lekarz miejski Kalikst Noniewicz, narażając się na surową naganą władz⁴³. Nic też dziwnego, że ówczesnemu namiestnikowi Lambertowi donoszono, iż z chwilą odwołania Rudanowskiego, w gub. augustowskiej nastąpiło nowe „uzuchwalenie umysłów”⁴⁴. W związku z tymi wydarzeniami na polecenie namiestnika, p. o. dyrektora KRSW Gerstenzweig nakazał wówczas p. o. gubernatora augustowskiego, Fryderykowi Goleńskiemu⁴⁵, zbadanie sprawy i wysunięcie wniosków co do sposobu ukarania winnych⁴⁶. Do nowych zaburzeń doszło bezpośrednio przed wyborami do rad miejskich i powiatowych, wyznaczonymi w Suwałkach na 30 września. 23 września przeszła z Suwałk do Sejn procesja z udziałem urzędników, przy czym wybito szyby w domu audytora pułkowego, Iwanowa. 24 września grupa mieszkańców Suwałk zaprotestowała wobec gubernatora przeciw odwołaniu prezydenta miasta Walentego Rościszewskiego na przewodniczącego przy wyborach do rady miejskiej, motywując to brakiem zaufania do niego. Niezależnie od raportu gubernatora do Warszawy, również i Rościszewski telegrafował w tej sprawie do Gerstenzweiga, podkreślając, iż petycji tej nie podpisał żaden z obywateli, lecz wyłącznie urzędnicy, „niewłaściwie pojmujący obowiązki prezydenta w dobie obecnej”. Władze wojskowe ze swej strony również donosiły 25 września do Warszawy o niewłaściwym zachowaniu się suwalskich urzędników. Wszystkie te fakty skłoniły władze warszawskie do energicznego wystąpienia. W ostrym piśmie do Goleńskiego Gerstenzweig wysunął pod adre-

⁴³ *Ruch rewolucyjny*, nr 282, s. 211—212.

⁴⁴ A. Skałkowski, op. cit., t. III, s. 53; dziennik margrabiego z 17.IX.1861.

⁴⁵ Fersen odwołany został przez Suchozaneta, który już od dawna zapowiadał to ze względu na ustępliwość gubernatora; oskarżał go, iż poświęca porządek dla popularności i że rozpuścił wszystkich, wołał przy tym mieć tam Rosjanina. *Korespondencja namiestników*, nr 241, s. 192, nr 242, s. 194, nr 254, s. 199—200, nr 297, s. 224—225; por. też: „Czas” nr 180 z 8.VIII.61 r.; F. Ramotowska, op. cit., s. 139; BN, Teki M. M., t. I, s. 99.

⁴⁶ *Ruch rewolucyjny*, nr 282, s. 211.

sem suwalskich urzędników szereg oskarżeń, z których najcięższe zarzucało im działanie „w sposobie zorganizowanego stowarzyszenia”, czego dowodem miało być żądanie usunięcia prezydenta Rościszewskiego oraz otwartą i czynną agitację przeciw rządowi i nacisk wywierany na wyborców. W konkluzji Gerstenzweig nakazał sporządzić listę winnych przeznaczonych do dymisji i zarzucił Goleńskiemu, iż dopuścił do rozprzeżenia służby; dał mu też do zrozumienia, iż grozi mu dymisja⁴⁷. Zagrożony na stanowisku i urażony w swej ambicji Goleński przeprowadził przy pomocy podwładnych mu urzędników dochodzenie, którego wyniki były dlań nad podziw pozytywne. Wszystkie zarzuty dotyczące zachowania się suwalskich urzędników zostały właściwie obalone, zaś dowodem prawidłowości przeprowadzonych wyborów miał być fakt wyboru osób, które od dawna posiadają zaufanie rządu. Z zarzutu występowania przeciw prezydentowi Rościszewskiemu urzędnicy wytłumaczyli się, iż pisali tę petycję nie jako urzędnicy, lecz jako wyborcy na zasadzie dozwolonego prawa petycji. Gubernator stwierdził też, że urzędnicy nie występowali nigdzie z agitacją przeciw rządowi.

Powyższy raport przesłał do Warszawy następca Goleńskiego, p. o. gubernatora cywilnego, płk. Fenshave⁴⁸. W załączonym doń raporcie własnym nowy gubernator jeszcze raz podkreślał, że do Rady Miejskiej wybrano wszystkich 36 kandydatów rządowych, przyznawał natomiast, że przy wyborach do Rady Powiatowej stwierdzono pewien nacisk na wyborców, wśród których nieznanymi osobnikami prowadzili agitację⁴⁹.

Wybory do rad miejskich i powiatowych w Augustowskim odbyły się w końcu września 1861 r. Początkowo rady miejskie otrzymywały w Królestwie miasta I i II rzędu, wśród nich — Su-

⁴⁷ Ibidem, nr 308, 263, 273, s. 229, 194—195, 204—205; F. Ramotowska, op. cit., s. 201.

⁴⁸ Pełnił on urząd również krótko, gdyż 4.VII.1862 r. w związku z usunięciem przez Wielopolskiego cudzoziemców z administracji, objął urząd gubernatora jego kandydat, rzeczywisty radca stanu, Józef Korytkowski.

⁴⁹ *Ruch rewolucyjny*, nr 284, s. 213—214; Zarzuty popełnienia przez obywateli Augustowskiego pewnych wykroczeń przy wyborach, jak np. próby agitowania Żydów, urządzenie wspólnych z nimi obiadów dla wyborców, wygłaszanie przy tej okazji przemówień i podpisywanie adresu do cara o konstytucję — musiał odpierać i Fenshave, por. AGAD, KRSW vol. 7356, k. 121—124; odpis udostępniony mi przez doc. D. Fajnhauza.

walki. Spośród miast III rzędu, co do których Rada Administracyjna miała zostawioną inicjatywę tworzenia rad, przyznano prawo posiadania rady — Łomży. Dopiero w ciągu r. 1862 utworzono rady miejskie w pozostałych czterech miastach powiatowych, w których dotąd zasiadały jedynie rady powiatowe⁵⁰.

Warto zwrócić uwagę na niektóre nazwiska członków rad powiatowych. Tak więc w pow. łomżyńskim reprezentowali ziemiaństwo m. in. Eugeniusz Rembieliński, Stefan Wojczyński, trzej hrabiowie Starzeńscy, dwaj bracia Kisielnicy, Roman Roztworowski. W radzie tej zasiadało też kilku księży, jak ks. Michał Skiwski, ks. Walenty Osieński, ks. Wincenty Jastrzębski, ks. Ludwik Talarowski. W pozostałych powiatach spośród bardziej znanych na tym terenie osobistości wymienić można ziemian: Dionizego Skarzyńskiego (notabene w latach czterdziestych działacza spiskowego z ramienia Towarzystwa Demokratycznego Polskiego), Leona Szuksztę, Józefa Wojzbuna i Wiktora Szabuniewicza w pow. mariampolskim, Adolfa Szwejkowskiego, Gustawa Szabuniewicza i Zenona Gieysztorę w pow. kalwaryjskim, wreszcie dwóch Wojczyńskich (ojca i syna), adwokata Edwarda Awejdę, Adolfa Bońkowskiego, ks. Franciszka Żukowskiego w pow. augustowskim. W radzie pow. sejneńskiego zasiadali m. in.: Józef Ablamowicz, Cyriak Akord, Zygmunt Gutt, Julian Paszkiewicz, Franciszek Radziukinas⁵¹. Nieprzypadkowo wymieniono tu powyższe nazwiska. Większość z tych osób w najbliższym czasie miała się związać z ruchem narodowym. Część z nich brała już udział w manifestacjach (np. Wojczyńscy, większość księży), niektórzy członkowie w okresie zasiadania w radach (które zebrały się na sesje dopiero 22 września 1862 r.) byli już członkami stronnictwa białych (np. Akord, Paszkiewicz, Skarzyński), część wreszcie miała wkrótce rozwinąć lub też już rozwijała działalność przygotowawczą do powstania. Większość wymienionych osób była członkami Towarzystwa Rolniczego⁵².

⁵⁰ Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 58, s. 207; t. 59, s. 325; t. 61, s. 52; W. Przyborowski, op. cit., t. IV, s. 172—173; J. Strumiński, *Rady miejskie i powiatowe w Królestwie Polskim (1861—1863)*, „Czasop. Prawno-Hist.”, t. IV, 1952, s. 329—330, 339—340.

⁵¹ „Gazeta Polska z 28.IX., 1, 5 i 7.X.1861.

⁵² RGK, t. 43, 1861, poszyt II, maj, s. 106—125.

Jednym z ostatnich akcentów zamykających w Augustowskim okresie manifestacji była tłumna procesja, która odbyła się 28 września 1861 r. w Łomży z okazji poświęcenia krzyża wzniesionego ze składek mieszkańców na pamiątkę wypadków warszawskich. W czasie procesji wyróżnili się dwaj wójtowie gmin Mirowicz i Kruszewski, którzy nieśli chorągiew „z oznakami rewolucyjnymi”. Pod krzyżem tym gromadzili się odtąd mieszkańcy Łomży na wspólne śpiewy religijno-patriotyczne⁵³.

Ogłoszony wkrótce po wyborach (w październiku 1861 r.) stan wojenny w całym kraju i związane z nim restrykcje spowodowały stopniowe wygaśnięcie manifestacji — jakkolwiek sporadycznie zdarzały się one jeszcze i po ogłoszeniu stanu wojennego, a nawet i w r. 1862⁵⁴. W niektórych punktach kraju księża zamknęły kościoły w związku z aresztowaniami wśród wychodzących z nich osób. Tak postąpił np. w Augustowie 27 października 1861 r. ksiądz Pożarski, który jednak na polecenie władz diecezjalnych po 3 dniach musiał kościół otworzyć⁵⁵.

Nastąpił teraz okres rozwoju podziemnych przygotowań do przyszłego powstania, które rozpoczęły się tu już zresztą nieco wcześniej.

Okres manifestacji spełnił na terenie gub. augustowskiej szczególną rolę. Manifestacje przyczyniły się bowiem do rozbudzenia patriotycznych uczuć wśród ludności, przerwały panującą tutaj stagnację, a dzięki swej religijnej większości przypadków formie i udziałowi w nich księża, mających na tych terenach szczególnie duże wpływy, ułatwiły wciągnięcie do ruchu narodowego ludności chłopskiej i to nie tylko polskiej, lecz i litewskiej. Miało to duże znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu narodowego.

⁵³ *Ruch rewolucyjny*, nr 288, s. 716; I. P. Kornilow, *Iz razskazow generala N. S. Ganeckiego*, „Russkij Archiv”, 1889, t. 204, s. 99—100.

⁵⁴ Tak np. w listopadzie 1861 r. miały miejsce śpiewy patriotyczne w kościele suwalskim, w związku z czym polecono proboszczowi, ks. Wierzbowskiemu ogłosić ludności, iż jest to zabronione. J. I. Sztabelberg, *Archiw Russkiej Stariny*, w: *Wosstanie 1863 g. i russko-polskije rewolucyjnyje swjazi*, s. 307; o śpiewach patriotycznych w 1862 r. por. F. Ramotowska, op. cit. s. 272; w r. 1862 obchodzono też ponownie w Aleksocie rocznicę Unii Lubelskiej przy udziale przedstawicieli warstw posiadających zza Niemna. Podobnie było w Druskiennikach. *Rewolucyjnyj podjom*, nr 192, s. 415—417; A. I. Laskowski, op. cit., s. 32.

⁵⁵ W. Przyborowski, op. cit., t. III, s. 409; N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 4, s. 2—3; F. Ramotowska, op. cit., s. 270.

Początki i rozwój organizacji narodowej

W dawniejszej literaturze ustalili się poglądy, że organizacja czerwona w Augustowskim była bardzo słabo rozwinięta, a nawet, że prawie wcale tu nie istniała. Miało to być jedną z przyczyn faktu, że Augustowskie w minimalnym stopniu wzięło udział w wydarzeniach nocy styczniowej i później niż inne województwa przystąpiło do powstania. Doszukiwano się przyczyn słabego rozwoju tutejszej organizacji przede wszystkim w oddaleniu tej części kraju od ośrodka organizacyjnego w Warszawie, w skomplikowanej strukturze narodowościowej ludności, braku większych miast oraz w paralizującym wpływie stronnictwa białych, które na tym terenie było szczególnie silne⁵⁶.

Wymienione czynniki niewątpliwie w jakimś stopniu zaważyły ujemnie na rozwoju organizacji czerwonej — nierównomiernie zresztą w poszczególnych częściach tego województwa. Niemniej jednak wpływu ich nie należy przeceniać. Opinie o słabym rozwoju organizacji, oparte głównie na zeznaniach Awejdęgo, odnoszą się najpóźniej do listopada 1862; nie uwzględniają więc późniejszego rozwoju organizacji w Augustowskim w ostatnich dwóch miesiącach przed powstaniem. Za podstawę tych opinii posłużył fakt, formalnego nieobsadzenia ważniejszych stanowisk organizacyjnych, powiatowych i wojewódzkich⁵⁷. Nie dostrzegano natomiast — wyraźnie widocznego dzisiaj w źródłach — rozprzestrzenienia się organizacji w różnych warstwach społeczeństwa. Najnowsza historiografia podważyła już zresztą te opinie, stwierdzając, że „...w Augustowskim organizacja sięgnęła do mas na dobre przed powstaniem”⁵⁸. Rozwój jej odbywał się zresztą nierównomiernie w poszczególnych częściach guberni. Najwcześniejsze wciągnięte zostało do prac organizacyjnych Łomżyńskie. Sprzyjały temu miejscowe warunki, a więc przede wszystkim ludność

⁵⁶ O. Awejde, op. cit., s. 475, S. Gesket, op. cit., s. 330, 333—334; W. Przyborowski, *Dzieje 1863 roku*, 5 tomów, Kraków 1897—1919, t. I, s. 76, t. II, s. 301; M. W. Berg, op. cit., t. III, s. 83; J. K. Janowski, op. cit., t. I, s. 11—12, 159.

⁵⁷ Awejde pisze (op. cit., s. 475) że nie było tam ani jednego naczelnika powiatu, ani miasta i tylko 1 okręgowy w pow. kalwaryjskim, sam jednak stwierdza, że mało pamięta.

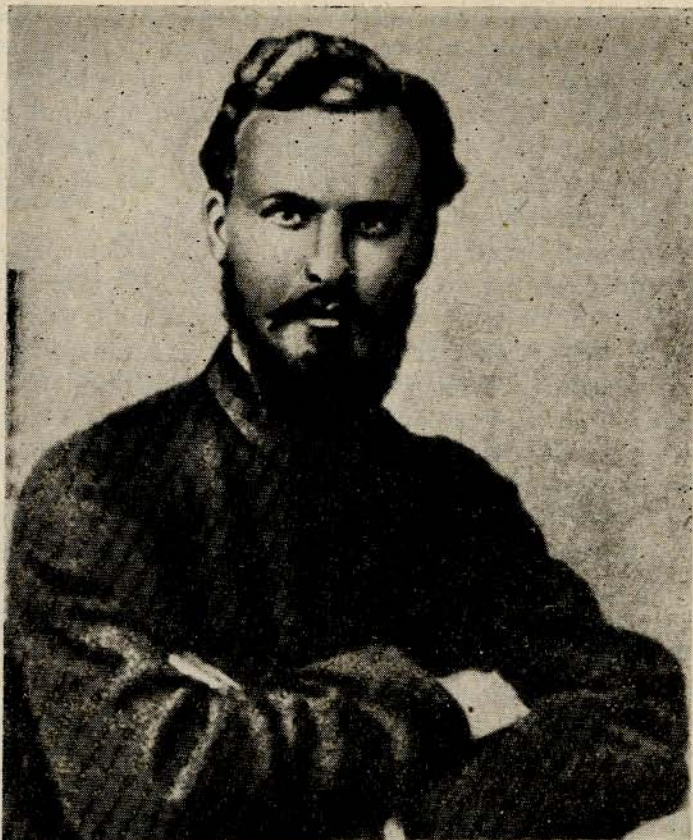
⁵⁸ S. Kieniewicz, op. cit., s. 265.

niemal jednolita narodowo, wśród której znaczną grupę stanowili Kurpie oraz liczna zaściankowa szlachta, której przykład oddziaływał także na chłopów. Nie bez znaczenia też było bliższe Warszawy położenie i lepsza komunikacja, m. in. dzięki linii kolejowej, która jakkolwiek w owym czasie nie była jeszcze otwarta dla użytku publicznego, służyła już jednak do przewozu materiałów oraz ludzi związanych z jej budową i obsługą.

Początki organizacji narodowej w Łomżyńskim wiążą się z osobą Bronisława Szwarcego. Urodzony w r. 1834 jako syn emigranta polistopadowego i wykształcony we Francji, przybył do Polski w r. 1859 wraz z grupą inżynierów emigrantów zwerbowanych do budowy kolei warszawsko-petersburskiej. Jako syn emigranta, od chwili przyjazdu pozostawał pod obserwacją policji. Szwarce zamieszkał początkowo w Warszawie, a następnie w r. 1860 w Białymstoku, gdzie mieściło się główne biuro budowy kolei. Praca jego wymagała jednak częstego przebywania po drugiej stronie granicy, w Łomżyńskim; w Łapach bowiem znajdowały się duże warsztaty kolejowe. W r. 1861 Szwarce w porozumieniu z kołami patriotycznej młodzieży, a następnie Komitetem Miejskim w Warszawie, rozwinął działalność przygotowawczą do przyszłego powstania, głównie na terenie Białostoczczyzny i Łomżyńskiego, „...biorąc najżywszy udział we wszystkich manifestacjach, nawołując do zbierania pieniędzy i broni dla niechybnego i wkrótce nastąpić mającego powstania”⁵⁹. Oprócz tego, jak sam pisze, „podburzał lud”, wśród którego działalność agitacyjną prowadzili również na terenie Białostoczczyzny współpracujący ze Szwarcem Konstanty Kalinowski i Walery Wróblewski⁶⁰. Poza nimi w organizacji białostockiej, liczącej wówczas kilkadziesiąt osób, pracowali inżynierowie i funkcjonariusze kolei:

⁵⁹ B. Szwarce, *Założenie Komitetu Centralnego. W 40 rocznicę powstania styczniowego*. Lwów 1903, s. 443. M. Złotorzycka, *Bronisław Szwarce, „Niepodległość”*, t. VII, 1933, s. 166; M. Złotorzycka, *Bronisław Szwarce o sytuacji okręgu białostockiego*, s. 763, list do Mierosławskiego z 24.XI. 1861 r.; M. Złotorzycka, *Zeznania warszawskie Bronisława Szwarcego*, s. 526—527; O. P. Morozowa, *Materiały k'biografii Bronisława Szwarcego*, w: *Wosstanie 1863 goda*, s. 123—130; H. Mościcki, op. cit., s. 156; *Rewolucyjny podjom*, nr 231, s. 463—465.

⁶⁰ W. Kordowicz, *Konstanty Kalinowski. Rewolucyjna demokracja polska w powstaniu styczniowym na Litwie i Białorusi*. Warszawa 1955, s. 100.



Bronisław Szwarce, działacz organizacji czerwonej w Łomżyńskim i Białostockiem, następnie członek Komitetu Centralnego Narodowego
Z radzieckich materiałów archiwalnych. Reprodukacja w albumie S. Strumpf-Wojtkiewicz, *Powstanie styczniowe*, s. 56

Leopold Pluciński, Stanisław Fanti de Biasco, Ignacy Mystkowski, Karol Frycze i inni ⁶¹.

Już w październiku 1861 r. generał-gubernator wileński Nazimow, w związku z otrzymywanymi od sierpnia raportami żandarmerii, skarżył się władzom warszawskim, że pociągami przeznaczonymi do przewozu robotników i materiałów, przyjeżdżają

⁶¹ Ostatnie słowa. *Opowiadania i wspomnienia uczestników walki o wolność w r. 1863/64*. Lwów 1913, s. 149.

z Warszawy do Białegostoku agitatorzy i „udają się gromadnie w odróżniających się ubiorach tzw. garibaldijkach) do kościoła, śpiewają pieśni zabronione i tym sposobem dają zły przykład miejscowym mieszkańcom i urzędnikom, a szczególnie młodzieży”. Następnie powracają zaraz do Królestwa, unikając w ten sposób ewidencji miejscowej policji. W związku z tym Nazimow domagał się wydania zakazu przewożenia ludzi do chwili oficjalnego otwarcia linii kolejowej. Ze względu na budowę władze kolejowe nie mogły spełnić tego postulatu, zapewniły jednak ze swej strony, iż w Warszawie ściśle pilnuje się, by z kolei nie korzystały osoby postronne; wydano ponadto konduktorom zakaz przyjmowania pasażerów na stacjach pośrednich, gdzie takiej kontroli nie było; konduktorów zaś, którzy zabierali osoby niepowołane, zwolniono z pracy ⁶².

Władze początkowo nie domyślały się, że właśnie personel kolejowy bierze udział w nielegalnej robocie, i to od najwyższych urzędników aż do obsługi pociągów. W początkach 1861 r. powstało w warsztatach kolejowych w Warszawie (na Pradze) nielegalne koło liczące około 30 osób, założone przez inżyniera Kosobudzkiego. Jednym ze sprzysiężonych był młody ślusarz, Józef Karpowicz, późniejszy działacz organizacji i rotmistrz oddziałów powstańczych w Augustowskim (skąd pochodził). Jeżdżąc jako maszynista na lokomotywie na trasie od Warszawy do Łap, Białegostoku, a niekiedy nawet do Wilna, rozwoził on odezwy, rozkazy i inne nielegalne papiery, które mu wręczał Kossobudzki; odbierał je zaś na miejscu Franciszek Niepokojczycki. Karpowicz werbował także nowych członków organizacji ⁶³. Podobnie jak Karpowicz, w przewożeniu nielegalnej literatury brało udział wielu innych funkcjonariuszy kolei ⁶⁴.

Dalszym przejawem zaniepokojenia władz było ponowne wy-

⁶² *Ruch rewolucyjny*, nr 301, s. 224—225; nr 97, s. 91—92, *Rewolucyjny podjom*, nr 209, s. 339—341.

⁶³ *Imię Pana rotmistrza Józefa Karpowicza, powstańca z r. 1863 wspomnienia spisał J. Obst.* Wilno 1928, s. 21; *J. Obst., Z nad Wilii i Niemna*, nr 7, s. 658, nr 8, s. 753—754; *Współpraca rewolucyjna*, t. II, s. 645; *Rewolucyjny podjom*, nr 243, s. 474—475. Nielegalne papiery składano na ten drach między węglem a drzewem, tak aby w razie niebezpieczeństwa można je było łatwo wrzucić w ogień; A. J. Miłowidow, op. cit., nr 140, s. 173.

⁶⁴ B. Szwarce, op. cit. s. 443.

stąpienie gen.-gubernatora Nazimowa w r. 1862. Zwracał on tym razem uwagę, że Towarzystwo Kolejowe prowadzi niebezpieczną politykę doboru personelu, który jest niezyczliwie usposobiony dla Rosji; dziwne też wydawało mu się umieszczenie głównych warsztatów kolejowych, skupiających znaczną liczbę robotników, nie w Grodnie, lecz przy małej stacji, w Łapach, w Łomżyńskim. Podobnie dużą stację kolejową usytuowano w małej miejscowości Porzecze, odległej o 32 km od Grodna. Celem takich posunięć — zdaniem gubernatora wileńskiego — było dążenie do uniknięcia większych miast, skupiających poważniejsze załogi wojskowe. Nazimow dopatrywał się w tym świadomej działalności przygotowawczej do powstania zbrojnego⁶⁵.

W twierdzeniach tych była oczywiście przesada. Trudno przypuścić, aby Główna Rada Towarzystwa Rosyjskich Kolei Żelaznych, która zarządzała nowo wybudowaną linią⁶⁶ i miała decydujący głos w sprawach lokalizacji warsztatów i stacji, prowadziła świadomą działalność przygotowawczą do powstania zbrojnego. Co się tyczy doboru personelu, to towarzystwo budowy kolei, oparte na kapitale francuskim, celowo zwerbowało fachowców spośród emigrantów polskich we Francji, którzy znając język polski, byli na tych terenach bardzo przydatni. Faktem jest jednak, że ludzie pracujący przy budowie kolei i w warsztatach kolejowych, a przede wszystkim Szwarce, umieli tę sytuację wykorzystać. Jego działalność doprowadziła do powstania wśród kilkuset robotników i techników zatrudnionych w Łapach jednej z najsilniejszych organizacji prowincjonalnych, na której czele sam stanął. Warsztaty kolejowe w Łapach stały się także ośrodkiem produkcji i magazynowania broni⁶⁷. W końcu 1862 r. naczelnik stacji w Grodnie, Kulczycki, urządził warsztat ślusarski,

⁶⁵ *Wileńskie źródła archiwalne. Rok. 1863. Wyroki śmierci*, wyd. pod red. W. Studnickiego, Wilno 1923. Wstęp, s. XXXI. Autor wstępu przytacza to za pamiętnikiem współpracownika Nazimowa, płk A. S. Pawłowa. O tym, że władze carskie zdały sobie w końcu sprawę z „nieprawomyślności” większości personelu kolejowego i osób zatrudnionych przy jej budowie, świadczy pismo Prasołowa do Nazimowa z 25/VII/6.VIII.61 oraz pismo Wałujewa do Doigorukowa z 1/13.X.1862; *Rewolucyjny podjom*, nr 240, s. 441 oraz 243, s. 474.

⁶⁶ AGAD, SSKP, vol. 449/1863, k. 92.

⁶⁷ E. Przybyszewski. *Proletariat przemysłowy w polskim ruchu rewolucyjnym lat 60-tych. Pisma*, Warszawa, 1961, s. 354.

w którym przygotowywano i naprawiano broń, osadzano kosy i groty do lanc⁶⁸. Utworzenie organizacji „kolejowej” w Białostockiem i Łomżyńskim miało duże znaczenie zarówno dla prac przygotowawczych, jak i dla przyszłego powstania, z czego dobrze zdawał sobie sprawę Szwarce⁶⁹. Fakt, że urządzeniami kolejowymi kierowali w większości ludzie wciągnięci do organizacji, musiał siłą rzeczy przyczynić się do ułatwienia łączności między organizacjami spiskowymi Warszawy, Białegostoku i Wilna⁷⁰, o czym świadczy wspomniane już przykładowo przewożenie nielegalnych pism przez Karpowicza. Z chwilą zaś wybuchu powstania linia kolejowa i obsługujący ją ludzie odegrali niemałą rolę w pierwszych walkach. Niestety działalność Szwarcego uległa przerwaniu wiosną 1862 r., kiedy zagrożony wydaleniem za granicę, zmuszony był w maju uciec do Warszawy. Wszedł tutaj w skład Komitetu Centralnego i z jego ramienia powracał jeszcze od czasu do czasu na powierzone mu tereny w Grodzieńskie, Łomżyńskie, Augustowskie i do Wilna, aż do chwili aresztowania go w Warszawie w grudniu 1862 r.⁷¹

W parę miesięcy po wyjeździe Szwarcego do Warszawy, jesienią 1862 r., rozpoczął działalność organizacyjną w Łomżyńskim przybyły z Warszawy Władysław Cichorski, pseudonim „Zameczek”, geometra z zawodu⁷². Zagrożony w Warszawie aresztowaniem za udział w ruchu narodowym rozpoczął ożywioną działalność agitacyjną we wschodniej części gub. płockiej i w Łomżyńskim, szczególnie zaś w okręgu tykocińskim oraz w częściach powiatów ostrołęckiego i bielskiego, wśród ludności wiejskiej,

⁶⁸ Z. Kolumna (A. Nowolecki), *Pamiętka dla rodzin polskich*, Kraków 1868, cz. I, s. 76; por. też: W. Przyborowski: *Dzieje*, t. IV, s. 290; J. Białynia-Chołodocki, *Dowódcy oddziałów w powstaniu styczniowym i współczesne pieśni rewolucyjne*, Lwów 1907, s. 8. Pośrednikiem między Szwarcem a organizacją białostocką był na stacji Łapy urzędnik kolei Pisanko, O. Awejde, op. cit., s. 475.

⁶⁹ B. Szwarce, op. cit., s. 447.

⁷⁰ S. Gesket, op. cit., s. 339.

⁷¹ H. Jabłoński, *Struktura cywilnej organizacji prowincjonalnej w Królestwie Polskim*. „Przeł. Hist.”, t. 34, 1938, s. 443; M. Złotorzycka, *Broni-sław Szwarce*, s. 166; M. Złotorzycka, *Zeznania warszawskie*, s. 538; O. Awejde, op. cit., s. 473; O. P. Morozowa, op. cit., s. 131.

⁷² Władysław Roman Cichorski (1823—1876) ukończył gimnazjum w Warszawie i Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnego w Marymoncie. Dwa lata gospodarował we własnym majątku, po czym objął posadę geometry

oficjalistów, zagonowej szlachty, a zwłaszcza wśród Kurpiów⁷³. Unikał natomiast większych dworów, od chwili gdy jeden ze znajomych dzierżawców, u którego początkowo znalazł schronienie, wymówił mu swój dom, dowiedziawszy się o grożącym mu aresztowaniu i obecnej działalności. Nie znając jeszcze dobrze okolicy ani ludzi, Zameczek działał początkowo w bardzo trudnych warunkach, często nie miał dachu nad głową. Z czasem zyskał zaufanie ludności, która ukrywała go w chatach przed poszukującymi go władzami. Według własnej relacji Zameczek uświadamiał lud o położeniu kraju, o jego stosunku do zaborców, o rów-

w Wydziale Dóbr i Lasów Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. W latach 1857—1859 był plenipotentem u hr. Augusta Potockiego. W r. 1859 objął posadę przy budowie mostów na linii kolejowej warszawsko-petersburskiej, następnie praktykował jako geometra prywatny. Należał do Towarzystwa Rolniczego, był członkiem Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności i pracował honorowo w kilku innych instytucjach dobroczynnych. W latach 1861—1862 Cichorski wziął udział w ruchu narodowym. W indeksie Stałej Komisji Śledczej figuruje jako podejrzany o udział wraz z Ludwikiem Ryllem w zamachu na Wielopolskiego i utrzymujący znajomość z podejrzany mi osobami. W czasie rewizji w jego mieszkaniu w sierpniu 1862 r. znaleziono proch oraz patriotyczne pisma i ulotki. Cichorski miał też należeć do grona przyjaciół politycznych Jarosława Dąbrowskiego. W r. 1862 prowadził działalność przygotowawczą do powstania w Łomżyńskim i Płockiem, następnie walczył na tych terenach do marca 1863 r., po czym wyjechał do Galicji. W październiku 1863 r. ponownie walczył krótko w Płockiem, następnie został mianowany organizatorem Prus Zachodnich. Aresztowany przez Prusaków, zbiegł z więzienia i przez Drezno udał się na emigrację do Szwajcarii, a następnie do Francji. W r. 1871 walczył w Komunie Paryskiej. Następnie przyjechał do Galicji, lecz początkowo nie uzyskał tu pozwolenia na pobyt, musiał więc udać się do Rumunii. Po uzyskaniu pozwolenia zamieszkał w Stanisławowie, gdzie w r. 1876 popełnił samobójstwo. Nowe ustalenia dotyczące życiorysu Cichorskiego, oparte na jego materiałach życiorysowych (Bibl. SGPiS, Teka W. Cichorskiego-Zameczka (dalej cyt. Teką) zob. S. Chankowski, op. cit., s. 113—114. Życiorysy i wzmianki o Cichorskim-Zameczku zob. Nekrolog pióra B. Zaleskiego w „Roczniku THL”, r. 1873—1878, Poznań 1879, s. 256—258; PSB, t. IV, s. 24—25, życiorys pióra J. Sokulskiego; AGAD, SKŚ, vol. 2, k. 82v—84v, TKŚ, vol. 8, k. 10v—11; O. Awejde, op. cit., s. 472—473; J. K. Janowski op. cit., t. I, s. 375, 377; Z. Chądzyński, *Wspomnienia powstańca z lat 1861—1863*, opracował i wstępem opatrzył E. Halicz, Warszawa 1963, s. 193; BUW, *Pamiętnik Wacława Broniewskiego*, nr inw. 1345, s. 28; G. W. Bogdanow, W. A. Diakow, op. cit., s. 517, 541; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. I, s. 188, t. II, s. 199—200; J. Białynia-Chołodecki, *Dowódcy oddziałów*, s. 18; tenże, *Księga Pamiątkowa w 40 rocznicę powstania 1863—1864 r.*, Lwów 1904, s. 189; „Czas”, nr 73 z 31.III. 63 r.; „Dziennik Poznański”, nr 237 i 261 z 17.X. i 14.XI.63 r.; *Współpraca rewolucyjna*, t. II, s. 764; *Rewolucyjny podjom*, s. 687; E. Halicz, *Województwo płockie w powstaniu styczniowym*, w: *Rok Ziemi Mazowieckiej*, 1962, s. 180.

⁷³ Teką, nr 22, s. 2, nr 24, s. 2; *Rocznik THL*, s. 256.



Plk Władysław Cichorski (Zameczek), działacz organizacji czerwonej, następnie dowódca jednego z oddziałów w Łomżyńskim, wraz ze swym adiutantem Feliksem Młodzianowskim
Muzeum Wojska Polskiego. Reprodukacja: J. Maliszewski, *Powstanie styczniowe. Notatki biograficzne uczestników*. Warszawa 1932, s. 48

ności obywatelskiej wszystkich mieszkańców i o konieczności powstania, „...nie myśląc jednak, aby ono tak prędko nastąpić miało”⁷⁴. W jego relacji wyraźniej jest sformułowany program narodowy, niewiele natomiast — poza ogólnikowymi sformułowaniami o obywatelskiej równości — dowiedzieć się możemy o głoszonej przez niego programie społecznym. Niestety, w życiorysie swoim Zameczek nic nie pisze, czy i jakie otrzymał instrukcje z Komitetu Centralnego i czy kontaktował się z jego agentami podążającymi na schyłku 1862 r. w Augustowskie.

Działalność Zameczka była owocna. Udało mu się wciągnąć do spisku wiele osób z różnych warstw społecznych, zwłaszcza młodzieży rzemieślniczej, drobnoszlacheckiej, a także chłopów⁷⁵. Komitet Centralny w uznaniu jego zasług przysłał mu nominację na organizatora nowo utworzonego województwa łomżyńskiego⁷⁶.

Nie wiadomo dokładnie, kiedy rozpoczęły się pierwsze próby rozpowszechnienia organizacji czerwonej w pozostałych czterech powiatach guberni augustowskiej. Według Awejdego do czerwca 1862 r. nie było tam ani jednej dziesiątki spiskowej. Były jednak przed tą datą próby zaprowadzenia tu organizacji. Komitet Centralny wysłał w tym celu, w charakterze agenta, 22-letniego urzędnika bankowego, Juliana Wereszczyńskiego, b. członka Komitetu Miejskiego w Warszawie. Tę pierwszą próbę udaremnili skutecznie miejscowi biali. Wojewódzki mąż zaufania białych, Julian Paszkiewicz, według słów Awejdego „wziął na się rzeczywiście ogromny trud”, jeżdżąc wszędzie za agentem i paraliżując jego wysiłki, co zmusiło go w końcu do powrotu do Warszawy. Z drugiej strony, również zbliżony jeszcze wówczas do białych Oskar Awejde za pośrednictwem swojej rodziny, przyjaciół i znajomych w Augustowskim przyczynił się do uniemożliwienia działalności Wereszczyńskiemu⁷⁷.

To pierwsze niepowodzenie odwlekło na pewien czas rozpoczęcie prac organizacyjnych w Augustowskim. Przypada ono

⁷⁴ Teka, nr 22, s. 2, 4, nr 24, s. 1.

⁷⁵ Rocznik THL, s. 256.

⁷⁶ Teka, nr 23, s. 2; Działalność Cichorskiego-Zameczka omówiłem szerzej w art. *Z dziejów roku 1863 w Łomżyńskim*, s. 113—115.

⁷⁷ O. Awejde, op. cit., s. XXXV, Wstęp, s. 417, 447, 468; o Wereszczyńskim por. też: W. Przyborowski, *Historia dwóch lat*, t. III, s. 440.



Józef Piotrowski, komisarz Komitetu Centralnego Narodowego, a następnie Rządu Narodowego w woj. augustowskim
Muzeum Wojska Polskiego. Reprodukcja: *Polska, jej dzieje i kultura*. Warszawa 1927, t. III, s. 381

tutaj na schyłek lata 1862, a więc jeszcze nieco wcześniej niż przybycie Cichorskiego w Łomżyńskie. W odróżnieniu od Łomżyńskiego prace organizacyjne rozpoczęły się niejako z dwóch stron: za pośrednictwem działaczy miejscowych oraz przy pomocy przysłanych z Warszawy agentów Komitetu Centralnego.

Pracę organizacyjną rozpoczął Rafał Błoński. Ten 45-letni (ur. w 1817 r.) syn burmistrza miasta Wizny, miał już za sobą przeszłość konspiratora. W r. 1839 za utworzenie w Łomży tajnego związku wśród uczniów i młodych urzędników znalazł się w warszawskiej Cytadeli, skąd zesłano go na 20 lat katorgi, a następnie na osiedlenie na Syberii. Wrócił do kraju na mocy amnestii w 1857 r. i zamieszkał w Wilkowyszkach w pow. kalwaryjskim⁷⁸. W połowie lipca 1862 r. otrzymał pocztą odezwę, jak się potem okazało, rozesłaną przez miosławczyków — z prośbą o jej rozpowszechnienie. Stało się to dlań impulsem do wyjazdu do Warszawy, gdzie nawiązał kontakt z członkami Komitetu Centralnego, zwłaszcza ze starym towarzyszem z Syberii, Gillerem, który wyjaśnił mu pochodzenie tego apelu. Jednocześnie Giller powierzył Błońskiemu zadanie rozpoczęcia prac organizacyjnych w Augustowskim, zapowiadając zarazem przybycie z ramienia Komitetu Centralnego agenta głównego, którym miał być młody urzędnik z Płocka, Józef Piotrowski⁷⁹.

⁷⁸ PSB, t. II, s. 139, życiorys pióra Z. Balickiej; J. Berghausen, *Z badań nad składem społecznym i ideologią organizacji spiskowych w Królestwie Polskim w latach 1835—1846*, w: *Z epoki Mickiewicza*, zeszyt specjalny „Przeglądu Historycznego” 1956, s. 126, 127; *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1861—1864*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968. Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty, s. 593.

⁷⁹ R. Błoński, *Pamiętnik z Augustowskiego*. „Polska w Walce”, wyd. A. Giller, Kraków 1875, s. 319—320, 322; Józef Piotrowski (pseud. Józefowicz) urodził się w r. 1836 w Płocku jako syn nauczyciela muzyki. Po ukończeniu powiatowej szkoły realnej, od r. 1854 przez 3 lata pracował jako nauczyciel prywatny, następnie objął posadę w rządzie gubernialnym w Płocku. Od początku ruchu narodowego związał się z kołami patriotycznej młodzieży w Warszawie i z jej ramienia działał w Płocku, zwłaszcza w sferach rzemieślniczych. Był jednym z głównych organizatorów tutejszych manifestacji religijno-patriotycznych. W pierwszej połowie 1861 r. został przez władze wydalony z miasta. W lipcu tegoż roku brał udział w działalności nielegalnej w Warszawie. W sierpniu z polecenia warszawskich kół spiskowych organizował w Płocku obchód rocznicy Unii Lubelskiej. Aresztowany w sierpniu i zwolniony w połowie września, mimo nadzoru policyjnego prowadził nadal działalność spiskową. Wkrótce jednak, śledzony przez władze, zmuszony był wyjechać za granicę. Przebywał początkowo w Paryżu, następnie ukończył polską szkołę wojskową we Włoszech; brał też udział

Piotrowski przybył w Augustowskie w końcu lipca 1862 r. z zadaniem utworzenia organizacji w tym województwie i przygotowania go do powstania⁸⁰. Pierwsze kroki na nowym terenie ułatwić mu miał przybyły wraz z nim Szymon Katyll pochodzący z tych stron. Zadaniem jego było skontaktowanie Piotrowskiego z odpowiednimi ludźmi w Augustowskim⁸¹. Praca była tu już zapoczątkowana przez Błońskiego, który stał się odąd głównym pomocnikiem Piotrowskiego, zanim jeszcze otrzymał na to stanowisko oficjalną nominację z Komitetu Centralnego. Pomędzy oboma działaczami nastąpił jak się wydaje podział zadań, wynikający nie tyle może z przyjętego z góry założenia, lecz stanowiący raczej skutek faktu, że pochodzili oni z różnych środowisk spo-

w życiu politycznym na emigracji. Na wiosnę 1862 r. powrócił do kraju, chcąc być obecnym w momencie wybuchu powstania, planowanego pierwotnie na 26 czerwca 1862 r. W końcu lipca z ramienia Komitetu Centralnego wysłany został w charakterze agenta głównego w Augustowskie. Z chwilą wybuchu powstania Rząd Narodowy mianował go komisarzem R.N. woj. augustowskiego. W końcu czerwca 1863 r. Piotrowski podał się do dymisji i na polecenie Rządu Narodowego objął funkcję organizatora wojskowego województwa w związku z przygotowaniami do wyprawy na Litwę. Wobec braku perspektyw jej urzeczywistnienia złożył i ten urząd i w początkach sierpnia wyjechał do Warszawy, gdzie został pomocnikiem organizatora przy boku Lempkego. Za rządu wrześnieowego mianowany naczelnikiem m. Warszawy. Aresztowany w październiku, powieszony został 21.XI.1863 na stołkach Cytadeli warszawskiej. O Józefie Piotrowskim zob.: „Ojczyzna”, nr 14, 1865 r.: Z. Kolumna, op. cit., cz. I, s. 186—190 (tu data urodzenia 1839); M. Dubiecki, *Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego*, w: *Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863—1864 r.*, t. IV, s. 66; B. Szwarce, *Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863—1864 r.* z I i II, Lwów 1894; J. Jarzębowski, *Mówią ludzie roku 1863. Antologia nieznanych i mało znanych głosów ludzi współczesnych*, Londyn 1963, s. 283—284, 296; E. Maliszewski, *Józef Piotrowski naczelnik miasta Warszawy (Epizod z dziejów 1863 r.)*. „Biesiada Literacka” 1925, nr 3, s. 7—8, nr 4, s. 9, nr 5, s. 9—10; „Rozkaz Dzienny Naczelnika Miasta” nr 29, z 7.XII.63; „Niepodległość” nr 1 z 17.III.64; „Czas” nr 270 i 271 z 26 i 27.XI.63; „Dziennik Poznański”, nr 271 z 27.XI.63. J. K. Janowski, op. cit., t. II, s. 220, 225 i 252 (tu mylna data śmierci 30.XI); R. Błoński, op. cit., s. 406, passim; *Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego*, Wrocław—Kraków—Moskwa, 1965 r. nr 39, s. 135, nr 40, s. 142 (w przyp. mylna data śmierci 21.X.1863), nr 85, s. 331; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 80—81; 139—140; J. Białynia-Chołoddecki, *Księga Pamiątkowa*, s. 22; *Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym*, s. 25, przyp. wydawcy; O. Awejde, op. cit., s. 647. Istnieje rozbieżność w przedstawianiu działalności Piotrowskiego w 1861 r. Z. Kolumna twierdzi, że aresztowany on został 18.VIII i przesiedział 3 miesiące w Cytadeli warszawskiej, E. Maliszewski zaś pisze, że aresztowano go 3.VIII (nie mógłby więc uczestniczyć w manifestacji w rocznicę Unii) i wypuszczono 16.IX, poddając pod nadzór policji.

⁸⁰ Z. Kolumna, op. cit., cz. I, s. 186—188; „Ojczyzna”, nr 14, 1865.

⁸¹ J. Białynia-Chołoddecki, *Katyll Szymon*, „Zdrowie” R. 5. 1904, s. 216.

lecznych. Piotrowski, drobny urzędnik, rozpoczął działalność, podobnie jak Cichorski w Łomżyńskim, wśród ludności chłopskiej, czeladzi i służby dworskiej, nie miał natomiast dostępu do dworów szlacheckich. Nazywano go tam „socjalistą, komunistą, piszczykiem i Bóg wie kim”⁸². Niejednokrotnie musiał nocować pod gołym niebem. Warunki, w jakich pracował, przypominały sytuację Cichorskiego w Łomżyńskim, o tyle wszakże były trudniejsze, że w Augustowskim mniej było patriotycznej, zaściankowej szlachty, ludność zaś była niejednolita narodowo, silniejsze też było tu przeciwdziałanie białych. Mimo to gorliwa działalność Piotrowskiego okazała się skuteczna.

Piotrowski wszczął jednakże starania, „aby klasa zamożna uznała Komitet Centralny za swój rząd, weszła w organizację narodową i usiłowania nasze wsparła ofiarami”⁸³. Takie stanowisko Piotrowskiego, zaliczanego przecież do lewicy czerwonych, miało swoje uzasadnienie i świadczyło o jego realizmie. Siły społeczne, w oparciu o które Komitet Centralny budował organizację, a więc mieszczaństwo, robotnicy, rzemieślnicy, oficjałści dworscy, były na tym terenie, z uwagi na wskazaną uprzednio jego strukturę społeczno-gospodarczą, reprezentowane mniej licznie niż w pozostałych częściach kraju. Ponadto element polski stanowił tu niewiele ponad 1/3 ludności. Powiększało to więc znaczenie polskiego ziemiaństwa, które miało tu wielkie wpływy. Toteż zjednanie go dla ruchu narodowego stało się dla tutejszych czerwonych jednym z ważnych punktów programu; chodziło również o to, by ziemiaństwo wsparło organizację narodową swymi funduszami.

Tak więc rozpoczęta w Augustowskim agitacja na rzecz powstania szła w kilku kierunkach. Jeszcze przed przybyciem Piotrowskiego Błoński próbował za pośrednictwem księży wciągnąć do organizacji zamożniejszych chłopów z dóbr narodowych.

⁸² „Ojczyzna”, nr 14, 1865 r. Na szczególne znaczenie, jakie przypisywali agitacji wśród chłopów absolwenci szkoły w Cuneo — wśród nich także Piotrowski — zwróciła uwagę S. M. Falkowicz w art. *Lewyje tiecznia w polskiej emigracji nakanunie wosstania 1863 g. w: Russko-poljskie rewołucjonnyje swjazi 60-tych godow i wosstanie 1863 g. Sbornik statiej i matieriałow* pod red. W. A. Diakowa, W. D. Koroluka i I. S. Millera, Moskwa 1962, s. 137.

⁸³ R. Błoński, op. cit., s. 327.

W chłopach widział on „wielką i jedyną siłę, jaką nasz lud w sprawie wyzwolenia stanowił”. Ubolewał przy tym, iż wśród nich „duch obojętności i niedowierzania w czasach manifestacji zbyt silnie się ujawnił”. I tym razem napotkał z miejsca wyrażone przez nich obawy, że gdy powstanie rząd polski, zapewne sól podrożeje i powróci pańszczyzna. Ponieważ jego zapewnienia, że nic takiego nie nastąpi i że za rządu polskiego będzie się chłopom lepiej wiodło, przyjmowano z niedowierzaniem, zwrócił się w tej sprawie do Gillera⁸⁴. Tak więc, z inicjatywy i na prośbę Błońskiego, Komitet Centralny wydał 12 sierpnia 1862 r. odezwę do chłopów, w której w formie pytań i odpowiedzi rozpraszał ich wątpliwości co do cen soli i tabaki, przyrzekał stworzenie możliwości kształcenia się nawet dla niezamożnych, ograniczenie czasu służby wojskowej do lat 6, werbunek drogą losowania, wreszcie zapowiadał uwłaszczenie. Wszystko to miało nastąpić pod warunkiem pomocy chłopów w walce o wyzwolenie narodowe. Odezwa ta konkretyzowała i bezpośrednio w sposób dostępny dla chłopów formułowała program wyrażony w datowanym o 2 dni wcześniej numerze „Ruchu”⁸⁵. Umocniła ona stanowisko Błońskiego, który rozwinął teraz na szerszą skalę działalność wśród chłopów. Nie działał jednak bezpośrednio, lecz za pośrednictwem osób mających styczność z chłopami — wójtów, ekonomów, pisarzy, a nawet sekwestratorów; przede wszystkim zaś przez księży, z których wielu było zaangażowanych w ruch od samego początku. Agitacja ta uwieńczona została powodzeniem, jakkolwiek Błoński nie pisze, w jakim zakresie i w jakich częściach województwa uzyskał najlepsze rezultaty⁸⁶.

Sam Błoński natomiast, nie znalazłszy dostępu do ogółu ziemiaństwa, wciągał do ruchu jedynie pojedyncze osoby spośród znanych sobie ziemian, głównie zaś werbował członków organizacji wśród mieszczaństwa. Organizację powiatu augustowskiego i zbiorckę pieniędzy na tym terenie powierzył urzędnikowi z Raj-

⁸⁴ R. Błoński, op. cit., s. 324—327.

⁸⁵ Tekst odezwy: *Dokumenty KCNiRN*, nr 5, s. 10—11; „Ruch” nr 4 z 10. VIII.62 r., E. Przybyszewski: *Ideologia społeczna Centralnego Komitetu Narodowej w świetle dekretu organizacyjnego z 21 lipca 1862 r. Pisma*, s. 111 — tam także ocena tego programu i odezwy; Por. też S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska*, s. 230.

⁸⁶ R. Błoński, op. cit., s. 332.

grodu Boniukiewiczowi (oznaczonemu w pamiętniku kryptonimem M.B.). Naczelnikiem powiatu kalwaryjskiego mianował nie wymienionego z nazwiska szlachcica, o którym pisze, że wprowadził tę misję, lecz nie wierzył w jej skuteczność⁸⁷. Wydaje się, że był nim wspomniany przez Awejdego, jako okręgowy, ziemianin Henryk Galera.

Częste wyjazdy Piotrowskiego do Warszawy i jego dłuższa niekiedy nieobecność, zwłaszcza w miarę zbliżania się decydujących wydarzeń, sprawiły, że Błoński mianowany oficjalnie przez Komitet Centralny pomocnikiem komisarza i okręgowym w Wilkowyszkach (pow. kalwaryjski) stał się przed powstaniem faktycznym kierownikiem organizacji w woj. augustowskim⁸⁸. Obok niego działało jeszcze formalnie na różnych prawach kilku agentów Komitetu Centralnego. Jednym z nich był wspomniany już Szymon Katyll, chłopski syn z Koźliszek w Mariampolskiem, student warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych⁸⁹. Po lutowych wy-

⁸⁷ Ibidem, s. 323, 327—328.

⁸⁸ W. Przyborowski (*Dzieje*, t. II, s. 302) pisze: „komisarz wojewódzki, Józef Piotrowski, w dobie prac przygotowawczych do powstania, po większej części siedział w Warszawie, z rzadka tylko dojeżdżając do Suwałk lub Mariampola”. Chodzi tu jednak o schyłek roku 1862 — okres rozwinętych prac organizacyjnych. W poprzednim bowiem okresie agitacji wśród ludności Piotrowski pracował stale na terenie województwa.

⁸⁹ Szymon Katyll (1835—1912) pochodził z rodziny chłopskiej z Koźliszek w pow. mariampolskim. Po ukończeniu szkoły powiatowej w Mariampolu, mimo iż przeznaczony został przez rodziców do seminarium duchownego, zapisał się w r. 1858 do Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Od początku brał wybitny udział w manifestacjach religijno-patriotycznych. Podobnie jak wielu młodych ludzi rozestanych po kraju dla zwalczania okólnika Muchanowa, wyjechał w Augustowskie, gdzie m.in. organizował nabożeństwa żałobne za pięciu poległych. Po zamknięciu Szkoły Sztuk Pięknych przybył ponownie w końcu czerwca 1861 r. w Augustowskie, gdzie był jednym z najczynniejszych organizatorów procesji w powiatach kalwaryjskim i mariampolskim. M.in. wraz z Akielewiczem należał do organizatorów procesji 12.VIII.61 w Aleksocie. Zagrożony aresztowaniem na wiosnę 1862 r. zamieszkał pod przybranym nazwiskiem u swego krewnego Józefa Jankowskiego, zarządzającego majątkiem Muchanowa w Tarchominie pod Warszawą. Wstąpił wówczas do organizacji narodowej i został agentem Komitetu Centralnego oraz poborcą podatku w woj. mazowieckim. W lipcu 1862 r. z polecenia Komitetu Centralnego przybył wraz z Józefem Piotrowskim w Augustowskie, aby ułatwić mu rozpoczęcie pracy agitacyjnej. Następnie wrócił jeszcze na krótko na Mazowsze. W końcu grudnia 1862 r. przyjechał ponownie w Augustowskie i rozpoczął pracę agitacyjną i organizacyjną. W czasie powstania w różnych okresach walczył w szeregach (dochodząc do stopnia kapitana kosynierów), bądź pełnił różne funkcje w organizacji w Augustowskiem. W sierpniu 1863 r. wyjechał do Warszawy dla leczenia

padkach warszawskich przybył on w rodzinne strony, gdzie zamieszkał u znajomego dzierżawcy majątku rządowego, Antonowo — Wiktora Szabuniewicza. Katylla skierowano początkowo do pracy wśród chłopów, lecz nie zyskał ich zaufania, jako człowiek, który zrezygnował z zamiaru zostania księdzem. Natomiast dobre rezultaty dała jego praca wśród oficjalistów dworskich i służby folwarcznej; m. in. bez wiedzy Szabuniewicza wciągnął do organizacji całą jego służbę dworską.

Do pomocy w pracy organizacyjnej Piotrowski przysłał także z Warszawy Walerego Mroczkowskiego (pseud. Wincenty Kamiński), studenta Akademii Medyko-Chirurgicznej⁹⁰. Błoński pisze, iż Kamiński nie obeznany z miejscowymi stosunkami, mimo wiel-

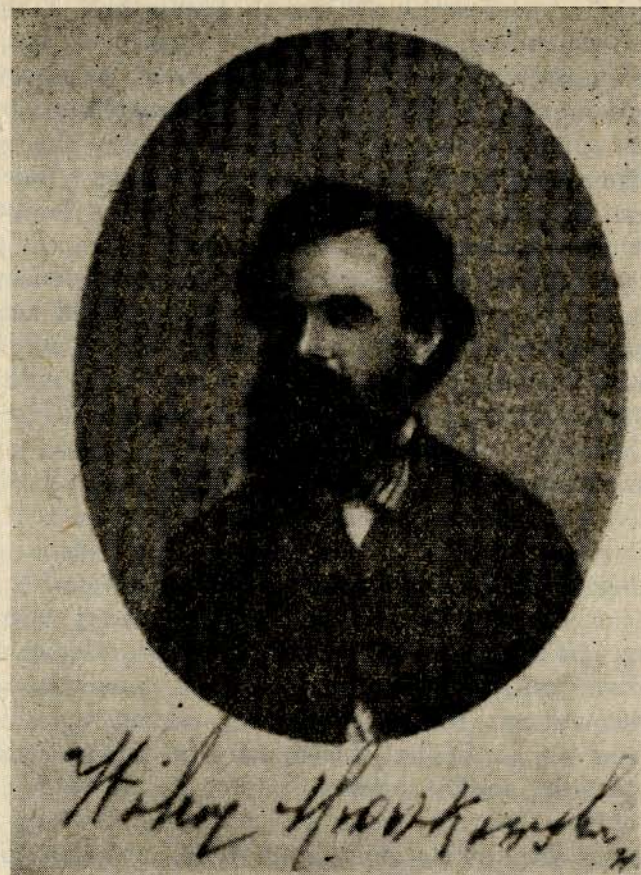
się, a następnie podjął się zaopatrywania oddziału Józefa Jankowskiego w woj. mazowieckim. W styczniu 1864 r., w czasie próby przedostania się do Galicji został schwytyany przez Rosjan, osadzony w Cytadeli pod fałszywym nazwiskiem i zesłany na Syberię na osiedlenie. W r. 1870 jako rzekomy poddany austriacki (za którego się podał) został odesłany do Warszawy, skąd przez Prusy zbiegł do Galicji. Przez pewien czas przebywał następnie w Dreźnie, szukając pracy. Nie uzyskawszy jej, powrócił do Galicji i dzięki protekcji otrzymał pracę w Wydziale Krajowym we Lwowie przy budowie dróg, początkowo jako pomocnik inżyniera, potem jako inżynier. Zmarł we Lwowie w 1912 r. O Katyllu zob.: Oss., rkps 13130/I, Szymon Katyll. *Pamiętnik z powstania styczniowego i zesłania na Sybir* (brak pierwszych 125 stron oraz po s. 625); rkps 8033/II, Sz. Katyll, *Kilka epizodów przedpowstańczych z r. 1863 w województwie augustowskim, pierwsza bitwa tamże pod Czystą Budą — śmierć dowódcy Jastrzębskiego* (s. 499—533); tenże, 27.II.1861, w: *Księga Pamiątkowa w 40 rocznicę powstania 1863—1864 r.*; tenże, *Opis bitew stoczonych w r. 1863 z Moskalami pod Balwierzyszkami i pod Staciszkami. Śmierć Pawła Suzina*, „Zdrowie”, 1904, s. 232—251; J. Białynia-Choiłodecki, *Katyll Szymon. Tegoż udział w powstaniu r. 1863—1864*, „Zdrowie”, 1904, s. 213—231; tenże, *Księga Pamiątkowa*, s. 254; S.p. Szymon Katyll, „*Świat*” 1912, nr 12, J. Karpowicz, op. cit., s. 63—64; R. Błoński, op. cit., s. 338—339; PSB, t. XII, R. 1966, s. 224—225, życiorys pióra K. Dunin-Wąsowicza; J. Jakimowicz, A. Ryszkiewicz, *Szkoła Sztuk Pięknych w Warszawie*, „Rocznik Warszawski”, R. 4, 1963 (wyd. 1964), s. 97.

⁹⁰ Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 172—174. Walery Mroczkowski (pseud. Wincenty Kamiński), student Akademii Medyko-Chirurgicznej w Warszawie, w latach 1861—1862 członek komitetu akademickiego, słuchacz polskiej szkoły wojskowej we Włoszech, następnie agent Komitetu Centralnego i pomocnik komisarza Rządu Narodowego w Augustowskiem. Po wybuchu powstania brał udział w walkach i dowodził oddziałem w Augustowskiem, był także organizatorem okręgu biebzańskiego. AGAD TKŚ, vol. 4, k. 44v—45; ZNWOL, vol. 2, k. 11v; WSKŁ, vol. 1, k. 38v; J. Karpowicz, op. cit., s. 62; O. Awejde (op. cit., s. 475, 554 i 636) płacze, dopatrując się w Walerym Mroczkowskim i Wincentym Kamińskim dwóch różnych osób; *Zbiór zeznań śledczych*, nr 1, s. 8—9, nr 23, s. 66, nr 68, s. 280, s. 402, tu mylna wzmianka, iż był on komisarzem woj. augustowskiego. E. Halić, *Polska szkoła wojskowa we Włoszech*, „Biul. Akademii Wojskowo-Politycznej”, Seria Historyczna, 1939, nr 3.



Szymon Katyll, działacz augustowskiej organizacji wojewódzkiej i uczestnik walk powstańczych

Fot. w: *Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego*. Wydał K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1963



Walery Mroczkowski (pseud. Wincenty Kamiński), działacz augustowskiej organizacji wojewódzkiej, następnie dowódca oddziału powstańczego
Reprodukcja: J. Białynia-Chołodecki, *Dowódcy oddziałów w powstaniu styczniowym i współczesne pieśni rewolucyjne*. Lwów 1907, s. 53

kiej gorliwości, nie mógł wiele zdziałać na tym terenie, toteż w październiku 1862 r. skierował go w Łomżyńskie, gdzie miał agitować wśród drobnej szlachty⁹¹. Przybył tu również skierowany przez Szwarcego do pracy organizacyjnej były słuchacz

⁹¹ R. Błoński, op. cit., s. 338, 359. Niestety nie wiadomo o ewentualnej współpracy Kamińskiego z Cichorskim-Zameczkiem.

polskiej szkoły wojskowej we Włoszech, Skultecki⁹². Z głównymi działaczami organizacji współpracowali wciągnięci do niej przedstawiciele miejscowej ludności. Tak więc bardzo czynnym, zwłaszcza wśród młodzieży, agentem Komitetu Centralnego był nauczyciel matematyki gimnazjum w Łomży, Leopold Mieczynski⁹³. Stały punkt zebrań organizacyjnych znajdował się w mieszkaniu wdowy po prezesie trybunału łomżyńskiego — Trzeszczkowskiej⁹⁴. Skuteczną działalność agitacyjną wśród chłopów powiatu łomżyńskiego prowadził także szlachcic zaściankowy Ignacy Mystkowski, uczestnik powstania węgierskiego, pracownik kolei warszawsko-petersburskiej. Setnikiem w organizacji pow. łomżyńskiego był Jakub Mystkowski. Wśród miejscowego ludu działał również Jan Rzędzian, który odznaczył się m. in. tym, że od znajomych żołnierzy w Białostockiem skupywał broń i amunicję dla przyszłych oddziałów powstańczych⁹⁵. W okolicach Tykocina bardzo czynnym, jeszcze od czasów manifestacji w 1861 r., był Adolf Kamiński, który jako wójt gminy zbierał składki od szlachty i chłopów i przyjmował przysięgę od spiskowców⁹⁶. Cichorskiemu-Zameczkowi pomagali w pracy spiskowej wśród ludności Łomżyńskiego: ekonom ze Stelmachowa — Godlewski, bracia Kierzkowscy i inni⁹⁷. Bardzo ruchliwym pomocnikiem komisarza Piotrowskiego, rozwożącym pisma, redagującym i rozpowszechniającym odezwy, był wspomniany już literat i publicysta, rzecznik jedności polsko-litewskiej, Mikołaj Akielwicz (Akielajtis), syn chłopca-emigranta polistopadowego, zamieszkały w gminie Szałupie, w pow. mariampolskim⁹⁸. W Suwałkach pracował

⁹² O. Awejde, op. cit., s. 475.

⁹³ Z. Kolumna, op. cit., cz. II, s. 177; „Dziennik Narodowy” nr 8 z 30. VIII.63 r. Po wybuchu powstania Mieczynski zagrożony aresztowaniem, poszedł do szeregów, walczył pod Wawrem i Padlewskim, poległ w bitwie pod Myszyńcem.

⁹⁴ AGAD, ZNWOL, vol. 2, k. 4; W. Świdorski, op. cit., s. 63.

⁹⁵ Z. Kolumna, op. cit., cz. II, s. 185—186, 311.

⁹⁶ J. Maliszewski, *Uczestnicy powstania styczniowego zestani i internowani*, cz. II, 1931, s. 34—35.

⁹⁷ AGAD, ZNWOL, vol. 2, k. 16v—17, donos ks. Zaleskiego.

⁹⁸ O Akielwiczu zob.: R. Błoński, op. cit., s. 384; J. Gieysztor, op. cit., s. 108, 335 (przypis); A. I. Miłowidow, op. cit., nr 8, s. 7, nr 41, s. 43, 45; B. K. rkps 2545, nekrolog; Tyg. Illustr. 1887, nr 253, s. 294—295; PSB, t. I, s. 36: życiorys napisany przez M. Brensztejnę; A. Januajtis, op. cit., s. 83; *Współpraca rewolucyjna*, t. I, s. LIII, wstęp oraz s. 8, 9; S. M. Falkowicz, op. cit.,

w organizacji narodowej od samych jej początków Polikarp Bugielski, inspektor policji miejskiej, późniejszy dowódca oddziału powstańczego⁹⁹. Również późniejszy dowódca oddziału, Antoni Wolski, był członkiem organizacji. Działał początkowo w Płockiem, gdzie został aresztowany i oddany w soldaty. W połowie 1862 r. został zwolniony i zesłany na zamieszkanie w Mariampolu. W Augustowskiem wciągnął go do organizacji Piotrowski; na krótko przed powstaniem działał w Łomżyńskim¹⁰⁰. W organizacji pracował jako setnik, późniejszy oficer powstańczy, Tatar — Dziadulewicz¹⁰¹. Organizacyjnym naczelnikiem powiatu i miasta Mariampola był Leonard Przybylski, urzędnik sądowy w tym mieście¹⁰². Odbiorcą i kolporterem gazet narodowych był m.in. Stanisław Niwiński¹⁰³, zaś w Suwałkach Karol Konwic¹⁰⁴. W kolportażu nielegalnych druków brali udział niektórzy Żydzi¹⁰⁵. Działaczem organizacji był także Tomasz Waszkiewicz, który już w 1862 r. przesiedział parę miesięcy w więzieniu¹⁰⁶. W pracach organizacji brało też od początku udział wielu księży. Tak np. w okręgu tykocińskim współpracował z Zameczkiem bardzo czynny działacz organizacji ks. Walenty Osiński, proboszcz parafii Sokoły, członek kapituły sejneńskiej i wykładowca teologii. Wygłaszał on patriotyczne kazania i zbierał pieniądze za pokwitowaniami Komitetu Centralnego¹⁰⁷. Wśród księży, którzy uczestniczyli w przygotowaniach do powstania, wymienić można także wikarego z Sokołów, ks. Stanisława Jamiołkowskiego, ks. Michała Sta-

s. 155, 159; *Rewolucyjny podjom*, op. cit., nr 13, s. 27—28 i nr 14, s. 30 i s. 633—634; W. E. Abramowicius, *Walery Wróblewski*, w: *K'stoletiu gerio-czeskiej borby „Za naszu i waszu swobodu”*, Sbornik statij i materialow, red. W. A. Diakowa, I. S. Millera, S. M. Falkowicz, Moskwa 1964, s. 140; J. Ochmański, *Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX wieku*. Białystok, 1965, s. 85.

⁹⁹ Z. Kolumna, op. cit., cz. I, s. 25.

¹⁰⁰ Rocznik THL, R. II, Paryż 1867, s. 425; „Ojczyzna”, R. 1864, nr 100, s. 2.

¹⁰¹ B. K., rkps 7413, k. 2—2v — stan służby B. Dziadulewicza.

¹⁰² B. K., rkps 7411, k. 71v; R. Błoński, op. cit., s. 338.

¹⁰³ B. K., rkps 7413, k. 9.

¹⁰⁴ AGAD, TKS, vol. 4, k. 140v—141.

¹⁰⁵ D. Fajnhauz, *Ludność żydowska*, s. 31, B. Nadel, op. cit., nr 28, s. 51—52.

¹⁰⁶ Z. Kolumna, op. cit., cz. I, s. 168.

¹⁰⁷ AGAD, ZNWOL, vol. 2, k. 12, vol. 5, k. 42v—43; J. Białynia-Chołodcki, *Księga Pamiątkowa*, s. 141; J. Pietrzak, *Księga powstańcy 1863*, wyd. 2, Kraków 1916, s. 94.

zionisa z Tykocina, ks. Michała Skińskiego z Szumowa, ks. Jana Kropiwnickiego z Kobylina¹⁰⁸. Podobnie było w północnej części guberni, gdzie wielu księży głosiło patriotyczne kazania dla miejscowej ludności litewskiej¹⁰⁹.

Równoległe z werbowaniem nowych członków organizacji rozpoczęło się zbieranie składek na cele narodowe. Pierwsze kwity przywiózł z Warszawy Błoński i rozdzielał je między osoby, którym powierzał organizowanie poszczególnych części województwa. Niestety zbieranie podatku napotykało na trudności. Płacili wprawdzie chłopci, wójtowie, burmistrzowie, księża, lecz wiele osób odmawiało zapłacenia tłumacząc, że już wniosły podatek narodowy do kasy obywatelskiej, ustanowionej przez Dyрекcję. Zbieranie podatku w miastach powiatowych zostało zmonopolizowane przez białych i czerwoni nic tam już nie mogli uzyskać. Udawano się to niekiedy w mniejszych ośrodkach. Tak np. w Rajgrodzie zebrano kilkanaście rubli od obywateli „nieco oddalonych od oka ludzi, pilnie strzegących wytrwałości swoich współbraci na drodze mniemanego umiarkowania”¹¹⁰. Czerwoni próbowali również uzyskać fundusz od bogatego ziemiaństwa. Błoński opowiada, że za jego namową Piotrowski zwrócił się do wpływowych braci (oznaczonych w pamiętniku literą Q — być może chodzi tu o braci Dionizego i Onufrego Skarżyńskich), próbując zjednać ich na rzecz Komitetu Centralnego. Czerwoni liczyli, że z tą chwilą cała szlachta augustowska, a wraz z nią i jej środki materialne, staną do ich dyspozycji. Piotrowskiemu udało się uzyskać tyle, że jeden z braci zgodził się zasilić czerwonych funduszami, lecz uzależnił to od uprzedniego porozumienia się z Dyрекcją w Warszawie. Obaj z Piotrowskim wyjechali więc do Warszawy, pozostawiając Błońskiego w nadziei (jak się potem okazało — płonnej), że posiadając wpływy w Dyрекcji białych bracia — jeżeli nawet nie zdążą doprowadzić szlachty do połączenia ze stronnictwem ruchu — uzyskają przynajmniej większą sumę na rzecz czerwonych i po-

¹⁰⁸ AGAD, SKŚ, vol. 1, k. 121, 884—885; TKŚ, vol. 8, k. 211v—212, ZNWOL, vol. 2, k. 12; J. Białynia-Cholodecki, *Księga Pamiątkowa*, s. 360, P. Kubicki, op. cit., cz. III, t. I, s. 311, 323—324.

¹⁰⁹ B. PAN — Kraków, rkps 2624/I, Sprawozdanie z Zarządu Diecezji Augustowskiej za administratorstwa ks. Bonawentury Butkiewicza, probozca z Wiłkowyszek, s. 54—55.

¹¹⁰ R. Błoński, op. cit., s. 329—330.

wstrzymają Dyрекcję „od antagonizmu, jakim ajenci jej paraliżowali usiłowania stronnictwa czynu na prowincji”¹¹¹.

Było to prawdą. Skupione w stronnictwie białych ziemiaństwo nie pozostawało obojętne wobec poczynań czerwonych, których działalność, jak się wyraził w swych zeznaniach ziemianin z Łomżyńskiego Stefan Wojczyński, groziła tym, że jeśli doprowadzą oni do zbrojnego powstania, „to jego pierwszym skutkiem będzie nasza ruina, a zatem zguba nasza i naszych rodzin”. Biali przystąpili więc do zwalczania propagandy czerwonych „działając wszelkimi środkami na naród w celu powstrzymania go od tendencji rewolucyjnych”. W tym celu zamierzali nawet przekupywać bardziej wpływowych działaczy czerwonych¹¹². Jak już wspomniano, jeszcze wiosną 1862 r. biali sparaliżowali pierwsze próby działalności czerwonych, uniemożliwiając pracę Wereszczyńskiemu. W następnych miesiącach, gdy organizacja narodowa zaczęła tu zapuszczać korzenie, biali utrudniali zbieranie pieniędzy, uprzedzając czerwonych w tym najczulszym punkcie. Było rzeczą zrozumiałą, że kto raz zapłacił już na cele narodowe, nie miał ochoty płacić na te same cele po raz drugi, innemu stronnictwu. Z przeciwdziałaniem białych spotkał się w swojej działalności również Piotrowski, któremu z Warszawy starał się bruździć Awejde¹¹³.

Działalność białych w Augustowskim szła niejako dwoma torami. Paraliżując poczynania czerwonych, sami rozbudowywali swoją organizację. Skład jej znany dość dobrze dzięki zeznaniom Awejdego. Gdy po rozwiązaniu Towarzystwa Rolniczego ziemiaństwo wybierało po dwóch swoich przedstawicieli z każdego województwa, którzy mieli przewodzić działalności szlachty, w Augustowskim wybór padł na Juliana Paszkiewicza z pow. sejneńskiego i Jana Wojczyńskiego (syna) z powiatu augustowskiego¹¹⁴. W zjeździe białych w Warszawie, w grudniu 1861 r., na którym wybrano Dyрекcję, Augustowskie reprezentowali Julian Paszkiewicz, Eugeniusz Rembieliński i hr. Henryk Starzeński — dwaj

¹¹¹ Ibidem, s. 328—329, 331. Por. też: S. Gesket, op. cit., s. 334.

¹¹² CGIAW, d. 1865, 1863 g. p. 378, por. też: Bičkauskas Gentvila, 1863 metu sukilimas Lietuvoje. Wilno 1958 — odpisy udostępnione mi uprzejmie przez doc. D. Fajnhauza.

¹¹³ O. Awejde, op. cit., s. 468, 416.

¹¹⁴ Ibidem, s. 365.

ostatni z Łomżyńskiego¹¹⁵. Byli to najwybitniejsi działacze organizacji białej w Augustowskim. Najczynniejszym spośród nich był wojewódzki mąż zaufania białych — Paszkiewicz, właściciel majątku Hołny w pow. sejneńskim. Pełnił on funkcję do czerwca 1862 r., kiedy to wszedł na miejsce aresztowanego Karola Majewskiego w skład Dyrekcji, stając się jednym z jej najczynniejszych członków¹¹⁶. W końcu czerwca 1862 r. należał przejściowo do umiarkowanego składu Komitetu Miejskiego. Po Paszkiewiczzu funkcję męża zaufania objął Edward Awejde, ojciec Oskara, adwokat przy sądzie w Suwałkach, mający duże wpływy w Augustowskim¹¹⁷. W grudniu jego funkcję przejął Dionizy Skarzyński, ziemianin z pow. kalwaryjskiego, dyrektor „Nadniemeńskiego domu handlowego” w Aleksocie¹¹⁸. Ze względu na położenie guberni augustowskiej dużą rolę odgrywał tu pomocnik wojewódzkiego przedstawiciela białych, który miał duży głos w obradach i działał samodzielnie w powierzonych mu powiatach. Awejde nie wymienia ich, lecz sądząc z miejsca zamieszkania osób pełniących tę funkcję, chodziło tu o Łomżyńskie. Funkcję tę pełnił najpierw Eugeniusz Rembieliński (zarazem okręgowy białych na pow. łomżyński), zaś od czerwca 1862 r. hr. Henryk Starzeński. Komisarzem Dyrekcji w Augustowskim był Cyriak Akord, ziemianin z Sejneńskiego, a kontrolerem wojewódzkiego był do chwili nominacji na komisarza Dyrekcji — tenże Akord, po nim zaś Zygmunt Gutt¹¹⁹.

Spośród terenowych działaczy organizacji Awejde podaje nazwiska niektórych naczelników miast. Tak więc na czele Suwałk stał wspomniany już Edward Awejde, w Łomży jego syn Artur

Awejde, brat Oskara¹²⁰, w Augustowie inżynier Friderici, w Mariampolu architekt Aleksander Mirecki, zaś w Kalwarii i Sejnach — jacyś nie znani z nazwiska księża. Spośród działaczy powiatowych Awejde wymienia ziemianina Rutkowskiego i ks. kanonika Juliana Zaleskiego, proboszcza z Kobylina, oraz braci Jana i Tadeusza Wojczyńskich z Łomżyńskiego¹²¹. Oprócz Rembielińskiego do przywódców szlachty łomżyńskiej należał też ziemianin Władysław Downarowicz¹²². W pow. augustowskim czynny był ziemianin Antoni Gosiewski, w pow. sejneńskim Józef Ablamowicz i Bronisław Schmidt, w kalwaryjskim — Zygmunt Gawroński, Teofil Bar i Adolf Galera — ten ostatni stał na czele powiatu; w mariampolskim wreszcie — Wiktor Gawroński, brat Zygmunta, Józef Wojzbum i ks. Posyłajtis, proboszcz z Wejwer¹²³.

Stanowisko poszczególnych działaczy organizacji białej, a zwłaszcza jej wojewódzkich przywódców, wobec rozwoju ruchu narodowego nie było jednolite, co znalazło swój wyraz w chwili wybuchu powstania. Paszkiewicz np. do końca pozostał jego zdecydowanym przeciwnikiem. Już po wybuchu 22.I przysłał z Warszawy do swych znajomych w Augustowskim listy, w których przestrzegał ich przed udziałem w powstaniu. Niektóre z tych pism wpadły w ręce ówczesnego komisarza Rządu Narodowego, Piotrowskiego, który na tej podstawie, dowiedziawszy się o przyjeździe Paszkiewicza w Augustowskie i widząc w nim „najzaciętszego i jedynie czynnego kontrewolucjonistę”, wystąpił do naczelnika wojennego woj. augustowskiego z wnioskiem o wydanie nań wyroku śmierci¹²⁴. Podobnie nieprzejednanym przeciwni-

¹¹⁵ *Zeznania śledcze*, s. 221—222.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 138; O. Awejde, *op. cit.*, s. 415—417, 435—436; AGAD, TKŚ, vol. 6, k. 98v—99; J. Gieysztor, *op. cit.*, t. II, s. 325; *Zbiór zeznań śledczych*, nr 1, s. 10—11, 14.

¹¹⁷ *Zeznania śledcze*, Wstęp, s. XXIII; J. K. Janowski, *op. cit.*, t. I, s. 11; O. Awejde; *op. cit.*, Wstęp, s. XXXIII, s. 585; S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska*, *op. cit.*, s. 242.

¹¹⁸ O Skarzyńskim i jego działalności zob.: O. Awejde, *op. cit.*, nr 21, s. 121 i zapiski, s. 416, 585; J. Gieysztor, *op. cit.* t. I, s. 130 i 315, AGAD, TKŚ, vol. 7, k. 45v—46; E. Maliszewski, *Organizacja powstania styczniowego*, Warszawa 1922, s. 50. O jego działalności konspiracyjnej w latach 40-tych zob.: D. Fajnhauz, *Ruch konspiracyjny na Litwie i Białorusi 1846—1848*, Warszawa 1965, *passim*.

¹¹⁹ O. Awejde, *op. cit.*, s. 416.

¹²⁰ W świetle tych faktów nietrudno zrozumieć, iż Oskar Awejde miał możliwość kontrolowania tu poczynań czerwonych, gdyż członkowie jego rodziny stali na czele tamtejszych białych i byli naczelnikami dwóch ważnych miast. Por.: O. Awejde, *op. cit.*, s. XXXV, wstęp.

¹²¹ O. Awejde, *op. cit.*, s. 417.

¹²² Zeznanie Stefana Wojczyńskiego, odpis z CGIAW, 1865, d. 1863, f. 378, k. 31, 31v.

¹²³ O. Awejde, *op. cit.*, s. 417.

¹²⁴ BN rkps IV 6545, k. 43v; O. Awejde, *op. cit.*, s. 363, 418, 449, 450; „Ojczyzna” nr 14, 1865 (Zyciorys Piotrowskiego) podaje, że Paszkiewicz był wtedy w Warszawie i że Rząd Narodowy nie zgodził się na wniosek Piotrowskiego. Ocenę Paszkiewicza dał J. Gieysztor (*op. cit.*, t. I, s. 191), pisząc z okazji grudniowego zjazdu białych w 1862 r.: „Paszkiewicza znalazem z tej strony, że nie powierzyłbym mu najmniejszej czynności”.

kiem powstania był Zygmunt Gutt¹²⁵. Jeszcze smutniejszą rolę odegrał ks. Zaleski. Przed powstaniem występował on bardzo czynnie przeciw ruchowi narodowemu, potępiając w swych kazaniach manifestacje patriotyczno-religijne. Działalność jego została napiętnowana w „Ruchu” w lipcu 1862 r., jako człowieka, który „ludność całą odwołuje od obowiązków świętych dla każdego Polaka”¹²⁶. Przeciwno niemu wszczął śledztwo Zameczek, który zagroził mu karą śmierci. Po wybuchu powstania ks. Zaleski kilkakrotnie zmuszony był ukrywać się przed powstańcami. W r. 1864 ujawnił on władzom skład łomżyńskiej organizacji cywilnej. Władze rosyjskie skwapliwie korzystały z jego usług¹²⁷.

Paszkiwicz, Gutt, a w szczególności ks. Zaleski były to oczywiście przypadki skrajne. Większość przedstawicieli ziemiaństwa zajmowała postawę mniej negatywną. Wprawdzie Edward Awejde utrudniał również działalność czerwonych, nie chcąc dopuścić do rozszerzenia się ich wpływów w masach, skupił jednak wokół siebie ludzi, z którymi zamierzał przygotować grunt dla przyszłego powstania, tak aby jego kierownictwo znalazło się od razu w rękach szlachty¹²⁸. Działalność Awejdego przypadła zresztą na okres rozwoju organizacji czerwonej w Augustowskiem, kiedy ograniczenie się do paraliżowania jej czynności nie mogło już wystarczyć i należało dostosować się do nowej sytuacji, jeżeli biali mieli utrzymać w swym ręku kierownictwo przyszłego ruchu. Większość działaczy białych po wybuchu powstania przyłączyła się do niego, zajmując szereg ważnych stanowisk w organizacji cywilnej, jak np. Akord, Skarżyński, Awejdowie, Wojczyńscy¹²⁹.

Pod koniec 1862 r. organizacja biała w Augustowskiem była jeszcze daleka od przystąpienia do ruchu. Jej członkowie musieli jednak liczyć się z opinią publiczną. Tak np. mimo zalecenia Dy-

¹²⁵ O. Awejde, op. cit., s. 116, 118.

¹²⁶ „Ruch” nr 3 z 29.VII.1862.

¹²⁷ AGAD, KRSW, vol. 1854, k. 5,7v—8, 9, 10v, 13—15, 33—35, 46, wolumen wskazany mi uprzejmie przez dr Fr. Ramotowską, ZNWOL, vol. 2, donosy ks. Zaleskiego, passim. Por. też R. Łubieński, *Ks. Konstanty Ireneusz Pomian hr Łubieński, biskup sejneński*, Kraków 1898, 222—223.

¹²⁸ Por. np. J. K. Janowski, op. cit., t. I, s. 11.

¹²⁹ Por. E. Maliszewski, op. cit., s. 21—22. Odmienne natomiast była sytuacja na Litwie, gdzie różnice między obiema partiami były mniejsze, a czynniejsze zaangażowanie szlachty w ruch jeszcze przed powstaniem spowodowało, że ani na chwilę nie utraciła ona przewagi.

rekcji, aby szlachta przyjmowała stanowiska publiczne, hr. Henryk Starzeński w obawie przed opinią odmówił Wielopolskiemu przyjęcia stanowiska gubernatora cywilnego augustowskiego¹³⁰. Spisek rozszerzał się coraz bardziej — niżsi urzędnicy, w tym także niektórzy Rosjanie, zaprzysięgali wierność Komitetowi Centralnemu. Toteż, jak pisze Błoński, „obywatele ziemscy coraz więcej zdawali się być zakłopotani”. Opowiada on w swym pamiętniku, że wspomniani już bracia Q, po powrocie z Warszawy, przerażeni byli rozwojem organizacji czerwonej na prowincji. Uważali oni „powstanie w każdym, chociażby i w nieco odleglejszym czasie, bez ich przyłożenia się za niemożliwe”. Jeden z działaczy organizacji uświadomił ich: „wasi wójci, ekonomowie, pisarze i lokaje nawet, już zaprzysięgli wierność Komitetowi Centralnemu, jako Rządowi Narodowemu, wiedźcie o tym, że sami jedni jesteście”¹³¹. Podobnie został zaskoczony rozwojem spisku wśród własnej służby dworskiej wspomniany już dzierżawca Antonowa — Szabuniewicz, który uprzednio nie wierzył w możliwość zdziałania czegokolwiek bez udziału szlachty¹³².

Od czasu rozwiązania Towarzystwa Rolniczego, zwłaszcza zaś od chwili, gdy na prowincji zaczęła się szerzyć agitacja czerwonych, szlachta zaczęła urządzać na pół jawne zebrania i zjazdy, na których obradowała nad przeciwdziałaniem stronnictwu ruchu¹³³. Zjazdy, które odbyły się pod koniec 1862 r. w całym województwie, były wyrazem jej wzrastającego zaniepokojenia rozszerzaniem się agitacji czerwonych i rozwojem sytuacji. Tak np. w miejscowości oznaczonej przez Błońskiego jako D. odbyły się kolejno 3 zjazdy. Czerwoni próbowali wykorzystać okazję i pewien inspirowany przez Błońskiego ziemianin (którego nazwiska nie podaje) wystąpił na jednym ze zjazdów z wnioskiem o połączenie się obu stronnictw, który szlachta jednak odrzuciła¹³⁴. Podobne zjazdy odbyły się również w pow. łomżyńskim, przy

¹³⁰ O. Awejde, op. cit., s. 440. Gubernatorem został wówczas Józef Korytkowski. O. Awejde, op. cit., nr 6, s. 50.

¹³¹ R. Błoński, op. cit., s. 353—354.

¹³² Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 199.

¹³³ Por. np. zjazdy i zebrania w pow. łomżyńskim. Zeznania Stefana Wojczyńskiego, odpis z CGIAW, d. 1863, f. 378, N. 1865, k. 31—31v; Pawliszczew, op. cit., t. 4, s. 146.

¹³⁴ R. Błoński, op. cit., s. 344—345.

czym delegaci zebranej szlachty wyjeżdżali do Warszawy w celu zorientowania się w ogólnej sytuacji. Jeden z nich, Stefan Wojczyński z Porytego przywiózł z Warszawy wieści dla szlachty niepomyślne, stwierdzając, iż powstaniu nie da się już zapobiec. W tej sytuacji część szlachty zebranej na zjeździe u właściciela wsi Mały Płock, Pawła Grabowskiego, postanowiła przyłączyć się do czerwonych¹³⁵. Był to pierwszy wyłom w postawie ogółu szlachty w całym województwie. Wkrótce pod wpływem rozwijających się szybko wydarzeń miała nastąpić ogólna zmiana frontu.

Organizację narodową poparło również duchowieństwo. Od początku ruchu narodowego zaznaczył się w Augustowskim — podobnie jak zresztą w całym kraju — znaczny udział księży świeckich i zakonnych w manifestacjach patriotyczno-religijnych. Teraz nastąpiło oficjalne poparcie dla programu Komitetu Centralnego. Wzorem diecezji sandomierskiej i podlaskiej również w Suwałkach u ks. Piotra Wierzbowskiego, członka konsystorza sejneńskiego i proboszcza suwalskiego, odbył się 15 grudnia 1862 r. zjazd około 20 księży dekanalnych. Rozpatrywano tam sytuację, analizowano działalność Dyrekcji białych i Komitetu Centralnego. Zebrani wypowiedzieli się za rozwiązaniem Dyrekcji, uznali Komitet Centralny Narodowy za legalny, tymczasowy rząd polski, pod warunkiem uznania praw i niezależności Kościoła Katolickiego oraz wezwali duchowieństwo polskie do prowadzenia propagandy patriotycznej w celu przygotowania narodu do powstania. Do Komitetu Centralnego wysłano ks. Pawła Andruszkiewicza z zawiadomieniem o uchwałach podjętych na naradzie¹³⁶. Zajęcie takiego stanowiska miało duże znaczenie dla rozwoju organizacji narodowej i przyszłego powstania. Wpływ duchowień-

¹³⁵ AGAD, ZNWOŁ, vol. 2, k. 45; W. Świdorski, op. cit. s. 64; *Ciekawe dokumenty*, „Wspólna Praca” 1928, nr 9, s. 5. W swoich zeznaniach Wojczyński wypiera się udziału w zjeździe w Borzejewie. Odpis z CGIAW, d. 1863, 1865, f. 378. O zjazdach w Łomżyńskim szerzej zob.: S. Chankowski, op. cit., s. 119.

¹³⁶ W. M. Zajcew. *Cennyj kompleks dokumentow o wosstanii 1863 g. (Dzieło III oddzielenia — O bosporiadkach w Carstwie Polskom i zapadnych guberniach)*, w: *Russko-polskije rewolucyjnyje swjazi 60-tych godow i wosstanie 1863 g.*, s. 237, P. Kubicki, op. cit. cz. I, t. 1, s. 214; M. N. Katkow: *1863 god. Sobranie statiej po polskomu woprosu pomieszczawszichsja w „Moskowskich Wiedomostiach”, „Russkom Wiestnikie” i w „Sowremiennoj Lietopisii”*, wyd. 1, Moskwa 1867, s. 263; N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 4, s. 199.

stwa na tych terenach, a zwłaszcza w części województwa zamieszkałej przez Litwinów, był szczególnie duży. Wiemy, że pierwsze próby dotarcia z agitacją patriotyczną do chłopów dokonywane były za pośrednictwem księży. Toteż ich przykład mógł mieć pozytywny wpływ na ustosunkowanie się tutejszej wsi do powstania¹³⁷. Nie zdołano tu wprowadzić — podobnie jak w diecezji warszawskiej i płockiej — utworzyć wśród księży organizacji¹³⁸, nie przeszkodziło to jednak udziałowi wielu z nich w ruchu narodowym. Działalność kleru ułatwiała w pewnym stopniu szczególna sytuacja w diecezji, pozbawionej od lat piętnastu biskupa¹³⁹.

Z chwilą ogłoszenia zapowiedzi o poborze rekruta Komitet Centralny wydał rozporządzenie dla burmistrzów miast, wójtów gmin i innych władz, zakazując im udziału w czynnościach związanych z poborem, a nawet nakazując stawianie oporu. Zarządzenie to rozesłano pocztą, dzięki pomocy urzędników. Tak np. urzędnik poczty w Suwałkach, Nowacki, rozsyłał to zarządzenie z numerem urzędowym do burmistrzów i wójtów w okolicy¹⁴⁰. Trzydzieści kilka egzemplarzy litografowanego tekstu rozporządzenia przywiózł z Warszawy sam Piotrowski. Nadano je na poczcie w Ejtkunach, na terytorium Prus, skąd rozeszły się do adresatów dzięki urzędnikom, z których większość sprzyjała władzom narodowym; pozostali zaś pod naciskiem ogółu musieli spełniać rozkazy większości¹⁴¹.

Ogłoszenie zapowiedzi branki skłoniło też czerwonych do przyspieszenia prac organizacyjnych i przygotowań do powstania. Zadanie ułatwiło im w pewnym stopniu zniesienie w październiku 1862 r. stanu wojennego w guberni augustowskiej (z wyjątkiem Suwałk)¹⁴². Wobec możliwości szybkiego rozpoczęcia walki część

¹³⁷ Por. np. R. Błoński, op. cit., s. 370.

¹³⁸ M. W. Berg., op. cit., t. II, s. 245.

¹³⁹ „Gazeta Polska” z 1862 r. Wykaz diecezji i administratorów. O. Awejde, op. cit., s. 625. Ze sytuacja taka mogła stanowić ułatwienie dla kleru zaangażowanego w ruch narodowy świadczy odwrotny przykład Białostockiego. Szwarce skarżył się, że kler tamtejszy pod wpływem wyższego duchowieństwa wileńskiego występuje przeciw ruchowi narodowemu: M. Złotorzycka, *Bronisław Szwarce o sytuacji...*, s. 762.

¹⁴⁰ W. Przyborowski, *Dzieje*, t. I, s. 22.

¹⁴¹ R. Błoński, op. cit., s. 352, 353.

¹⁴² N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 4, s. 144; W. Przyborowski, *Historia dwóch lat*, t. V, s. 217.

zebranych funduszy przeznaczono na zakup broni w Prusach. Z Warszawy powrócił Piotrowski, przywoząc nowe kwity podatkowe; zalecił też Błońskiemu rozpoczęcie akcji zaprzysięgania spiskowców, po czym wyjechał do Grodna¹⁴³. Nie znamy celu ani rezultatów tej podróży. Można się tylko domyślać, że chodziło zapewne o nawiązanie kontaktu z tamtejszym kierownictwem spisku i że Piotrowski udał się tam na polecenie władz warszawskich. Niewykluczone jest, iż zlecił mu to jeszcze przed swoim aresztowaniem Szwarce, któremu w Komitecie Centralnym podlegały tereny Augustowskiego i Grodzieńskiego. Piotrowski odbył też wraz z Katyllem objazd agitacyjny po województwie. Zarządzono również zjazd członków organizacji. Dla przyspieszenia prac organizacyjnych przysłano z Warszawy nowego agenta, Ludwika Wronowskiego (Sumińskiego). Piotrowski skierował go do powiatu sejneńskiego, który jak się wydaje, najmniej był przygotowany do powstania. Dla wzmocnienia agitacji w Łomżyńskim, obok działającego tam między drobną szlachtą w okolicach Łomży Kamieńskiego, miał się udać w celu zjedwania dla ruchu Kurpiów sam Błoński, na co wyjednał sobie upoważnienie od Komitetu Centralnego¹⁴⁴. Wydaje się, że nie zdążył już jednak tego zrealizować. W północnych powiatach intensywną pracę agitacyjną prowadził Szymon Katyll.

Władze spiskowe w Warszawie przywiązywały dużą wagę do tych terenów. Pogranicze województw płockiego i augustowskiego — tereny puszczy Kurpiowskiej — przewidziane zostały jako jeden z dwóch punktów koncentracji powstańców (drugim było Sandomierskie). Na terenie woj. augustowskiego nie wyznaczono wprawdzie żadnego z planowanych punktów uderzeń w chwili wybuchu powstania¹⁴⁵, niemniej na zebraniu 15 stycznia 1863, na którym zapadła decyzja o rozpoczęciu powstania, Padlewski w przedstawionym planie szczegółowo nakreślił rolę, jaką miała odegrać północno-wschodnia część kraju. Na Płockie, Łomżyńskie i Podlaskie miał być skierowany w początkowej fazie powstania

¹⁴³ R. Błoński, op. cit., s. 342—343.

¹⁴⁴ Ibidem, s. 350—352, 359. Dziwny wydaje się brak w pamiętniku Błońskiego jakiegokolwiek wzmianki o działalności w Łomżyńskim Cichorskiego-Zameczka.

¹⁴⁵ J. K. Janowski, op. cit., t. I, s. 18, 19, 35; O. Awejde, op. cit., s. 497.

główny nacisk. Liczono tu na przerwanie komunikacji kolejowej Warszawy z Petersburgiem i wykorzystanie miejscowych sił przychylnej powstaniu ludności. Zamierzano w ten sposób ułatwić uzbrojenie się powstańców na Litwie¹⁴⁶. Umożliwiało to również nawiązanie bezpośredniej łączności z rosyjskim ruchem rewolucyjnym¹⁴⁷.

Wkrótce po wybuchu powstania podobnie podkreślał znaczenie tych terenów członek Komitetu Centralnego, Witold Marczewski. W liście do Padlewskiego z 30 stycznia 1863 r. pisał: „...należy, o ile to tylko możliwe, rozszerzać powstanie we wszystkich okręgach pogranicznych, formować tam silne zbrojne oddziały, rozbrajać kordon straży pogranicznej, bo niezbędnym otwierać przejście dla wwozu broni... Trzeba wam wejść w porozumienie z województwem łomżyńskim, augustowskim, podlaskim dla porozumienia się i wspólnego działania i dlatego, że musimy jak najszybciej ruszyć ku Litwie i tam przenieść teatr wojny pozytywny i z prawdziwymi już siłami”¹⁴⁸.

W świetle przedstawionej wyżej sytuacji można stwierdzić, że woj. augustowskie w chwili wyznaczenia przez Komitet Centralny terminu rozpoczęcia walki było pod względem organizacyjnym dość dobrze przygotowane do wypełnienia nałożonych na nie zadań. Zwłaszcza końcowy okres, od chwili ogłoszenia zarządzenia o brance aż do wybuchu powstania, stał pod znakiem wyteżonej pracy organizacyjnej i agitacyjnej. Sprzysiężenie szeroko rozprzestrzeniło się wśród służby folwarcznej, oficjalistów, drobnej szlachty, mieszczaństwa i częściowo wśród chłopów. Należeli też do niego niektórzy ziemianie. Wyróżniło się zwłaszcza Łomżyńskie, gdzie licznie wciągnięta została do ruchu ludność chłopska (zwłaszcza Kurpie)¹⁴⁹. W dużo mniejszym zakresie udało się ją wciągnąć do ruchu w środkowej i północnej części województwa, jakkolwiek i tu chłopci zostali częściowo przygotowani przez księży i inne osoby, mające z nimi styczność.

Wielomiesięczna wyteżona praca organizacyjna Szwarcego, Ci-

¹⁴⁶ B. Szwarce, *Wydawnictwo materiałów*, op. cit., s. 45.

¹⁴⁷ Z. Chądzyński, op. cit., wstęp, s. 11.

¹⁴⁸ M. Złotorzycka, *Z korespondencji*, s. 751.

¹⁴⁹ Por. np.: *Tykocin (przygotowawcze działania do styczniowego powstania w Tykocinie w r. 1860—1863 i 1864)* „Zdrowie”, R. 6. 1905, s. 240.

chorskiego, Piotrowskiego, Błońskiego, Katylla i wielu terenowych działaczy doprowadziła do zmiany sytuacji w tej części kraju, gdzie do niedawna jeszcze bezwzględną przewagę i wpływy posiadali biali. Teraz przewaga ta uległa zachwianiu, a jakkolwiek wpływy ich były nadal duże, to jednak wyrosła obok nich nowa siła, która wkrótce przejąć miała inicjatywę w swoje ręce.

Największą niewątpliwie trudność sprawiał miejscowej organizacji brak dostatecznej ilości broni i funduszków, a także wykwalifikowanych wojskowych. Sytuację utrudniało także znaczne oddalenie, a co za tym idzie niełatwa łączność tej części kraju z Warszawą. Łączność tę Piotrowski i Błoński utrzymywali poprzez kilkakrotne wyjazdy do Warszawy, skąd także przybywali agenci przysyłani przez Komitet Centralny. Kontakty te były jednak zbyt rzadkie i powolne, zwłaszcza w końcowym okresie przed powstaniem, wobec szybko następujących po sobie wydarzeń i zmieniającej się sytuacji.

Początki powstania

Początki powstania w Łomżyńskim

Przeprowadzenie w Warszawie branki w nocy z 14 na 15 stycznia zmusiło czerwonych do przyspieszenia terminu wybuchu powstania, który wyznaczono na 22 stycznia. Zamierzali oni w ten sposób uprzędzić dokonanie poboru na prowincji, spodziewanego o kilka dni później. Rozesłany w tej sprawie rozkaz nie dotarł jednak wszędzie w teren we właściwym czasie. Nie otrzymał go również Błoński, zastępujący wraz z Katylliem nieobecnego wówczas komisarza Piotrowskiego¹.

Rozkaz ten dotarł natomiast — najprawdopodobniej dzięki połączeniu kolejowemu² — do przebywającego w Łomżyńskim Zameczka, który przeraził się nim: „...powstanie z bronią białą to jest z gołymi rękami, bez żadnego planu, funduszków i bez dostatecznej organizacji w całym kraju zdawało mi się nierozsądkiem i pewnością nieudania się...” — pisał w swoich wspomnieniach. Podporządkował mu się jednak i wydał polecenia, aby zaprzysięgano spiskowców, gromadzono broń i szykowano kosy.

Zameczek zdecydował się też na próbę wciągnięcia do ruchu ziemian, z którymi kontaktów dotychczas unikał. W tym celu zwołał zjazd szlachty, nie bardzo wierząc zresztą w powodzenie tego kroku, gdyż jak sam pisał — „...wiedziałem, że mnie uważano za człowieka, który zachęca lud do powstania przeciwko szlachcie celem wyniszczenia jej, a to z tej przyczyny, że unikał dworów i byłem prawdziwym bratem dla ludu”. Wbrew jego przewidywaniom przedstawiciele szlachty przybyli jednak na zjazd. Na wezwanie Zameczka, aby szlachta przyłączyła się do stronnictwa ru-

¹ Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 176; tenże: *Kilka epizodów*, k. 499.

² Por.: „*Ostatnie słowa*”, s. 50 (wspomnienia Stanisława Fanty).

chu, skłonni byli wyrazić zgodę pod warunkiem, że czerwoni wyrzekną się dążeń powstańczych i podporządkują białym. Wobec takiego stanowiska Zameczek ujawnił zebranym, iż termin powstania został już wyznaczony, dodając, że w zamian za przyłączenie się szlachty do ruchu czerwoni oddadzą jej administrację i kierownictwo w kraju. W tej sytuacji zebrani oświadczyli, iż bez względu na to, czy decyzja rozpoczęcia powstania jest słuszna, czy też nie, przystępują do niego i będą je popierać. „...co też początkowo dopełnili”³.

Motywy przystąpienia ziemianstwa do ruchu narodowego dadzą się wytłumaczyć. Obok niewątpliwych pobudek patriotycznych, oddziaływanie przykłada księży, z których niejeden współpracował z Zameczkiem⁴, kierowała szlachtą także dążność do tego, aby nie dopuścić, by wypadki, którym nie mogła już zapobiec, rozwijały się mimo niej, a nawet wbrew niej; przeciwnie, chciała mieć na ich przebieg decydujący wpływ. A właśnie Zameczek czynił przecież zadość tym dążeniom, obiecując szlachcie oddanie w jej ręce kierownictwa krajem. Interesujące natomiast jest pytanie, dlaczego Zameczek, podający się za przyjaciela chłopów i unikający dotychczas szlachty ze względu na swój radykalizm społeczny, szedł na tak dalekie ustępstwa i w czyim imieniu to uczynił? Przyczyny tego posunięcia były — jak się wydaje — złożone. Jedną z nich było niewątpliwie dążenie do zapewnienia ruchowi powstańczemu środków materialnych ziemianstwa oraz chęć działania w decydującym momencie w atmosferze jedności narodowej... Prawdopodobnie też jednak, mimo widocznych rezultatów działalności spiskowej w Łomżyńskim, Zameczek nie czuł się dostatecznie silny, aby rozpocząć walkę bez udziału szlachty⁵. W odróżnieniu przy tym od wielu innych działaczy lewicy czerwonych, nie był on człowiekiem o niezłomnych przekonaniach, cechowała go natomiast wielka ambicja, przerastająca niewątpliwie jego możliwości. Być może przekazując białym cywilne kierownictwo ruchu, liczył na zachowanie dla siebie ogólnego kie-

rownictwa walki zbrojnej. Niestety, brak w tym zakresie — poza relacją samego Zameczka — innych źródeł, które pozwoliłyby ustalić, czy miał on jakieś zalecenia od kierownictwa ruchu, czy też działał na własną rękę.

Zgromadzone przez Zameczka siły wynosiły — według jego relacji — około 1800 sprysiężonych, na których jednak przypadało tylko 60 sztuk palnej broni myśliwskiej i trochę kos. Spisownicy zgromadzeni byli głównie w okolicach Łap, mając w pobliżu zorganizowany przez Szwarcego niemal w całości kilkusetosobowy personel z warsztatów i stacji kolejowej oraz ochotników z Białostockiego⁶. Poza tym w pobliżu Łomży zgromadziło się ponad 100 młodych ludzi zbiegłych z Warszawy przed branką, oczekując na rozpoczęcie walki. Już po jej rozpoczęciu nadciągnęły na te tereny dalsze grupy z guberni warszawskiej i płockiej⁷.

Przeciwko tym siłom powstańczym władze carskie rozporządzały formacjami wchodzącymi w skład 6 dywizji, rozlokowanej w guberniach płockiej i augustowskiej. Na terenie tej ostatniej znajdowały się 4 bataliony 24 sibirskiego pułku piechoty, 2 baterie dział, 6 brygada artylerii oraz 36 pułk kozaków dońskich. Oddziały te rozmieszczone były w sposób następujący: 1 batalion piechoty zajmował powiat łomżyński, 2 batalion stacjonował w Augustowie i w pow. augustowskim, 3 zaś rozrzucony był w trzech północnych powiatach — sejneńskim, kalwaryjskim i mariampolskim. Ponadto rota strzelców i 6 batalion kwaterowały w Suwałkach, gdzie znajdowała się również bateria dział. Druga bateria umieszczona była w Łomży. Sotnie 36 pułku kozaków kwaterowały w Mariampolu, Suwałkach, Augustowie, Szczuczynie, Łomży i Wysokiem Mazowieckiem oraz pół sotni w Tykocinie. Takie rozmieszczenie sił umacniało ważniejsze punkty położone przy szosie warszawsko-petersburskiej, pozostawiało natomiast pomiędzy nimi poważne luki. Widoczne też było słabsze obsadze-

⁶ S. Chankowski, op. cit., s. 121. Por. też. O. Awejde, op. cit., s. 529.

⁷ R. Błoński, op. cit., s. 361, 362; A. Skałkowski, op. cit., t. III, s. 162. Oficer powstańczy Jan Ostojka Zagórski wspominał w grudniu 1863 r. o oddziale, który pod jego dowództwem, po brance, przybył z Warszawy w Łomżyńskie i uczestniczył następnie w ataku na stację kolejową w Czyżewie. B. K., rkps 7413, k. 13—13v. Por. też. S. Frelek, *Współczesną tradycją ludową o powstaniu 1863—1864 roku na Suwalszczyźnie*. „Rocznik Białostocki”, t. 6: 1965, s. 410.

³ Teka, nr 22, s. 4—6; nr 24, s. 2; S. Chankowski, op. cit., s. 119.

⁴ S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska*, s. 245; tenże: *Między ugodą a rewolucją. Andrzej Zamojski w latach 1861—1862*. Warszawa 1962 r., s. 291; S. Chankowski, op. cit., s. 120.

⁵ Sugestię tę zawdzięczam doc. D. Fajnhauzowi.

nie wojskiem północno-wschodniej części guberni, zaś tereny na północ od Mariampola wolne były od oddziałów wojskowych⁸. Mogło to niewątpliwie ułatwić spiskowcom przygotowanie do walki zbrojnej w tamtych okolicach.

W Łomżyńskim natomiast Zameczek miał przeciwko sobie batalion piechoty, półtorej sotni kozaków i baterię dział. Wojska te w większości zajmowały ważniejsze punkty w południowo-wschodniej części powiatu w pobliżu szosy głównej (Łomża, Tykocin, Zambrów). Tuż za granicą Królestwa, w Surażu, znajdowała się jeszcze 1 kompania piechoty⁹. Jakkolwiek Berg twierdzi¹⁰, że wojska rozłożone na prowincji nie posiadały instrukcji na wypadek powstania, to jednak w Augustowskim władze wojskowe były do pewnego stopnia przygotowane na tę ewentualność. Przybyły tu niedawno, na jesieni 1862 r., nowy naczelnik wojenny pułkownik baron Raden, przewidując w związku z ogólną sytuacją w kraju możliwość „nieporządków”, postawił podległe mu wojska w stan pogotowia. Naczelnik wojenny w pow. łomżyńskim, pułkownik Zajcew, jeszcze w grudniu 1862 r. wydał rozkaz, aby w przypadku rozruchów oddziały piechoty i kozaków z Tykocina, Zambrowa i Wysokiego Mazowieckiego połączyły się w zagrożonym punkcie w celu wspólnego działania¹¹. W początkach stycznia zaś przeprowadził w Łomży ćwiczenia wojskowe, które stanowić miały próbę tłumienia rewolucji¹².

Plan Zameczka przewidywał uderzenie w trzech głównych punktach w Tykocinie, Wysokiem Mazowieckiem i Surażu. Plan ten był słuszny z punktu widzenia zapewnienia sobie w pierwszej chwili poparcia ludności. Były to bowiem tereny przedpowstaniowej działalności Zameczka, zamieszkałe głównie przez zaściankową szlachtę, wśród której spisek był szeroko rozgałęziony.

Zameczek przywiązywał dużą wagę do pomocy miejscowych spiskowców, o czym świadczy fakt, iż za najtrudniejszy do wyko-

⁸ S. Geskeł, op. cit., s. 16, 333—334; N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 5, s. 387.

⁹ Szczegóły dotyczące rozmieszczenia sił rosyjskich w Łomżyńskim zob.: S. Chankowski, op. cit., s. 121—122.

¹⁰ M. W. Berg, op. cit., t. II, s. 339.

¹¹ S. Chankowski, op. cit., s. 122.

¹² „Czas” nr 12 z 16.I.63; tamże opis alarmu i wyprowadzenia wojska na ulicę przez Zajcewa na odgłos hałasów wywołanych przez uliczników.

niania punkt swojego planu uważał natarcie na Suraż, gdyż „...w mieście tym niepodobna było zaprowadzić organizacji, która by w decydującym momencie udzielała pomocy atakującym powstańcom, a i wojsko tam było regularne”¹³.

W nocy z 22 na 23 stycznia na punktach zbornych zgromadziło się znacznie więcej spiskowców niż przewidywanych 1800; niedostatek uzbrojenia pozbawiał jednak wartości bojowej znaczną część tych ludzi. Niestety, tej nocy do walki nie doszło; spiskowcy we wszystkich prawie punktach rozeszli się do domów z powodu nadesłanego z Warszawy mylnego rozkazu, przesuwającego rzekomo wybuch powstania o 3 dni. Podobnych wypadków było tej nocy więcej w całym kraju¹⁴. Fakt ten niewątpliwie ujemnie zaważył na dalszym biegu wydarzeń, wyeliminował bowiem moment zaskoczenia carskich garnizonów, które dowiedziawszy się nazajutrz o niedoszłych napadach, pozostawały w stanie gotowości. Do tej pory bowiem, mimo wydanych w tej sprawie rozkazów, gotowość w poszczególnych jednostkach w terenie nie wyglądała najlepiej¹⁵.

Jedynym starciem, do którego doszło w nocy z 22 na 23 stycznia w woj. augustowskim, był atak na Suraż. Doszedł on do skutku jedynie dzięki temu, że nie dotarł tutaj bałamutny rozkaz z Warszawy. Atak na Suraż powiódł się tylko częściowo. Po zaciętej walce powstańcy zajęli wprawdzie częściowo miasteczko, nie udało im się jednak zdobyć zmagazynowanych w nim 300 sztuk broni, ani też uzbrojenia załogi carskiej. Zawinił tutaj — zdaniem Zameczka — dowódca Klimontowicz (Polak z wojska rosyjskiego), który w dodatku zdezerterował w czasie bitwy. Zdobyć Suraża przypisywał Zameczek w głównej mierze swemu wyborowemu oddziałowi, złożonemu z rzemieślników i urzędników kolei żelaznej, dowodzonych przez naczelnika warsztatów Dekerta „...wszystko ludzi energicznych i prawdziwego poświęcenia dla sprawy narodowej”¹⁶.

¹³ Teka, nr 22, s. 7—8; szczegóły o przygotowaniach do rozpoczęcia walki zob.: S. Chankowski, op. cit., s. 122.

¹⁴ Por. np. podobny wypadek w Płockiem (Z. Chądzyński, op. cit., s. 81—82).

¹⁵ S. Chankowski, op. cit., s. 123—124.

¹⁶ Teka, nr 22, s. 11.

Nocna bitwa o Suraż zapoczątkowała trzydniowe potyczki, które stoczono w Łomżyńskim w dniach 23—25 stycznia. Tak więc 23.I oddział powstańców, złożony z drobnej szlachty pod dowództwem geometry Leopolda Chrzanowskiego, po utarczce z kompanią rosyjską, zajął chwilowo Sokoły. Tegoż dnia inny oddział zniszczył tor kolejowy pod Surazem i urzędnika stacyjne w Łapach, rozproszywszy żandarmów. W paru miejscowościach rozbrojono grupki żołnierzy rosyjskich.

Zgodnie z pierwotnym planem Zameczka dowodzeni przezeń powstańcy zaatakowali także Wysokie Mazowieckie (z 23 na 24.I) i Tykocin (24.I). Inny oddział pod dowództwem ziemianina z Liśowa Józefa Szepietowskiego oraz byłego oficera Garibaldiego, z zawodu drukarza, Władysława Wilkoszewskiego — zaatakował Mężenin (25.I). Jedyne pierwszy z tych ataków zakończył się chwilowym zajęciem miasteczka, w Tykocinie, zaś i Mężeninie powstańcy zostali odparci¹⁷.

Na tym zakończył się pierwszy trzydniowy okres walk w Łomżyńskim, który stanowił niejako przedłużenie nocy styczniowej. Były to jedyne starcia zbrojne w styczniu 1863 roku w całej guberni augustowskiej. Podobnie jak w całym kraju, tak i tu pierwsze walki przyniosły jedynie przejściowe sukcesy (Suraż, Sokoły, Wysokie Mazowieckie), niektóre zaś zakończyły się niepowodzeniem (Tykocin, Mężenin). Przyczyną niepowodzeń był w dużej mierze brak dostatecznej ilości broni, zwłaszcza palnej, niedoświadczony i świeży — chociaż waleczny żołnierz oraz niedostatek fachowych dowódców. Zameczek wojskowym nigdy nie był

¹⁷ Szczegóły pierwszych walk w Łomżyńskim zob.: S. Chankowski, op. cit., s. 124—126. O poszczególnych starciach wzmiankują też: „Czas” nr 26 i 28 z 1 i 5.II.63; „Dziennik Poznański” nr 21, 23, 25 z 27, 29 i 31.I.63; „Nadwiślanin” nr 13 z 1.II.63; „Strażnica” nr 2 z 28.I.63; „Ephémérides Polonaises”, luty—marzec 1863, s. 34; *Piereczeń bojowych stoknowienij w 1863—64 gg. w przedziałach Siewiero-Zapadnego Kraja*, Wilna 1915, s. 22 (dalej cyt. *Piereczeń*); J. Piłsudski, *22 stycznia 1863 r.* Poznań 1913, s. 60, tu surowa opinia o nieprzydatności ataku na Suraż; tenże, *Zarys historii militarnej powstania styczniowego*, Warszawa 1929, s. 30; H. Mościcki, *Białystok*, s. 161; *Revolucyjnyj podjom*, nr 261, s. 504; A. J. Laskowski, op. cit., s. 66—67; L. Ratajczyk, *Urzędowy wykaz potyczek wojsk carskich w Królestwie Polskim w 1863—1864 r.*, „Studia i materiały do historii wojskowości”, t. VIII, cz. II, 1962, s. 320 (dalej cyt. *Urzędowy wykaz*); N. I. Pawliszczew, op. cit., s. 381; *Rozkaz Dzienny Naczelnika Miasta* nr 3 z 12.II.63; W. Swiderski, op. cit., s. 70; *Tykocin*, „Zdrowie” r. 6: 1905, s. 241; E. Halicz, *Gmina Stelmachowo*, s. 135; I. Koberdowa, *Raporty*, nr 211, s. 340.

i dobrze zdając sobie sprawę z braku umiejętności i doświadczenia wojskowego, apelował do Komitetu Centralnego o przysłanie mu oficerów — niestety bez skutku. Pozytywny natomiast był fakt, że od samego początku powstania wzięła udział w walkach część chłopów (Kurpie), drobna szlachta oraz olbrzymia większość personelu kolei i warsztatów kolejowych i to zarówno z jednej jak i z drugiej strony granicy, z Łap i Białostockiego¹⁸. Rezultatem pierwszych walk było również czasowe przerwanie połączenia kolejowego z Białymstokiem.

Niemal natychmiast po wybuchu powstania, 23 stycznia, głównodowodzący wojskami carskimi w Królestwie, gen. Ramsay wydał znany rozkaz o koncentracji wojska, załóg z miasteczek i straży pogranicznej w kilkunastu ważniejszych punktach strategicznych. W Augustowskim Oddziale Wojsnym¹⁹, w którym wojsko stacjonowało dotychczas w 12 miejscowościach, wyznaczono trzy punkty koncentracji: Suwałki, Augustów i Łomżę, w lutym zaś dodano jeszcze dwa: Sejny i Szczuczyn. Zdjęto również straż pograniczną, która skoncentrowała się w Wierzbolowie. Z punktów koncentracji rozsyłano jedynie patrole po okolicach, a posterunki kozackie na szosie utrzymywały łączność pomiędzy nimi. Wywieziono też pieniądze skarbowe²⁰. Również tym razem siły rosyjskie skoncentrowane zostały w środkowej i południowej części guberni, natomiast północna jej część została od nich uwolniona.

Natychmiast po zakończeniu pierwszych walk, gdy wojska carskie skupiły się w Łomży, oczyszczając w ten sposób teren, Zameczek przystąpił do formowania regularnego oddziału partyzanckiego. Do wyznaczonego punktu zbornego w lasach koło Suraża zaczęli ściągać ochotnicy spośród drobnej szlachty, oficerów dworskich i okolicznych ziemian. Z oddziałem liczącym około 200 ludzi zorganizował Zameczek wypad na teren powiatu

¹⁸ S. Chankowski, op. cit., s. 126; por. też: O. Awejde, op. cit., s. 529 „Czas”, nr 26 z 1.II.63 r.

¹⁹ Królestwo podzielone zostało jeszcze przed powstaniem na 11 okręgów wojskowych: 5 głównych, według podziału na gubernie i 6 mniejszych. Z tych ostatnich żaden nie obejmował terenów gub. augustowskiej.

²⁰ S. Gesket, op. cit., s. 337; O koncentracji por. też: M. W. Berg., op. cit., t. II, s. 341; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. I, s. 141, 143; R. Błoński, op. cit., s. 363; „Dziennik Poznański” nr 31 z 8.II.63.

białskiego w Białostockiem, skąd — po zebraniu pewnej ilości broni w okolicy — na drugi dzień powrócił w granice Królestwa. Oddział jego wzrósł stopniowo do 800 ludzi, na których przypadało 130 sztuk broni palnej. Jedynie brak broni hamował dalszy wzrost oddziału, do którego — zdaniem Zameczka — napłynęłoby nawet 10 tysięcy ochotników²¹.

Działalność Zameczka wiąże się odtąd z wydarzeniami, jakie miały miejsce wzdłuż linii kolejowej warszawsko-petersburskiej. Jak wiadomo, organizacja narodowa wykorzystywała tę linię już w okresie manifestacji i przygotowań do powstania. W pierwszych dniach po jego wybuchu przerwana została komunikacja kolejowa i łączność telegraficzna między Warszawą a Petersburgiem, a nawet na krótki okres linia kolejowa dostała się w ręce powstańców, którzy wykorzystali ją dla swych celów²². Było to zgodne z nakreślonym przed powstaniem planem Padlewskiego, który przewidywał przerwanie komunikacji na tej linii, aby utrudnić napływ wojsk carskich do Królestwa. Opanowanie kolei miało zarazem ułatwić powstańcom nawiązanie łączności z Litwą²³. Tak więc oddział ochotników złożony przeważnie z urzędników i funkcjonariuszy kolejowych, opanowawszy w Warszawie pociąg, przybył do stacji Średnica w pobliżu granicy gub. plockiej i augustowskiej. Powstańcy niszczyli po drodze urządzenia telegraficzne, zatrzymywali jadące w przeciwną stronę pociągi i rozbierali napotkanych w nich żołnierzy i oficerów. Jednym z organizatorów tej wyprawy był naczelnik stacji warszawskiej Leopold Pluciński, który walczył potem w oddziale Zameczka²⁴. Interesujący jest

²¹ S. Chankowski, op. cit., s. 127.

²² AGAD, *Żurnal wojennych dziejstw* (dalej cyt. *Żurnal*), 10/22 I — 21 I/2 II 1863, k. 27v; M. N. Katkow, op. cit., s. 102; S. Gesket, op. cit., s. 340; „Rozkaz Dzienny N. M.” nr 3 z 12.II.63; „Dziennik Poznański”, nr 23 z 29.I.63; S. Chankowski, op. cit., s. 127.

²³ B. Szwarce, *Wydawnictwo materiałów*, s. 45. Już w czasie powstania mocno podkreślał ten moment W. Marczewski w liście do Padlewskiego; por. też list Komitetu Centralnego do tegoż. M. Złotorzycka, *Z korespondencji*, s. 751, 754; też w: *Dokumenty KCNiRN* nr 41, s. 47—48.

²⁴ S. Gesket, op. cit., s. 340; „Rozkaz Dzienny N. M.” nr 2 z 12.II.63; L. Nałęcz-Przetocki, *Walki pod Wilkoszewskim i Padlewskim*, w: *W 40 rocznicę powstania styczniowego*, s. 335; „Czas”, nr 27 z 4.II.63; Z. Klein, *Akcja powstańcza na kolejach (Przyczynek do dziejów powstania styczniowego)*. „*Za Wolność i Lud*” 1954, nr 1, s. 18. O Plucińskim por. Z. Kolumna, op. cit., cz. II, s. 215—216; H. Stupnicki, *Imiennospis poległych i straconych*

fakt, że dwaj kolejarze ze stacji Łapy: maszynista Władysław Samczyński i jego pomocnik Michał Owsiany, z chwilą rozpoczęcia powstania „wypożyczyli” sobie ze stacji lokomotywę i udali się w kierunku Warszawy na spotkanie z partią Plucińskiego²⁵.

Przybyły z Warszawy oddział połączył się nazajutrz z oddziałem Zameczka, po czym wspólnie 27.I.63, zaatakowały one i opanowały stację w Czyżewie²⁶.

Linia kolejowa była zatem w początkach powstania ośrodkiem szczególnego zainteresowania oddziałów powstańczych. Nie można się więc w pełni zgodzić z twierdzeniem Gesketa²⁷, iż walki, które się w pierwszych dniach toczyły wokół kolei nie były rezultatem świadomej akcji powstańców, zmierzającej do opanowania i utrzymania jej, miały zaś jedynie charakter przypadkowych epizodów. Nie ulega wątpliwości, że powstańcy, działający w partyzantce, nie rozporządzali odpowiednimi siłami i środkami dla opanowania kolei na dłuższą metę, z czego zresztą zdawali sobie sprawę. Nie zmienia to jednak faktu, że doceniali oni znaczenie linii kolejowej, jak świadczy o tym wypowiedź Zameczka: „Posiadanie kolei było bardzo ważną rzeczą dla początkowego powstania”²⁸. Świadczą o tym również inne fakty. Od samego początku powstańcy starali się uniemożliwić nieprzyjacielowi korzystanie z tej ważnej linii warszawsko-petersburskiej, napadając stacje, niszcząc tory, mosty, tabor i urządzenia kolejowe, jak np. pod Surazem, Łapami, na linii Małkinia—Średnica itp. Takie zadania wykonywał np.

ofiar powstania roku 1863 i 1864. Lwów 1865 s. 64; W. A. Diakow, *Spisok rukowodjaszczich diejstwiej wosstania 1863—64 gg. sostawlennyj W. W. fon Walem*, w: *Russko-polskije rewolucyjnyje swjazi*, s. 536; *Współpraca rewolucyjna*, t. II, s. 502, 732, AGAD, TKŚ, vol. 6, k. 130v—131, S. Chankowski, op. cit., s. 127—128.

²⁵ M. N. Miłowidow, op. cit., nr 268, s. 298. Obaj uczestnicy wyprawy zostali aresztowani po kilku dniach. Por. „Czas” nr 73 z 31.III.63.

²⁶ S. Chankowski, op. cit., s. 128; por. też AGAD, SSKP, vol. 390, k. 77; *Żurnal*, k. 22—22v; *Urzędowy wykaz*, s. 315; *Ostatnie słowa*, s. 50.

²⁷ S. Gesket, op. cit., s. 342—343; Podobnie i J. Piłsudski (22 stycznia 1863, s. 60 i *Zarys*, s. 43) niesłusznie zarzuca powstańcom, że wybierając miejsca do ataku pozostawili nienaruszoną linię kolejową — tłumaczy to zresztą brakiem oswojenia się ówczesnych ludzi z nowym zjawiskiem, jakim była kolej żelazna. Zarzut ten może być słuszny jedynie w odniesieniu do obiektów ataku podczas nocy styczniowej.

²⁸ Teka, nr 24, s. 3—4; por. też wypowiedź Szwarcego, *Założenie Komitetu Centralnego*, s. 447; S. Chankowski, op. cit., s. 129.

w Płockiem Ignacy Mystkowski ze swym oddziałem, tak postępował i Zameczek, gdy pod naciskiem wzrastających sił nieprzyjaciela zmuszony był do wycofania się z pobliza linii kolejowej²⁹.

Napór wojsk carskich na te tereny był rezultatem zaniepokojenia, jakie u władz wywoływały działania powstańcze na odcinku kolei, zagrażające ich łączności. Od samego początku powstania



Zatrzymanie pociągu.

„L'Illustration” z 28.II.1863. Reprodukacja w albumie S. Strumpf-Wojtkiewicza, *Powstanie styczniowe*, s. 96

zresztą władze carskie zwróciły uwagę na konieczność zabezpieczenia kolei i telegrafu, zwłaszcza tak ważnej dla nich linii warszawsko-petersburskiej³⁰. Wobec rozwoju wydarzeń, w celu oczyszczenia i ochrony linii kolejowej oraz wznowienia połączeń,

²⁹ S. Chankowski, op. cit., s. 129; por. też „Czas” nr 25 i 26 z 31.I. i 1.II.63 r.; *Zurwał*, k. 27—27v.; N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 5, s. 14.

³⁰ Por. pismo Wałujewa do Dołgorukowa (z prośbą o przekazanie carowi) z 27.I.63 r.; W. M. Zajcew, op. cit., s. 253, oraz, I. I. Sztakelberg, *Fond P. A. Wałujewa*, w: *Russko-polskije rewolucyjnyje swjazi*, s. 358; A. J. Miłowidow, op. cit., nr 203, s. 239 — pismo naczelnika głównego zarządzającego linii komunikacyjnych do generał-gubernatora wileńskiego z 27.I/8.II.63 oraz s. 249 nr 217 odpowiedź tegoż pozytywna z 1/13.II; O. Awejde, op. cit., s. 576, M. in. starano się personel polski zastąpić rosyjskim. Na wysiłki władz wojskowych zmierzających do uruchomienia komunikacji z Petersburgiem zwracał uwagę „Czas” nr 27 z 4.II.63 r.

władze wojskowe skierowały na ten odcinek posiłki z Wileńskiego Okręgu Wojennego w sile 6 rot piechoty pod dowództwem gen. Maniukina, którego oddziały już 27 stycznia zajęły Łapy. Od strony Warszawy i Serocka zaś nadjechało koleją 14 rot piechoty z dwoma działami oraz 3 i pół sotni kozaków z oddziałów pozostających w dyspozycji tymczasowego naczelnika kolei warszawsko-petersburskiej, gen. mjr. Bontana. Te połączone siły wyparły powstańców ze stacji i przylegających do kolei terenów, naprawiły uszkodzenia oraz obsadziły mosty, tak że już 1 lutego linia kolejowa znalazła się całkowicie pod kontrolą wojsk carskich, a komunikacja została przywrócona. Nowym naczelnikiem okręgu kolei warszawsko-petersburskiej na odcinku Warszawa—Białystok mianowano w lutym gen. mjr. Tolla. Odtąd aż do końca powstania linia ta, mimo sporadycznych ataków powstańczych, pozostawała w rękach wojsk carskich, które posługiwały się nią dla własnych potrzeb. Pod ochronę wzięto również linię kolei wierzbołowskiej, która także była zagrożona. Wobec zakłóceń w funkcjonowaniu linii warszawsko-petersburskiej w początkach powstania, władze carskie zamierzały wykorzystać linię wierzbołowską dla przewożenia swych wojsk drogą okrężną *via* Prusy do Królestwa³¹.

W związku z naporem nowo przybyłych oddziałów rosyjskich Zameczek, przewidując słusznie, iż nie zdoła długo utrzymać się w poblizu kolei, wyruszył ze swym oddziałem do wsi Rutka w pow. bielskim, skąd 30 stycznia po zaciętej walce wyparł pół sotni kozaków. Po ogłoszeniu miejscowym chłopom manifestów Rządu Narodowego, 36 ochotników przyłączyło się do jego oddziału³². Następnie w Ciechanowcu w ciągu 3 dni Zameczek dozbra-

³¹ *Zurwał*, k. 17—17v, 27—27v; S. Gesket, op. cit. s. 340—341; „Czas” nr 26; 28 z 1 i 5.II.63 r.; „Dziennik Poznański”, nr 26 i 28 z 1 i 4.II.63 r.; Z. Chądzyński, op. cit., s. 96; S. Zieliński, *Bitwy i potyczki*, Rapperswil 1913, s. 254; W. Świdorski, op. cit., s. 70. O korzystaniu przez wojsko rosyjskie z kolei por. „Dziennik Poznański” nr 49 z 1.III.63. Tamże wiadomości — za gazetami rosyjskimi — o psuciu mostów i szyn przez powstańców. Podobnie w nr 66 z 21.III oraz w „Czasie” nr 50 i 73 z 8 i 18.III.63.

³² S. Chankowski, op. cit., s. 130; „Czas” nr 30 z 7.II.63; *Piercezeń*, s. 22; A. F. Smirnow, op. cit., s. 132; W. Czaplicki, *Moskiewskie na Litwie rządy 1863—1869. Dalszy niejako ciąg „Czarnej Księgi”*. Kraków 1869, s. 7; *Generał Kruk (Michał Jan Heydenreich) Wspomnienie pośmiertne*, Paryż 1886, s. 37—38; F. Bilgorajski w *Kroniczce* („Dziennik Poznański” nr 205 z 7.IX.65 r.) pisze natomiast, że chłopci pomagali kozakom w ucieczce.

jał, organizował i ćwiczył swój oddział, do którego bezustannie napływali nowi ochotnicy.

Z Ciechanowca przybył w pierwszych dniach lutego do Siemiatycz położonych już w gub. grodzieńskiej. W dniach 6 i 7 lutego oddział Zameczka (mianowanego przez Rząd Narodowy pułkownikiem) wraz z oddziałami Rogińskiego, Jabłonowskiego i Lewandowskiego, pod ogólnym dowództwem tego ostatniego, uczestniczył w krwawej bitwie o Siemiatycze, zakończonej porażką powstańców.

Po bitwie siemiatyckiej i rozejściu się poszczególnych oddziałów powstańczych Zameczek krążył przez krótki czas na terenach między Bugiem a Narwią, częściowo na Podlasiu, częściowo zaś w Łomżyńskim, napadając na drobne oddziały i kasy rządowe. Stoczył wówczas m.in. utarczki koło folwarku Liza, na granicy okręgu tykocińskiego i cesarstwa oraz koło folwarku Warele (15.II) niedaleko stacji kolejowej Średnica. W końcu lutego opuścił ostatecznie woj. augustowskie, przechodząc pod komendę Padlewskiego w Płockiem. Podobnie jak pod Siemiatyczami, i tu Zameczek podporządkował się niechętnie nowemu dowódcy. Trawiony zazdrością i urażoną ambicją, intrygował i szerzył przeciw niemu nieufność w wojsku³³.

Działalności Zameczka w Łomżyńskim i Płockiem nie można ocenić w sposób jednoznaczny. Jako organizator i agitator w okresie przedpowstaniowym położył niewątpliwie duże zasługi w przygotowaniu części Łomżyńskiego do powstania. Umiał rzeczywiście trafić do ludu, oficjalistów i drobnej szlachty, czego dowodem był liczny udział tych grup ludności w działaniach powstańczych. Jako samodzielny dowódca oddziału partyzanckiego, z którego osobą wiąże się pierwszy okres walk w Łomżyńskim, miał na pewno dobre chęci, lecz brakło mu wiedzy i doświadczenia wojskowego, do czego się zresztą przyznaje w swoim życiorysie. Mimo to udawało mu się wygrywać potyczki. Bardziej krytycznie wypadnie natomiast ocena jego działalności jako dowódcy pod Siemiatyczami oraz w okresie współpracy z Padlewskim. Zawsze bowiem, gdy Zameczek musiał współpracować, a zwłaszcza podlegać ludziom przewyższającym go doświadczeniem, wykształce-

³³ S. Chankowski, op. cit., s. 130—132.

niem i wiedzą wojskową, dochodziła do głosu jego wyolbrzymiona ambicja i zawiść, które popychały go często do intryg i siania nieufności do zwierzchników wśród żołnierzy.

Początki powstania w północnej części województwa

Podczas gdy w Łomżyńskim rozpoczęły się walki zbrojne, w Augustowskim panował jeszcze spokój. Nie dotarł tutaj rozkaz rozpoczęcia walki, rozesłany przez Komitet Centralny na prowincję. Miejscowi działacze organizacji oczekiwali rozstrzygnięcia tej najważniejszej w danym momencie sprawy z chwilą powrotu komisarza Piotrowskiego, który przebywał właśnie w Warszawie na zjeździe komisarzy wojewódzkich³⁴. Miał on powrócić z instrukcjami z Warszawy 17 stycznia³⁵, by wziąć udział w zwołanym na ten dzień przez Błońskiego zjeździe członków organizacji w Wilkowyszkach. Piotrowskiego zatrzymały jednak po drodze jakieś sprawy, tak że w zjeździe nie wziął udziału. Tymczasem zaczęły napływać niejasne wiadomości o brance, aresztowaniach w Warszawie i utarczce popisowych z wojskiem koło Serocka. Z relacji pamiętnikarzy wynika, że wieści te, zanim dotarły w Augustowskie, były już dosyć zamażone, więc nie bardzo umiano odróżnić wywołanego poborem zamieszania, drobnych starć poborowych z wojskiem od rzeczywistego rozpoczęcia walki. W tej sytuacji, widząc, że coś się zaczyna dziać, w obawie, że Piotrowski wpadł po drodze w ręce władz carskich, Błoński i Katyll udali się do Warszawy³⁶. Na decyzję tę wpłynął również nacisk, jaki wywarli na nich członkowie miejscowej organizacji, domagając się rozpoczęcia walki³⁷. Obaj działacze chcieli się rów-

³⁴ Na zjeździe tym komisarze wojewódzcy postanowili wywrzeć nacisk na Komitet Centralny, aby zarządził natychmiastowe rozpoczęcie walki zbrojnej, wobec dokonanej już branki. Piotrowski był jednym z dwóch (obok Romana Rogińskiego) uczestników zjazdu, którzy sprzeciwili się tej uchwale, gdyż uważali, że powstanie nie jest jeszcze dobrze przygotowane. W. Przyborowski. *Dzieje*, t. I, s. 17—18.

³⁵ Sz. Katyll (*Pamiętnik*, s. 176) pisze, że było to w dwa dni po porze.

³⁶ R. Błoński (op. cit., s. 355) i Sz. Katyll (*Pamiętnik*, s. 176—177) piszą, że dla bezpieczeństwa pojechali osobno: Błoński koleją, Katyll zaś ekspresem: J. Białynia-Chołodecki, *Katyll*, „Zdrowie”, 1904, s. 219.

³⁷ Sz. Katyll, *Kilka epizodów*, s. 499—501.

niez dowiedzieć, jaki charakter mają nadać walce: partyzancko-odporny czy zaczepny. Po wyjaśnieniu tych wszystkich kwestii³⁸ powrócili w Augustowskie już po rozpoczęciu powstania w całym kraju.

Ponieważ rozpoczęcie działań w tej części guberni augustowskiej opóźniło się, miejscowym spiskowcom zagrażała branka, wyznaczona na prowincji na 26 stycznia³⁹. Organizacja narodowa postanowiła zapobiec poborowi, wykorzystując zarazem strach przed nim, dla zwerbowania chłopów do szeregów powstańczych. Ponieważ od chwili powrotu Katylla i Błońskiego z Warszawy pozostało już tylko 3 dni do przeprowadzenia poboru, Katyll pospiesznie podyktował wciągniętej do spisku służbie i oficjalistom ze dworu w Antonowie (w pow. mariampolskim) odezwę w języku litewskim, ostrzegając ludność przed branką. Miała ona zarazem zmobilizować ludność do walki, wzywając zagrożonych do gromadzenia się w oznaczonych punktach z bronią, jaką kto znajdzie. Jednocześnie groziła karą wójtom za przeprowadzenie poboru. Odezwa przepisana w kilkudziesięciu egzemplarzach, rozklejona nazajutrz, w sobotę, na murach kościołów większych parafii, odniosła jedynie częściowy skutek. Uchroniła wprawdzie większość popisowych od poboru, którego zresztą władze — wobec rozpoczętej w całym kraju walki — i tak nie byłyby w stanie na szerszą skalę przeprowadzić, jednak żaden z zagrożonych nie zjawił się w oznaczonym punkcie zbiórki powstańczej⁴⁰.

Podobną akcję werbunkową prowadzili pozostali działacze organizacji: tak np. burmistrz m. Sopoćkinie w pow. augustowskim, Franciszek Szulewski, a zwłaszcza jego sekretarz Wojciech

³⁸ Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 176—177; ani Błoński, ani Katyll nie piszą, z kim rozmawiali w Warszawie i jakie otrzymali dyrektywy co do taktyki walki.

³⁹ Sz. Katyll w swoich wspomnieniach (*Pamiętnik*, s. 177, *Kilka epizodów*, s. 501—503) opowiada, że w drodze powrotnej z Warszawy wykradł z bryki pocztowej, którą jechał, pismo naczelnika wojennego do komendanta wojsk w pow. mariampolskim z rozkazem przeprowadzenia poboru 26 stycznia. Por. też J. Białynia-Chołoddecki, *Katyll*, s. 219. Warto dodać, że przeciw brance, w obawie przed dalszym jątrzeniem i tak już rozdrażnionej ludności wypowiedział się gubernator cywilny augustowski Józef Korytkowski. „Dziennik Poznański” nr 25 z 31.I.63.

⁴⁰ Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 179—182; J. Białynia-Chołoddecki, *Katyll*, s. 219—220.

Jakubelski (przywódca miejscowych manifestacji w 1861 r.) oraz tkacz ze wsi Teolin, Wiktor Majewski, ostrzegali przed branką i namawiali okolicznych chłopów, by chronili się przed pójściem w sołdaty w szeregach polskich⁴¹. Jak dowodzą rezultaty odezwy wydanej przez Katylla, miejscowi chłopci, jakkolwiek życzliwi dla ruchu, woleli raczej ukryć się przed obiema ewentualnościami. Natomiast wójtowie gmin, postawieni między młotem a kowadłem, między zakazem przeprowadzenia poboru, wydanym przez Komitet Centralny⁴² i rozkazem władz carskich, nakazali zebrać sołtysom *pro forma* po kilku włóczęgów i pijaków i dostarczyć ich na punkty poborowe. Świadczyło to o wpływie organizacji narodowej, której wójtowie obawiali się sprzeciwić. Jakkolwiek zebrani ludzie stanowili dla powstania element zupełnie nieprzydatny, to jednak Katyll przy pomocy swego kolegi Władysława Szymanowskiego w imieniu Rządu Narodowego uwolnił w Mariampolu zebranych tam kilkudziesięciu poborowych „aby ludowi pokazać, jaką mamy władzę i że moskiewskie rozporządzenia nie mają dla nas żadnego znaczenia”⁴³. Akcji tej zresztą usiłowała sprzeciwić się — z obawy przed Rosjanami — zorganizowana w Mariampolu spośród najwybitniejszych obywateli straż honorowa, której zadaniem było utrzymanie porządku w mieście, opuszczonym przez wojsko w związku z koncentracją garnizonów. Katyll musiał więc rozpędzić ją pod groźbą użycia broni, jednak członkowie straży odciągnęli odeń swoich synów, zwerbowanych uprzednio do pomocy przy uwalnianiu rekrutów. Uwolnienie popisowych było pierwszym i jak dotąd jedynym sukcesem organizacji narodowej w tej części Augustowskiego. Nie udało się jej natomiast wykorzystać poboru dla wciągnięcia do ruchu miejscowego chłopstwa litewskiego.

Tymczasem przybyły z Warszawy — już w charakterze komisarza Rządu Narodowego — Piotrowski zastał sytuację niepo-

⁴¹ A. J. Miłowidow, op. cit., nr 257, s. 289.

⁴² Za rozsyłanie tego rozkazu Komitetu Centralnego zesłany został na Syberię wagowy suwalskiego urzędu pocztowego, Ignacy Nowacki, AGAD, TKS, vol. 5, k. 361v—363, 397v—398.

⁴³ Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 189—192. Por. też J. Białynia-Chołoddecki, *Katyll*, s. 220; *Wosstanie w Litwie i Białorusi 1863—1864 gg.* Moskwa 1965. Materiały i dokumenty, nr 72, s. 331; PSB, t. XII, s. 224.

myślną⁴⁴. W środkowej i północnej części województwa nie było jeszcze żadnego ruchu. Przedstawiony przez Piotrowskiego projekt wyprawy na objezdczyków ze straży pogranicznej w celu zdobycia broni i wierzchowców napotkał na opór zebranych spiskowców, którzy okazali mu brak zaufania. „My pana wcale nie znamy, nigdyśmy go nie widzieli, a zatem i rozkazu jego służyć nie możemy. Jeżeli nas wezwie Błoński, z którym mieliśmy stosunki i któremu ufamy i każe nam iść tam, gdzie pan chce nas poprowadzić — pójdziemy, bo gotowi jesteśmy na wszystko, bośmy się na to poświęcili”⁴⁵. W ten sposób mściła się częsta i długotrwała nieobecność komisarza w województwie. Nazajutrz, zgodnie z rozkazem o koncentracji, objezdczycy skupili się w Wierzbolowie, pozbawiając powstańców szansy stosunkowo łatwego sukcesu, który oprócz zdobycia niewielkiej ilości broni mógł mieć przede wszystkim dodatni wpływ na usposobienie okolicznych chłopów⁴⁶.

Nieprzejednana była wciąż postawa miejscowego ziemiaństwa, zgodna zresztą z rozesłanymi w teren przez Dyрекcję białych zaleceniami zachowania neutralności zarówno w stosunku do powstania jak i do rządu⁴⁷. Nie wiadomo, czy zalecenia te dotarły w Augustowskie. Szczególny charakter sytuacji polegał jednak na tym, że powstanie w tej części województwa jeszcze się nie rozpoczęło i wiedzano o nim tylko ze słyszenia. Do wygrania więc pozostała szansa, aby jego wybuchowi tutaj zapobiec. Stąd postawa części tutejszej szlachty wykraczała niejednokrotnie poza ramy neutralności.

Jeszcze 26 stycznia odbył się w majątku Kalwaria zjazd szlachecki, którego uczestnicy postanowili odzegnać się od wszelkich działań nielegalnych⁴⁸. 29 stycznia zaś grupa ziemian z Sejneńskiego prosiła naczelnika powiatu o zwołanie rady powiatowej, aby pod pretekstem zabezpieczenia się przed grasującą bandą zło-

⁴⁴ Według zeznania Jana Kozieli-Poklewskiego Piotrowski jeszcze w ostatnich dniach stycznia zjawił się w Wilnie z manifestem z 22.I i wiadomością o rozpoczęciu powstania. *Rewolucyjny podjom*, nr 66, s. 174.

⁴⁵ R. Błoński, op. cit., s. 362—363.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ A. Szelański, op. cit., s. 395.

⁴⁸ AGAD, GCA, vol. 1, k. 411—411v.

czyńców przeciwstawić się powstaniu⁴⁹. Na 30 stycznia zaś, a więc w 8 dni po rozpoczęciu walki zbrojnej w kraju, miejscowi działacze białych wyznaczili zjazd do Antonowa. Zjazd ten zwołany z inicjatywy dzierżawcy Antonowa, Szabuniewiczza, miał na celu sparaliżowanie działalności czerwonych i niedopuszczenie do wybuchu powstania w tej części kraju⁵⁰.

Piotrowski i Katyll postanowili wykorzystać tę okazję, by zmusić szlachtę do przystąpienia do ruchu, co — jak sądzili — było możliwe jedynie przez „przeważającą liczebnie reprezentację z naszej strony”⁵¹. W tym celu Piotrowski zwołał do tegoż Antonowa, w tym samym terminie, zjazd działaczy organizacji czerwonej; zapewnił sobie także udział niektórych okolicznych chłopów należących do spisku. W oznaczonym dniu, 30 stycznia 1863 r., większość czerwonych przybyła zbrojnie i w dużej liczbie, uzyskując przewagę nad zebraną z trzech powiatów, w liczbie około 200 osób, białą szlachtą. Piotrowski powiadomił zgromadzonych o rozpoczętej już w całym kraju walce i odczytał manifest Rządu Narodowego. Pod wpływem usłyszanych wieści i pod naciskiem czerwonych zebrana szlachta za przykładem wpływowego ziemianina z Sejneńskiego Cyriaka Akorda zgłosiła swój akces do powstania. Następnie dokonano nominacji na stanowiska wojewódzkie osób wytypowanych już uprzednio przez Piotrowskiego, Katylla i Mroczkowskiego. Naczelnikiem cywilnym województwa mianowany został Cyriak Akord. Tymczasowym naczelnikiem wojennym — do chwili nadejścia nominacji z Warszawy — został ziemianin, były oficer wojsk polskich, Szwejkowski. Zgromadzona szlachta uchwaliła również przekazanie Piotrowskiemu kilku tysięcy rubli zebranych poprzednio na rzecz Dyrekcji białych⁵².

⁴⁹ S. Kieniewicz. *Sprawa włościańska*, s. 283.

⁵⁰ Mimo iż zjazd ten przygotowywano w tajemnicy, Katyll, zaprzyjaźniony z domem Szabuniewiczów w Antonowie, dowiedział się o tym projekcie od rodziny dziedzica i zawiadomił Piotrowskiego. Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 196.

⁵¹ Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 196.

⁵² O zjeździe w Antonowie zob. R. Błoński, op. cit., s. 363—366; Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 196—200; J. Białynia-Cholodecki, Katyll, s. 220; S. Gesket, op. cit., s. 334; M. W. Berg., op. cit., t. III, s. 85; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. II, s. 301—302; *Wosstanie w Litwie i Białorusi*, nr 172, s. 331. Błoński i Katyll nie są zgodni w opisie zjazdu w Antonowie. Według powściągliwej relacji pierwszego z nich, za którym idzie Przyborowski, na zjeździe Cyriak

Zjazd w Antonowie miał duże znaczenie dla dalszego rozwoju wydarzeń w Augustowskim. Trudno orzec na pewno, czy zebrane na nim ziemiaństwo z trzech powiatów reprezentowało ogół posiadającej szlachty województwa, czy też jej część najbardziej aktywną. Wydaje się jednak, że zgromadzenie to było dostatecznie liczne i reprezentatywne, by pociągnąć za sobą — z małymi wyjątkami — resztę. Dokonany na zjeździe akces szlachty do ruchu był więc krokiem naprzód w działaniach zmierzających do rozpoczęcia walki zbrojnej w tej części kraju.

Podobnie postąpił w Łomżyńskim Zameczek, lecz w odmiennych warunkach. Działając bowiem na terenie o strukturze społecznej dość znacznie się różniącej, rozporządzał stosunkowo większą siłą. Zdecydował się jednak wciągnąć ziemiaństwo do ruchu i pójść na ustępstwa. W świetle tego tym bardziej zrozumiałe jest dążenie Piotrowskiego i czerwonych do przyciągnięcia do ruchu szlachty w Augustowskim, gdzie jej wpływy były szczególnie silne i gdzie stanowiła ona — zwłaszcza w północno-wschodniej części województwa — niemal jedyny element polski. Istotnym motywem było też dążenie do przyciągnięcia zasobów materialnych ziemiaństwa, z których dotychczas korzystała głównie organizacja biała. Nie znaczy to oczywiście, że czerwoni nie liczyli na zjednanie sobie innych warstw społeczeństwa, zwłaszcza polskich i litewskich chłopów. Jednakże poruszenie, zwłaszcza tych ostatnich, łatwiejsze było do osiągnięcia później, już po rozpoczęciu walki, kiedy jej trwanie i ewentualne sukcesy, a przede wszystkim realizacja dekretów Rządu Narodowego, mogły wywrzeć odpowiednie wrażenie. Toteż Piotrowski powróci-

Akord odczytał deklarację opuszczenia stronnictwa białych („gdy już trwa walka, nie pora stawiać programy”) i podporządkowania się Rządowi Narodowemu, z ramienia którego mianowany został naczelnikiem cywilnym woj. augustowskiego. Przykładem swym Akord miał pociągnąć zebraną szlachtę do przystąpienia do ruchu. Natomiast w bardziej dramatycznym ujęciu Katylla, Akord wraz z pozostałą szlachtą próbował początkowo opierać się przystąpieniu do powstania i dopiero argumentacja przywódców czerwonych, poparta ich zbrojną obecnością na zjeździe w przeważającej liczbie, odniosła skutek. Byłoby więc ziarno prawdy w twierdzeniu Gesketa i Berga, podważanym przez Przyborowskiego, że czerwoni pod groźbą broni zmusili białych do przystąpienia do powstania. Wydaje się, że ujęcie Błońskiego jest nieco złagodzone i bardziej ogólnikowe, Katyll zaś podaje wiele szczegółów, które przemawiają na korzyść jego wersji wydarzeń.

wszy do swego województwa postawił ziemiaństwo niejako przed faktem dokonanym, ogłaszając mu dekrety Rządu Narodowego i wiadomość o rozpoczęciu powstania. Dzięki temu posiadająca szlachta w woj. augustowskim — jedna z pierwszych w kraju — przystąpiła do powstania⁵³.

Oczywiście wciągnięcie ziemiaństwa do ruchu miało swoje konsekwencje. Wzmacniając powstanie materialnie, opanowało ono szereg stanowisk w organizacji cywilnej. Na jej czele stanął, jak już wspomniano, dzierżawca majątku Berzniki, Cyriak Akord, dawny konspirator i zesłaniec, stronnik Gillera, człowiek niewątpliwie oddany sprawie powstania, lecz strzegący, by nie przybrało ono zbyt radykalnego charakteru⁵⁴. W przyszłości miał się o tym przekonać na sobie sam Piotrowski. Właścicielem ziemskim był też tymczasowy naczelnik wojenny województwa — Szwejkowski. Ziemianie opanowali także szereg pozostałych stanowisk organizacyjnych. Wydaje się, że w opisanym sytuacji społecznej i narodowościowej Piotrowski, decydując się na wciągnięcie szlachty do ruchu, musiał pójść na kompromis; oddać jej większość najważniejszych stanowisk w organizacji cywilnej.

Na zjeździe w Antonowie zapadła również decyzja zorganizowania

⁵³ Por. J. K. Janowski, op. cit., t. I, s. 12; O. Awejde, op. cit., s. 514; S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska*, s. 289.

⁵⁴ Cyriak Akord (1827—1881) pochodził z mieszczan z gub. augustowskiej. Po ukończeniu szkoły średniej w Warszawie, studiował na uniwersytecie w Królewcu. W roku 1846 brał udział w działalności konspiracyjnej w Augustowskim z ramienia Tow. Demokratycznego Polskiego. Więziony był przez dwa lata w Cytadeli warszawskiej, a następnie zesłany na Syberię, na 10 lat katorgi. Dzięki staraniom po 2 latach przeszedł na osiedlenie. Do kraju powrócił na mocy amnestii z 1857 r. i objął dzierżawę majątku Berzniki w pow. sejneńskim. Należał do organizacji białych, pełniąc z ramienia Dyrekcji funkcję kontrolera wojewódzkiego, a następnie jej komisarza. W powstaniu był przez kilka miesięcy naczelnikiem cywilnym woj. augustowskiego. Zagrożony aresztowaniem, wyjechał do Niemiec, gdzie w Lipsku i Dreźnie pełnił funkcję agenta Rządu Narodowego nadzorującego dostawę broni dla powstania. Jeździł także w sprawach powstania do Szwecji. Po jego upadku wyjechał do Turcji. Powrócił stamtąd w r. 1871 do Galicji, pracował w Wydziale Krajowym we Lwowie. Zmarł w r. 1881.

O Akordzie zob.: życiorys pióra A. Lewaka w PSB, t. I, s. 37; BN, rkps I. 6545, k. 5v (tu wzmianka, że zmarł w Wiedniu), rkps III. 6555, k. 30; zapiska S. Wojczyńskiego, *Zbiór zeznań śledczych*, s. 332, 379, O. Awejde, op. cit., s. 131, 514, 621 — tu błędna informacja, że Akorda wyznaczono na stanowisko naczelnika cywilnego w marcu; J. Karpowicz, op. cit., s. 60; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 80; J. Gieysztor, op. cit., t. I, s. 368. *Dokumenty KCNiRN*, s. 501. O działalności Akorda w latach czterdziestych zob.: D. Fajnhauz, *Ruch konspiracyjny*, s. 145, 146, 345, 348.

wania oddziału zbrojnego, którego zbiórkę wyznaczono na 31 stycznia w leśnictwie Bobroliszki⁵⁵. Dowódcą jego mianowano Karola Jastrzębskiego, b. oficera rosyjskiego, dzierżawcę majątku Kirsna Wielka⁵⁶. Błoński wezwał do stawienia się sprzysiężonych. Formowanie oddziału odbywało się w sprzyjających warunkach, w okolicy opuszczonej przez wojska carskie, które w związku z koncentracją wymaszerowały z Mariampola do Suwałk⁵⁷. Przyczyniło się to do wzmożenia przychylności i ofiarności na rzecz powstania miejscowych chłopów litewskich. Do chwili przybycia na miejsce dowódcy Jastrzębskiego organizacją oddziału zajął się Katyll, „ponieważ — jak pisał — nie można było spuszczać się jeszcze ani na nowe władze administracyjne, ani na wojskowe”⁵⁸.

W oddziale znajdowało się jeszcze dwóch Polaków, b. oficerów rosyjskich: kpt. Znatowicz, ostatnio dzierżawca majątku Ślinczyzki w pow. mariampolskim i emerytowany porucznik z Mariampola — Żukowski⁵⁹. Uzbrojenie 130-osobowego oddziału stanowiło 25 rusznic i kilkanaście pistoletów i pałaszy⁶⁰.

Na skutek mylnej wiadomości o nadejściu Rosjan oddział skierował się w stronę folwarku Szabuniewiczów — Czysta Buda. 1 lutego przybył tu również komisarz Piotrowski wraz z Wincentym Kamińskim (Walerym Mroczkowskim). Tutaj doszło do pierwszej bitwy powstańczej w tej części województwa. 2 lutego od-

⁵⁵ Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 198. R. Błoński, op. cit., s. 386. Nie jest więc ściśle twierdzenie Zielińskiego (op. cit., s. 254), że oddział ten formował się już od 27.I, bo dopiero 30.I na zjeździe w Antonowie postanowiono go utworzyć, Błoński zaś dopiero wówczas wezwał spiskowców do składania przysięgi. Por. też. J. Białynia-Chołodecki, *Katyll*, s. 221.

⁵⁶ O Jastrzębskim zob.: R. Błoński, op. cit., s. 369, M. W. Berg., op. cit., t. III, s. 83; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. II, s. 303, „Dziennik Poznański”, nr 41 z 20.II.63 r.; J. Karpowicz, op. cit., s. 42.

⁵⁷ List niejakiego Kozłowskiego do nieustalonego adresata z 28.I.(n. st.), donoszący o wymarszu wszystkich oddziałów rosyjskich z Kalwarii i Mariampola do Suwałk. CGAOR, f. 109, I eks., 1863, d. 23, k. 46—47 — odpis prof. S. Kieniewiczza.

⁵⁸ Sz. Katyll (*Pamiętnik*, s. 200, 205, 214) opisuje popłoch, jaki powstał na wiadomość (zresztą fałszywą), iż wojska maszerują na Antonowo. Wpłynęło to zdaniem Katylla demoralizująco na ludność; urzędnicy organizacji pochowali się i na niego spadł obowiązek zaopatrywania oddziału. J. Białynia-Chołodecki, *Katyll*, s. 220.

⁵⁹ Z. Kolumna, op. cit., cz. II, s. 92, J. Białynia-Chołodecki, *Księga pamiątkowa*, s. 418.

⁶⁰ Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 211—213, tenże, *Kilka epizodów*, s. 511, W. Przyborowski, *Dzieje*, t. II, s. 303.

dział Jastrzębskiego, złożony z niewyćwiczonych i słabo uzbrojonych żołnierzy, zaskoczony został podczas musztry i rozbity przez 2 szwadrony huzarów z pułku pawłogrodzkiego, naprowadzone przez karczmarza — Niemca. Była to jedna z pierwszych formacji, jakie w początkach lutego skierowane zostały z Wileńskiego Okręgu Wojennego na tereny Augustowskiego. Po stracie dowódcy Jastrzębskiego Żukowski (sam ranny) zebrał rozproszone resztki oddziału i ukrył się z nimi w lasach koło Pren⁶¹.

Porażka pierwszego oddziału powstańczego w tej części województwa pociągnęła za sobą skutki poważniejsze niżby to z samych jej rozmiarów mogło wynikać. Wpłynęła ona przed wszystkim na nastroje miejscowych chłopów, którzy uprzednio usposobieni życzliwie dla sprawy powstania przez duchowieństwo i działaczy organizacji, ośmieleni odejściem wojsk rosyjskich i jawnym niemal formowaniem oddziału powstańczego, gotowi byli do ponoszenia ofiar materialnych. Teraz po rozsypce oddziału ostygli w zapale i w wierze w powodzenie powstania, jakkolwiek zachowali dlań w dalszym ciągu życzliwość, z wyjątkiem chłopów kilku wsi w dobrach prywatnych⁶². Życzliwość swą jednak strannie maskowali, bowiem wobec stopniowego napływu wojsk rosyjskich, zapanowało powszechne przerażenie, tak że Katyll, który próbował zebrać rozproszone resztki powstańców, nie mógł nawet dostać furmanki. Strach padł także na miejscowych działaczy organizacji⁶³. Jednocześnie nastąpiły aresztowania wśród ziemiaństwa, co pociągnęło za sobą ataki na Piotrów-

⁶¹ „Wiad. z Pola Bitwy” nr 5, z 14.III.63; „Czas” nr 37, 38, 48 z 15, 17, 28.II.63 r.; „Dziennik Poznański”, nr 36 i 41 z 14 i 20.II.63 r.; „Nadwiślanin”, nr 17 z 11.II.63 r.; R. Błoński, op. cit., s. 369—373; Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 218—224; tenże, *Kilka epizodów*, s. 519—527; J. Białynia-Chołodecki, *Katyll*, s. 221—224; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. II, s. 303—304; S. Zieliński, op. cit., s. 254, *Żurnał*, k. 60; *Urzędowy wykaz*, s. 320; S. Gesket, op. cit., s. 334—335 — tu błędna data, na co zwrócił już uwagę Przyborowski; M. W. Berg, op. cit., t. III, s. 85—86; *Piereczeń*, s. 30; N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 4, s. 27. Spośród opracowań A. Janułajtis nie wiadomo czemu pisze o bitwie bez ofiar.

⁶² R. Błoński, op. cit., s. 370.

⁶³ Katyll opowiada, że w ciągu tygodnia przeszedł pieszo powiaty mariampolski i kalwaryjski, poszukując daremnie urzędników organizacji narodowej, którzy pouciekali z domów. Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 224—226; por. też. W. Przyborowski, *Dzieje*, t. II, s. 305, pisze, że po bitwie chłopci wydali w ręce patroli rosyjskich 7 powstańców, J. Białynia-Chołodecki, *Katyll*, s. 224.

skiego ze strony szlachty⁶⁴. Wszystkie te okoliczności sprawiły, że powstanie w tej części województwa, rozpoczęte z opóźnieniem i dotknięte na samym początku porażką, przygasło; dopiero po upływie miesiąca organizacja narodowa mogła przystąpić tu do formowania nowych oddziałów.

Do chwilowego przytłumienia działalności powstańczej na tych terenach przyczynił się w sposób istotny napływ licznych nowych formacji wojsk carskich, należących do Wileńskiego Okręgu Wojennego. Na jego terenach działania wojenne jeszcze się nie rozpoczęły, co pozwalało władzom carskim swobodnie dysponować stacjonującymi tam wojskami. Równocześnie władze podjęły szereg środków ostrożności, które miały zapobiec przeniesieniu powstania na tamte tereny. Tak więc 28 stycznia 1863 r. zaprowadzono w guberniach litewskich graniczących z cesarstwem stan wojenny i nakazano ewentualne „bandy” oddawać pod sąd polowy⁶⁵. Wydaje się, że jednym ze środków zapobiegawczych miało być także udzielenie zbrojnej pomocy niezbyt licznym siłom rosyjskim w gub. augustowskiej.

Pierwsze niewielkie oddziały pod dowództwem gen. Maniuki na przeszły z Białostockiego i Grodzieńszczyzny wkrótce po rozpoczęciu powstania. Z drugiej strony władze zaalarmowane chwilowym wkroczeniem Zameczka (25.I) do pow. bielskiego, przysłały tam 3 lutego z gub. wileńskiej pułk piechoty pod dowództwem płk Amentowa, który mianowany został naczelnikiem wojennym tego powiatu⁶⁶. Wprawdzie pułk ten nie wkroczył do gub. augustowskiej, niemniej stojąc w jej pobliżu, był zawsze gotowy do udzielania pomocy oddziałom rosyjskim w tej guberni. Na większą skalę napływ wojsk rosyjskich na teren gub. augustowskiej rozpoczął się z początkiem lutego. Niewykluczone, że inicjatywa wyszła tu ze strony wojskowych władz augustowskich, które w początkach tego miesiąca zawarły w tej sprawie porozumienie z dowództwem Wileńskiego Okręgu Wojennego⁶⁷.

⁶⁴ Wspomnienie o Józefie Piotrowskim, „Ojczyzna” 1865, nr 14.

⁶⁵ J. K. Janowski, op. cit., t. I, s. 191; I. I. Sztakelberg, op. cit., s. 358.

⁶⁶ W. Czaplicki, *Moskiewskie na Litwie rządy*, s. 7; por. też. Tekla, nr 24, s. 3; F. Biłgorajski, *Kroniczka*, „Dziennik Poznański”, nr 205 z 7.IX.1867.

⁶⁷ S. Gesket, op. cit., s. 341.

Tak więc 4 lutego — jak już wspomniano — przybył wraz z wojskiem z Grodna dla ochrony linii kolejowej warszawsko-petersburskiej gen. mjr Toll, w charakterze jej nowego naczelnika⁶⁸. Główne formacje posiłkowe nadejść miały z Kowna pod dowództwem gen. mjr Mengdena, który mianowany został naczelnikiem Augustowskiego Oddziału Wojennego na miejsce odwołanego do Warszawy gen. Radena. Już 9.II. telegrafował on z Kowna, że wyrusza wraz z gen. Lichaczewem na ekspedycję przeciw powstańcom w pow. mariampolskim. Dla współdziałania z tą ekspedycją przybył z Sejn do Mariampola oddział płk Makarowskiego⁶⁹. Po sześciodniowym pobycie w tym powiecie gen. Mengden, pozostawiwszy tam jedynie pawłogrodzki pułk huzarów dla ochrony kolei wierzbolowskiej⁷⁰, 18 lutego przybył do Suwałk i objął swoje nowe stanowisko. Wkrótce potem wyprowadził wojsko z pozycji zajmowanych w okresie koncentracji poza miastem i wprowadził je z powrotem w jego obręb⁷¹.

Oprócz napływu posiłków z Litwy nastąpiły również przesunięcia wojsk wewnątrz guberni. Z Suwałk skierowano niektóre oddziały w Łomżyńskie, co wraz z siłami przybyłymi z gen. Tollem z Grodzieńszczyzny powodowało większe nasycenie wojskami południowej połowy guberni. Wynikało to niewątpliwie z dążenia władz do ochrony kolei warszawsko-petersburskiej, po przejściowym opanowaniu jej przez powstańców. Tak np. w ciągu

⁶⁸ *Zurnal*, k. 73v, S. Gesket, op. cit., s. 341.

⁶⁹ *Zurnal*, k. 46; 59v—60; por. też R. Błoński, op. cit., s. 370. Wchodzić tu mogły w rachubę chyba tylko resztki powstańców spod Czystej Budy, zbierające się w lasach, bowiem innych oddziałów powstańczych w pow. mariampolskim wówczas nie było. Ich też zapewne miał na myśli urzędowy raport rosyjski z 17.II.63, który donosił o pojawieniu się powstańców w pow. kalwaryjskim. „Czas”, nr 53 z 6.III.63.

⁷⁰ Kolej wierzbolowska również w lutym 63 r. została przerwana, podobnie, jak i telegraf. „Dziennik Poznański” nr 35, 42, 44 z 13, 21, 24.II.1863, „Czas”, nr 28 z 5.II.63.

⁷¹ Uczynił to na prośbę prezydenta miasta, Walentego Rościszewskiego i rady miejskiej, która gwarantowała mu spokój w mieście. Posunięcie to, jak również uwolnienie ok. 80 osób więzionych na skutek fałszywych donosów, miało być dowodem ogłoszonego przez Mengdena dążenia do przywrócenia zaufania we wzajemnych stosunkach pomiędzy wojskiem a ludnością cywilną, poderwanego poprzednio na skutek fałszywych wiadomości. CGAOR, f. 109, I eks. 1863, d. 23, cz. I, k. 125—126, odpis prof. S. Kieniewicz.

lutego i połowy marca na stacjach kolejowych między Warszawą a Wilnem rozstawiono 200-osobowe oddziały wojsk⁷².

Równocześnie nastąpiła zmiana taktyki wojennej. Przeprowadzenie koncentracji w początkach powstania oczyściło z wojsk rosyjskich dość znaczne połacie guberni, zwłaszcza na północy. Ułatwiało to formowanie dość licznych, przeważnie niewielkich oddziałków powstańczych i pozwalało im na przeprowadzenie w ciągu lutego szeregu drobnych akcji dywersyjnych, jak napady na kasy rządowe, komory celne itp., a na granicy — przemytu broni⁷³. Zjawiska takie — typowe dla całego kraju — pociągnęły za sobą odwołanie zarządzeń, dotyczących koncentracji sił zbrojnych, która w tych warunkach nie zdała egzaminu. Wojsko zajęło ponownie opuszczone poprzednio punkty strategiczne. I tym razem przeważna jego część rozmieszczona została w południowej części guberni. Przystąpiło ono teraz do zwalczania tworzących się oddziałków powstańczych i zapobiegania powstawaniu nowych partii. Nowa taktyka pozostawiała dowódcom swobodę działań stosownie do okoliczności⁷⁴. Wojska Augustowskiego Oddziału Wojennego — podobnie jak i w innych oddziałach — podzielone na niewielkie kolumny, złożone przeważnie, w myśl zaleceń władz z około 2 rot pieszych i sotni kozaków lub innej jazdy, rozpoczęły teraz akcję poszukiwawczą w terenie. Początkowa szczupła ich liczba utrudniała częste wyprawy tego rodzaju; dopiero nadejście posiłków pozwoliło im nadać szersze rozmiary. Działania te dawały wprawdzie mizerne rezultaty, wyrażające się głównie aresztowaniem gdzieś osób podejrzanych o współdziałanie z powstańcami, lecz miały one także na celu psychologiczne oddziaływanie na ludność⁷⁵. W opinii władz wojskowych

⁷² „Dziennik Poznański”, nr 64 z 19.III.63. Por. *Żurnal*, k. 46—46v, 107; S. Gesket, op. cit., s. 309—310, 338; N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 5, s. 37.

⁷³ AGAD, SSKP, vol. 390, k. 78 — wzmianka o podpaleniu przez policjanta Antoniego Ulewicza kasy miejskiej w Filipowie; Sz. Katyll (*Pamiętnik*, s. 197, 226) pisze, że z grupą powstańców zabrał kasę w urzędzie leśnym w Bobroliszkach, przeznaczając pieniądze na zakup broni w Prusach. Wypadków takich było więcej, podobnie postępował Zameczek w Łomżyńskim. PSB. t. IV, s. 25; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. I, s. 325—327.

⁷⁴ M. W. Berg, op. cit., t. III, s. 341.

⁷⁵ Por. *Żurnal*, k. 59v—60, 72v—73, 107—109, 128, 195—195v, S. Gesket, op. cit., s. 337—339; A. J. Miłowidow, op. cit., nr 257, s. 287. Tak np. gen. Mengden raportował o oczyszczeniu Mariampolskiego od powstańców, któ-

wszakże właśnie w Augustowskim zastosowanie tej metody dało stosunkowo najlepsze rezultaty⁷⁶.

W poszukiwaniach tych władze na ogół nie mogły liczyć na pomoc miejscowej ludności; przeciwnie — powstańcy byli przeważnie uprzedzeni o liczebności, czasie i kierunku marszu carskich oddziałów, co z pewnością przyczyniało się do nikłego powodzenia poszukiwań. Tego rodzaju współdziałanie ludności chłopskiej rozwinęło się na tych terenach zwłaszcza od marca i było tym cenniejsze, że w okresie tym podejmowane już były próby formowania nowych oddziałów powstańczych w Augustowskim.

rych tam — po rozbiciu oddziału pod Czystą Budą — prawie nie było, lub ukrywali się w lasach. Podobnie gen. Toll donosił w lutym, że po przybyciu w Augustowskie nie napotkał nigdzie powstańców. J. Piłsudski, *Zarys*, s. 48; „Dziennik Poznański” nr 42 i 43 z 21.II i 3.III.63.

⁷⁶ L. A. Obuszenkowa, *Żurnal wojennych dziejstw sztaba wojsk w Carstwie Polskim za 1863—1864 gg. jak istoriczeskiej istocznik*, w: *Russko-polskije rewolucyjnyje swjazi*, s. 198—199.

Powstanie w okresie od marca do września 1863 r.

Przybycie oddziału Wawra w Augustowskie

Schyłek zimy i przedwiośnie były w całym niemal Królestwie okresem osłabienia działań wojennych. Opadł pierwszy impet, wyczerpały się i częściowo wykruszyły szeregi spiskowców, którzy wzięli udział w początkowych walkach, wojska carskie zaś przeszły do kontrataku.

W województwie augustowskim zjawisko to wystąpiło wcześniej, gdyż już po pierwszym zryw w Łomżyńskim i niefortunnej potyczce pod Czystą Budą nastąpiło tutaj prawie zupełne ustanie walk zbrojnych¹.

W celu ożywienia powstania Rząd Narodowy w początkach wiosny zaczął wysyłać w teren fachowych oficerów. W woj. augustowskim od początku powstania szczególnie dawał się odczuwać brak dowódców z prawdziwego zdarzenia. Zawodowych wojskowych było na tym terenie bardzo niewiele, a i oni wykruszyli się zaraz w pierwszych walkach. Do województwa tego Rząd Narodowy skierował dwóch oficerów: Ramotowskiego i Andruszkiewicza.

Płk Konstanty Ramotowski² (pseudonim Wawer), 51-letni weteran powstania listopadowego, uczestnik walk w Algierze,

¹ W. Przyborowski, *Dzieje*, t. IV, s. 284; J. K. Janowski, op. cit., t. I, s. 284; Por. też *Zurnal*, który donosi, że wojska posyłane w okresie od 10.III do 1.IV.63 (nowego stylu) nie napotkały nigdzie powstańców (k. 221v—222, 250—250v). Również *Urzędowy wykaz* nie rejestruje w lutym w Augustowskim żadnej potyczki.

² Konstanty Ramotowski (1812—1888) jako porucznik „Czwartaków” odznaczył się w bitwie pod Wawrem w r. 1831, stąd jego pseudonim. Po powstaniu listopadowym przebywał na emigracji we Francji; ożenił się z Francuzką. Przez pewien czas służył w wojsku francuskim w Algierze, w r. 1857 skorzystał z amnestii i powrócił na Litwę, gdzie brat jego miał majątek w pow. rosieńskim. Po powstaniu ponownie wyemigrował. Zmarł

w powstaniu styczniowym walczył początkowo w oddziałach Zameczka i Padlewskiego. W początkach marca ten doświadczony oficer otrzymał zadanie utworzenia nowej partii w Łomżyńskim. Zorganizował ją w lasach w okolicach Komorowa na pograniczu powiatów ostrołęckiego i łomżyńskiego spośród rozbitków z oddziałów Padlewskiego i Zameczka oraz nowych ochotników. Stopniowo partia wzrosła do około 200 ludzi, stanowiących jednak element niekarny, zniechęcony poprzednimi niepowodzeniami, bądź też zupełnie świeży, w dodatku kiepsko uzbrojony, w połowie w myśliwskie pojedynki, w połowie w kosy. Przez kilka dni Wawer krążył ze swoim oddziałem na pograniczu powiatu ostrołęckiego i łomżyńskiego; nie czuł się jednak na siłach do przyjęcia walki. Toteż gdy w ostatniej dekadzie marca spod Czyżewa, Sokołów i Ostrołęki wyruszyło przeciwko niemu wojsko, postanowił wycofać się z tych terenów i przenieść się w Augustowskie. Decyzja ta zbiegła się z otrzymaną przezeń właśnie od Rządu Narodowego nominacją na dowódcę siły zbrojnej południowej części woj. augustowskiego i poleceniem prowadzenia działań wojennych na tamtych terenach³. W toku pięciodniowego przemarszu z okolic Ostrołęki do pow. augustowskiego oddział Wawra ścigany był niemal bez przerwy przez nieprzyjaciela, którego ataki musiał dwukrotnie (już w powiecie augustowskim) bezpośrednio odpierać; na folwarku Białaszewo (31 marca) i pod Wielkimi Jaszwilami (2 kwietnia). Po drodze do oddziału przyłączali się nowi ochot-

w r. 1888. Do życiorysu Wawra i jego charakterystyki zob.: W. Przyborowski, *Dzieje*, t. IV, s. 282, 286; M. W. Berg, op. cit., t. III, s. 87; H. Cederbaum, *Powstanie styczniowe. Wyroki Auditorium Polowego z lat 1863, 1864, 1865, 1866*, Warszawa 1917, s. 38; J. Karpowicz, op. cit., s. 43, 45; W. A. Diakow, op. cit., s. 519; *Souvenirs et correspondance du Prince Emile de Sajn Wittgenstein de Berlebourg*, Paris, 1888, t. II, s. 129; Z. Chądzyński, op. cit., s. 193; J. Białynia-Chołoddecki, *Dowódcy*, s. 61—62; *Wspomnienie Józefie Piotrowskim*, „Ojczyzna”, nr 14, 1865 r.; O. Awejde, op. cit., s. 648; „Czas”, nr 180 z 9.VIII.1863; „Dziennik Poznański” nr 178 z 7.VIII.1863; Rozkaz Dzienny KCN jako RN nr 1 z 16.IV.1863; J. Gieysztor, op. cit., t. II, s. 27; BN, rkps IV 6546, k. 42. Wspomnienia o powstaniu w Biebrzańskim Izydora Bielińskiego (odpis); tu krytyczna ocena Wawra, podobnie zresztą jak i innych omawianych tam dowódców; Surową oceną Wawra dał też Józef Piotrowski, por. papiery po K. Ruprechcie w Bibliotece Uniwersytetu w Wilnie, mikrofilm udostępniony mi przez doc. D. Fajnhauza: *Rewolucyjnym podjom w Litwie i Białorusi*, s. 676.

³ S. Chankowski, op. cit., s. 199; por. też. Z. Chądzyński, op. cit., s. 102; AGAD, Rząd Narodowy: poz. 15, k. 1—3, raport Wawra nr 4; „Wiadomości z Pola Bitwy”, nr 8 z 24.IV.63.



Plk Konstanty Ramotowski (pseud. Wawer), dowódca sił powstańczych w południowej części woj. augustowskiego
 Reprodukacja: J. Białynia-Chołodecki, *Dowódcy oddziałów w powstaniu styczniowym*, s. 59.

nicy spośród Kurpiów, chłopów mazowieckich i drobnej szlachty, ludność zaś zaopatrywała go w żywność i informowała o ruchach nieprzyjaciela. Mimo to, wskutek długiego marszu pod nieustannym naporem wroga oddział przybył w Augustowskie mocno zde-

kompletowany, w stanie zupełnego wyczerpania. W trudno dostępnych lasach leśnictwa Balinka, w okolicach Sztabina, Wawer uwolnił się wreszcie od pościgu i zatrzymał się na dłuższy czas dla odpoczynku i zebrania sił⁴.

Wznowienie walk w północnej części województwa

W północnej części woj. augustowskiego dopiero po upływie paru tygodni od porażki pod Czystą Budą rozpoczęły się próby formowania nowych oddziałów powstańczych. Pierwszą kilkudziesięcioosobową partię, zebraną spośród ukrywających się w lasach rozbitków, utworzył Władysław Cybulski (pseudonim Kochański) były wojskowy. Na przełomie lutego i marca przyłączyli się do niego Wincenty Kamiński i Rafał Błoński, dotychczasowi działacze organizacji. Jednakże po utarczce pod Podlipkami (8.III) dowódca — w obawie przed otoczeniem przez silne kolumny nieprzyjaciela — rozpuścił oddział⁵.

Niedługo potem z kilkudziesięciu jego ludzi Kamiński uformował nowy oddział w okolicach Balwierzyszek. Przyłączył się do niego Katyll wraz z zwerbowanymi przez siebie kilkunastoma ludźmi. W połowie kwietnia 50-osobową grupę ochotników przeprowadził z Suwałk tamtejszy inspektor policji Polikarp Bugielski. W przeciągu 2 tygodni oddział stopniowo wzrósł do liczby dwustu kilkunastu ludzi. Rekrutowali się oni spośród byłych wojskowych, oficjalistów dworskich, urzędników, mieszczan, było też kilku synów ziemiańskich oraz niewielka grupa chłopów. Oko-

⁴ Przemarsz Wawra w Augustowskie opisał szczegółowo W. Przyborski (*Dzieje*, t. IV. s. 284—289), por. też AGAD, Rząd Narodowy, poz. 15, raport Wawra nr 4; SSKP vol. 390, k. 117; „Wiadomości z Pola Bitwy” nr 8 z 24.IV.63; J. Obst, *Z nad Wilii i Niemna*, nr 8, s. 755—756; J. Karpowicz, op. cit., s. 43, 46—56; S. Zieliński, op. cit., s. 255—256, 322; J. K. Janowski, op. cit., t. I, s. 394, *Zurwał*, k. 256v, 248v—250; A. Chętnik, *Nowogród*, s. 22; *Czart*. vol. 5739/IV, k. 591—597; B. N. rkps IV 6546, k. 42—42v, Teki M. M., t. III, s. 82; „Czas” nr 82, 88 i 94 z 8, 18 i 25.IV oraz 173 z 1.VIII. 63; „Dziennik Poznański” z 18 i 19.IV.63; „Nadwiślanin” nr 40 i 44 z 10 i 19.IV.63; „Ephémérides Polonaises”, luty—marzec 1863, s. 176; *Urzędowy wykaz*, s. 321; M. W. Berg, op. cit., t. III, s. 86; *Piereczeń* (s. 81). N. I. Pawliszczew (op. cit., t. 5, s. 80) błędnie podaje, że pod Wielkimi Jaszwilami dowodził Zameczek. PAP — Skierniewice, relacja W. Horbowskiiego.

⁵ Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 226; R. Błoński, op. cit., s. 374—376; *Wspomnienie o J. Piotrowskim*, „Ojczyzna” nr 14 z 1865; S. Zieliński, op. cit., s. 255; *Zurwał*, k. 194v—195.

liczna ludność litewska informowała powstańców o ruchach wojsk rosyjskich. Katyll zaopatrzył obóz w żywność, odzież, trochę broń i amunicję. Po dwutygodniowym postoju oddział Kamińskiego przeszedł w lasy w okolicach Sapieżyszek, m. in. ze względu na większe możliwości zaopatrzenia się w broń w pobliżu granicy pruskiej. Również i tu powstańcy doznawali ze strony ludności



Fragment bitwy pod Kozłową Rudą 1.IV.1863
„L'Illustration” z 25.IV.1863. Reprodukacja w albumie S. Strumpf-Wojtkiewicza, *Powstanie styczniowe*, s. 177

życzliwej pomocy, wyrażającej się w formie dostarczania podwód dla przewiezienia oddziału i ukrywania go przed władzami⁶.
1. IV pod Kozłową Rudą oddział stoczył pomyślną potyczkę, która

⁶ Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 226—227; R. Błoński, op. cit., s. 377—378; *Wspomnienie o Józefie Piotrowskim*, „Ojczyzna” nr 14 z 1865; S. Zieliński, op. cit., s. 255; Z. Kolumna, op. cit., cz. I, s. 25; Antoni Wolski i Wincenty Bugielski, *Ostatni powstańcy w Augustowskiem w r. 1863*; „Ojczyzna” 1864, nr 100 (wzmianka o 30 ochotnikach); „Dziennik Poznański”, nr 11 z 17.V.63, tu mylna wzmianka o 3 towarzyszach Bugielskiego; L. A. Obuszenkowa, *Zurwał wojennych dziejstwi*, s. 190.

podniosła na duchu świeżych żołnierzy⁷ i przyczyniła się do napływu nowych ochotników. Korespondent z Augustowskiego donosił 7 kwietnia do „Czasu” i „Dziennika Poznańskiego”: „U nas ruch ogromny. Młodzież rusza do obozu, który stoi o kilka mil stąd — kilkuset zbrojnych”⁸. Była to oczywiście liczba wyolbrzymiona.

Oprócz oddziału Kamińskiego uformował się w tych stronach oddziałek jazdy Wacława Akorda, który w ciągu następnych tygodni robił podjazdy, staczał drobne utarczki, niepokojąc niestannie nieprzyjaciela⁹. 11.IV wkroczył nawet, na krótko, do Kalwarii.

1.IV przybył w Augustowskie świeżo mianowany pułkownikiem Aleksander Andruszkiewicz, podobnie jak i Wawer, weteran 1831 r., a następnie emigrant we Francji i członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego¹⁰.

⁷ „Wiadomości z pola bitwy” nr 9 z 22.IV.63; „Dziennik Narodowy” nr 1 z 10.V.1863; „Czas” nr 82, 84 i 88 z 11, 14 i 18.IV.63; „Dziennik Poznański” nr 81 i 85 z 10 i 15.IV.63; R. Błoński op. cit., s. 378—379; Sz. Katyll, op. cit., s. 227—229.

⁸ „Czas”, nr 84 z 14.IV.63, toż samo w „Dzienniku Poznańskim” nr 88 z 18.IV.63.

⁹ „Czas” nr 77 i 82 z 4.X. i 11.IV.63; „Dziennik Poznański” nr 85 z 15.IV.63; *Wiadomości z Pola Bitwy*” nr 8 z 24.IV.63; „Dziennik Narodowy” nr 1 z 10.V.63; S. Zieliński, op. cit., s. 257; AGAD, TKŚ, vol. 2, k. 28v—29.

¹⁰ Jan Aleksander Andruszkiewicz, urodził się w Sytkach (pow. augustowski) w r. 1809. W r. 1831, jako porucznik „czwartaków”, odznaczył się w bitwie pod Grochowem, za co został mianowany kapitanem. Po powstaniu, na emigracji w Paryżu, pracował jako konduktor dróg i mostów; należał też do Tow. Demokratycznego Polskiego. Z jego ramienia w r. 1846 przybył do Galicji, by wziąć udział w przygotowywanym powstaniu; pełnił funkcję organizatora w pow. rzeszowskim. Następnie powrócił do Paryża na swą dawną posadę. Na wiadomość o powstaniu styczniowym przybył do kraju i oddał się na usługi Rządu Narodowego. Po powstaniu ponownie udał się na emigrację. Zmarł w Paryżu w r. 1868. Do życiorysu i charakterystyki Andruszkiewicza, zob.: BN rkps IV 6546, k. 16, 43v (tu jako miejsce jego urodzenia podany Tykocin oraz błędna informacja, że Andruszkiewicz mianowany został naczelnikiem wojennym 18.IV.63; Zapiska S. Wojczyńskiego, *Zbiór zeznań śledczych*, nr 83, s. 331—332; „Rocznik” THL, 1868, s. 373 podaje, że zmarł w wieku 54 lat. „Głos Wolny”, nr 197 z 31.XII.1868; R. Błoński, op. cit., s. 380, podaje rok urodzenia 1813. W. Przyborowski, *Dzieje*, t. IV, s. 290, prostuje błędy M. W. Berga, op. cit., t. III, s. 86; J. Choledecki, *Dowódcy*, s. 8—9 oraz tegoż, *Wiązanka szczegółów z dziejów powstania styczniowego. Temata do odczytów*, Lwów 1908, s. 8 — w obu pracach błędna informacja za Bergiem, że Andruszkiewicz zginął 9.IV.63, pod Sapieżyszkami; F. Szukiewicz, *Na pograniczu Litwy. Urywek z pamiętnika*, „Wiarus” 1918, nr 26, s. 621; potatki życiorysowe w indeksach do zeznań Awejdęgo (op. cit., s. 621), który nb. przyspiesza jego nominację na luty 1863 r.

Stanowisko naczelnika wojennego, które miał objąć, było do-tychczas faktycznie nie obsadzone. Wprawdzie na zjeździe w An-tonowie powołano na nie b. oficera Zygmunta Szwejkowskiego¹¹, jednak wydaje się, że nie objął on wcale swego stanowiska. Teraz dopiero w związku z dążeniem do ożywienia powstania, Rząd Na-rodowy mianował na miejsce Szwejkowskiego — Andruszkiewi-
cza¹².

Jeden z pamiętnikarzy pisze — a zgadzają się z nimi inni — że „o ile wybór ten co do charakteru człowieka był trafny, o tyle zdolności Andruszkiewicza nie odpowiadały zajmowanemu przez niego stanowisku... pułkownik byłby doskonałym dowódcą od-
działu, lecz do kierowania całym ruchem wojennym wojewódz-
twa brakowało mu energii, inicjatywy i zmysłu orientacyjnego”¹³. Złośliwy i surowy w ocenie dowódców powstańczych Przyborów-
ski twierdzi, że „trzydziestoletnie pokojowe zajęcia wywietrzyły mu z głowy tę niewielką ilość wiadomości wojskowych, jakie mógł osiąść podczas kampanii 1831 r.” Natomiast powszechnie przy-
znawano mu prawość charakteru oraz osobistą odwagę i wytrwa-
łość¹⁴.

Andruszkiewicz przybył w towarzystwie komisarza Piotrow-

i *Współpracy rewolucyjnej polsko-rosyjskiej*, t. II, s. 650 oraz *Rewolucjon-
nyj podjom w Litwie i Białorusi*, s. 634; zeznanie Awejdego w: *Zbiór zeznań
śledczych o powstaniu styczniowym*, nr 17, s. 54. Wzmianka o nim również
w AGAD, ZNWOL, vol. 2, s. 30 — tu występuje bez imienia, jako naczelnik
wojenny po Wawrze (!) oraz o dymisji Andruszkiewicza w Rozkazy Dzien-
nym Wydziału Wojny nr 13 z 11.XII.1863. M. Tyrowicz, *Towarzystwo Demo-
kratyczne Polskie. Przywódcy i kadry członkowskie. Przewodnik bibliobli-
ograficzny*. Warszawa 1965, s. 11: tu brak dat życia i błędna informacja ja-
koby Andruszkiewicz żył jeszcze w r. 1891.

¹¹ W. Przyborowski, *Dzieje*, t. II, s. 302; J. Białynia-Chołodcki, *Księga
Pamiętkowa*, s. 49.

¹² Tak ujmuję tę sprawę R. Błoński (op. cit., s. 380), który jako jedyny
o tym pisze. O nominacji Andruszkiewicza por. też: J. K. Janowski, op. cit.,
t. I, s. 322, 394—395; „Czas” nr 84 z 14.IV. 63; S. Zieliński, op. cit., s. 256.
O Awejdie twierdzi (*Zbiór zeznań śledczych*, nr 17, s. 54 oraz *Zapiski*, s. 526),
że Andruszkiewicza mianowano na wniosek gen. Wysockiego; F. Szukie-
wicz, op. cit., nr 26, s. 621.

¹³ F. Szukiewicz, op. cit., s. 621; podobnie pisze i S. Wojczyński, *Zbiór
zeznań śledczych*, nr 85, s. 331—332.

¹⁴ W. Przyborowski, *Dzieje*, t. IV, s. 290. Nekrolog w Roczniku THL po-
daje jednak, że Andruszkiewicz w przewidywaniu przyszłego powstania,
wolne chwile na emigracji poświęcał naukom wojskowym; F. Szukiewicz,
op. cit., s. 621; R. Błoński, op. cit., s. 381; „Głos Wolny”, nr 197 z 31.XII.
1868.

skiego do oddziału Kamińskiego, obejmując nad nim dowództwo.
Kamiński zaś jako kawalerzysta odkomenderowany został pod
Tykocin w celu sformowania tam oddziału jazdy¹⁵.

Scigany przez znaczne siły rosyjskie przybyłe z Kowna, od-
dział Andruszkiewicza, liczący około 200 ludzi, posunął się na
północ ku Niemnowi i stoczył 9.IV bitwę pod Lokajciami w pow.
mariampolskim, w czasie której powstańcy zmuszeni zostali do
wycofania się¹⁶.

Oddział skierował się następnie na południe, w celu połącze-
nia się z obozującym w lasach sztabińskich — Wawrem. Prawdo-
podobnie Andruszkiewicz obawiał się, że nie zdoła się utrzymać
w północnej części województwa, wobec przewagi operujących
tam kolumn rosyjskich, wzmocnianych doraźnie posiłkami zza
Niemna. Po drodze oddział stoczył kilka potyczek i w końcu zo-
stał rozbity. Po tym niepowodzeniu Andruszkiewicz zrzekł się
bezpośredniego dowodzenia oddziałem, zatrzymał natomiast
dowództwo nad całością sił zbrojnych woj. augustowskiego, z kwa-
terą przy oddziale Wawra¹⁷. Nad resztką swojej partii przekazał
dowództwo kpt. Władysławowi Brandtowi, który zbiegł świeżo
z wojska rosyjskiego i po krótkiej kampanii w Grodzieńskim
przeszedł w Augustowskie¹⁸.

¹⁵ Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 235; R. Błoński, op. cit., s. 380.

¹⁶ „Czas” nr 89, 92 i 94 z 19, 23 i 25.IV.63; „Wiadomości z Pola Bitwy”;
nr 9 z 22.IV.63; „Wiadomości o powstaniu na Litwie” nr 3 z 26.IV.63, „Nad-
wiślanin”, nr 46, 47 z 24 i 26.IV.63; R. Błoński, op. cit., s. 380—381; Sz. Ka-
tyll, *Pamiętnik*, s. 250; Czart. rkps 5708, k. 16v—17; W. Przyborowski, *Dzie-
je*, t. IV, s. 291; S. Zieliński, op. cit., s. 257; *Żurnal* (k. 254v—255) a za nim
M. W. Berg (op. cit., t. III, s. 86) i N. I. Pawliszczew (op. cit., s. 80) błędnie
piszą o śmierci Andruszkiewicza; *Piereczeń*, s. 31; *Urzędowy wykaz*, s. 231;
A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego w 1861—1864 r.*, t. I, s. 183;
Paryż 1867; J. Grabiec, op. cit., s. 118.

¹⁷ R. Błoński, op. cit., s. 335—336; W. Przyborowski, *Dzieje*, tj. IV, s. 291;
S. Zieliński, op. cit., s. 257; J. K. Janowski, op. cit. t. I, s. 395.

¹⁸ O Brandcie zob.: PSB, t. II, s. 391—392, życiorys pióra J. Sokulskie-
go; W. Brandt, *Mój udział w powstaniu*. W 40 rocznicę powstania styczni-
owego, s. 78—79; K. Borowski, *Na schyłku powstania styczniowego (Ze
wspomnień osobistych)*, „Bibl. Warsz.”, 1914, t. I, s. 478—479; K. Grudziński,
W 66 rocznicę powstania styczniowego (według opowiadania uczestnika),
„Żołnierz Polski”, 1929, s. 54; W. A. Diakow, op. cit., s. 530, 552—553; H. Ce-
derbaum, op. cit., s. 110; J. Białynia-Chołodcki, *Księga Pamiętkowa*, s. 178,
tenże: *Dowódcy*, s. 12—13; *Rewolucjonnyj podjom w Litwie i Białorusi*,
s. 637; W. Czernik, *Pamiętnik Weterana*, 1864 r. Wilno 1914, s. 12; A. Bie-
lecki, *Sbornik*, nr 124, s. 133.

Koniec marca i początek kwietnia przyniosły więc w województwie augustowskim ożywienie działań wojennych. Po rozbiciu Andruszkiewicza i przyłączeniu się jego do partii Wawra nastąpiło ponowne — krótkotrwałe zresztą — osłabienie walk. Oprócz starć pod Kozłową Rudą i Sapieżyszkami w ciągu kwietnia



Bitwa pod Olszanką 10.IV.1863

„L'illustration” z 29.IV.1863. Reprodukacja w albumie S. Strumpf-Wojtkiewicza, *Powstanie styczniowe*, s. 180

zaszło jedynie parę drobnych utarczek, jak np. pod Wilkami i w okolicach Wierzbołowa w pow. mariampolskim, pod Olszanką w pow. augustowskim oraz szereg drobnych potyczek i napadów na transporty pocztowe, głównie w Łomżyńskim¹⁹.

Dążenie do wzmocnienia powstania w Augustowskim

W celu wzmocnienia powstania w Augustowskim miejscowe władze wojskowe przy poparciu — a może z inicjatywy komisa-

¹⁹ „Wiadomości z Pola Bitwy” nr 8 z 24.IV.1863, „Czas” nr 85 z 15.IV.63; „Dziennik Poznański”, nr 86 z 16.IV.63; S. Zieliński, op. cit., s. 257.

rza Piotrowskiego postanowiły na szerszą skalę wykorzystać bardzo przychylne dla powstania nastroje chłopów, którzy — zwłaszcza począwszy od wiosny — coraz chętniej zgłaszali się do szeregów. Naczelnicy wojskowi zaczęli w początkach kwietnia ogłaszać pobór do pospolitego ruszenia mężczyzn w wieku od 18 do 30 lat. Zjawisko to występowało i w innych częściach kraju, najsilniej jednak w Augustowskim, gdzie nastroje chłopów wobec powstania należały do najprzychylniejszych.

Owczesny, złożony głównie z białych skład Rządu Narodowego, chcąc uniknąć zwoływania pospolitego ruszenia, zareagował na te fakty wydaniem 29.IV.1863 r. okólnika, adresowanego do naczelnika sił wojskowych woj. augustowskiego, w którym zalecał wprowadzić organizować pod względem wojskowym powiaty, ale powoływać do szeregu tylko tylu ludzi, na ilu starczy broni palnej i siecznej. Uzasadniano to niedostatkiem broni i dążeniem do uniknięcia na przyszłość takich wypadków, jaki miał miejsce właśnie w Augustowskim, gdzie wojsko rozproszyło grupę przybyłych do powstania a pozbawionych uzbrojenia chłopów²⁰. Zarządzenie to spotkało się z nieprzychylną reakcją tych ostatnich, zwłaszcza na Kurpiach²¹.

Jednocześnie za pośrednictwem komisarza Piotrowskiego Rząd Narodowy polecił obywatelom ziemskim rozpocząć pospieszne przygotowania do zaopatrzenia w żywność i odzież nowo tworzonych oddziałów. Przywódcy organizacji: Piotrowski, Sumiński, Ablamowicz, Akord i inni jeździli po dworach domagając się od ziemian wypełnienia tego obowiązku. Ustanowiono też specjalny podatek przeznaczony na zakup broni i amunicji, przy czym rozłożenia podatku pomiędzy sobą dokonać mieli sami ziemianie²². Niezależnie bowiem od władz centralnych, które niechęć do powoływania chłopów do szeregów tłumaczyły brakiem broni — tej

²⁰ *Wosstanie w Litwie i Białorusi*, nr 145, s. 288, Okólnik drukował poprzednio Giller, op. cit., t. II, s. 400—401. O powoływaniu chłopów pod broń w Augustowskim i Płockiem zob.: L. A. Obuszenkowa, op. cit., s. 212; B. Szwarce, *Założenie Komitetu Centralnego*, s. 393; por. też: S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska*, s. 340—341; E. Halicz, *Kwestia Chłopska*, s. 283—284; W źródłach, poza R. Błońskim (op. cit., s. 392), nie spotkałem w tym okresie wzmianki o wspomnianym przypadku.

²¹ S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska*, s. 339.

²² R. Błoński, op. cit., s. 386; *Wosstanie 1863 goda w Litwie i Białorusi*, nr 161, s. 317; *Dokumenty KCN i RN* nr 32, s. 40.

ostatniej rzeczywiście w woj. augustowskim było mało²³; oficjalny pretekst znajdował pokrycie w istniejącej realnie sytuacji. Jednakże miejscowe władze narodowe, a przede wszystkim komisarz Piotrowski, podjęły energiczne zabiegi o jej zdobycie, zwłaszcza że wielu chłopów litewskich zaczęło zgłaszać się do szeregów²⁴. Błoński wystąpił do naczelnika wojewódzkiego Akorda z prośbą, by upoważnił naczelników powiatów do sprowadzenia broni z pobliskich Prus, sam również rozpoczął starania za pośrednictwem zamieszkałych w pobliżu granicy Żydów oraz znajomych obywateli²⁵. Jednocześnie organizacja augustowska, wykorzystując sąsiedztwo Prus Wschodnich, wysłała tam Juliusza Reichensteina, który przy boku organizacji wschodniopruskiej miał czuwać nad dostawą broni w Augustowskie²⁶.

W ten sposób radykalnie nastawiony komisarz Piotrowski dążył do powiększenia szczupłych zasobów broni, by móc obdzielić nią jak największą liczbę zgłaszających się do szeregów chłopów. Działając w tym zakresie niezależnie od władz centralnych i wbrew oficjalnym tendencjom, pozostawał formalnie w zgodzie ze wspomnianym okólnikiem.

Jednocześnie w maju Piotrowski uformował 120-osobowy oddział jazdy, który zaopatrzony został w konie, rynsztunek i odzież przez miejscowych ziemian. Udało się nawet sprowadzić dla niego z zagranicy pałasze i pistolety. Dowództwo powierzono 65-letniemu oficerowi wojsk polskich z 1831 r. kapitanowi (a wkrótce potem majorowi) Wincentemu Reklewskiemu. Według wspomnienia jednego z żołnierzy tego oddziału, miał on stoczyć potyczkę z kozakami pod Mereczem. Po miesiącu jednak — według relacji Błońskiego — oddział został rozbity, jego resztki zaś włączone do partii Wawra²⁷.

²³ Tak np. zapowiedziany przez naczelnika cywilnego Akorda transport skonfiskowali na granicy Prusacy.

²⁴ Podobnie było w sąsiednim Płockiem, gdzie w lipcu do dowódcy oddziału, Broniewskiego, zgłosili się chłopci z żądaniem powołania wszystkich włościan do szeregów. B.U.W., rkps, nr inw. 1345. Pamiętnik powstańca Wacława Maksymiliana Broniewskiego, k. 13.

²⁵ R. Błoński, op. cit., s. 386—387, 392—393.

²⁶ B. Groniowska, *Rola Prus Wschodnich w powstaniu styczniowym*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1960, nr 1/67, s. 13.

²⁷ R. Błoński, op. cit., s. 333; BN rkps IV 6546, k. 42v, autor wspomnień twierdzi, że oddział utworzony został w Biebrzańskim, zaś niejaki Paciu-

Wiosenne walki oddziału Wawra w środkowej części województwa

Największy w województwie oddział Wawra przez pierwszą połowę kwietnia obozował w lasach sztabińskich, w tzw. Kozim Rynku. Było to wzgórze otoczone bagnami i lasami, tworzące naturalne miejsce obronne, które dobrze nadawało się na dłuższy odpoczynek wyczerpanego oddziału. Okoliczna ludność zaopatrywała obóz w żywność, dołączyło się też wielu nowych ochotników. Nikt nie zdradził władzom carskim miejsca pobytu powstańców. Po przyłączeniu się resztek oddziału Andruszkiewicza partia Wawra wzrosła stopniowo do 400 ludzi, niestety, bardzo źle uzbrojonych, głównie w sfatygowaną broń myśliwską i kosy. Ten stan rzeczy powodował niechęć Wawra do podejmowania działań zaczepnych, które — mimo nacisku organizacji cywilnej — odkładał do chwili otrzymania obiecanych mu transportów broni. W końcu jednak wyraźny rozkaz Andruszkiewicza oraz otrzymana równocześnie wiadomość o wymarszu przeciw powstańcom wyprawy rosyjskiej z Sejn — skłoniły Wawra do opuszczenia kryjówki²⁸. 19.IV oddział jego miał pomyslnie — mimo przewagi nieprzyjaciela — starcie pod Jastrzębną, 23.IV natomiast zmuszony został do ucieczki w wyniku bitwy pod Balinką i Czarnym Brodem²⁹.

W ciągu następnego miesiąca Wawer, którego oddział w końcu kwietnia liczył znowu 500 ludzi³⁰, krążył w pow. augustowskim i sejneńskim, unikając szczęśliwie spotkania z przeważającymi siłami nieprzyjaciela. W tym okresie w okolicach Rajgrodu w Bie-

kinas, żołnierz tego oddziału, podaje, że miało to miejsce w Sejneńskim, *Zywe pomniki bohaterstwa*, s. 49; S. Zieliński, op. cit., s. 259—260; O Reklewskim zob.: J. Białynia-Chołodecki, *Dowódcy*, s. 61—62; K. Grudziński, op. cit., s. 54.

²⁸ W. Przyborowski, *Dzieje*, t. IV, s. 291—292; S. Zieliński, op. cit., s. 257; J. Karpowicz, op. cit., s. 57; twierdzi, że Wawer miał w Kozim Rynku 500 ludzi. Por. też J. Grabiec, op. cit., s. 118. W tym okresie właśnie Wawer mianowany został przez Rząd Narodowy pułkownikiem, AGAD, Rozkaz Dzienny Wydziału Wojny nr 1.

²⁹ „Wiadomości z Pola Bitwy”, nr 10 z 7.V.63 i nr 11 z 1.VI; „Czas”, nr 102 i 105 z 5 i 8.V.63; S. Zieliński, op. cit., s. 257—258; M. W. Berg, op. cit., t. III, s. 87—88; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. IV, s. 292; *Zurwał*, k. 279—279v. *Piereczeń*, s. 31; *Urzędowy wykaz*, s. 321.

³⁰ Raport Andruszkiewicza z końca kwietnia lub początku maja; *Wosstanie w Litwie i Białorusi*, nr 146, s. 290.

brzańskim (pow. augustowski) utworzyła się nowa partia złożona początkowo z 70 ludzi, pod dowództwem Tatara Bonifacego Dziadulewicza, która przesunęła się następnie w lasy sztabińskie w celu połączenia się z Wawrem. Wówczas dowództwo nad tym oddziałem objął kpt. Władysław Brandt, powiększając stopniowo jego liczebność do 110 ludzi. Oddział ten nie został włączony do partii Wawra, lecz pozostawał w jego pobliżu. Niedaleko operował też 100-osobowy oddział Wiktora Hłaski, wyodrębniony z partii Wawra³¹. Oba te niewielkie zgrupowania ściśle współdziałały z Wawrem. Było to zgodne z poleceniami Andruszkiewicza, który przeciwny był tworzeniu zbyt wielkich (ponad 200-osobowych) partii³².

W celu schwytania Wawra zorganizowana została duża wyprawa złożona z kolumn wojska z Augustowa, Suwałk i Sejn, przy współdziałaniu kolumny przybyłej z Białegostoku. W sumie siły carskie składały się z 9 rot piechoty wspieranej jazdą złożoną z huzarów, kozaków i objeszczyków. Mimo tej dysproporcji sił, oddziałom Wawra, Brandta i Hłaski udało się zadać nieprzyjacielowi poważną porażkę w bitwie pod Kadyszem w pow. augustowskim (21.V)³³. Był to jeden z największych sukcesów powstańczych w dotychczasowej kampanii w Augustowskiem; wywołał też nieprzyjemne wrażenie wśród władz rosyjskich w Warszawie³⁴.

Starcie pod Kadyszem rozpoczęło całą serię pomyślnych na ogół walk staczanych późną wiosną i latem w różnych częściach woj. augustowskiego. W tym okresie kampania zbrojna w Augu-

³¹ BK, rkps 7413, k. 2v—3v (stan służby B. Dziadulewicza) k. 14 (życiorys K. Micewicza); W. Brandt, op. cit., s. 78; W raporcie Wawra z 4.V.63 stan oddziału podany jest na 125 ludzi — mikrofilm papierów K. Ruprechta; *Zurwał* (k. 401—401v) wyolbrzymia liczbę tego oddziału do 300 ludzi; *Urzędowy wykaz*, s. 321; „*Dziennik Poznański*”, nr 120 z 29.V.63; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. IV, s. 292—293.

³² Raport Andruszkiewicza z przełomu kwietnia i maja 63 r. *Wosztanie w Litwie i Białorusi*, nr 146, s. 291.

³³ BN rkps IV 6546, k. 47 z 26.V.63, „Wiadomości z Pola Bitwy” nr 13 z 20.VI.63; „*Czas*”, nr 129, 130 z 10 i 11.VI.63; „*Dziennik Poznański*” (nr 120 z 28.V.63) mylnie pisze, że Kadysz leży w pow. mariampolskim i że dowodzili tu Suzin i Kamiński, „*Nadwiślanin*” nr 61 z 31.V.63; Czart., rkps 5739/IV k. 497; R. Błoński, op. cit., s. 395—396; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. IV, s. 293; S. Zieliński, op. cit., s. 258—259; K. Grudziński, op. cit., s. 54; *Zurwał*, k. 401—403; *Urzędowy wykaz*, s. 321; Życiorys W. Brandta pióra J. Sukułskiego, PSB t. II, s. 391.

³⁴ W. Przyborowski, *Dzieje*, t. IV, s. 294.

stowskiem weszła w fazę największego ożywienia. Do głównych ośrodków walk należało Sejneńskie, gdzie działał Wawer, oraz Mariampolskie i Kalwaryjskie — tereny działań partii Suzina.

Kampania Kamińskiego i Suzina w północnej części województwa

Wkrótce po opuszczeniu przez Andruszkiewicza północno-wschodniej części woj. augustowskiego pojawiły się tam — obok krążącego nadal w tych stronach oddziału jazdy Wacława Akorda — nowe zgrupowania powstańcze. Do poruszenia na szerszą skalę tych okolic przyczynili się dwaj wysłannicy Rządu Narodowego: wspomniany już działacz organizacji z okresu przed powstaniem, świeżo mianowany rotmistrzem, Józef Karpowicz oraz przybyły z Warszawy agitator Konstanty Szyszkowski. Udali się oni do majątku Berzniki, do naczelnika cywilnego Akorda, aby nakłonić go do energiczniejszego działania. „Z trudem pod naciskiem sąsiedniej szlachty, która hurmem się zjechała do Berznik, udało się skłonić starego kunktatora, by dał hasło do zbiórki” — pisał Karpowicz³⁵.

Nowy oddział utworzył się w lasach pow. mariampolskiego, w Podlipkach, w pobliżu osady sprzyjającego powstaniu podleśnego Władysława Moszyńskiego, następnie zaś przesunął się do wsi Wesole Oko. Zwerbowani przez Karpowicza ochotnicy rekrutowali się spośród szlachty i służby dworskiej oraz ziemian z okolicznych dworów, zaangażowanych przez Szyszkowskiego i Akorda. Brakowało jednak należytego uzbrojenia, które składało się jedynie ze strzelb myśliwskich przyniesionych przez szlachtę; dla ochotników wieś przysłała kilka wozów broni siecznej³⁶. Do zgromadzonych ochotników przyłączył się też nowo utworzony w Tykocińskim oddział Kamińskiego, który objął dowództwo nad całością³⁷. Zaopatrzenie w broń polepszyło się z chwilą, gdy agent Szyszkowski przywiózł pewną ilość nowych sztucerów belgijskich

³⁵ J. Karpowicz, op. cit., s. 42—43, 58—60.

³⁶ Ibidem, s. 60—62.

³⁷ S. Zieliński, op. cit., s. 259—260; R. Błoński, op. cit., s. 393; por. też J. Karpowicz, op. cit., s. 62—64; Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 251; 259—260; „*Dziennik Poznański*” nr 111 z 17.V.63.

z bagnietami, przemyconych z Prus, trochę szabel, pistoletów i amunicji. Pobliski dwór Szuksztów — Michaliszki zaopatrywał obóz w żywność i mundury³⁸.

W połowie maja do partii Kamińskiego przyłączył się inny dowódca, Paweł Suzin, wraz ze zwerbowanymi przez siebie ochotnikami. Suzin³⁹ — Polak był oficer artylerii rosyjskiej, a następ-

³⁸ Nieco odmienne dane podaje o tym oddziale Piotrowski w swym piśmie dla naczelnika wojennego woj. augustowskiego. Píše, że oddział liczy 100 ludzi i posiada 100 sztuk broni palnej (w tym 40 sztucerów z bagnietami); BN, rkps IV 6546, k. 43v; podobnie w raporcie Andruszkiewicza: *Wosstanie w Litwie i Biełorusi*, nr 146, s. 290.

³⁹ Paweł Suzin urodził się w r. 1837 lub 1839 w Orenburgu, jako syn zesłańca politycznego z Litwy i Rosjanki. Był on w bocznej linii potomkiem Adama Suzina wspomnianego w III części „Dziadów” Mickiewicza. Po utracie rodziców we wczesnym dzieciństwie wychowywał się w domu gubernatora Orenburga, następnie kształcił się w szkole kadetów. Po jej ukończeniu w stopniu praporszczyka artylerii rozpoczął służbę w armii rosyjskiej. Kolejne jego wychowania spowodowały, że nie znał on języka polskiego i nie uświadamiał sobie swego polskiego pochodzenia. Przeniesiony w r. 1859 na Litwę, pod wpływem tutejszego otoczenia, które znało jeszcze jego ojca, przeszedł on stopniowo proces reedukacji narodowej. Włączył się na Litwie do ruchu narodowego, został równocześnie korespondentem „Kołokoła”. Na skutek udziału w procesji kowieńskiej 12.VIII.1861 musiał się przez 5 miesięcy ukrywać przed władzami; w końcu udał się do Paryża, gdzie przybył w styczniu 1862 r. Przez pewien czas był wykładowcą polskiej szkoły wojskowej we Włoszech. Po powrocie do Paryża objął posadę kreślarza w fabryce lokomotyw. Ożenił się z córką emigranta polistopadowego, Emilią Kałużyńską. Jeździł do Londynu w celu widzenia się z Hercenem. Z chwilą wybuchu powstania przekradł się do Prus Wschodnich, skąd zamierzał udać się na Białoruś. Tymczasowo objął dowództwo przygotowanej wyprawy w Płockie. Aresztowany wraz z innymi ochotnikami przez Prusaków, dwa miesiące przesiedział w więzieniu w Brodnicy. Zwolniony z nakazem powrotu do Francji przedostał się w Augustowskie w kwietniu 1863 r. Po dwumiesięcznej kampanii na czele własnego oddziału poległ 21.VI.63 w bitwie pod Staciszkami. Zyciorysy i wzmianki o Suzinie, różniące się między sobą w szczegółach, zob.: Bibl. Polska w Paryżu, rkps 530, s. 349—352, zyciorysy napisane przez żonę, z licznymi nieścisłościami (odpis udostępniony mi przez prof. S. Kieniewicz); BN rkps IV 6518, k. 1—30, II 6519, k. 2—3; BJ, rkps 6014, k. 395—396; L. Leger, *Notice sur le commandant Paul Suzin mort en Pologne le 23 Juin 1863*, Paris 1863. „Dziennik Poznański”, nr 183 z 13.VIII.63, „Kalendarz Narodowy” na rok 1865, s. 23—24; R. Błoński, op. cit., s. 401; J. Karpowicz, op. cit., s. 65—68; W. Karwowski, *Moje walki i więzienia*, w: *W 40 rocznicę powstania styczniowego*, s. 174; Sz. Katyll, *Opis bitew*, s. 250—251; Z. Kolumna, op. cit., cz. II, s. 62; H. Stupnicki, op. cit., s. 81—82; B. Limanowski, op. cit., s. 298—299; J. Białynia-Chołoddecki, *Dowódcy*, s. 68—69; tenże, *Wiązanka*, s. 13 — w obu pracach błędna data śmierci (21.XII.63); S. Płoski, *O taktyce oddziałów powstańczych*, „Przegl. Hist.”, t. 34, r. 1937/38, s. 496; S. Wrona, *Chłopi w powstaniu styczniowym*, op. cit., s. 555; H. Duninówna *Legion (Z dni bohaterstwa 1863)*, „Iskry” R. 15, 1937/38, s. 298—299; *Współpraca rewolucyjna*, t. II, s. 752; por. też opowiadanie M. Konopnickiej pt. *Jak Suzin zginął*.



Mjr Paweł Suzin, dowódca jednego z oddziałów w woj. augustowskim Muzeum Wojska Polskiego. Reprodukacja w albumie S. Strumpf-Wojtkiewicza. *Powstanie styczniowe*, s. 178

nie emigrant we Francji i wykładowca polskiej szkoły wojskowej we Włoszech, na wieść o powstaniu powrócił do kraju, i wraz z kilkoma towarzyszami przez Prusy Wschodnie przedostał się w Augustowskie. 21 kwietnia stanął na czele małej grupki ochot-

ników, zebranej wśród lasów i bagien w pow. mariampolskim⁴⁰. Stopniowo napływali tu nowi ochotnicy pochodzący w większości spośród okolicznych chłopów litewskich. „W obozie tym słowa po polsku nie dosłyszysz, wszystko po litewsku” — pisał „Dziennik Poznański”⁴¹. Na przełomie kwietnia i maja oddział ten wzrósł do około 150 ludzi⁴². W początkach maja komisarz Piotrowski zaopatrzył go w broń, odzież i żywność. Zagrożony otoczeniem przez poszukujące go wojska rosyjskie, Suzin w początkach maja ruszył na północny wschód ku Niemnowi⁴³, i tu około 15 maja połączył się z partią Kamińskiego. Jako starszy rangą oficer, objął dowództwo nad całością oddziału⁴⁴, liczącego w sumie około 300 ludzi. 22.V oddział Suzina miał utarczkę z Rosjanami pod Poszławantami⁴⁵, zaś 23 maja stoczył pomyślną bitwę pod Balwierzyszkami⁴⁶. Odniesiony sukces wpłynął na ożywienie powstania w mniej dotychczas aktywnym rejonie i skłonił tutejszą drobną szlachtę oraz młodzież do liczniejszego zasilenia szeregów⁴⁷.

Powstańcy skierowali się chwilowo na południe, w lasy sejneńskie, gdzie połączyli się z oddziałami Wiktora Hłaski i Władysława Brandta, mającymi świeżo za sobą zwycięską bitwę pod Kadyszem. Suzin celowo dążył teraz do skupienia większych sił powstańczych, zamierzał bowiem rozbić nieprzyjaciela, przerwać

⁴⁰ B. Pol. w Paryżu, rkps 530, s. 349—352, odpis prof. S. Kieniewicz; BN, rkps IV 6518, k. 13—14; J. Karpowicz, op. cit., s. 65; R. Błoński, op. cit., s. 388; „Dziennik Poznański” nr 111 i 183 z 17.V. i 13.VIII.63, por. też: B. Limanowski, op. cit., s. 299; L. Leger, op. cit., s. 10.

⁴¹ „Dziennik Poznański” nr 111 z 17.V.63; por. też B. Limanowski, op. cit., s. 299.

⁴² Raport Andruszkiewicza w: *Woswanie w Litwie i Białorusi w 1863—1864 roku*, nr 146, s. 290.

⁴³ BN, rkps IV 6518, k. 13—15v, 20; „Dziennik Poznański”, nr 111 z 17.V.63, korespondencja z nad Niemna z 7.V.63.

⁴⁴ Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 253; J. Karpowicz (op. cit., s. 66—69) wyolbrzymia liczebność oddziału, por. S. Zieliński, op. cit., s. 259—260.

⁴⁵ S. Zieliński, op. cit., s. 259—260, por. też odpis listu Suzina do żony, BN, rkps IV 6518, k. 20.

⁴⁶ BN, rkps IV 6518, k. 15v—16v, 16—18, rkps II 6519, k. 4v; „Wiadomości z Pola Bitwy” nr 12 i 13 z 5 i 20.VI.63; „Czas” nr 129 i 130 z 10 i 11.VI.63 r.; „Dziennik Poznański”, nr 120, 124, 127 i 132 z 29.V., 3, 7 i 13.VI.63, „Nadwiślanin”, nr 61 z 31.V.63, Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 253—260; tenże: *Opis bitew*, s. 235—239; R. Błoński, op. cit., s. 396—398; Z. Kolumna, op. cit., cz. II, s. 62—63; J. Karpowicz, op. cit., s. 68, 70; S. Zieliński, op. cit., s. 259—260; AGAD, SSKP, vol. 390, k. 167v, 168; GCA, vol. 1, k. 19—19v; Urzędowy wykaz (s. 322) pisze o partii Kamińskiego, J. Grabiec, op. cit., s. 139.

⁴⁷ Katyll, *Opis bitew*, s. 238.

jego komunikację kolejową i telegraficzną na linii wierzbołowskiej, następnie zaś manewrować przez pewien czas w pobliżu granicy pruskiej, aby zabezpieczyć przemyt zapowiadanych transportów broni⁴⁸.

Połączone oddziały powstańców, kierując się znowu na północ, krążyły około trzech tygodni w północnej części woj. augustowskiego, ogłaszając wszędzie manifesty powstańcze. Po raz pierwszy przez dłuższy stosunkowo okres czasu utrzymywały się one w tej części województwa, dopiero teraz więc miały możliwość rozpowszechniania narodowych i społecznych hasel powstania.

W przewidywaniu niebezpieczeństwa zagrażającego kolei wierzbołowskiej carskie władze wojskowe skierowały na ten odcinek duże siły z Kowna i Grodna, które stanowić miały wsparcie dla kolumn wysłanych w tym samym kierunku z Mariampola. Ten nowy napływ wojsk rosyjskich uniemożliwił realizację planów Suzina i skłonił go do ponownego marszu na południe, gdzie nastąpiło spotkanie z partią Wawra. Oddział Brandta pozostał przy Wawrze, pozostałe oddziały zaś posunęły się w kierunku Łódzkiej i Kamiennej Góry w pow. sejneńskim⁴⁹. W tym samym kierunku podążały dwie silne kolumny rosyjskie. W tej sytuacji Suzin zawrócił 13.VI do pow. mariampolskiego, ścigany po drodze przez nieprzyjaciela. 21.VI oddział jego rozbity został pod Staciszkami. Sam dowódca poległ, zaś reszta jego partii pod dowództwem oficera Tadeusza Szeligowskiego przeszła wraz z partią Hłaski ponownie w Sejneńskie, gdzie przyłączyła się do oddziału Wawra⁵⁰.

⁴⁸ BN, rkps II 6519, k. 4v; por. też rkps IV 6518, k. 21; J. Karpowicz, op. cit., s. 73—74; Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 260; *Opis bitew*, s. 239—240; R. Błoński, op. cit., s. 398; S. Zieliński, op. cit., s. 261.

⁴⁹ BN, rkps II 6518, k. 21—21v; por. też rkps II 6519, k. 5v—6v; Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 261; tenże: *Opis bitew*, s. 240; R. Błoński, op. cit., s. 398. O Kamińskim zob. S. Zieliński, op. cit., s. 261.

⁵⁰ BN, rkps II 6519, k. 7—9, 12—12v; IV 6518, k. 21v—23; Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 262—272; tenże: *Opis bitew*, s. 240—250; J. Białynia-Chołoddecki, *Katyll*, s. 226; J. Karpowicz, op. cit., s. 74—75; R. Błoński, op. cit., s. 398—401; „Czas”, nr 147 z 2.VII.63; „Dziennik Poznański”, nr 156 i 167 z 12 i 25.VII.63; AGAD, GCA, vol. 1, k. 59—51v, 59—60, 78—79v; L. Leger, op. cit., s. 25; „Kalendarz Nar.” na rok 1865, s. 247; Z. Kolumna, op. cit., cz. II, s. 63; S. Zieliński, op. cit., s. 261—262; Życiorys W. Brandta pióra J. Sokulskiego, PSB, t. II, s. 391. Por. też literacki opis tej bitwy, pełen nieścisłości w szczegółach w cytowanej noweli M. Konopnickiej.

Niewielka rozmiarami, lecz ważna ze względu na skutki, bitwa pod Staciszkami zakończyła trwającą przeszło miesiąc kampanię Suzina w północnej części woj. augustowskiego, najdłuższy na tych terenach etap działalności powstańców. Ogłaszane po wsiach i miasteczkach przez Suzina, Hłaskę i Brandta dekrety Rządu Narodowego, a zwłaszcza dekret o uwłaszczeniach, wywołały wzrost zainteresowania powstaniem, szczególnie ze strony zamożnego chłopstwa litewskiego. Toteż chłopcy licznie zgłaszali się do szeregów powstańczych (zwłaszcza, że w oddziale Suzina komenda wydawana była po litewsku), a nawet zaczęli tworzyć samoistne oddziały, złożone z kilkudziesięciu ludzi⁵¹. Do napływu ochotników przyczyniła się też i legenda o Suzinie, jego niezwykle życzliwy stosunek do ludności, zwłaszcza chłopskiej, i do podwładnych. Dzięki temu powstańcy mogli wszędzie liczyć na pomoc, zaopatrzenie w żywność i odzież oraz na informacje o ruchach nieprzyjaciela. Stosunek ludności do oddziału i do samego Suzina uwidocznił się najwyraźniej podczas jego manifestacyjnego pogrzebu, który odbył się w Serejach. Wzięło w nim udział kilka tysięcy chłopów, mieszczan, w tym Żydów, z miasteczka i okolicy⁵².

Oprócz oddziału Suzina przez dłuższy czas operował w pow. mariampolskim niewielki oddział pod dowództwem Szpaka⁵³ (prawdziwe nazwisko Karol de Vinnen). Szpak stanął na czele grup chłopskich, które samorzutnie zaczęły się tam formować jeszcze w kwietniu⁵⁴. W źródłach brak ściślejszej wzmianki chronologicznej dotyczącej jego przybycia w Augustowskie. Pośrednio można wywnioskować, że miało to miejsce w maju 1863 r., a więc

⁵¹ R. Błoński, op. cit., s. 391—392; S. Zieliński, op. cit., s. 261 i 533. O udziale chłopów z kalwaryjskiego i mariampolskiego w oddziale Suzina pisze też Sz. Katyll, *Opis bitew*, s. 238, por. też S. Wrona, op. cit., s. 555.

⁵² O pogrzebie Suzina zob. BN, rkps IV 6518, k. 22v—24v, II 6519, k. 11; BJ, rkps 6014, k. 395—396; „Kalendarz Narodowy” na rok 1865, s. 24; R. Błoński, op. cit., s. 401, a za nim B. Limanowski, op. cit., s. 299; J. K. Urbach, *Udział Żydów w walce o niepodległość Polski*, Warszawa 1938, s. 159.

⁵³ Szpak (prawdziwe nazwisko: Karol de Vinnen), dawny mieszkaniec Warszawy, za udział w manifestacjach zesłany do Kowna na służbę wojskową. W czasie powstania organizacja kowieńska przerzuciła go na teren guberni augustowskiej. Zmarł w 1863 r. R. Błoński, op. cit., s. 388—389; *Rewolucyjny podjom w Litwie i Białorusi*, s. 648; *Muzeum Wojska Polskiego*, Papiery Łaszewskiego 36118/13.

⁵⁴ S. Zieliński, op. cit., s. 261; por. też: R. Błoński, op. cit., s. 392.

współcześnie z działaniami partii Kamińskiego-Suzina. Źródła nie mówią jednak nic o współdziałaniu obu tych oddziałów. Partia Szpaka operowała bowiem w odosobnieniu, nieustannie ścigana i odcięta od innych przez siły nieprzyjacielskie. Oddział ten składał się wyłącznie z chłopów. Organizacja miejscowa zaopatrzyła go w żywność, odzież a nawet w jednolite umundurowanie. Górzej było z uzbrojeniem, które składało się z kilkunastu pojedynków myśliwskich, kilkunastu karabinów oraz kos. Organizacja zdołała jednak sprowadzić z Prus amunicję oraz kilkaset kos⁵⁵, dzięki jej wywiadowi zaś partii Szpaka przez dłuższy czas udawało się uniknąć ścigających go wojsk carskich.

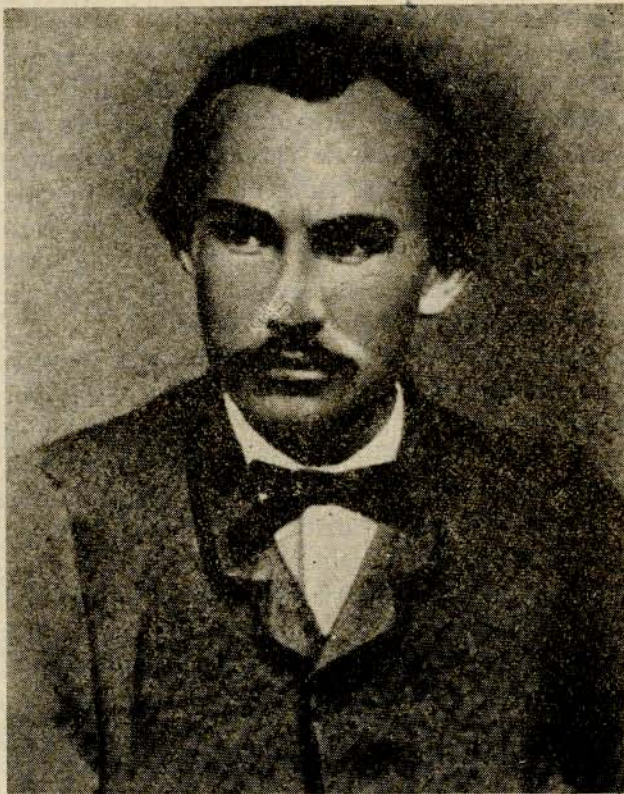
W początkach czerwca, w lasach w okolicy Mariampola nowy oddział utworzył Telesfor Nieszokoć, który walczył początkowo w partii Suzina⁵⁶. Oddział zaopatrzony został w żywność, odzież i broń (kosi) przez okoliczną ludność chłopską; składał się też niemal wyłącznie z litewskich chłopów. Do oddziału Nieszokocia, u którego — podobnie jak u Suzina — komenda i musztra odbywała się w języku litewskim, zgłaszało się o wiele więcej ochotników niż posiadał on broni; musiał więc nadmiar chętnych odsyłać do domu, trzymając ich w rezerwie. Po upływie miesiąca 116-osobowy oddziałek Nieszokocia, któremu kilkakrotnie udało się uniknąć otoczenia przez Rosjan, połączył się z oddziałem Szpaka, a wkrótce potem, 5.VII, Nieszokoć dostał się do niewoli⁵⁷. Partię jego przejął Szpak. Po rozbiciu partii Suzina oddział Szpaka-Nieszokocia był jedynym, który operował w pow. mariampolskim.

W pow. kalwaryjskim z polecenia Andruszkiewicza uformował oddziałek jazdy Kazimierz Dahlen (pseud. Kos), który przybył

⁵⁵ O partii Szpaka zob. R. Błoński, op. cit., s. 388—391; 409—410; *Wosstanie w Litwie i Białorusi*, nr 153, s. 305; J. Stella-Sawicki (Struś) *Szkice z powstania 1863 roku*. Kraków 1889, s. 144; S. Zieliński, op. cit., s. 266; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 326. Wszelkie dane o tej partii opierają się głównie na niezbyt jasnych chronologicznie wzmiankach Błońskiego, dlatego też trudno jest ustalić jej działalność w stosunku do pozostałych oddziałów w Mariampolskiem.

⁵⁶ O Nieszokociu zob. „Ojczyzna”, nr 75 z 1864; Z. Kolumna, op. cit., cz. I, s. 111—112; *Wosstanie w Litwie i Białorusi* nr 149, s. 344; papiery K. Ruprechta w Bibliotece Uniwersytetu w Wilnie, mikrofilm w posiadaniu doc. D. Fajnhauza; A. F. S. Smirnow, op. cit., s. 69.

⁵⁷ S. Zieliński, op. cit., s. 266.



Telesfor Nieszokoć, dowódca jednego z oddziałów na Litwie i w woj. augustowskim
Muzeum Wojska Polskiego. Reprodukacja w albumie S. Strumpf-Wojtkiewicza, *Powstanie styczniowe*, s. 178

z Litwy w drugiej połowie maja. W ciągu czerwca stoczył on na czele 40-osobowej partii potyczkę pod Zaweltyżkami (14.VI) i z powiększonym do 70 ludzi oddziałem — pod Jańczykami (23.VI)⁵⁸.

⁵⁸ O Dahlenie zob.: S. Szpotański: *Luźnie styczniowi*, „Kurier Warszawski” 1933, nr 129, s. 5; S. Zieliński, op. cit., s. 281; J. Grabiec, op. cit., s. 139.

Letnia kampania Waura w środkowej części województwa

U progu lata sytuacja w guberni augustowskiej kształtowała się dla Rosjan niezbyt pomyślnie. Jakkolwiek władze w Warszawie skłonne były wyolbrzymiać rozmiary niepowodzeń, jednak niewątpliwy był brak tutaj poważniejszych sukcesów wojsk rosyjskich, a nawet dochodziło do większych porażek, jak np. pod Balwierzyszkami i pod Kadyszem. Zwłaszcza ta ostatnia odbiła się głośnym echem w Warszawie; przypisywano ją przewadze liczebnej powstańców, których siły przesadnie obliczano na 10 do 12 tysięcy ludzi⁵⁹. W Łomżyńskim wreszcie operowały drobne grupki powstańców, które przechwytywały pocztę, opróżniały kasy, przecinały druty telegraficzne. Ogólnie biorąc zwiększyła się liczba partii powstańczych w porównaniu z okresem wczesnej wiosny. Było to zresztą typowe dla całego kraju. W Augustowskim zjawisko to było dla władz carskich szczególnie niebezpieczne. Tędy przebiegały najważniejsze linie komunikacji pocztowej, kolejowej i telegraficznej, łączące Warszawę i Królestwo z Petersburgiem. Tutaj wreszcie istniało niebezpieczeństwo utworzenia bazy dla ewentualnej wyprawy powstańczej na Litwę. Dlatego też na tych terenach przede wszystkim władze carskie postanowiły położyć kres rozwojowi ruchu powstańczego.

Pierwszym krokiem w tym kierunku było przysłanie w czerwcu nowego naczelnika wojennego, ks. Emila de Sayn Wittgensteina. Poprzednio zajmował on podobne stanowisko w Kaliszu, następnie zaś przebywał w Warszawie. Nowy naczelnik wojenny wyposażony został w nieograniczoną niemal władzę⁶⁰; wkrótce też po przybyciu przystąpił do energicznych działań. Chcąc uwypuklić swoje przyszłe sukcesy, z dużą dozą przesady, w niezwykle czarnych barwach przedstawił władzom w Warszawie sytuację, jaką zastał w podległym sobie rejonie. Według tej relacji faktyczną władzę na tych terenach sprawuje Wawer, który posiada silną partię i którego rozkazów wszyscy słuchają. Administracja praktycznie nie funkcjonuje. Wójtowie i sołtysi zaprzestali niemal do-

⁵⁹ W. Przyborowski, *Dzieje*, t. IV, s. 294.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 294—295.

starczania z terenu wiadomości o powstańcach⁶¹. Komunikacja pocztowa i telegraficzna w kierunku Grodna i Łomży napotyka na nieustanne przeszkody. Poprzez granicę pruską Żydzi bez większych trudności przemycają broń. Na tle tej katastroficznie przedstawionej sytuacji⁶² władze zwierzchnie w Warszawie miały we właściwy sposób ocenić energiczne środki zaradcze, jakie zastosował Wittgenstein. Przystąpił on do uporządkowania administracji wojskowej, usuwając m.in. komendanta Suwałk, płk Kobro. Wzmocnił sądownictwo wojskowe, ustanawiając przy oddziałach lotne komisje śledcze, które miały sporządzać protokoły w terenie. Wprowadził w czyn przepisy dotyczące stanu wojennego i wyznaczył kary pieniężne dla osób rozpowszechniających fałszywe wiadomości o działaniach wojennych oraz dla księży wygłaszających patriotyczne kazania. Bardziej surowe kary przewidziane były za psucie linii komunikacyjnych oraz podpalenia. Jednocześnie ustanowiono nagrody pieniężne dla denuncjatorów. W zarządzeniach Wittgensteina charakterystyczne jest wykorzystanie momentu materialnego, w którego skuteczność wierzył, zwłaszcza w stosunku do chłopów. Ponieważ nie dowierzał on skuteczności kontroli celnej na granicy i odczuwał zarazem niedostatek sił wojskowych, ściągnął (z wyjątkiem garnizonu w Wierzbołowie) straż pograniczną, ustanawiając komory celne w miasteczkach. To ostatnie zarządzenie mogło w skutkach ułatwić przemyt broni dla powstańców⁶³. Wittgenstein pierwszy w Augustowskim zastosował na większą skalę terror oraz urządził publiczną egzekucję 4 schwytanych żandarmów narodowych⁶⁴. Za jego rządów

⁶¹ Potwierdza to monit Gubernatora Cywilnego Augustowskiego, rozesłany 26.V/7.VI.63 do wójtów, którzy zaniedbują się pod tym względem, AGAD, GCA, vol. 1, k. 402—404.

⁶² Por. podobną minorową ocenę sytuacji w skierowanym do Murawie-wa raporcie z 23.V naczelnika I oddziału gub. kowieńskiej i pow. mariampolskiego, gen. Lichaczewa, *Wosstanie w Litwie i Biełorusi*, nr 148, s. 294—295.

⁶³ E. Wittgenstein, op. cit., t. I. Listy do W. ks. Konstantego, do żony i do rodziców, s. 110—112, 116—119, 123—124, 128, 129, 131—132, o ściągnięciu załóg z komór celnych, por. też: „Czas”, nr 184 z 14.VIII.63 r.; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. IV, s. 295—296; M. N. Katkow, op. cit., s. 607; „Czas” nr 196 z 29.VIII.63 r.

⁶⁴ Miała ona miejsce 4.VIII w Suwałkach; powieszono wówczas żandarmów narodowych: Krejczmana, Gaglewskiego, Staszkievicza i Wysockiego, AGAD, GCA, vol. 1, k. 130, 133—4; KRSW; 7360; k. 181v, 184, E. Wittgen-

wzmogły się także aresztowania i gwałty wobec ludności. „Więzienia u nas są przepełnione — jest obecnie do 200 więźniów politycznych, w większości obywateli, oficjalistów i włościan” — pisano w sierpniu z Suwałk do „Dziennika Poznańskiego”⁶⁵. Jednocześnie Wittgenstein zmuszał ludność Suwałk do iluminacji miasta z okazji tzw. „galówek”⁶⁶.

Przede wszystkim jednak Wittgenstein przystąpił do energicznego zwalczania powstańców. Siły jego liczyły niemal 5 tysięcy żołnierzy i 8 dział. Wojsko to rozmieszczone było dotychczas w Augustowie, Suwałkach, Kalwarii, Szczuczynie i Mariampolu. Straż pograniczna kwaterowała w Rajgrodzie oraz w kilku punktach na granicy. Po objęciu dowództwa Wittgenstein, chcąc umożliwić działania większymi kolumnami, ogołocił z wojska Szczuczyn i Mariampol, koncentrując je w trzech pozostałych miastach. Cała kawaleria skupiona została w Suwałkach i Kalwarii dla patrolowania mniej zalesionych okolic. Z Augustowa, Suwałk i Sejnu miały być wysyłane ruchome kolumny dla poszukiwania powstańców, utrzymywania komunikacji z Łomżą i Kownem oraz psychologicznego oddziaływania na ludność, zwłaszcza chłopską. Jednocześnie Wittgenstein zaapelował do Warszawy o przysłanie posiłków, które pomogłyby mu szybciej osiągnąć ostateczny cel: całkowite oczyszczenie z powstańców podległego mu terenu⁶⁷.

Tymczasem oddział Wawra, przeciwko któremu skierowane być miało główne uderzenie, w ciągu paru tygodni obozował w lasach Sztabińskich. W ostatniej dekadzie czerwca przyłączyły się doń nowe partie: Szeligowski przyprowadził resztkę oddziału po Suzinie, nad którą dowództwo powierzył teraz Wawer mjr Czemińskiemu (pseud. Liczbiński) inżynierowi z Wilkowyszek⁶⁸, dalej partie Hłaski i Brandta, wreszcie przybyła z Litwy 26-osobowa

stein, op. cit., t. II, s. 164, 168; M. N. Katkow, op. cit., s. 597, 647; N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 5, s. 155; „Polska” nr 11 z 11.IX.63; „Wolność”, nr 2 z 26.VIII.63; „Czas”, nr 196 z 29.VIII.63 r.; „Dziennik Poznański” nr 194 z 27.VIII.63.

⁶⁵ „Dziennik Poznański” nr 194, z 27.VIII.63, nr 204 z 8.IX.63 r., por. też: AGAD, GCA, vol. 1, k. 76v—77v.

⁶⁶ O iluminacjach por. E. Wittgenstein, op. cit., t. II, s. 158—159, 168—171; M. N. Katkow, op. cit., s. 607; „Czas” nr 196 z 29.VIII.63.

⁶⁷ E. Wittgenstein, op. cit., t. II, s. 112—116, 118, 124—125; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. IV, s. 296 — za nim S. Zieliński, op. cit., s. 262.

⁶⁸ R. Błoński, op. cit., s. 400.

grupka dowodzona przez mjr Feliksa Kołyszkę⁶⁹. Pod koniec czerwca Wawer rozporządzał więc około 600 ludźmi⁷⁰. Wittgenstein oceniał jego siły na 1000, 2000, a raz nawet na 10 tysięcy ludzi⁷¹. Przesadzał w pewnym stopniu celowo, aby tym łatwiej uzyskać posiłki z Warszawy. Przeciwno partii Wawra skierował 4 kolumny wojska liczące łącznie 11 rot, dla których wsparcia wysłano jeszcze dodatkową kolumnę z Grodna. Zadaniem ich było zamknięcie powstańcom wszystkich dróg do ucieczki.

Wawer początkowo próbował wymknąć się z matni marszem na północ, lecz tutaj jego przednia straż, złożona z oddziałów Hłaski, Czempińskiego i Kołyszki, pobita została 25.VI pod Berżnikami. W tej sytuacji zmienił kierunek i forsownym marszem ruszył na południe. 28.VI pobił duże siły Rosjan pod Gruszkami, zadając im ciężkie straty. Był to jeden z największych sukcesów w kampanii Wawra i w ogóle w całej kampanii wojennej w Augustowskim.

Spod Gruszek Wawer przybył do swego dawnego obozowiska w Kozim Rynku, chcąc dać wojsku krótki odpoczynek. Następnie zamierzał przenieść się w Łomżyńskie, aby uwolnić się od nacisku nieprzyjaciela, i wypełnić zarazem rozkaz Andruszkiewicza nakazujący mu objęcie dowództwa nad przybyłymi tam partiami Tyszyki, Grzymały i Skarżyńskiego. Niestety, 29.VI oddział Wawra został otoczony i dotkliwie pobity w Kozim Rynku, tracąc w zabitych i rozproszonych około 1/3 składu⁷².

Kłęska ta wywarła przynębiające wrażenie w Augustowskim,

⁶⁹ O Kołyszce zob. BK, rkps 7413, k. 39, 41, 42; W. A. Diakow, op. cit., s. 526, 549; *Współpraca rewolucyjna*, s. 693; *Rewolucyjnyj podjom w Litwie i Białorusi*, nr 128, s. 311, 658; S. Zieliński, op. cit., s. 268.

⁷⁰ W. Przyborowski, *Dzieje*, t. IV, s. 293—294.

⁷¹ E. Wittgenstein, op. cit., t. II, s. 112—113, 129.

⁷² „Czas”, nr 151, 154 i 172 z 7, 10 i 31.VII.63; „Dziennik Poznański” nr (wyolbrzymia siły rosyjskie do 18 rot), twierdzi, że resztki Wawra zebrały się dopiero po 3 dniach, tak i B.N. IV 6546, k. 40v; J. K. Janowski, op. cit., t. II, s. 181; S. Zieliński, op. cit., s. 262—264; E. Wittgenstein, op. cit., t. II, s. 129, 135—138 — jego relację pełną kłamstw prostuje W. Przyborowski, *Dzieje*, t. IV, s. 296—302; *Zurwał*, k. 504v, 515—521 również zawiera szereg przeinaczeń; *Urzędowy wykaz*, s. 322; N. I. Pawliszczew, op. cit., s. 132; J. Grabiec, op. cit., s. 139; Zupełnie mętne i poprzekręcane dane w „Nadwiślaninie” nr 77 z 12.VII.63 r.; K. Grudziński, op. cit., s. 54; PSB, *życiorys Brandta*, t. II, s. 391—392.

zwłaszcza że dotknęła silny oddział tak głośnego partyzanta, jakim był Wawer. Stanowiła ona końcowy moment jego 3-miesięcznej kampanii w środkowej części woj. augustowskiego.

Po tej porażce Wawer wyruszył w Łomżyńskie wraz z oddziałem Brandta i Czempińskiego, pozostawiając w pow. augustowskim partię Hłaski i Kołyszki. Ścigany nieustannie przez nieprzyjaciela odparł po drodze jego natarcia w Radziłowie (5.VII) i podczas krwawej przeprawy przez Narew pod Sieburczynem (7.VII). Po przekroczeniu Narwi oddział Wawra odpoczywał przez kilka dni w lasach koło wsi Grondy w pobliżu Wizny w pow. łomżyńskim. Przyłączyła się tu do niego jazda Reklewskiego, która ocalała z porażki w Kozim Rynku⁷³.

Wiosenne i letnie walki w Łomżyńskim. Ostatnia kampania Wawra

Od chwili, kiedy Wawer ze swoim oddziałem opuścił Łomżyńskie, tj. od drugiej połowy marca, nie było tam poważniejszych działań wojennych. Okres wiosenny zaznaczył się jedynie małymi utarczkami drobnych oddziałów (pod Średnicą — 9.V, pod Tykocinem — 28.V, Łapami — 25.VI)⁷⁴. Na przełomie maja i czerwca zjawił się w okolicach Zambrowa oddział Polikarpa Dąbkowskiego, przybyły z Płockiego. Ścigany przez przeciwników połączył się on z przybyłym z Podlasia oddziałem Bronisława Deskura⁷⁵. Brak poważniejszych działań powstańczych pozwalał władzom

⁷³ W. Przyborowski, *Dzieje*, t. IV, s. 302—304; „Czas”, nr 160, 172 i 180 z 17 i 31.VII, 9.VIII.63; „Dziennik Poznański” nr 164 z dnia 22.VII.63; „Niepodległość” nr 3, z 4.VIII.63; S. Zieliński, op. cit., s. 264—265; BN rkps IV 6546, k. 40v; II 6519, k. 11; R. Błoński, op. cit., s. 404—405; *Żywe pomniki bohaterstwa. Ostatni z 1863 roku*, Warszawa 1934, s. 23 (Aleksander Cielecki); *Zurwał*, k. 565; N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 5, s. 144; *Urzędowy wykaz*, s. 322; Z. Kolumna, op. cit., cz. II, s. 154—155; S. Chankowski, op. cit., s. 142.

⁷⁴ S. Chankowski, op. cit., s. 140, zob. też: „Wiadomości z Pola Bitwy” nr 12 z 5.VI.63; „Czas” nr 128, 129 i 134 z 9, 10 i 16.VI.63; „Dziennik Poznański” nr 131, 132 z 12 i 13.VI.63; „Ephémérides Polonaises” z 28.V.63 r., s. 169—171; *Zurwał*, k. 446; *Urzędowy wykaz*, s. 322; Mikrofilm papierów K. Ruprechta w Bibl. Uniwersyteckiej w Wilnie; *Wosstanie w Litwie i Białorusi*, nr 150, s. 297; N. I. Pawliszczew, op. cit., s. 130; J. Grabiec, op. cit., s. 139.

⁷⁵ B. Deskur, *Dla moich wnuków. Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863—1864 r.*, t. II, Lwów 1890, s. 275.

carskim na posyłanie wojsk z Łomży na pomoc oddziałom walczącym w Płockiem ⁷⁶. Poza drobnymi starciami częste były wypadki przerywania komunikacji, napady na transporty pocztowe itp., co stanowiło fragment szerszej akcji powstańców na całym tym ważnym szlaku komunikacyjnym.

W chwili nadejścia partii Wawra, w Łomżyńskim operowały oddziały Tyszki ⁷⁷, Grzymały i Skarzyńskiego, nad którymi — zgodnie z rozkazem Andruszkiewicza — Wawer miał objąć dowództwo ⁷⁸. Przyłączył się do nich także oddział Edwarda Chądzyńskiego (brata Zbigniewa, komisarza woj. płockiego) oraz Jakuba Jasińskiego — oba przybyłe z Płockiego. W tym okresie więc napływały w Łomżyńskie siły powstańcze z dwóch przeciwnych kierunków: ze środkowej części Augustowskiego oraz z Płockiego. W okolicach Czerwonego Boru nastąpiło połączenie wszystkich oddziałów, liczących w sumie 2200 ludzi, pod komendą Wawra. Większość z nich składała się ze świeżo zwerbowanych, niewycieczonych i przeważnie jedynie w kosy uzbrojonych żołnierzy ⁷⁹. Najbardziej doświadczoną siłę i trzon tej partii stanowili ludzie przyprowadzeni przez Wawra, mający już za sobą doświadczenie bojowe. Z całą tą siłą Wawer przeszedł na teren woj. płockiego w lasy ostrowskie, w celu zajęcia dogodniejszej pozycji i przzerwania linii kolejowej.

Tymczasem z powodu mocno przesadzonych wieści o siłach powstańców, których jakoby zebrało się w Łomżyńskim około 6—8 tys. i na wiadomość o starciu pod Zbrzeźnicą (7.VII oddział Jasińskiego) ⁸⁰, skierowane zostały w tamtym kierunku — zgodnie

⁷⁶ AGAD, GCA, vol. 1, k. 27v; N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 5, s. 115.

⁷⁷ Oddział Tyszki w czerwcu przybył w Łomżyńskie z Grodzieńszczyzny (J. Długosz, *Oddziały powstańcze roku 1863 w guberni grodzieńskiej*. „Przełład Narodowy” 1912, s. 70 (tabela).

⁷⁸ BN, rkps II 6519, k. 12v; Mikrofilm papierów po K. Ruprechcie.

⁷⁹ S. Chankowski, op. cit., s. 142; por. też: „Czas” nr 164 z 22.VII.63 r. i 180 z 9.VIII.63 r.; Z. Chądzyński, op. cit., s. 142; „Niepodległość” nr 4 z 28.VIII.63; BN, rkps IV, 6546, k. 40v; *Wosstanie 1863 goda w Litwie i Bielorusi*, nr 162, s. 30. Zeznanie R. Kontrymowicza, który wyolbrzymia te siły do 4000 ludzi; B. Limanowski (op. cit., s. 391—392); zupełnie mylnie pisze M. W. Berg (op. cit., t. III, s. 228), że Wawer już od kwietnia znajdował się w Płockiem.

⁸⁰ S. Chankowski, op. cit., s. 142; por. też: *Za naszą wolność i waszą. W 75-lecie powstania styczniowego*. Warszawa 1938, s. 29. Relacja W. Malewskiego; „Niepodległość” nr 2 z 25.VII.63; „Czas”, nr 168 i 171 z 26 i 30.

ze zwykłą taktyką wojsk rosyjskich — kolumny z kilku stron jednocześnie, liczące w sumie około 1600 ludzi. Oprócz tego od strony Augustowskiego zagrażało powstańcom nadejście oddziałów Wittgensteina, kontynuujących pościg za Wawrem. W toku kilkudniowych walk w Płockiem wspólnie z tamtejszymi oddziałami — zmuszone do przyjęcia bitwy pod Rząśnikiem 14.VII z przeważającymi siłami rosyjskimi połączone oddziały Wawra zostały rozbite i rozproszone ⁸¹. Z resztką liczącą około 200 ludzi przeszedł on w lasy koło Nowogrodu, w Łomżyńskie, po czym chwilowo rozpuścił wyczerpany oddział wyznaczając punkt zborny w pow. augustowskim ⁸². Porażka i rozpuszczenie oddziału Wawra wywołały upadek ducha wśród ludności chłopskiej, m.in. na Kurpiach ⁸³. W tym momencie jednak oddział Wawra nie był zdolny do dalszej walki.

W końcu lipca w umówionym miejscu w lasach augustowskich zebrała się część żołnierzy Wawra, którym udało się przedostać na punkt zborny. Dla zabezpieczenia tej partii został przysłany jeden z oddziałów przybyłych w początku sierpnia z Litwy pod komendą płk Lenkiewicza. Oprócz tego por. Michał Laudański przyprowadził resztę oddziału rozbitego w ostatniej dekadzie sierpnia pod Mazuryszkami i Stankunami w pow. mariampolskim. Wokół Wawra zgromadziły się więc stopniowo znowu stosunkowo spore siły powstańcze liczące 300—400 ludzi. Niestety na skutek trudności w zaopatrzeniu się w żywność, szerzących się wśród żołnierzy chorób oraz zakradającego się rozprężenia, jak również wobec dużej liczby krążących wojsk rosyjskich zebrana ponownie partia nie mogła rozwinąć działalności. 3 września pod wsią

VII.63; „Dziennik Poznański”, nr 166 z dn. 24.VII.63; A. Machczyńska, *Jeszcze jeden żołnierz-poeta. W 40 rocznicę powstania styczniowego*, s. 46; M. W. Berg, op. cit., t. III, s. 228; BUW, rkps nr inw. 1345, Pamiętnik W. Broniewskiego, k. 16; B. Limanowski, op. cit., s. 391—392; E. Halicz, *Wojevodztwo płockie w powstaniu styczniowym*, s. 182.

⁸¹ S. Chankowski, op. cit., s. 142.

⁸² Ibidem.

⁸³ S. Chankowski, op. cit., s. 143, por. też: B. PAN—Kraków, rkps 1699, k. 49—49v — pismo Wawra do gen. Różyckiego; R. Błoński, op. cit., s. 405; Z. Chądzyński, op. cit., s. 143. Por. surową ocenę tego kroku przez Piotrowskiego i Andruszkiewicza. Mikrofilm papierów K. Ruprechta; BN, rkps IV 6546, k. 45.

Strzelcowizna oddziały Wawra i Lenkiewicza zostały rozbite i poszły w rozsypkę. Ocalałym resztkom Wawer polecił połączyć się z innymi partiami operującymi w Augustowskim, sam zaś (podobnie jak Lenkiewicz) wyjechał za granicę⁸⁴.

Decyzja Wawra powzięta bez porozumienia się z Rządem Narodowym spowodowała pociągnięcie go do odpowiedzialności „za samowolne opuszczenie poruczonego mu stanowiska i przejście za granicę operacji wojennych”.

Warunki, w jakich Wawer znalazł się po bitwie pod Strzelcowizną, uniemożliwiały mu porozumienie się z Rządem Narodowym. Nie porozumiał się on jednak także ze swym bezpośrednim zwierzchnikiem Andruszkiewiczem. Być może w ówczesnych warunkach było to również niemożliwe. Wawer parokrotnie wyjaśniał Rządowi Narodowemu na piśmie motywy swej decyzji, tłumacząc, iż zły stan zdrowia uniemożliwił mu dalszą walkę.

Niezależnie od słuszności czy niesłuszności decyzji Wawra⁸⁵ nie można posądzać go o małoduszność i chęć wycofania się z pola walki bez dostatecznych powodów. Zadokumentował on swą postawę czynami. Wawer utrzymywał się najdłużej — bo od marca do września — na terenie działań wojennych w Augustowskim, nie licząc wcześniejszego jego udziału w kampanii płockiej Padlewskiego. Jak każdy dowódca miał na swoim koncie zwycięstwa i porażki. Przez parę tygodni nie był wprawdzie zaangażowany w walkach, ale dzięki temu udało mu się zebrać silny oddział, z którym potem odnosił sukcesy. Sprawiał bardzo wiele kłopotu nieprzyjacielowi, działania jego partii wiązały bowiem duże siły nieprzyjacielskie, które otrzymywały nawet posiłki z sąsiednich guberni. Był też niewątpliwie Wawer jednym z najzdolniejszych

⁸⁴ B. PAN—Kraków, rkps 1699, k. 49—50, R. Błoński, op. cit., s. 412; M. W. Berg, op. cit., t. III, s. 233; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. IV, s. 315; S. Zieliński, op. cit., s. 270 i 289; J. K. Janowski (op. cit., t. II, s. 182) błędnie datuje wyjazd Wawra na sierpień. W. E. Abramowicius, *Walerij Wrublewski*, w: *K. stoletiju geroiczeskoj borby*, s. 140; „Dziennik Poznański”, nr 204 z 8.IX.63; *Żurnał*, k. 703—703v; Urzędowy wykaz, s. 323.

⁸⁵ B. PAN—Kraków, rkps 1699, k. 48; Rozkaz dzienny Wydziału Wojny RN nr 13 z 11.XII.1863. B. PAN—Kraków, rkps 2327(I); „Czas”, nr 180 z 9.VIII.63. Również Mierosławski uważał tę decyzję za nieuzasadnioną. Muzeum Wojska Pol. Papiery Łaszewskiego 36118/2. O nominacji Wawra na stanowisko organizatora Prus Wschodnich, ibidem.

dowódców powstańczych, co przyznaje nawet krytyczny zwykle Przyborowski⁸⁶.

Dowiół tego zarówno pomyślnym przemarszem z pogranicza Ostrołęckiego i Łomżyńskiego w lasy augustowskie, umiejętnym dobozem miejsca dla odpoczynku oddziału, jak i późniejszymi manewrami. Umiał zręcznie unikać spotkania z nieprzyjacielem, gdy nie czuł się na siłach do przyjęcia bitwy. Potrafił zarazem atakować i to w trudnych momentach, gdy zręcznie wywijał się z zastawionych nań pułapek, jak to miało miejsce w czerwcu pod Gruszkami. Umiał prowadzić działania w większym stylu, a bitwy, jakie staczał, zbliżone były w znacznym stopniu do bitew regularnych armii (Kadysz, Gruszki, działania w Płockiem). Był więc jednym z najwybitniejszych — jeżeli w ogóle nie najwybitniejszym — dowódcą powstańczym w Augustowskim. Toteż słusznie napisał o nim w sierpniu „Czas”: „Wytrwałością i poświęceniem płk. Ramotowski wpisał swe imię na karcie obecnego powstania pomiędzy imiona najpiękniej odznaczających się dowódców”⁸⁷.

Przejsciowe osłabienie walk w środkowej części województwa

Z chwilą przyłączenia resztek oddziału pozostałego po Suzinie do partii Wawra i odejściu tej ostatniej w początkach lipca w Łomżyńskie, w północnej i środkowej części województwa nastąpiło przejściowe osłabienie działań wojennych. W przeciwieństwie do poprzedniego okresu bardziej skoordynowanych działań operowały teraz na tych terenach jedynie mniejsze partie, każda na własną rękę.

Tak więc w pow. augustowskim pozostał oddział Feliksa Korylski, który objął również komendę nad oddziałem Hłaski. Ta połączona partia, współdziałając z utworzonym w początkach

⁸⁶ W. Przyborowski, *Dzieje*, t. IV, s. 282, 285—286, 289; Opinię tę potwierdza J. Gieysztor, op. cit., t. II, s. 270, por. też: „Dziennik Poznański”, nr 164 z 22.VII.63 oraz *Rok 1863 Za naszą wolność i waszą*, s. 9; Natomiast zbyt surową ocenę Wawra w związku z rozpuszczeniem przezeń oddziału po kampanii w Płockiem dał w liście do Andruszkiewicza — Piotrowski, nazywając Wawra „głupim i podłym człowiekiem”. Mikrofilm papierów K. Ruprechta.

⁸⁷ „Czas” nr 180 z 9.VIII.63.

czerwca w Biebrzańskim oddziałem Feliksa Szukiewicza (w sumie 370 ludzi) stoczyła utarczkę pod Mikaszówką (12.VII). W dalszym marszu oddział Szukiewicza z nieustalonych przyczyn odłączył się od reszty, zaś Kołyszko ze 160 ludźmi podążył przez Sereje do Żywulciszek (pow. sejneński). Otrzymał on rozkaz stawienia się tam ze swym oddziałem dla ułatwienia przeprawy przez Niemen partiom powstańczym z Litwy⁸⁸.

W pow. mariampolskim w dalszym ciągu operował oddział Szpaka połączony z partią pozostałą po Nieszokociu. W drugiej połowie lipca poniósł on porażkę pod Wesołym Okiem (20.VII) i Kozłową Rudą (21.VII)⁸⁹. Mimo tych niepowodzeń Szpak utrzymywał się w Mariampolskim aż do września 1863 r., zbierając podatki i werbując rekrutów, psując komunikację i bezustannie niepokojąc Rosjan⁹⁰. Jednakże duży napływ sił carskich u schyłku lata na teren Augustowskiego przyniósł kres działalności i tej niewielkiej partii. Oddział Szpaka otoczony przez Rosjan uległ rozproszeniu, a jego dowódca wyjechał za granicę, gdzie wkrótce zmarł⁹¹. Likwidacja partii Szpaka oznaczała w zasadzie zakończenie działalności zbrojnej w pow. mariampolskim.

Letnia kampania oddziałów przybyłych z Litwy w Sejneńskim

W drugiej połowie lipca i w sierpniu główny ciężar działań wojennych w woj. augustowskim przeniósł się do pow. sejneńskiego. Tutaj zaczęły przybywać zza Niemna oddziały wyparte z Litwy przez przeważające siły wojsk carskich. Sporadyczne wy-

⁸⁸ BN, rkps II 6519, k. 12v; S. Zieliński, op. cit., s. 264; N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 5, s. 143—144; *Urzędowy wykaz*, s. 322; *Zurnal*, k. 549v—550; *Współpraca rewolucyjna*, op. cit., t. II, s. 467.

⁸⁹ „Czas” nr 172 i 184 z 31.VII i 14.VIII.63; „Dziennik Poznański” nr 181 z 11.VIII.63; S. Zieliński, op. cit., s. 266; *Piereczeń*, s. 31; *Urzędowy wykaz*, s. 323; J. Grabiec, op. cit., s. 61; W. A. Diakow, op. cit., s. 527.

⁹⁰ „Dziennik Poznański”, nr 199 z 21.X.63.

⁹¹ R. Błoński, op. cit., s. 410—411. Zupełnie inaczej pisze o likwidacji oddziału Szpaka Kozieł-Poklewski mianowany p.o. naczelnika woj. grodzieńskiego i augustowskiego po wyjeździe Andruszkiewicza. Twierdzi on, że oddział ten rozpadł się na skutek wyjęcia przezeń spod prawa za rozboje samego dowódcy oraz jego żołnierzy. *Zeznanie Kozieł-Poklewskiego. Rewolucyjny podjom w Litwie i Białorusi*, s. 181—182; B. K. rkps 7400, k. 4—5.

padki przenoszenia się partii litewskich do Królestwa miały już miejsce w maju i w czerwcu⁹². Jednym z pierwszych, czy w ogóle pierwszy, przekroczył Niemen w drugiej połowie maja oddziałek jazdy Kazimierza Dahlena, który walczył następnie w czerwcu w pow. mariampolskim. W końcu tegoż miesiąca przybył zza Niemna wspomniany już Feliks Kołyszko⁹³. W tym samym mniej więcej czasie (20.VI) przeprawił się przez Niemen były oficer artylerii rosyjskiej kpt. Józef Hleb-Koszański, który pod Olitą przyłączył się do oddziału Suzina wraz z kilkunastoma powstańcami. Po śmierci Suzina działał następnie na czele samodzielnej partii⁹⁴.

Napływ oddziałów litewskich do Królestwa wzmógł się pod koniec lipca 1863 r. Przyczynił się też do znacznego ożywienia działań wojennych w północnej i środkowej części Augustowskiego⁹⁵. Przekroczyło wówczas Niemen od razu kilka partii powstańczych: Jana Sendka⁹⁶ i mjr Aleksandra Stabrowskiego (Lubicza)⁹⁷, które jednak 23.VII poturbowane zostały pod Kryksztanami⁹⁸; 1.VIII przekroczyły Niemen pod Giejkunami dalsze 2 połączone oddziały mjr Aleksandra Poradowskiego⁹⁹ (Ostrogi) i płk

⁹² A. Giller, op. cit., t. I, s. 206.

⁹³ „Czas”, nr 172 z 31.VII.63; W. Przyborowski, *Dzieje* t. IV, s. 293; S. Zieliński, op. cit., s. 262; *Współpraca rewolucyjna*, t. II, s. 467.

⁹⁴ O Józefie Hleb-Koszańskim działającym pod pseudonimem Gleba zob.: W. A. Diakow, op. cit., s. 530, 533; *Współpraca rewolucyjna*, t. I, s. 484, 509—510, t. II, s. 672; *Rewolucyjny podjom w Litwie i Białorusi*, s. 660; Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 273; R. Błoński, op. cit., s. 409; J. Stella-Sawicki, *Szkice*, s. 136—137.

⁹⁵ „Czas”, nr 228 i 231 z 7 i 10.X.63; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 118; J. Karpowicz, op. cit., s. 88—89 przekręca nazwiska i błędnie przeszuwa to zjawisko na koniec września; B. Limanowski, op. cit., s. 391; J. Grabiec, op. cit., s. 155, 161.

⁹⁶ O Sendku zob.: Z. Kolumna, op. cit., cz. II, s. 246; H. Stupnicki, op. cit., s. 73; J. Karpowicz (op. cit., s. 90) pisze, że miał lat 40 i był pułkownikiem carskim, być może pomylił go z ojcem.

⁹⁷ O Stabrowskim zob.: Z. Kolumna, op. cit., cz. II, s. 157—158; *Współpraca rewolucyjna*, op. cit., t. II, s. 750; J. Karpowicz, op. cit., s. 90.

⁹⁸ „Czas”, nr 175 z 4.VIII.1863; „Nadwiślanin”, nr 88 z 9.VIII.63 r.; „Dziennik Poznański”, nr 170 z 29.VII.63; S. Zieliński, op. cit., s. 266—267; AGAD, GCA, vol. 1, k. 124v—126 i 149—150v; KRSW, 7360, k. 175v; J. Grabiec, op. cit., s. 161; P. Łossowski i Z. Młynarski, op. cit., s. 130.

⁹⁹ O Poradowskim zob.: M. S. O ś.p. Aleksandrze Poradowskim. „Czas”, nr 40 z 1890 r.; R. Kiernowski, *Rozkazy dzienne partii Ostrogi (1863)*, „Ateneum Wileńskie”, t. XI, 1936, s. 474; W. A. Diakow, op. cit., s. 530. Nie wiadomo na jakiej podstawie E. Maliszewski twierdzi (*Wydawnictwa z lat ostatnich o powstaniu styczniowym (1910—1918)* „Bellona” r. 1919, nr 3, s. 229), że pseudonimu Ostroga używał Walery Mroczkowski, działający poprzednio w organizacji cywilnej jako Wincenty Kamiński.

Aleksandra Lenkiewicza (pseud. Lander) ¹⁰⁰ liczące łącznie około 170 ludzi, pod komendą tego ostatniego. Lenkiewicz wezwany został przez władze wojskowe woj. augustowskiego do wspierania i osłony partii Wawra, przybyłego w tym okresie ponownie do pow. augustowskiego. Z chwilą przyłączenia się partii Lenkiewicza i Ostrogi do obozujących nad Niemnem partii Gleba, Sendka, Lubicza, Kołyszki, Dahlena i Czudowskiego, powstało w pow. sejneńskim zgrupowanie liczące około 800 ludzi. Naczelne dowództwo objął nad nim Lenkiewicz ¹⁰¹.

Ze zgromadzonych pod Serejami partii nie utworzono jednak jednego dużego oddziału. Każda z nich — mimo objęcia dowództwa przez Lenkiewicza — zachowała swoją odrębność. Po paru dniach rozeszły się w różnych kierunkach, nie podejmując wspólnego działania. Powstaje pytanie, dlaczego Andruszkiewicz nie próbował wykorzystać stosunkowo dużych sił skupionych w jednym miejscu dla zadania nieprzyjacielowi poważniejszych ciosów. Jak wiadomo podzielał on panujący powszechnie wśród dowódców powstańczych pogląd, iż tworzenie zbyt dużych oddziałów jest w warunkach partyzantki niebezpieczne. Różnił się pod tym względem od Wawra, który mając w końcu czerwca 600-osobowy oddział, oparł się radom podzielenia go na kilka części. Prawdopodobnie Andruszkiewicz nie byłby nawet w stanie narzucić koncepcji wspólnych działań dowódcom poszczególnych oddziałów, którzy — zjawisko w r. 1863 powszechne — przyzwyczajeni byli do samodzielności, traktując prowadzone przez siebie partie niemal jak swoją własność. Być może odegrała też rolę obawa, aby ewentualne rozbitcie połączonych oddziałów powstańczych nie pociągnęło za sobą upadku powstania w całym województwie. Wspólne działanie na jednym terenie ogołociłoby z oddziałów powstańczych inne części województwa, w którym — z wyjątkiem Łom-

¹⁰⁰ O Lenkiewiczu zob.: *Współpraca rewolucyjna*, op. cit., t. II, s. 706; W. A. Diakow, op. cit., s. 535, 559; S. Zieliński, op. cit., s. 270; *Rewolucyjny podjom w Litwie i Białorusi*, s. 662. O przybyciu Lenkiewicza w Augustowskie zob. jego raport. Mikrofilm papierów K. Ruprechta.

¹⁰¹ S. Zieliński, op. cit., s. 267 i 333—334; A. Giller, op. cit., t. I, s. 206; J. Diugosz, op. cit., s. 70 (tabela) i s. 75; R. Kiersnowski, op. cit., s. 474—475, 485, B. N., rkps IV 6546; k. 43; J. Grabiec, op. cit., s. 155; P. Łossowski i Z. Młynarski, op. cit., s. 131; *Współpraca rewolucyjna*, op. cit., t. II, s. 462—463.



Biwak kosynierów
„Le Monde Illustré” z 7.III.1863. Reprodukcja w albumie S. Strumpf-Wojtkiewicz, *Powstanie styczniowe*, s. 90

żyńskiego (gdzie działały partie Górskiego i Kobylińskiego) — nie było poważniejszych oddziałów.

Po kilkudniowym postoju w Serejach partie Gleba, Ostrogi, Sendka i Lubicza, liczące łącznie 500 ludzi, odłączyły się od pozostałych i udały się w kierunku wsi Szose (pow. kalwaryjski) po odbiór zapowiadzanego transportu broni z Prus, którego jednak we wskazanym miejscu nie napotkały. Napadnięte 5.VIII pod Bombinikami poszły w rozsypkę.

Partia Kołyszki licząca 185 ludzi przeniosła się w Sejneńskie, gdzie przez kilka dni krążyła samodzielnie. Została ona następnie rozbita pod Stracunami (7.VIII) przez kolumny Wittgensteina ¹⁰².

¹⁰² A. Giller, op. cit., t. I, s. 206; S. Zieliński, op. cit., s. 267; B. N., rkps IV 6546; k. 46; R. Kiersnowski, op. cit., s. 475; *Zurząd*, k. 599—599v; *Urządowy wykaz*, s. 323; AGAD, GCA, vol. 1, k. 169; zachłystuje się zwycięstwem nad Kołyszka E. Wittgenstein (op. cit., t. II, s. 154—157, 171—172), który je bardzo szczegółowo i z dużą dozą fantazji opisuje; P. Łossowski i Z. Młynarski, op. cit., s. 131.

Resztę oddziału Kołyszko połączył z partią Lenkiewicza, a następnie oba oddziały przyłączyły się do Wawra, który właśnie wówczas zbierał swoich ludzi w pow. augustowskim. Lenkiewicz wypełnił w ten sposób otrzymany uprzednio rozkaz ubezpieczenia nowo tworzącego się oddziału Wawra¹⁰³.

Po odłączeniu się Lenkiewicza dowództwo nad ponownie zebranymi oddziałami Gleba, Lubicza, Sendka i Ostrogi objął Lencewicz. Połączone oddziały liczyły łącznie 600 ludzi, lecz słabo uzbrojonych. Stosunkowo najlepiej stały pod tym względem partie Sendka i Lubicza. 17 sierpnia Lencewicz wyruszył w kierunku Pilwiszek i Zypki, z zamiarem przedostania się na północ od linii kolejowej¹⁰⁴. Wobec podejmowanych już poprzednio przez powstańców (partia Suzina) prób przedostania się w tamtym kierunku, linia kolei wierzbołowskiej była silnie obsadzona przez wojska carskie. Toteż oddziały powstańcze zostały tutaj pobite w dużej bitwie pod Mazuryszkami (21.VIII), przy czym zginęli Lencewicz, Lubicz i Sendek¹⁰⁵. Resztki udało się ocalić Glebowi i Ostrodze (190 ludzi) oraz kpt. Laudańskiemu (180 ludzi). W 3 dni potem (24.VIII) Laudański zaatakowany został pod Stankunami przez oddziały przysłane z Litwy przez Murawiewa. Mimo poniesionych strat udało mu się wycofać i połączyć w pow. augustowskim z partiami Wawra i Lenkiewicza. Tymczasem pozostała jeszcze w Sejneńskim kawaleria Reklewskiego i Dahlena po kilku starciach z wojskiem rosyjskim (Dumbele, 11.VIII, Kartimoksle 25.VIII i Krasnopol 26.VIII) uległa rozproszeniu¹⁰⁶.

¹⁰³ A. Giller, op. cit., t. I, s. 206; S. Zieliński, op. cit., s. 268; około 1 września Kołyszko przekazał swój oddział Kijańskiemu i po chorobie, w końcu listopada, opuścił Augustowskie.

¹⁰⁴ J. Karpowicz, op. cit., s. 89—90.

¹⁰⁵ „Czas”, nr 204 z 8.IX.63; „Dziennik Poznański”, nr 204 i 210 z 8 i 16.IX.63; „Niepodległość”, nr 7 z 12.IX.63 r.; S. Zieliński, op. cit., s. 268—269; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 356; J. Karpowicz, op. cit., s. 89—94; R. Kiersnowski, op. cit., s. 475; AGAD, GCA, vol. 1, k. 191v; N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 5, s. 174; J. Grabiec, op. cit., s. 161; P. Łossowski i Z. Młynarski, op. cit., s. 131; W. A. Diakow, op. cit., s. 553.

¹⁰⁶ „Niepodległość”, nr 7 z 12.IX.63; „Czas” nr 195, 204 i 212 z 25.VIII, i 18.IX.63; „Dziennik Poznański” nr 190 z 22.VIII.63 r.; S. Zieliński, op. cit., s. 268—270; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 326—327; *Żurnal*, k. 617v; *Piereczeń*, s. 31; *Urzędowy wykaz*, s. 323; AGAD, GCA, vol. 1, k. 169v—170; E. Wittgenstein, op. cit., s. 174—175.

Sierpniowe i wrześniowe walki w środkowej i południowej części województwa

W chwili gdy partie powstańcze w północno-wschodniej części województwa po doznanych porażkach wyparte zostały na teren pow. augustowskiego, nie było w nim właściwie żadnych oddziałów powstańczych. W sierpniu pojawił się tu po 3-miesięcznym postoju w Biebrzańskim 100-osobowy oddział kpt. Micewicza¹⁰⁷, lecz 22.VIII został rozproszony pod Białogrodami. Resztę oddziału, w liczbie 60 ludzi, Micewicz przeprowadził w Łomżyńskie, gdzie przyłączył się do partii Brandta¹⁰⁸.

Pod koniec sierpnia i w ciągu września przybyły na teren pow. augustowskiego partie Gleba, Ostrogi oraz resztki kawalerii Reklewskiego i Dahlena. Liczebność tych oddziałów po porażkach przez nie poniesionych trudno jest ustalić. Wyparte z północy, mimo napływu dużych sił carskich, nie posunęły się już dalej na południe. Wydaje się, iż wojskom carskim udało się odciąć im drogę, dzięki czemu osiągnęły one dwa zamierzone cele: zamknęły powstańców na terenie między granicą pruską oraz rzekami Biebrzą i Niemnem; nie dopuściły zarazem do wzmocnienia nowymi siłami z północy powstańców w pow. łomżyńskim¹⁰⁹.

W połowie września oddziały Gleba i Ostrogi, liczące w sumie 230 ludzi, przedostały się znów na teren pow. sejneńskiego, gdzie 19.IX stoczyły pomyślną bitwę pod Ryngaliszkami. Sukces ten przyczynił się do podtrzymania dobrego nastroju w okolicy¹¹⁰.

¹⁰⁷ O Micewiczu zob.: B. K. rkps 7413, k. 14—14v; B. N., rkps IV 6546, k. 42v; *Współpraca rewolucyjna*, t. I, s. 491, nr 240, t. II, s. 717; *Zbiór zeznań śledczych*, nr 85, s. 335—336; W. A. Diakow, op. cit., s. 520, 544 (tu imię Awit Leonowicz); AGAD, TKŚ, vol. 5, s. 294—295.

¹⁰⁸ S. Zieliński, op. cit., s. 269; B. N., rkps IV 6546; k. 42v; *Żurnal*, s. 632; *Urzędowy wykaz*, s. 322; W. A. Diakow, op. cit., s. 520, 544; *Zapiska S. Wojeżyńskiego...*, nr 85, s. 336; „Niepodległość”, nr 9 z 21.IX.63 r.; K. Borowski, op. cit., s. 487.

¹⁰⁹ *Sbornik rozporiazenij grafa Michajła Nikolajewicza Murawiewa po usmirenii polskogo miatieża w siewiero-zapadnych guberniach 1863—1864*. Sostawił M. Cyłow. Wilna, 1866, s. 23; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 329; J. Długosz, op. cit., s. 85.

¹¹⁰ „Niepodległość”, nr 10 z 26.X.63 r., „Czas”, nr 236 z 16.X, nr 245 z 27.X; „Dziennik Poznański”, nr 226 z 4.X.63 r.; S. Zieliński, op. cit., s. 272, *Żurnal*, k. 738v; *Urzędowy wykaz*, s. 324; N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 5, s. 185; W. A. Diakow, op. cit., s. 553; J. Grabiec, op. cit., s. 162; R. Kiersnowski, op. cit., s. 475; P. Łossowski i Z. Młynarski, op. cit., s. 131.

W pow. augustowskim pod koniec września doszło do paru niewielkich, lecz niepomysłnych potyczek. Tak więc 23.IX pod Nową Budą rozbito resztkę dawnego oddziału Reklewskiego. 25.IX wojska carskie rozproszyły 150-osobowy oddział jazdy Wiktora Augustowskiego. Dalsze starcia w środkowej części województwa miały miejsce: 27.IX pod wsią Chruski, 29.IX pod Szakami (w pow. kalwaryjskim), 30.IX rozproszono 80-osobową partię Działyńskiego¹¹¹.

W Łomżyńskim odznaczył się mały, liczący początkowo tylko 46 ludzi oddziałek konny pod dowództwem komendanta żandarmerii narodowej pow. łomżyńskiego, Feliksa Górskiego. Oddziałek ten psuł tory oraz niepokoił nieprzyjaciela wzdłuż linii kolejowej warszawsko-petersburskiej. Stoczył on 11.VII potyczkę pod Łapami, a po połączeniu z grodzieńską partią Kazimierza Kobylińskiego i bielskim oddziałkiem Kwapiszewskiego — ponownie w tym samym miejscu oraz pod Ciechanowcem. Dalsze potyczki miały miejsce pod Średnicą (23.VII) i Siódmakami (24.VII). W sierpniu oddział wkroczył nawet do Tykocina, entuzjastycznie witany przez ludność. 3.IX dowodzony już przez Nadmillera, porażony został pod Saniami, zaś 7.IX pod Zbrzeźnicą¹¹².

W ciągu kilku następnych tygodni krążył jeszcze w pow. łomżyńskim, a następnie na Podlasiu i w Płockiem¹¹³. 12.X na grani-

¹¹¹ S. Zieliński, op. cit., s. 272; „Dziennik Poznański”, nr 232 z 11.X.63 r.; *Zurnal*, k. 750—751v; również i tu podaje też same dane liczbowe co Zieliński, różni się tylko datą — 23.IX; *Urzędowy wykaz* (s. 324) podaje datę 25.IX. W indeksie Akt Tymczasowych Komisji Śledczej (vol. 6, k. 177v—178) (Józef Popławski) jest wzmianka o partii Augustowskiego w gub. augustowskiej. Zapewne chodzi o Wiktora Augustowskiego, o którym piszą W. A. Diakow i I. S. Miller, op. cit., s. 272.

¹¹² „Wiadomości z Placu Boju”, nr 5, sierpień 1863; „Czas”, nr 191, 209, 218 i 219 z 23.VIII. 15, 25 i 26.IX; „Dziennik Poznański”, nr 222 z 30.IX. 63; Z. Kolumna (op. cit., cz. I, s. 73—75; 234; A. Giller, op. cit., t. I, s. 211—214; S. Zieliński, op. cit., s. 265—270, 334—335; *Urzędowy wykaz*, s. 324; M. N. Katkow, op. cit., t. I, s. 643; *Zurnal*, k. 737v—738; J. Długosz, op. cit., s. 80—84; O Nadmillerze zob. też: J. Białynia-Chołodecki, *Księga Pamiątkowa*, s. 311. Bardzo surowo ocenia działalność Górskiego Kozieł-Poklewski, który w swoich zeznaniach pisze, iż oddział Górskiego nie walczył z nieprzyjacielem, lecz zajmował się rozbojem i grabieżą. W związku z tym musiał oddać go pod sąd, zaś oddział jego przyłączyć do partii Kobylińskiego (*Rewolucyjnyj podjom w Litwie i Bietorusi*, s. 180—181).

¹¹³ A. Giller, op. cit., t. I, s. 212; *Zurnal*, k. 765v, 781—782; *Rok 1863. Za naszą wolność i waszą*, s. 29—30. Relacja W. Malewskiego; S. Zieliński, (op. cit., s. 338) wzmiankuje jeszcze, że Barancewicz zorganizował około 320-osobowy oddział, który pod dowództwem Tyszki wysłano w drugiej

cy województw płockiego i augustowskiego pod Żochami został ostatecznie rozbity¹¹⁴.

We wrześniu pojawił się w Łomżyńskim Władysław Brandt, który utworzył w okolicach Nowogrodu na Kurpiach spośród miejscowej ludności nowy oddział, liczący 120 piechoty i 20 jazdy, dobrze zaopatrzony.

Jakkolwiek Kurpie walczyli już w różnych oddziałach powstańczych, to jednak ten oddział był pierwszym oddziałem wyłącznie kurpiowskim. Wspólnie z oddziałem Micewicza urządził on 18.IX efektowny napad na komorę celną w Wincencie, gdzie poczynił wiele szkód i wzniecił popłoch wśród straży pogranicznej¹¹⁵. Wkrótce potem obaj dowódcy, wobec dużego napływu wojsk rosyjskich, zmuszeni byli rozpuścić swe oddziały¹¹⁶.

Okres od kwietnia do września był w Augustowskim — podobnie jak w całym kraju — okresem największego nasilenia walk zbrojnych. Ani przedtem ani potem nie operowało jednocześnie w Augustowskim tyle oddziałów powstańczych, które odnosiły wiele sukcesów. Wyróżnić można zwłaszcza 3 dłuższe kampanie: Wawra (od końca marca do lipca), wiosenną kampanię Suzina w północnej i środkowej części województwa, wreszcie letnie i wczesnojesienne walki stoczone na tym samym terenie, głównie przez oddziały przybyłe z Litwy.

Pod względem społecznym miesiące te przyniosły zaangażowanie wszystkich właściwie warstw ludności w ruch powstań-

połowie września w Łomżyńskie; W źródłach brak jednak wzmianek o działaniach tej partii.

¹¹⁴ „Czas”, nr 237 z 17.X.63; „Dziennik Poznański”, nr 237 z 17.X.63; N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 5, s. 199; *Urzędowy wykaz*, s. 324.

¹¹⁵ „Niepodległość”, nr 9 i 10 z 21.IX i 26.X.63 (raporty Brandta i Micewicza); „Czas”, nr 222, 223 i 231 z 30.IX, 1 i 10.X.63; W. Brandt, op. cit., s. 78—79; K. Borowski, op. cit., s. 487—493; R. Błoński, op. cit., s. 408—409, 411; B. N., rkps IV 6546; k. 42v; S. Zieliński, op. cit., s. 271—272; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 326; H. Cederbaum, op. cit., s. 394; *Zurnal*, s. 742, 750; *Urzędowy wykaz*, s. 324; N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 5, s. 185; AGAD; GCA, vol. 1, k. 245v—246, 258; M. N. Katkow, op. cit., s. 1103; J. Białynia-Chołodecki, *Księga Pamiątkowa*, s. 178; J. Grabiec, op. cit., s. 61—62; PSB, t. II, s. 392 (życiorys Brandta) pióra J. Sokulskiego; B. Groniowska, op. cit., s. 31; *Rewolucyjnyj podjom w Litwie i Bietorusi*, s. 181.

¹¹⁶ „Czas”, nr 231 z 10.X.63; K. Borowski, op. cit., s. 493—495, 498; R. Błoński, op. cit., s. 412; B. N., rkps IV 6546, k. 42; B. K., rkps 7413, k. 2v—3v, 6—6v, 14v—18; S. Zieliński, op. cit., s. 272; PSB, t. II, s. 392, życiorys Brandta; W. Brandt, op. cit., s. 79; B. Groniowska, op. cit., s. 31.

czym, zwłaszcza zaś chłopów. Szeroki udział tych ostatnich w walkach i w niesieniu pomocy dla powstania, tworzenie oddziałów partyzanckich, złożonych niemal wyłącznie z chłopów — to cecha charakterystyczna tego okresu. Na tym tle oceniać należy próby tworzenia w Augustowskim pospolitego ruszenia i udaremnienie ich przez biały Rząd Narodowy.

Schyłek omawianego okresu stał pod znakiem wzmożonego napływu sił rosyjskich z Litwy, których przewaga doprowadziła do załamania się tutaj ruchu zbrojnego. Walki toczone w następnych miesiącach — w okresie przynależności gub. augustowskiej do zarządu Murawiewa — będą miały charakter tropienia i wyniszczania przez wojska rosyjskie ocalałych oddziałów powstańczych.

Spółeczeństwo województwa augustowskiego w powstaniu styczniowym

Organizacja cywilna

Skład personalny i społeczny oraz funkcjonowanie organizacji cywilnej woj. augustowskiego jest zagadnieniem, które nasuwa wiele trudności ze względu na wyjątkowo zdekompletowane, fragmentaryczne i często mało precyzyjne dane źródłowe¹.

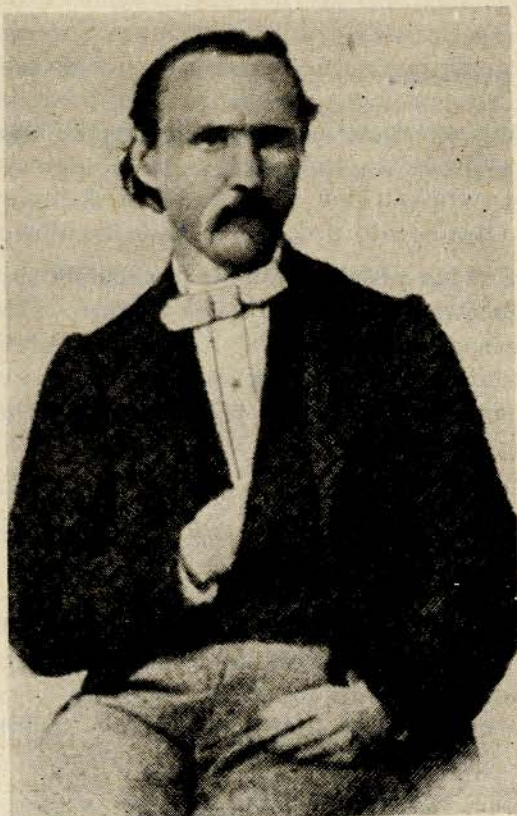
Organizacja utworzona przed powstaniem, składała się z działaczy czerwonych, zarówno przybyłych spoza Augustowskiego, jak i rekrutujących się spośród miejscowej ludności. Niestety, dane źródłowe nie pozwalają na ukazanie pełnego jej składu; w większości wypadków trudno też ustalić, jakie funkcje pełniły poszczególne osoby.

Większość działaczy organizacji czerwonej sprzed r. 1863 również po wybuchu powstania wchodziła w skład organizacji cywilnej woj. augustowskiego. Wielu z nich wcześniej lub później wyruszyło na pole walki a ich miejsce zajmowali inni. W stosunku do okresu przedpowstaniowego widoczna jest zasadnicza zmiana; z chwilą rozwiązania organizacji białej i przystąpienia szlachty do powstania ziemianie obsadzili szereg ważnych stanowisk w organizacji cywilnej, w której poprzednio spotykało się ich sporadycznie.

Na czele władz cywilnych województwa stał od końca stycznia do września 1863 r. wspomniany już Cyriak Akord, ziemianin z Sejneńskiego. Wojewódzkim skarbnikiem miał być właści-

¹ Strukturę organizacji cywilnej na prowincji omawiają specjalnie temu zagadnieniu poświęcone prace E. Maliszewskiego i H. Jabłońskiego. W pracy tej omawiam sprawy organizacji jedynie w odniesieniu do woj. augustowskiego.

ciel majątku Hołynka w pow. augustowskim, Karwowski². Stanowisko wojewódzkiego naczelnika policji narodowej zajmował przez krótki czas, na schyłku lata — Rafał Błoński³ (nie wiadomo, kto był jego poprzednikiem). Prawdopodobnie stanowisko to objął po nim niejaki Braczo vel Broczko z Radziłowa, który za to powieszony został w kwietniu 1864 r.⁴



Mikołaj Akielewicz (Akielajtis)

Fot. w: *Pamiętniki Jakuba Gieysztor* z lat 1857—1865. Wilno 1913, t. I, s. 108

² B. N., rkps IV 6386, k. 1. Jest to jedyna, w dodatku niezbyt precyzyjna wzmianka źródłowa o skarbniku ogólnowojewódzkim i odnosi się do sierpnia 1863 r.

³ R. Błoński, op. cit., s. 421; por. też jego życiorys w PSB, t. II, s. 139.

⁴ Z. Kolumna, op. cit., cz. I, s. 22.

Komisarzem Rządu Narodowego w woj. augustowskim był w dalszym ciągu Józef Piotrowski⁵. Przed powstaniem pełnił funkcje agenta głównego Komitetu Centralnego w tym województwie, a następnie do końca czerwca 1863 r. komisarza wojewódzkiego.

Jednym z najbliższych i najczynniejszych pomocników Piotrowskiego był Mikołaj Akielewicz⁶, znany z dużej aktywności organizacyjnej jeszcze w okresie przedpowstaniowym. Do grupy pomocników komisarza należał także Artur Awejde, dawny biały naczelnik m. Łomży, późniejszy następca Piotrowskiego⁷ oraz Rafał Błoński, również bardzo czynny jego współpracownik sprzed r. 1863. Błoński jednak już w marcu 1863 r. wyruszył na pole walki, następnie zaś pełnił inne funkcje w organizacji⁸. Pomocnikiem komisarza był także Józef Ablamowicz, ziemianin z Sejneńskiego⁹. W lecie 1863 r. pomagał komisarzowi Rządu Narodowego (wówczas już następcy Piotrowskiego) Adam Zabłocki, o którym brak bliższych danych¹⁰. Podobne funkcje mieli spełniać również Stanisław Jaroczewski z Łomżyńskiego¹¹, Ludwik Wronowski (pseud. Sumiński)¹² oraz niejaki Silwin¹³.

Podobnie jak w innych województwach, wyższe stanowiska w organizacji cywilnej obsadzone były w większości przez przedstawicieli ziemiaństwa. Jego przewagę w organizacji utrwaliła

⁵ E. Maliszewski twierdzi (*Organizacja powstania styczniowego*, s. 8), że poprzednikiem Piotrowskiego na tym stanowisku był Zigmunt Gutt. Żadne znane mi źródło o tym nie wspomina. Jest to tym mniej prawdopodobne, że Gutt był do końca przeciwnikiem powstania.

⁶ R. Błoński, op. cit., s. 384; życiorys Akielewicza w PSB, t. I, s. 36; A. Janulajtis, op. cit., s. 83.

⁷ Awejde, op. cit., s. 585.

⁸ PSB, t. II, s. 139.

⁹ Zarówno odezwa Eugeniusza Dembińskiego do Wydziału Wojny R. N. z 18.IV.64 r. (Czart., rkps 3881/IV, k. 219) jak i W. Przyborowski (*Ostatnie chwile*, t. III, s. 45), nazywają Ablamowicza b. wojewódzkim augustowskim. Jest to nieporozumienie, gdyż nigdy nie pełnił on takiej funkcji, ani w organizacji białych, ani też w okresie powstania. Oprócz funkcji pomocnika komisarza R. N. pełnił on urząd naczelnika pow. sejneńskiego. W r. 1864 był sekretarzem komisarza Rządu Narodowego we Francji i Anglii — ks. Adama Sapiehy. O Ablamowiczu por. też: AGAD, TKŚ, vol. 2, k. 4, nr 8 i k. 9 nr 29.

¹⁰ R. Błoński, op. cit., s. 420.

¹¹ AGAD, ZWNOŁ, vol. 2, k. 40v; TKŚ, vol. 8, k. 273v—274.

¹² R. Błoński, op. cit., s. 422.

¹³ AGAD, TKŚ, vol. 7, k. 174v—175 (wg zeznań Wyszomirskiego).

wprowadzona 28.III.63 reforma administracji prowincjonalnej, oddzielająca władzę cywilną od wojskowej i poruczająca tej pierwszej — obok spraw cywilnych — również zaopatrywanie oddziałów w żywność, odzież, a nawet broń. Komisarz miał wprawdzie nadzorować te czynności, pozbawiony był jednak prawa wydawania zarządzeń¹⁴. Piotrowski, należący do lewego skrzydła czerwonych, zarówno jako agent Komitetu Centralnego jak i komisarz Rządu Narodowego, odznaczał się wielką energią i gorliwością w pełnieniu obowiązków. Pracując w woj. augustowskim od końca lipca 1862 r., mógł dobrze poznać powierzony mu teren i jego problemy, reprezentował więc ciągłość tradycji rewolucyjnej z okresu przedpowstaniowego. Jego ówczesne doświadczenia ze szlachtą nie należały do najlepszych. Z chwilą przystąpienia ziemiaństwa do powstania musiał współpracować z jego przedstawicielami w organizacji cywilnej. Jeżeli w ciągu pół roku współpraca ta — acz nie wolna od kontrowersji — układała się w jakiś sposób, jedną z przyczyn tego stanu rzeczy był zapewne fakt — wyraźnie widoczny w źródłach — że w woj. augustowskim olbrzymia większość szlachty zaangażowała się w ruch lub co najmniej sprzyjała mu, udzielając powstaniu pomocy. Z drugiej strony, osobowość Piotrowskiego, pełnego poświęcenia i energii działacza, mającego mir i poparcie w organizacji, przyczyniała się niewątpliwie do tego, że był on uznawany przez miejscową szlachtę. We władzach cywilnych znaleźli się też ludzie, którzy jak np. Akord czy Błoński, mieli za sobą przeszłość konspiratorów, rozumieli i znali charakter działalności spiskowej, co niewątpliwie ułatwiało współpracę i wzajemne porozumienie.

Niemniej współpraca ta nie była wolna od konfliktów, które powodowały stopniowy wzrost napięcia. O ile bowiem obie strony służyły sprawie powstania, o tyle różniły się co do zakresu i charakteru, jaki powinno było ono przybrać, a spory te stanowiły odbicie szerszej walki, jaka na tym samym tle toczyła się w Warszawie i w całym kraju. Toteż radykalne dążności Piotrowskiego przysparzały mu trudności nie tylko ze strony miejscowego ziemiaństwa, lecz także ze strony opanowanego przez

¹⁴ S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska*, s. 305.

białych Rządu Narodowego. Tak np. wniosek Piotrowskiego o ukaranie śmiercią ziemianina z Sejneńskiego Juliana Paszkiewicza, który aktywnie przeciwdziałał powstaniu, spotkał się z odmową władz warszawskich pod pozorem, iż „tylko przekonani o zdradzie mogą podobnej karze podlegać”¹⁵. Podobny opór napotkał Piotrowski, kiedy widząc przychylny stosunek chłopów do powstania i ich napływ do szeregów — podjął w kwietniu wraz ze swymi pomocnikami próbę zorganizowania pospolitego ruszenia. Próba ta dała asumpt do wydania przez Rząd Narodowy zarządzenia obowiązującego dla całego kraju, aby do szeregów powoływać tylko tylu chłopów, na ilu wystarczy broni¹⁶. Na terenie województwa organizacja cywilna postępowała tak, jakby „nie administracja była dla obozów, lecz obozy istniały dla administracji”. Piotrowski próbował przewyciężyć ten stan rzeczy, m. in. podejmując próbę utworzenia własnego oddziału, gdyż „chciał tym oddziałem zaimponować cywilnemu zarządowi ze szlacheckich żywiołów złożonemu, a potem przejść na Litwę”. I w tym wypadku próbie tej położyło kres rozporządzenie Rządu Narodowego, które zakazywało komisarzowi rządu tworzenia i dowodzenia oddziałem. Toteż „rzeczy szły dalej po swojemu opieszale”, a Piotrowski „nie mógł pokonać licznych przeszkód stawianych mu z niedokładnego pojęcia sprawy powstania, któremu on usiłował nadać charakter rewolucyjny, a przynajmniej czysto wojenny”¹⁷. W działalności swej Piotrowski napotykał również na opory ze strony niektórych dowódców związanych ze szlachtą, jak np. Wawer¹⁸.

Miary dopełnił znany i głośny incydent Piotrowskiego ze szlachcicem Ejnarowiczem, który odmówił mu furmanki z końmi, do czego miał prawo każdy podróżujący w sprawach powstania,

¹⁵ Wspomnienie o Józefie Piotrowskim, „Ojczyzna”, nr 14, 1865. O antypowstańczej działalności Paszkiewicza, por. też: BN rkps IV 6546, k. 43v; O. Awejde, op. cit., s. 363, 418; Mikrofilm papierów K. Ruprechta.

¹⁶ A. Giller, op. cit., t. II, s. 400—401 (załącznik); *Wosstanie w Litwie i Białorusi 1863—1864 r.* nr 145, s. 288.

¹⁷ Wspomnienie o Józefie Piotrowskim, „Ojczyzna”, nr 14, 1865.

¹⁸ „...z Wawrem, ulubieńcem szlachty nie mógł sobie dać rady” (ibidem); W. Przyborowski, *Dzieje*, t. IV, s. 303. Por. też ujemną opinię Piotrowskiego o Wawrze. Mikrofilm papierów K. Ruprechta. Raz jednak i Wawer stracił cierpliwość i miał ochotę oćwiczyć pewnego szlachcica za jego niechęć do udziału w walce; J. Gieysztor, op. cit., t. II, s. 26.

a tym bardziej komisarz Rządu Narodowego. Gdy w trakcie sporu ze szlachcicem Piotrowski uciekł się w końcu do pogroźek, otrzymał wreszcie konie, najgorsze zresztą, jakie były, wskutek czego dojechał do celu podróży z opóźnieniem, pod ciągłą groźbą wpadnięcia w ręce krążących po okolicy oddziałów carskich. Dla ukarania szlachcica Piotrowski wysłał oddziałek powstańców, którzy z jego rozkazu wymierzili delikwentowi karę kilkunastu batogów¹⁹. Forma kary była drastyczna, jednak w warunkach powstania, kiedy każda chwila opóźnienia kosztowała drogo, opór szlachcica mógł Piotrowskiego wyprowadzić z równowagi. Władze narodowe zresztą nie rozporządzały innymi środkami wymiaru kary za mniej ważne przewinienia. Na skutek skargi Ejnarowicza sprawa stała się wkrótce głośna i wywołała oburzenie miejscowego ziemiaństwa, zwłaszcza zaś ziemiańskich funkcjonariuszy organizacji cywilnej, którzy domagali się ukarania „chłystka” nawet śmiercią. Sporządzony w tej sprawie przez Akorda raport dla Rządu Narodowego zawiózł do Warszawy Artur Awejde, który w imieniu miejscowej szlachty miał uzyskać najsurowszy wymiar kary dla Piotrowskiego²⁰. Mimo że władzę sprawował wówczas biały rząd Karola Majewskiego, sprawa skończyła się na wezwaniu Piotrowskiego do Warszawy dla wytłumaczenia się z tego postępku. Ten werdykt był świadectwem, iż Rząd Narodowy liczył się jednak z ofiarnym, zasłużonym i popularnym w dołach organizacji komisarzem.

Wbrew utrwalonemu w literaturze pogładowi, opartemu na pamiętniku Błońskiego²¹, incydent ten nie był jednak bezpośrednią przyczyną opuszczenia przez Piotrowskiego Augustowskiego.

¹⁹ R. Błoński, op. cit., s. 405—406; Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 274—275; Zapiska S. Wojczyńskiego, w: *Zbiór zeznań śledczych*, nr 85, s. 331; *Wspomnienie o Józefie Piotrowskim*, „Ojczyzna”, nr 14, 1865; B. Szwarce, *Wydawnictwo materiałów*, s. 31; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. IV, s. 303; S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska*, s. 305. O sprawie tej napomyka też w swym raporcie Andruszkiewicz. BN, rkps IV, 6546, k. 45. Odmienną i odosobnioną wersję tej historii podaje w swych zeznaniach ziemianin z Sejneńskiego Jan Bieńkiewicz, który twierdzi, że Ejnarowicz ukarany został za to, iż wyrażał niewiarę w sukces powstania (*Wosstanie w Litwie i Białorusi*, nr 161, s. 316). E. Halicz, *Kwestia chłopstwa*, s. 232) pisze, że Piotrowski kazał wybatować szlachcica za nieprzestrzeżenie dekretów uwłaszczeniowych.

²⁰ Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 275.

²¹ R. Błoński, op. cit., s. 406.

Pomiędzy tymi faktami zachodzi rozpiętość czasu około półtora miesiąca; Piotrowski złożył urząd w połowie czerwca, do Warszawy zaś wyjechał w początkach sierpnia 1863 r.²² W ciągu tego krótkiego czasu sprawował on na życzenie Rządu Narodowego urząd organizatora województwa²³. Stanowiska organizatorów wojewódzkich i powiatowych utworzone właśnie w tym okresie, nigdzie w kraju nie zostały obsadzone, z wyjątkiem jedynie woj. augustowskiego²⁴. Piotrowski zgodził się objąć ten urząd, w nadziei zorganizowania wyprawy na Litwę, która to myśl ponownie odżyła z jego inicjatywy, na co też uzyskał zgodę Rządu Narodowego. Sprawa wyprawy na Litwę ciągnęła się mniej więcej do września, lecz już w końcu lipca, wobec wzmożonego napływu na teren województwa dużych sił rosyjskich z Litwy, Piotrowski doszedł do wniosku, że jego wysiłki są bezcelowe i wyjechał do Warszawy²⁵.

Opisane wydarzenie nie przyczyniło się więc bezpośrednio do wyjazdu Piotrowskiego, ale było tą przysłowiową kroplą, która przepełniła miarę tarć i nieporozumień²⁶. Ziemiańska organizacja cywilna pozbyła się doświadczonego, energicznego i oddanego sprawie działacza, z niewątpliwą szkodą dla tutejszego powstania²⁷.

Wyjeżdżając, Piotrowski przedstawił Rządowi Narodowemu na stanowisko organizatora wojewódzkiego kandydaturę Ludwika Wronowskiego (pseud. Sumiński), która została zatwierdzona.

²² W dopisku do zeznań S. Wojczyńskiego Awejde stwierdza, że wskutek incydentu ze szlachcicem Piotrowski sam złożył urząd komisarza. Podobnie Katyll (*Pamiętnik*, s. 274—275), który twierdzi jednak, że nastąpiło to przed opisanym incydentem i że dlatego szlachta już się z Piotrowskim nie liczyła, czego przejawem było m. in. opisane wydarzenie.

²³ Pismo Wydziału Wojny RN z 18.VI.63 r. „Wosstanie w Litwie i Białorusi”, nr 150, s. 297. Według Katylla (*Pamiętnik*, s. 274), Piotrowski po złożeniu dymisji zamierzał utworzyć sobie oddział, na co Rząd Narodowy się zgodził, lecz uprzednio nakazał mu pełnienie funkcji organizatora wojewódzkiego województwa.

²⁴ O. Awejde twierdzi (op. cit., s. 579), że doraźne funkcje organizatorów, wyznaczonych przez władze cywilne lub wojskowe, istniały i poprzednio; w czerwcu Rząd Narodowy uporządkował te sprawy, ustanawiając organizatorów wojewódzkich i powiatowych.

²⁵ BN, rkps IV, 6546, k. 43.

²⁶ *Wspomnienie o Józefie Piotrowskim*, „Ojczyzna” nr 14, z 1865 r.

²⁷ Według własnej relacji Sz. Katylla (*Pamiętnik*, s. 275) również i on usunął się w tym samym czasie z województwa, nie widząc miejsca dla siebie wobec panujących w nim stosunków.

Brak jednak bliższych danych o jego działalności. Wiemy jedynie, że pozostawał on na stanowisku jeszcze w końcu 1863 r.²⁸ Natomiast urząd komisarza Rządu Narodowego objął Artur Awejde, młodszy o 2 lata brat Oskara, nauczyciel gimnazjum w Łomży, dawny biały naczelnik tego miasta. W początkach powstania walczył on w oddziale Padlewskiego, następnie pracował w organizacji łomżyńskiej jako naczelnik policji narodowej²⁹. Należał też do grupy pomocników Piotrowskiego.

Nominacja Awejdego nie była fortunna. Wprawdzie osoba jego bardziej odpowiadała miejscowemu ziemiaństwu, jednak Awejde, zresztą człowiek najlepszej woli i gorliwości, według określenia Błońskiego „nie znał dobrze spraw powstania i stanu narodowej organizacji w województwie augustowskim, nie mógł więc z taką korzyścią pełnić swych obowiązków, z jaką Piotrowski, praktycznie już będąc obznajomiony z funkcjonowaniem organizacji, wypełniał”³⁰.

Awejde zginął przypadkowo w końcu sierpnia 1863 r., podczas podróży, gdy uchodząc przed napotkanym oddziałem rosyjskim, zastrzelony został przez kozaka³¹. Jego krótkotrwała, bo zaledwie dwumiesięczna, działalność na stanowisku komisarza nie wpłynęła w sposób widoczny na bieg powstania w Augustowskim. Ośmiomiesięczna działalność jego następcy, Bronisława Radziszewskiego, znanego pod pseudonimem Ignacego Czyńskiego, wiąże się ściśle z najcięższym okresem powstania w tej części kraju pod rządami Murawiewa i omówiona zostanie w rozdziale ostatnim³².

²⁸ BN, rkps IV 6546, k. 43, 45. O tym, że Sumiński został zatwierdzony, świadczyły ślady jego działalności, które znajdowały się w Zbiorach Rapperswilskich. Por.: *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej, Zbiory Biblioteki Rapperswilskiej*, t. II, opracowali A. Lewak i H. Więckowska, Warszawa 1938, s. 227—228 (rkps, 1739 i 1740).

²⁹ O. Awejde, op. cit., dok. nr 4, s. 5, nr 21, s. 131, *Zapiski*, s. 585; AGAD, TKŚ, vol. 2, k. 7, nr 22; Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 273; R. Błoński, op. cit., s. 406—407; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 81.

³⁰ R. Błoński, op. cit., s. 407.

³¹ „Czas”, nr 204 z 8.IX.63; „Dziennik Poznański”, nr 204 z 8.II.63; „Niepodległość”, nr 7 z 12.IX.63, „Ephémérides Polonaises” z 31.VII.1863, s. 178—179.

³² J. Maliszewski (*Powstanie styczniowe. Notatki biograficzne uczestników*, Warszawa 1932, s. 67) wymienia nazwisko Ryszarda Władysława Stefanickiego, podporucznika, który miał być komisarzem pełnomocnym woj.

Skład i funkcjonowanie organizacji cywilnej w poszczególnych powiatach i miastach woj. augustowskiego jest w źródłach oświetlone bardzo nierównomiernie. Archiwalia dotyczące organizacji powstańczej zachowały się tylko dla powiatu łomżyńskiego; w stosunku do pozostałych powiatów niektórych danych dostarczają „Zapiski” Awejdego³³. Trochę informacji znajduje się w skorowidzu akt Tymczasowej Komisji Śledczej oraz w zestawieniach biograficznych uczestników powstania, a także w pamiętnikach. Dane te rzadko kiedy pozwalają na ustalenie okresu, w którym sprawowały swe funkcje poszczególne osoby. Nie zawsze też można ustalić, kto spośród wymienionych w źródłach osób rzeczywiście należał do organizacji, a kto udzielał tylko powstańcom doraźnej pomocy. Nie znamy też podziału na okręgi trzech północnych powiatów województwa.

Naczelnikiem pow. mariampolskiego był przez wiele miesięcy 40-letni urzędnik, Karol Niedziałkowski. W nie ustalonym bliżej czasie (po październiku 1863) wyjechał za granicę i znalazł się w Dreźnie³⁴. Jego następcą został urzędnik sądowy Leonard Przybylski, który przed powstaniem był organizatorem powiatu, a zarazem naczelnikiem m. Mariampola. W czasie powstania początkowo pełnił funkcję powiatowego naczelnika policji narodowej i pomocnika naczelnika powiatu. Objąwszy po Przybylskim funkcję naczelnika powiatu sprawował ją aż do 1.IV.64 r., kiedy jako jeden z ostatnich działaczy organizacji w tej części województwa wyjechał do Prus³⁵. Fakt, że wytrwał on na stanowisku

augustowskiego. Pomijając przypuszczalną omyłkę druku w dacie jego urodzenia (r. 1847 — 16-letni podporucznik nie mógłby być komisarzem pełnomocnym), należy stwierdzić, że żadne znane mi źródło o nim nie wspomina.

³³ Jest pewna sprzeczność między twierdzeniem Awejdego w zeznaniach (op. cit., dok. nr 21, s. 131), według którego nominacja członków organizacji miast i powiatów zależała od komisarza wojewódzkiego — wobec czego nie zna ich nazwisk — a twierdzeniem w *Zapiskach* (s. 559), że on mianował powiatowych naczelników, lecz nazwisk ich już nie pamięta.

³⁴ J. Białynia-Chołodecki, *Księga Pamiątkowa*, op. cit., s. 312; Rocznik Urzędowy Królestwa Polskiego na rok 1863, s. 589; Bibl. Polska w Paryżu. Izba Obrachunkowa, 471a, t. V, k. 41—44. Po powstaniu był urzędnikiem Wydziału Krajowego we Lwowie.

³⁵ List Przybylskiego do Jana Działyńskiego z Paryża, z roku 1870, w którym opisuje on pokrótce swój udział w powstaniu (BK, rkps 7411, k. 71v). O Przybylskim wzmiankuje też R. Błoński (op. cit., s. 387), ozna-

pod rządami Murawiewa w najdalej na północny wschód wysuniętym powiecie aż do wiosny 1864 r., świadczy o dużym hartie ducha i wytrwałości. W organizacji pow. mariampolskiego pracował również, jako naczelnik parafialny, właściciel majątku Kretkumpie — Józef Wojzbun³⁶, oraz bogaty ziemianin z Dydwiz — Zenon Gieysztor, którego stanowiska nie udało się jednak ustalić. Zajmował się on werbunkiem ochotników i kierował grupą chłopów-werbowników i wywiadowców³⁷. Spośród tych ostatnich znamy nazwisko Antoniego Wojtkiewicza, żandarma powstańczego, który zbierał informacje o ruchach wojsk rosyjskich oraz Warzyńca Drozdesa³⁸. Wywiadowcami kierował też dzierżawca Antonowa, Wiktor Szabuniewicz³⁹. Do organizacji należeli też niewątpliwie: ksiądz z Wierzbołowa Sieńkowski, wójt gminy Pojewoń Nagornowski⁴⁰ oraz chłop Jakub Wasilewski ze wsi Głuszki-Budy. Ten ostatni zbierał dla powstańców pieniądze, dostarczał im także podwód i żywności oraz był przewodnikiem oddziałów. Zbiórką pieniędzy i werbunkiem ludzi zajmowali się również chłop Siemion Łodzowski i Augustyn Boniewicz⁴¹. U drobnego szlachcica, strażnika leśnego, Rosjanina Piotra Sawwo znajdował się punkt zborny i miejsce, gdzie ukrywano powstańców oraz broń⁴². Jednym z większych ognisk organizacji w tym po-

czając go tylko literą P., oraz A. Giller w swym notatniku (BN, rkps IV 6546, k. 35). B. Polska w Paryżu, Izba Obr., 471, t. V, k. 41—44. W latach 80-tych Przybylski zamieszkiwał we Lwowie.

³⁶ Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 236.

³⁷ Archiwum PAN, sygn. III-62, Materiały Gieysztorów. Zeznania Zenona Gieysztorza w 1864 r. Odpis z nie istniejących akt Zarządu Naczelnika Wojennego Oddziału Augustowskiego. Nie jest więc ściśle twierdzenie J. Gieysztorza (op. cit., t. II, s. 27), jakoby zaniemeńscy Gieysztorowie nie brali w powstaniu udziału. Zwrócił na to uwagę w przypisie do zebranych materiałów rodzinnych nieżyjący już prof. Marian Gieysztor.

³⁸ Tamże; AGAD, TKŚ, vol. 2, k. 154v—155; Zarząd Gen. Policmajstra, vol. 3, k. 173v, nr 495.

³⁹ *Wosstanie w Litwie i Białorusi*, nr 148, 172, s. 294 i 295, 331; AGAD, TKŚ, vol. 7, k. 199v—200; „Czas” nr 118 z 18.V.63; „Dziennik Poznański”, nr 156 z 12.VII.63.

⁴⁰ *Wosstanie w Litwie i Białorusi*, nr 148, s. 295.

⁴¹ AGAD, TKŚ, vol. 2, k. 118v—119, 194v—195; Zarząd Gen. Policmajstra, vol. 4, k. 544—544v, nr 1764; k. 549, nr 1777.

⁴² Z. Kolumna, op. cit., cz. I, s. 136; W. Studnicki, op. cit., s. 41; „Dziennik Poznański”, nr 256 z 8.XI.63. „Czas”, nr 244 i 258 z 25.X i 11.XI.63; P. Łossowski, Z. Młynarski, *Rosjanie, Białorusi i Ukraińcy w powstaniu styczniowym*. Wrocław, 1959, s. 161.

wiecie była stacja pocztowa „Budka”. Zarówno ekspedytor (nie znany z nazwiska) jak i wszyscy pocztylioni należeli do organizacji⁴³. Członkiem organizacji był także Żyd, Aron Kapłan, który kołportował odezwy i rozporządzenia powstańcze⁴⁴. Wyróżniły się też kobiety: 17-letnia Aleksandra Pawłowska była kurierką i wywiadowczynią w oddziałach Kamińskiego i Suzina oraz zapatrywała ich obozy w żywność⁴⁵. Do organizacji należał też najprawdopodobniej burmistrz Pilwiszek, Antoni Roszkowski oraz mieszczanin z Szak Piotr Kotłowski⁴⁶.

Dla pow. kalwaryjskiego rozporządzamy jeszcze mniej dokładnymi danymi. Nie znamy na pewno nazwiska naczelnika powiatu. Jednym z naczelników okręgowych był ziemianin, Henryk Galera, brat Adolfa, białego naczelnika tego powiatu sprzed 1863 r. Niejasna wzmianka źródłowa nie pozwala z całą pewnością ustalić, czy chodzi tu o naczelnika okręgu, czy też całego powiatu⁴⁷. Naczelnikiem miasta Kalwarii miał być rzekomo urzędnik sądowy Staniszewski, aresztowany pod tym zarzutem w listopadzie 1863 r.⁴⁸ Żandarmerią narodową w obu północnych powiatach, mariampolskim i kalwaryjskim, dowodził Tatar, Adam Tuhani-Baranowski, który spełniał szereg funkcji pomocniczych, zbierał podatki, przemyczał z Prus broń i amunicję oraz zajmował się wywiadem⁴⁹. Sporo danych świadczy o aktywności ziemian w organizacji pow. kalwaryjskiego. Ożywioną działalność prowadzili zwłaszcza Juliusz Letowt, wójt gminy Bułhakowsk oraz właściciel wsi Bielańce — Bułharyn. Nie wiadomo, jakie zajmowali oni stanowiska, lecz obaj organizowali partie powstańcze, werbowali też chłopów litewskich przy pomocy miejscowego wikarego ks. Jerzego Dajlidy. Letowt zorganizował też w Bielańcach u miej-

⁴³ Sz. Katyll, *Kilka epizodów*, s. 527; J. Białynia-Chołodecki, Katyll, s. 224.

⁴⁴ AGAD, TKŚ, vol. 4, k. 238v—239; *Żydzi a powstanie styczniowe*, s. 125.

⁴⁵ J. Maliszewski, *Powstanie styczniowe, Notatki biograficzne uczestników*, s. 100—101.

⁴⁶ AGAD, TKŚ, vol. 6, k. 371v—372; Zarząd Gen. Policmajstra, vol. 4, k. 542v—543, nr 1761.

⁴⁷ AGAD, TKŚ, vol. 3, k. 149v—150.

⁴⁸ „Dziennik Poznański”, nr 273 z 27.XI.63.

⁴⁹ L. Murza-Najmański, *Przyczynek w sprawie stosunku Tatarów litewskich do powstania 1863 roku*. „Rocznik Tatarski” 1932, s. 268.

scowego kowala — Żyda, kucie kos dla powstańców⁵⁰. W organizacji wyróżnił się też ks. Tomasz Sękowski, który zbierał dla powstańców broń, żywność i umundurowanie oraz nakłaniał chłopów do udziału w powstaniu⁵¹. Werbunkiem zajmował się również wójt gminy Pojeziory, Mieszkowski⁵². Spośród chłopskich działaczy organizacji w tym powiecie znamy jedynie nazwiska żandarma narodowego Jerzego Imunasa oraz Antoniego Buraka z Wieszyńca, który dla nieustalonego oddziału powstańczego werbował ludzi, dostarczał broń, a także brał udział w walkach⁵³. Najprawdopodobniej należał on również do żandarmerii narodowej.

Dokładniejsze nieco wiadomości posiadamy o powiecie sejneńskim. Naczelnikiem był tu dawny działacz organizacji białej, wspomniany już ziemianin Józef Ablamowicz, który był zarazem pomocnikiem komisarza wojewódzkiego⁵⁴. Po wyjeździe Ablamowicza za granicę w 1864 r. następcą jego został prawdopodobnie dzierżawca, Wiktor Jastrzębski, oskarżony przez władze carskie o pełnienie funkcji naczelnika powiatu⁵⁵. Obowiązki organizatora powiatu pełnił jesienią 1863 r. (nie wiadomo od kiedy i jak długo) Józef Stępień. Wiosną 1864 r. znalazł się on w Dreźnie⁵⁶. Żandarmerią w pow. sejneńskim dowodził ziemianin Antoni Tukałło⁵⁷, na jesieni 1863 r. zaś Michał Pilichowski⁵⁸. Jednym z na-

⁵⁰ BN, Teki MM, t. III, k. 9—9v, O Letowcie i ks. Dajlidzie oraz ich egzekucji, zob. też: Z. Kolumna, op. cit., cz. I, s. 42 i 93; H. Stupnicki, op. cit., s. 18 i 43; W. Studnicki, op. cit., s. 13, 29; J. Pietrzak, op. cit., s. 50; „Dziennik Poznański” nr 190 z 22.VIII.63 i 91 z 21.IV.64; „Nadwiślanin” nr 49 z 24.IV.64; N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 5, s. 296; I. Koberdowa, Raporty, s. 518.

⁵¹ AGAD, TKŚ, vol. 7, k. 199v—200; P. Kubicki, op. cit., cz. III, t. I, s. 323.

⁵² J. Karpowicz, op. cit., s. 59.

⁵³ W. Studnicki, op. cit., s. 8—9; AGAD, Zarząd Gen. Policmajstra, vol. 4, k. 560, nr 1816.

⁵⁴ Czart. rkps 3381/IV, k. 219; AGAD, TKŚ, vol. 2, k. 9, nr 29; W. Przyborowski, *Ostatnie chwile powstania styczniowego*. Poznań 1887—1888, t. III, s. 45.

⁵⁵ AGAD, TKŚ, vol. 8, k. 257v—258.

⁵⁶ B. Pol. w Paryżu, Izba Obr., 471a, t. V, k. 41—44.

⁵⁷ Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 273; AGAD, TKŚ, vol. 7, k. 283, nr 74 i k. 31v—32; to ostatnie źródło oskarża go jedynie o ukrywanie powstańców i nie zna jego prawdziwej funkcji, gdyż Tukałło zbiegł za granicę, skąd powrócił w r. 1866.

⁵⁸ B. Pol. w Paryżu, Izba Obr., 471a, t. V, k. 41—44.

czelników okręgowych w tym powiecie był leśniczy Aleksander Wasilewski⁵⁹, zaś rewirowym żandarmerii — Stanisław Jaskołd, syn dzierżawcy majątku Dębowo⁶⁰. W początkach powstania werbunkiem ochotników na terenie Sejneńskiego zajmował się szeregowiec grodzieńskiego batalionu straży wewnętrznej, dwukrotnie zbiegły ze służby, Jan Krasieński, pochodzący z drobnej szlachty⁶¹. Żywność oraz podwoły dostarczał ziemianin Justyn Lesiewicz. Jan Lesiewicz — ziemianin, który miał być jakąś „osobą zaufaną”, Adam Romanowski, również ziemianin, Gustaw Świętosławski, urzędnik sądowy z Suwałk — spełniali nieustalone funkcje w organizacji. Stanisław Dąbrowski, mieszczanin Ksawery Pacewicz oraz chłop Garbowski zaprzysięgali ochotników⁶². Zaprzysięganiem ludzi do powstania zajmował się też ks. Wincenty Hryniewicz, który wygłaszał również patriotyczne kazania⁶³. W organizacji sejneńskiej pracowali również ks. Wincenty Cichaczewski, przeor klasztoru Reformatów w Smolanach oraz ks. Jan Żyliński⁶⁴.

Szczególnym zjawiskiem było utworzenie okręgu filipowsko-wiżajskiego, którego ośrodkami — jak nazwa wskazuje — były miasteczka Filipów w pow. augustowskim i Wiżajny w pow. sejneńskim. Nie znane są powody utworzenia okręgu obejmującego pogranicza dwóch powiatów, tak jak nie jest znany dokładnie czas jego powstania. Okręg ten istniał już w październiku 1863 r. Niewykluczone, że utworzony został w tym samym czasie co powiat biebrzański, a więc w 2 połowie 1863 r. Być może, że wiązało się to z jakimiś próbami reform powstańczego podziału administracyjnego, podejmowanymi przez Czyńskiego i tworzeniem mniejszych, a więc łatwiejszych do zarządzania okręgów. Brak danych źródłowych nie pozwala na ustalenie czegoś pew-

⁵⁹ AGAD, KRPS, vol. 2797, k. 281.

⁶⁰ AGAD, TKŚ, vol. 8, k. 217v—218; Z. Kolumna, op. cit., cz. I, s. 65—66; H. Stupnicki, op. cit., s. 30; W. Studnicki, op. cit., s. 20—21.

⁶¹ H. Stupnicki, op. cit., s. 40; W. Studnicki, op. cit., s. 26, 79a; „Chwila”, nr 48 z 28.II.64; BN, Teki MM, t. IV, k. 38v.

⁶² AGAD, TKŚ, vol. 3, k. 261v—262, vol. 5, k. 80—81, vol. 7, k. 57v—58; Zarząd Gen. Policm., vol. 3, k. 173v, nr 496; vol. 4, k. 542v, nr 1759; k. 545v—546, nr 1767, 1769.

⁶³ P. Kubicki, op. cit., cz. III, t. 1, s. 712—713.

⁶⁴ AGAD, TKŚ, vol. 3, k. 363v—364, vol. 8, k. 23v—24; Zarząd Gen. Policm., vol. 4, k. 541, nr 1745; P. Kubicki, op. cit., cz. III, t. 1, s. 338 i 738—739.

nego na ten temat. O istnieniu okręgu filipowsko-wizajskiego dowiadujemy się pośrednio z Rachunku ogólnego z funduszków narodowych, przesłanego przez Czyńskiego Izbie Obrachunkowej w maju 1864 r. Figurują w nim pozycje przeznaczone na działalność członków organizacji tego okręgu. Organizatorem jego był nie znany bliżej Metzenzefi, którego czas urzędowania trudno określić. Tę samą funkcję pełnił w październiku 1863 r. Julian Hłasko — być może poprzednik Metzenzefiego. Naczelnikami policji i żandarmerii konnej we wspomnianym okręgu byli Korwin i Poraj (zapewne pseudonimy) ⁶⁵.

Stosunkowo więcej danych źródłowych posiadamy do dziejów organizacji pow. augustowskiego. Podobnie jak inne powiaty, dzielił się on na okręgi, których było tutaj tylko dwa: augustowski i biebrzański. Naczelnikiem powiatu był prawdopodobnie Antoni Gosiewski, ziemianin, dawny działacz organizacji białej ⁶⁶. Obowiązki organizatora powiatu pełnił na jesieni 1863 r. (nie wiadomo od kiedy) mjr Wiktor Hłasko ⁶⁷. Dużą rolę w miejscowej organizacji odgrywali tutejsi ziemianie Wojczyńscy, również należący poprzednio do stronnictwa białych. Jeden z nich, Jan Wojczyński junior, był naczelnikiem okręgu biebrzańskiego ⁶⁸. W odróżnieniu od innych powiatów, oba okręgi pow. augustowskiego miały większą samodzielną, a naczelnicy ich posiadali uprawnienia naczelników powiatowych ⁶⁹.

W okręgu augustowskim najlepiej znani są członkowie organizacji Sopoćkiń i okolicy. Główną rolę odgrywał tu zarządzający dobrami hr. Wołłowicza, Kłopotowski, który z pomocą służącego hrabiego — Bartolewskiego, organizował w okolicy partię ochotników, zajmował się ich umundurowaniem, uzbrojeniem i wyćwiczeniem oraz dostarczył ze stadniny hrabiego 20 koni dla

⁶⁵ B. Pol. w Paryżu, Izba Obr. 471a, t. V, k. 41—44.

⁶⁶ O. Awejde (op. cit., s. 417, 559) nie jest tego jednak zupełnie pewien.

⁶⁷ B. Pol. w Paryżu, Izba Obr. 471a, t. V, k. 41—44.

⁶⁸ O. Awejde, op. cit., s. 417—418; BK, rkps, 7403, k. 66—66v.

⁶⁹ Zapiska Stanisława Wojczyńskiego, *Zbiór zeznań śledczych*, nr 85, s. 333. Wojczyński twierdzi, że w związku z tym nie było tu osobnego naczelnika dla całego powiatu, a naczelnicy okręgowi otrzymywali rozkazy wprost z organizacji wojewódzkiej. Pozostaje to w sprzeczności z zapiskami Awejdego (op. cit., s. 417), który twierdzi — co prawda nie na pewno — że naczelnikiem powiatu był Antoni Gosiewski.

oddziału. Z organizacją współpracował burmistrz Sopoćkiń, Franciszek Szulewski. Zarówno on jak i jego sekretarz Wojciech Jakubelski, wyróżnili się jeszcze w pracy organizacyjnej przed powstaniem. W czasie powstania Jakubelski zorganizował w Kady-szu, u podłego Letkiego produkcję broni, zakupywał też dla powstańców żywność i ukrywał ich w swoim domu. W Sopoćki-niach u W. Edelberga znajdował się punkt odbioru prasy tajnej przysyłanej z Warszawy ⁷⁰. W okolicach Radziwilek werbował chłopów ziemianin Antoni Niedźwiedzki, któremu pomagał student Grabowski. Inny ziemianin z tych okolic, Górski, oraz jego pomocnik Mazalewski byli według określenia władz „głównymi przywódcami buntu w tych stronach” i werbowali chłopów do szeregów ⁷¹. W początkach powstania werbunkiem zajmował się też Karol Idziński, właściciel Solistówki, który na wiosnę 1863 r. wpadł w ręce władz carskich. Podobne funkcje spełniali przedstawiciele drobnej szlachty Wojciech Krajewski i Antoni Ołdakowski ⁷². Właściciel majątku Popowo, Wincenty Żmijewski, przekazywał powstańcom wiadomości o ruchach oddziałów carskich ⁷³. Młoda, 21-letnia ziemianka, Ludomira Szpadkowska oraz urzędnik Rządu Gubernialnego, Mikołaj Roszkowski, zajmowali się rozpowszechnianiem odezw powstańczych. Członkiem organizacji był również mieszczanin, Kajetan Ziemiłowicz, który dostarczał powstańcom żywności ⁷⁴. Chłop ze wsi Gruszki, Zaniewski, był poborcą podatków oraz zbierał dla oddziałów amunicję ⁷⁵. Członkiem żandarmerii narodowej był m. in. ziemianin Ferdynand Klimaszewski ⁷⁶.

Spośród członków organizacji Suwałk (położonych w pow. augustowskim) znamy jedynie nazwisko naczelnika miasta —

⁷⁰ *Proces Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego*, Akta Audytorium Polowego z lat 1863—1864, pod red. E. Halicza, Warszawa 1960—1961, t. II, s. 160—161.

⁷¹ A. Miłowidow, op. cit., nr 257, s. 287—289.

⁷² AGAD, TKŚ, vol. 4, lit. „I”, k. 7v—8; Zarząd Gen. Policm., vol. 4, k. 567v, nr 1839, 1840.

⁷³ AGAD, TKŚ, vol. 4, k. 48v—49, 87v—88.

⁷⁴ AGAD Zarząd Gen. Policm., vol. 4, k. 527, 536, 559, nry 1673, 1735, 1817; Z. Kolumna, op. cit., cz. I, s. 178.

⁷⁵ AGAD, TKŚ, vol. 4, k. 57v—58; Zarząd Gen. Policm., vol. 4, k. 558, nr 1806.

⁷⁶ AGAD Zarząd Gen. Policm., vol. 4, k. 549v, nr 1778.

Władysława Rychłowskiego, który pełnił tę funkcję do chwili wyjazdu do Prus Wschodnich w grudniu 1863 r. Rychłowski był zarazem pomocnikiem Czyńskiego⁷⁷.

W pow. augustowskim znajdował się ośrodek, w którym litografowano odezwy powstańcze dla całego województwa. Maszyny i urządzenia sprowadzone zostały zza granicy. Ponieważ na miejscu brakło fachowca, w końcu kwietnia przysłano z Warszawy litografa Władysława Raczyńskiego. Poprzednio pracował on w warszawskiej drukarni Kajetana Strupczewskiego, w której drukowano odezwy powstańcze⁷⁸. Nie wiadomo dokładnie, czy ośrodek ten rozwinął szerszą działalność i jak długo istniał⁷⁹.

Okręg biebzański odznaczał się szczególnymi warunkami. Obejmował on najwęższą część guberni augustowskiej, gdzie znajdowały się duże tereny bagniste oraz obfite lasy. Szczególnym trafem, do dziejów powstania na tym terenie zachowały się dwa źródła pamiętnikarskie, które, choć różnią się w szczegółach, malują jednak podobnie sytuację na tym terenie⁸⁰. Tutejsza ludność, zarówno wiejska, jak i zamieszkała w miasteczkach, utrzymywała się głównie z przemytu towarów przez granicę. Z drugiej strony, mniejszy procent użytków rolnych powodował, że mniej tu było majątków, w konsekwencji zaś mniej służby folwarcznej, która z reguły stanowiła oparcie dla organizacji powstańczej. Podobnie w tutejszych miasteczkach mieszkala znikoma liczba rzemieślników i urzędników. Wreszcie wszechobecność na tym terenie straży pogranicznej, powiązanej od dawna z miejscową ludnością i znającej tu każdego, sprawiała, że również nieliczne miejscowe ziemiaństwo było zastraszone i nieskłonne do działań konspiracyjnych. Wszystkie te czynniki wpływały na to, że rozwój

⁷⁷ B. Pol. w Paryżu, Izba Obr. 471a, t. V, k. 41—44.

⁷⁸ *Proces Romualda Traugutta*, t. I, nr 9, s. 25, 55.

⁷⁹ Być może z drukarni tej pochodził rozlepiony w końcu maja w Sapięższkach plakat, głoszący zwolnienie chłopów od podatku (AGAD, GCA, vol. 1, k. 43). O. Awejde podaje (*Zbiór zeznań śledczych o powstaniu styczniowym*, nr 30, s. 99), że jedynie woj. plockie i augustowskie nie otrzymały prasy drukarskiej.

⁸⁰ Zapiska Stanisława Wojczyńskiego, *Zbiór zeznań śledczych*, nr 85, s. 330—337 oraz „Krótkie wspomnienie z roku 1863” Izydora Bielickiego, streszczone przez A. Gillera (BN, rkps IV 6546). Por. też S. Chankowski. *Okręg biebzański w powstaniu styczniowym*. „Przegl. Hist.” 1971 nr 3, s. 437—444.

powstania w tym okręgu napotykał duże trudności, organizacja zaś utworzona z trudem i przy pomocy zamiejscowych działaczy nie mogła przejawiać większej aktywności.

Organizację w okręgu biebzańskim założyć miał sam Akord, który zatrzymał się w tych okolicach przejazdem z Warszawy. Kierownictwo okręgu powierzył on kasjerowi magistratu z Rajgrodu, Boniukiewiczowi⁸¹, wciągniętemu do organizacji jeszcze przed powstaniem przez Rafała Błońskiego⁸². Organizatorem okręgu był wówczas przysłany na te tereny — Wincenty Kamiński. Na przełomie marca i kwietnia 1863 r. we władzach okręgu nastąpiły zmiany. Organizatorem został b. oficer austriacki Seweryn, również przybyły spoza okręgu. Boniukiewicz objął kierownictwo żandarmerii (którą zresztą zamierzano dopiero utworzyć), zaś jego dotychczasowe funkcje przejął przybyły tu Wereszczyński. Należał on do młodych (miał lat 23) radykalnie usposobionych działaczy czerwonych, stał się też postrachem miejscowego, nieruchawego i zastraszonego ziemiaństwa; „każdego, co mu najmniej stawiał opór, zwał zdrajcą i karą śmierci groził. Każda jego bytność u którego z obywateli najnieprzyjemniejsze po sobie pozostawiała wrażenie”. Miał on pełnić swoje funkcje do października 1863 r.⁸³ Jednocześnie mamy wyraźne dane, iż naczelnikiem okręgu biebzańskiego był Jan Wojczyński junior, pseudonim „Stanisław Skarbek”⁸⁴. Taki też podpis nosiły plakaty rozlepiane w miasteczkach okręgu w sierpniu 1863 r.⁸⁵ Ostatnie ze znanych pism noszących ten podpis pochodzi z 22.III.64⁸⁶. Prawdopodobnie jako ostatni objął to stanowisko podleśny leśnictwa rajgrodzkiego Romuald Szwarz, z pochodzenia szlachcic, poprzednio referent komunikacji w organizacji augustowskiej. Zajmował się on także zaopatrywaniem powstańców w broń⁸⁷.

⁸¹ Zapiska S. Wojczyńskiego, *Zbiór zeznań śledczych*, nr 85, s. 330—333.

⁸² R. Błoński, op. cit., s. 323.

⁸³ Zapiska S. Wojczyńskiego, *Zbiór zeznań śledczych*, nr 85, s. 334—335, 207; BK, rkps 7403, k. 64—66v.

⁸⁴ AGAD, TKS, vol. 2, k. 120v—121, 163v—164, vol. 1, k. 315 nr 207; BK, rkps 7403, k. 64—66v.

⁸⁵ AGAD, GCA, vol. 1, k. 168v, 223—223v.

⁸⁶ *Katalog Biblioteki Narodowej, Zbiory Biblioteki Rapperswilskiej*, t. II, s. 227, rkps 1739; BK, rkps 7405, k. 39.

⁸⁷ AGAD, TKS, vol. 8, k. 129v—130; Zarząd Gen. Policm., vol. 4, k. 541, nr 1757; Zeznania Kijańskiego, *Współpraca rewolucyjna*, t. II, s. 466.

Okręg biebzański dzielił się na 3 rewiry policyjne: szczuciński, którym zawiadywał po objęciu funkcji w policji narodowej — Boniukiewicz, wincencki z naczelnikiem Kuchcińskim (pseud. Kostrzewa), urzędnikiem tamtejszej komory celnej. Nie znamy nazwiska rewirowego rajgrodzkiego⁸⁸. Spośród pozostałych członków organizacji biebzańskiej znamy nazwiska dwóch naczelników m. Szczuczyna. Jednym z nich był Izydor Bielicki⁸⁹. O sprawowanie tejże funkcji władze carskie podejrzewały także Aleksandra Mikołaja Łoszewskiego, urzędnika sądowego, który zbierał podatki narodowe. Werbunkiem ochotników zajmował się mieszkaniec Szczuczyna, Konstanty Osiński oraz Józef Wasilewski⁹⁰. Czynnym członkiem organizacji w pow. augustowskim był wikary z Filipowa, ks. Jan Krzywicki, który wygłaszał patriotyczne kazania, redagował odezwy, układał listy poborowe do oddziałów powstańczych, namawiał chłopów do udziału w powstaniu, a także pełnił funkcje kapelana w oddziale Wawra⁹¹.

Dzięki zachowanym źródłom znamy niemal kompletny skład organizacji łomżyńskiej⁹². Pierwszym znanym naczelnikiem cywilnym powiatu łomżyńskiego był dzierżawca majątku Sędziwów, Władysław Wilhelm, który jednocześnie zajmował stanowisko pomocnika naczelnika wojennego woj. augustowskiego⁹³, Andruszkiewicza. Wilhelm pełnił swoje funkcje do chwili uwięzienia, z którego udało mu się zbiec w sierpniu 1863 r. za granicę. Następcy jego zmieniali się kilkakrotnie w krótkich odstępach cza-

⁸⁸ Zapiska S. Wojczyńskiego, *Zbiór zeznań śledczych*, nr 85, s. 336.

⁸⁹ BN, rkps, IV 6543, k. 107v. Por. też: *Dokumenty KCNiRN*, nr 380, s. 423.

⁹⁰ AGAD, TKS, vol. 2, k. 116v—117; vol. 5, k. 118v—119, vol. 6, k. 68v—69.

⁹¹ Ibidem, vol. 4, k. 271v—272; P. Kubicki, op. cit., cz. III, t. 1, s. 315.

⁹² Por.: S. Chankowski, *Z dziejów*, s. 133—138. W pracy niniejszej organizację pow. łomżyńskiego przedstawiam w wersji nieco rozszerzonej i w oparciu o bogatszy materiał źródłowy. Wiadomości o organizacji łomżyńskiej oparte są jednak w dużej mierze na woluminie nr 2 akt Zarządu Naczelnika Wojennego Oddziału Łomżyńskiego. Przedstawione tu dane o poszczególnych osobach rozproszone są na różnych kartach woluminu. Usystematyzowane dane podane są głównie na kartach 30—33v, 36—43 i 45—47v. Aby uniknąć nadmiernej liczby odsyłaczy, stosować je będę jedynie w przypadkach niezbędnych lub w razie podawania informacji także z innych źródeł.

⁹³ O Wilhelmie zob. też: AGAD, TKS, vol. 2, k. 88v—89; J. Białynia-Chołoddecki, *Księga Pamiątkowa*, s. 397 (tu występuje jako naczelnik okręgu zambrowskiego).

su. Pierwszym z nich był przez krótki czas dawny organizator w powiecie ostrołęckim, Adolf Litwiński, właściciel majątku Korytki, mając do pomocy dziedzica z Porytego, Stefana Wojczyńskiego. Litwiński miał rzekomo wydać jakiś okólnik, w którym ganił szlachtę za jej umiarkowanie, co wywołało ostry protest ze strony ziemianina Antoniego Milberga, kasjera powiatowego, który uważał, iż taki „...mało ważny szlachcic jak Litwiński” nie nadaje się na stanowisko naczelnika powiatu⁹⁴. Po wyjeździe Litwińskiego do Warszawy jego następcą został Mikołaj Sutkowski, również szlachcic, dzierżawca majątku Grzymały, któremu zarzucano nieumiejętność rządzenia⁹⁵. Wkrótce z powodu choroby zrzekł się on funkcji, a stanowisko po nim objął Antoni Wyszomirski, szlachcic ze wsi Tabądz w gminie Zambrów⁹⁶. I on jednak wkrótce, jesienią 1863 roku, wyjechał do Warszawy. We wrześniu pomocnik komisarza pełnomocnego, Zabłocki, proponował objęcie stanowiska naczelnika powiatu łomżyńskiego Rafałowi Błońskiemu⁹⁷. Z powodu utworzenia w tym właśnie momencie województwa łomżyńsko-biebzańskiego nie doszło to do skutku. Według niezupełnie jasnych danych naczelnikiem powiatu w nie ustalonym okresie miał być także Adolf Kamiński, wójt gminy Kowalewszczyzna⁹⁸. O sprawowanie funkcji naczelnika powiatu posadzano także Karola Kalisza, właściciela majątku Warele. Władzom carskim nie udało się jednak ustalić, jakie stanowisko zajmował on w organizacji, określiły go jednak jako głównego winowacę powstania w pow. łomżyńskim. O tym, że odgrywał on w organizacji dość ważną rolę, świadczą zeznania 2 szlachciców, którzy twierdzili, że był on urzędnikiem Rządu Narodowego i że zjeżdżali się do niego obywatele. O jego popularności świadczy przydomek „Ojca Karola”. Żona Kalisza miała rzekomo przewozić z Warszawy pocztę powstańczą⁹⁹. Obsada pozostawała

⁹⁴ AGAD, ZNWOL, vol. 2, 12, 32—33. O Litwińskim zob. też: Zarząd Gen. Policm., vol. 4, k. 566v, nr 1836; TKS, vol. 5, k. 31v—32; W. Studnicki, op. cit., s. 44 — tu błędna informacja, iż został on zabity w styczniu 1864 r.; w rzeczywistości zesłano go na Syberię.

⁹⁵ Zob. też: AGAD, TKS, vol. 7, k. 127v—128 i 174v—175; Zarząd Gen. Policm., vol. 4, k. 569, nr 1844.

⁹⁶ Zob. też: ibidem, vol. 1, k. 310, nr 128.

⁹⁷ R. Błoński, op. cit., s. 421.

⁹⁸ AGAD, vol. 2, k. 11v; zob. też: WSKŁ, vol. 1, k. 38v.

⁹⁹ AGAD, ZNWRCWM, vol. 4, k. 26—27v; TKS, vol. 4, k. 15v, 70v—71.

stałych stanowisk powiatowych przedstawiała się następująco: kasjerem powiatowym był Antoni Milberg, właściciel majątku Szczepankowo¹⁰⁰, Julian Dąbrowski, również ziemianin, dziedzic wsi Dąbrowa-Łazy, pełnił funkcję sędziego rewolucyjnego, będąc zarazem naczelnikiem policji¹⁰¹. Powiatowym naczelnikiem żandarmerii był przez krótki czas Stefan Wojczyński, pełniący jednocześnie funkcje pomocnika Litwińskiego. O Wojczyńskim wyraził się w swych zeznaniach Kisielnicki, że on „...niczym nie był, ale znał wszystkich”¹⁰². Po ustąpieniu Wojczyńskiego objął jego urząd Aleksander Grzymała, dziedzic Długoborza. Funkcje organizatora powiatu pełnił początkowo Wincenty Kamiński¹⁰³, następnie wspomniany już Stanisław Jaroczewski, późniejszy pomocnik komisarza wojewódzkiego.¹⁰⁴

Dużą rolę w organizacji odgrywali także bogaci ziemianie: Eugeniusz Rembieliński i Władysław Downarowicz. Władze utrzymywały, iż byli to „główni przywódcy wszelkich działań rewolucyjnych w pow. łomżyńskim”¹⁰⁵. Podobnie ożywioną działalność prowadzili trzej bracia Kisielnicy (Ludwik, Roman i Witold), właściciel Śniadowa, Franciszek Doberski, który również według opinii władz „był głównym organizatorem w buncie” oraz Antoni Rzętkowski. Nie wiemy dokładnie, jakie funkcje spełniali ci ziemianie, wydaje się jednak, że głównym ich zadaniem było finansowanie powstania. Tak np. miejscowa posiadająca szlachta zbierała pieniądze na koszty umundurowania oddziałów powstańczych. Fundusze ziemiańskie zasilaly nie tylko miejscową organizację; pewne sumy były też regularnie przekazywane do Warszawy. Skarbnikiem tutejszej szlachty był Stefan Wojczyński¹⁰⁶.

¹⁰⁰ Zob. też: AGAD, TKS, vol. 1, k. 172; vol. 5, k. 292v—293.

¹⁰¹ Zob. też: AGAD, TKS, vol. 3, k. 291v—292; W. Świdorski (op. cit., s. 65—66) twierdzi, że w Łomży i w powiecie łomżyńskim nie było trybunału rewolucyjnego.

¹⁰² AGAD, ZNWOL, vol. 2, k. 10, Zeznania Witolda Kisielnickiego, por. też: TKS, vol. 2, k. 126v—127.

¹⁰³ AGAD, WSKŁ, vol. 1, k. 38v; W. Świdorski, op. cit., s. 65—66.

¹⁰⁴ Zob. też: AGAD, TKS, vol. 8, k. 273v—274.

¹⁰⁵ Interesujący jest fakt, że w początkach września „Niepodległość” popętała publicznie m.in. Rembielińskiego za nieposłuszeństwo Rządowi Narodowemu i opuszczenie swych posiadłości od marca 1863 r.; I. Koberdowa, *Raporty*, nr 262, s. 441.

¹⁰⁶ Centralne Archiwum Historyczne w Wilnie, 1863, f. 378, N. 1865, U. 4—5, odpis udostępniony mi uprzejmie przez doc. D. Fajnhauza, O Do-

Powiat łomżyński podzielony był na 5 okręgów: zambrowski, miastkowski, kolneński, sokolski i tykociński. Okręg sokolski istniał jednak niedługo, połączono go bowiem wkrótce z okręgiem tykocińskim. Prawdopodobnie na jego miejsce utworzony został okręg jedwabnieński, o którym jest wyraźna wzmianka. Okręgi dzieliły się na rewiry.

Okręg I zambrowski, podlegał Onufremu Zabierzewskiemu, synowi właściciela majątku Kołomyja¹⁰⁷. Jego pomocnikiem był wspomniany już Mikołaj Sutkowski, który jednocześnie pełnił tutaj funkcje poborcy podatkowego. Żandarmami dowodził tu początkowo szlachcic Gustaw Grabowski¹⁰⁸, następnie zaś dzierżawca majątku Gielczyn, Ignacy Pieniążek. Po ich ucieczce za granicę w listopadzie 1863 r. stanowisko to objął podleśny leśnicza zambrowskiego, Antoni Świerczewski¹⁰⁹.

Naczelnikiem II okręgu, miastkowskiego, był Julian Grochowski¹¹⁰, pomocnikiem zaś jego, a zarazem naczelnikiem żandarmów — Franciszek Wierzbicki, obaj synowie ziemian. Podatki w tym okręgu zbierał wspomniany już Antoni Milberg, ziemianin pełniący jednocześnie funkcje kasjera powiatowego. Dostarczał on także powstańcom żywności i odzieży.

Okręgiem III, kolneńskim, zarządzał przybyły z Warszawy Jan Borkowski, b. sekretarz komisji wojennej Cytadeli Warszawskiej, przy pomocy właściciela majątku Korzeniste, Witolda Kisielnickiego. Według zeznań tego ostatniego — w lipcu 1863 r. Wincenty Kamiński proponował mu objęcie funkcji okręgowego, a gdy Kisielnicki odmówił z powodu choroby, przysłano do tego okręgu niejakiemu Jana (nazwisko Borkowski ustaliły później wła-

berskim zob.: AGAD, TKS, vol. 3, k. 278v—279, vol. 1, k. 54, nr 177. O innych ziemianach zaangażowanych w pracy na rzecz powstania zob. np.: Zarząd Gen. Policm., vol. 3, k. 218, nr 638; vol. 4, k. 559, 562, 571, nry 1810, 1825, 1852, vol. 7, k. 111, nr 849 i in.

¹⁰⁷ Zob. też: AGAD, TKS, vol. 4, k. 75v—76; WSKŁ, vol. 1, k. 70 (tu informacja, że był on naczelnikiem żandarmów).

¹⁰⁸ Zob. też: AGAD, TKS, vol. 3, k. 156v—157,

¹⁰⁹ Zob. też: ibidem, vol. 7, k. 127v—128, 174v—175; Zarząd Gen. Policm., vol. 4, k. 566v, nr 1835; BK, rkps 7411, k. 98; Z. Kolumna, op. cit., cz. II, s. 266 (tu błędna informacja, że Świerczewski zginął).

¹¹⁰ Zob. też: AGAD, TKS, vol. 1, k. 89, nr 81; vol. 3, k. 161v—162; N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 5, s. 301 (tu mylna informacja, że był on naczelnikiem żandarmów).

dze), młodego człowieka, który jako obcy w tych stronach, miał pozostawać pod kierownictwem Kisielnickiego, ściśle z nim współpracując. Kisielnicki wyznaczał żandarmów, zbierał podatki, dostarczał dla partii żywność i odzież. W praktyce więc i tu kierownictwo okręgu znajdowało się w rękach ziemiańskich. W źródłach brak wzmianki, kto pełnił funkcje okręgowego kolneńskiego przed Borkowskim i Kisielnickim. Naczelnikiem żandarmów w tym okręgu był drobny szlachcic, Józef Bukowski, zaś od początku października do połowy listopada — Kuchciński, który służył uprzednio w komorze celnej w Wincencie, gdzie był rewirowym naczelnikiem ¹¹¹.

Na czele IV okręgu, sokolskiego, stał ksiądz Walenty Osiński, proboszcz parafii Sokoły, przy którego nazwisku dodano charakterystyczną uwagę, iż „...na niego, jako na ulubionego w okolicy księdza, nikt nic nie powie”. Konfident władz, ks. Zalewski, nazwał go „najpierwszym i najczynniejszym okręgowym” ¹¹². Podatki zbierał tu zaściankowy szlachcic, Walenty Dworakowski, pomocnik ks. Osińskiego. On też dostarczał powstańcom broni i werbował ochotników ¹¹³. Naczelnikiem żandarmerii był początkowo urzędnik kolei warszawsko-petersburskiej, Topolski, a po jego odejściu do oddziału — strażnik tabacznym Leopold Roszkowski. Wkrótce okręg ten przestał istnieć, włączony do okręgu V, tykocińskiego.

Funkcje okręgowego tykocińskiego pełnił do chwili wybuchu powstania Zameczek. Po jego wyruszeniu w pole zastąpił go, jak się wydaje, ks. Osiński, a następnie ziemianin, Józef Kiersnowski, który jednocześnie przewodniczył trybunałowi rewolucyjnemu ¹¹⁴. Prawdopodobnie poprzednikiem Kiersnowskiego (lub księdza Osińskiego) był Adolf Kamiński, b. wójt gminy Kowa-

¹¹¹ Zob. też: AGAD, TKS, vol. 2, k. 216v—217, vol. 4, k. 52v—53; WSKŁ, vol. 1, k. 33v; BK, rkps 7413, k. 6—6v.

¹¹² AGAD, ZNWOŁ, vol. 2, k. 12, 38; Zob. też: vol. 5, k. 42v—43, WSKŁ, vol. 1, k. 4; Zarząd Gen. Policm., vol. 4, k. 551v, nr 1788; wzmianka o prośbie mieszkańców tych okolic o uwolnienie z aresztu ks. Osińskiego oraz o jego ucieczce z Syberii — TKS, vol. 1, k. 196v, nr 68.

¹¹³ Zob. też: AGAD, TKS, vol. 3, k. 271v—272; Zarząd Gen. Policm., vol. 4, k. 552, nr 1789.

¹¹⁴ Zob. też: ibidem, vol. 2, k. 217v—218.

lewszczyzna, który przeszedł później na inne stanowisko ¹¹⁵. Pomocnikiem okręgowego był nauczyciel Ignacy Lustański ¹¹⁶. Podatki zbierał sędzia Aleksander Jakub ¹¹⁷, który jednocześnie był naczelnikiem m. Tykocina oraz adwokat Hieronim Straszewicz ¹¹⁸. Żandarmami w tym okręgu dowodził początkowo Władysław Małewski, syn dozorca, a następnie Franciszek Dobrowolski.

Okręg jedwabnieński podlegał bliżej nie znanemu z nazwiska i pochodzenia Pawłowi. Z zeznań Kisielnickiego wynika, że okręgowym miał tu być ziemianin, Antoni Rzętkowski, nie wiadomo jednak, czy przyjął on tę funkcję.

Naczelnikiem żandarmerii w nie ustalonym okręgu (być może jedwabnieńskim) był Feliks Lewiński ¹¹⁹. Podobną funkcję miał spełniać w Wysokim Mazowieckim (jakkolwiek takiego okręgu nie było) zarządzający majątkiem, Jamielewski. Naczelnikiem nie ustalonego okręgu miał być Bolesław Chmielewski, rządcą majątku Wysokie Mazowieckie ¹²⁰, a także Jan Piwoni.

Łomża stanowiła osobny okręg miejski ¹²¹. Naczelnikiem miasta był tu nauczyciel miejscowego gimnazjum Ludwik Wroński, jego pomocnikiem zaś początkowo Leopold Mieczynski. Po odejściu tego ostatniego do oddziału powstańczego zastąpił go Władysław Trzeszczkowski, syn prezesa trybunału łomżyńskiego ¹²². Z Wrońskim współpracowali również: były nauczyciel Dąbrowski, pastor Haberkant, lekarz dr Wojciechowski i inni.

W organizacji m. Łomży czynnym był w pierwszym półroczu powstania także Artur Awejde, który pełnił funkcję naczelnika policji, brał też udział w ściąganiu podatków i werbowaniu ochotników, zwłaszcza spośród uczniów gimnazjum, z których wielu wzięło później udział w powstaniu.

Wydaje się, że pierwszym naczelnikiem m. Tykocina był działacz organizacji z okresu przedpowstaniowego, ks. Michał Sta-

¹¹⁵ Zob. też: ibidem, vol. 4, k. 313v—314; WSKŁ, vol. 1, k. 38v.

¹¹⁶ Zob. też: AGAD, ZNWOŁ, vol. 5, k. 32.

¹¹⁷ Zob. też: J. Białynia-Chołoddecki, *Księga Pamiątkowa*, s. 237.

¹¹⁸ Zob. też: AGAD, ZNWOŁ, vol. 4, k. 28.

¹¹⁹ AGAD, TKS, vol. 1, k. 157v, nr 185, vol. 5, k. 56v—57; ZNWOŁ, vol. 4, k. 18.

¹²⁰ J. Białynia-Chołoddecki, *Księga Pamiątkowa*, s. 185.

¹²¹ W. Świdorski, op. cit., s. 65.

¹²² Zob. też: BN, rkps IV 6543, k. 133v; O. L. Mieczynskim zob.: „Dziennik Narodowy” nr 8 z 30.VIII.1863.

zionis, profesor miejscowego seminarium duchownego¹²³. Prawdopodobnie jego następcą był wspomniany już Aleksander Jakub¹²⁴. O sprawowanie tej funkcji oskarżony był również Żyd Nachman Rafałowicz. Znane są także nazwiska kilku innych działaczy organizacji w Tykocinie, a więc nauczyciela Babeckiego, sekretarza magistratu Budkiewicza, aptekarza Chłudzińskiego, dyrektora magazynu solnego — Tatarą Kryczyńskiego, lekarza miejskiego — Moniuszki. Bardzo czynnym w organizacji był właściciel domu w Tykocinie, rejent Wiktor Domański. Werbował on okoliczną ludność do szeregów, organizował policję narodową oraz powstańczą, kolportował prasę i rozporządzenia Rządu Narodowego¹²⁵. Zbiórką pieniędzy i żywności dla powstańców zajmował się również urzędnik Jan Łopuszyński, który był zarazem sędzią trybunału rewolucyjnego¹²⁶. Na czele m. Zambrowa stał strażnik tabaczny, Antoni Kończakowski, zaś w Stawiskach — Józef Roszkowski¹²⁷.

Śniadów nie miał swego naczelnika rządził w nim osobny komisarz, którego z tego tytułu niektórzy członkowie organizacji nazywają w zeznaniach okręgowym, jakkolwiek okręg śniadowski nie istniał. Komisarz ten, Leopold Chrzanowski, geometra z Sokołów, był bardzo czynnym działaczem organizacji powstańczej; kierował zbieraniem podatków i werbunkiem ochotników, podlegali mu też żandarmi¹²⁸. Podobnie wyróżniał się burmistrz Śniadowa, Józef Sorokiewicz, określony przez władze carskie jako główny rewolucyjny organizator¹²⁹.

Obok wyżej wymienionych urzędników organizacji współpracowało z nią jeszcze wiele osób, zbierając pieniądze, odzież i broń dla powstańców, przekazując informacje o ruchach wojsk carskich, ukrywając powstańców itp. Ludzie ci, rekrutujący się przeważnie z chłopów, oficjalistów dworskich i drobnych urzęd-

ników z miasteczek, a także i ziemian, oddawali powstańcom wielkie usługi. Dla przykładu można wymienić niejakiego Kosińskiego, rewirowego z Sokołów, który organizował zaopatrzenie powstańców w bieliznę i ustanawiał rewiry kobiece; poczmistrza z Łomży — Sokołowskiego oraz ekspedytora poczty Dembkowa, którzy informowali organizację powstańczą o treści korespondencji urzędowej, a następnie niszczyli ją. Cenne wiadomości o ruchach wojsk rosyjskich przekazywał powstańcom sympatyzujący z nimi rosyjski podpułkownik Tichonow¹³⁰, dowódca wierzbołowskiej brygady straży pogranicznej. Sztabskapitan tejże brygady Mikołaj von Münster ułatwiał ucieczkę powstańcom wydanym Rosjanom przez Prusaków¹³¹. Elżbieta Mystkowska, wdowa po Ignacym, inżynierze kolei i dowódcy oddziału zajmowała się przewożeniem pism powstańczych¹³². W okręgu kolneńskim wyróżnili się przy przejmowaniu broni z Prus Wschodnich strażnik leśny Szaniawski i Kurp ze wsi Osowiec, Pasturczuk, zaś w Stawiskach — Józef Roszkowski¹³³. Dostawę żywności, odzieży i broni zapewniali powstańcom również Romuald Raczyński, były zarządzający majątku Szepietowo, Julian Wiktor Domański, poczmistrz w Złotoryi, Stanisław Piętko, drobny szlachcic oraz Feliks Zdrodowski, który ponadto werbował ludzi w okolicach Sokołów, Poświętnego i Pietkowa¹³⁴. Funkcje wywiadowcze dla dwóch powiatów — ostrołęckiego (woj. płockie) i łomżyńskiego pełnił Adam Wojciechowski¹³⁵, zaś agentem nadgranicznym dla pow. łomżyńskiego i okręgu biebzańskiego był Konrad Wysocki¹³⁶. U b. zarządzającego majątkiem Śliwno — Rzewuskiego znajdował się skład prasy i plakatów powstańczych, a także

¹³⁰ P. Łossowski, Z. Młynarski, op. cit., s. 207.

¹³¹ H. Cederbaum (op. cit., s. 314—315), twierdzi, że jednym z tych, którym Münster ułatwił ucieczkę, był Suzin. Wydaje się, że zachodzi tu niezgodność chronologiczna, gdyż Suzin — jeżeli zdążył dotrzeć już na ziemię polskie — to siedział wówczas w więzieniu pruskim w Brodnicy; P. Łossowski i Z. Młynarski, op. cit., s. 214; W. A. Diakow i I. S. Miller, op. cit., s. 185, powtarzają tę wersję za Cederbaumem.

¹³² Por. też: AGAD, TKS, vol. 1, k. 165v, nr 65; M. Bruchnańska, op. cit., s. 367.

¹³³ AGAD, ZNWOL, vol. 2, k. 39; B. Groniowska, op. cit., s. 23.

¹³⁴ AGAD, ZNWOL, vol. 5, k. 27v—28, TKS, vol. 1, k. 52v, vol. 4, k. 56v—57; Zarząd Gen. Policm., vol. 4, k. 568v, nr 1843.

¹³⁵ *Żywe pomniki bohaterstwa*, s. 67.

¹³⁶ J. Białynia-Chołodecki, *Księga Pamiątkowa*, s. 405.

¹²³ Zob. też: J. Białynia-Chołodecki, *Księga Pamiątkowa*, s. 360.

¹²⁴ Zob. też: Ibidem, s. 237.

¹²⁵ Ibidem, s. 172, 180, 184, 201, 272, 308.

¹²⁶ AGAD, ZNWOL, vol. 4, k. 17; J. Białynia-Chołodecki, *Księga Pamiątkowa*, s. 289.

¹²⁷ AGAD, TKS, vol. 6, k. 332v—333.

¹²⁸ Zob. też: Z. Kolumna, op. cit., cz. I, s. 38; H. Stupnicki, op. cit., s. 14; W. Studnicki, op. cit., s. 11.

¹²⁹ AGAD, TKS, vol. 1, k. 264, nr 462, vol. 7, k. 140v—141.

pracowała (w nie ustalonym okresie) tajna drukarnia¹³⁷. We wsi Ruś natomiast zorganizowana została produkcja i naprawa kos, którą kierował Mateusz Suszczyński przy pomocy 8 mieszkańców tejże wsi¹³⁸. Zaangażowanie przy tej pracy 9 mieszkańców Rusi (tylko przynajmniej nazwisk zanotowały władze), świadczyłoby o tym, iż produkcja białej broni dla oddziałów kosynierskich odbywała się tu na dość dużą skalę.

W pow. łomżyńskim pracowało też w organizacji kilku księży. Najczynniejszym był proboszcz z Szumowa, ks. Michał Skiwski, który nie tylko wygłaszał patriotyczne kazania, ale również przechowywał u siebie powstańców, zaopatrywał ich w żywność i pieniądze oraz przetrzymywał i rozpowszechniał prasę powstańczą¹³⁹.

*

Fragmentaryczne i nie zawsze ściśle dane źródłowe utrudniają wyciągnięcie wniosków, co do oblicza społecznego organizacji cywilnej w woj. augustowskim. Niemniej na podstawie zebranych wiadomości można w zasadzie zgodzić się z lapidarną oceną Szymona Katylla, sformułowaną w dwa lata po powstaniu: „Dygnitarstwa wszelkie w województwie były przeznaczone dla ziemian lub urzędników”¹⁴⁰. Ocena ta wypowiedziana przez ambitnego i zapewne zawiedzionego nieco w swych ambicjach chłopskiego syna, trafnie oddawała istniejący stan rzeczy. Zarówno w województwie, jak i w powiatach, prawie wszędzie, ziemianie zajmowali najważniejsze stanowiska; w szczególności zaś obsadzili urzędy naczelników powiatowych. Obok nich, na nieco niższych szczeblach, widać licznych urzędników, zwłaszcza w charakterze naczelników miast, dalej oficjalistów, różnych funkcjonariuszy, służbę leśną, chłopów, ludzi spełniających funkcje pomocnicze. Jedyne wyjątek ze względu na szczególne warunki, stanowił

¹³⁷ AGAD, TKŚ, vol. 6, k. 355v—356.

¹³⁸ Byli to: Joachim Boruszewicz, Jan Guzek, Andrzej Jermołowski, Bartłomiej Litwin, Jan Miszczuk, Mateusz Syga i Jan Wasilewski. AGAD, TKŚ, vol. 4, k. 3, 5v, 7v, 18, 30, 38, vol. 5, k. 22v—23.

¹³⁹ Por. też: AGAD, TKŚ, vol. 7, k. 104v—105; P. Kubicki, op. cit., cz. III, t. 1, s. 323—324.

¹⁴⁰ Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 197; por. też: *Wspomnienie o Józefie Piotrowskim*, „Ojczyzna”, nr 14, 1865, gdzie stwierdzono, że „narodowy zarząd cywilny zostawał w ręku obywateli ziemskich”.

okręg biebrowski, pow. augustowskiego, w którym przewagę mieli urzędnicy; działało tam też kilku członków organizacji przybyłych z zewnątrz.

Ziemiańsko-urzędnicza dominacja w organizacji cywilnej była typowa dla całego kraju. Faktem jest jednak, że posiadająca szlachta zaangażowała się w Augustowskim szczególnie licznie i czynnie. Widać to zarówno w źródłach pamiętnikarskich¹⁴¹, jak też w aktach komisji śledczych. Przedstawiciele ziemiaństwa spełniali tu również, wraz z przedstawicielami innych warstw społecznych, szereg funkcji niższego szczebla. Wielu ziemian spoza organizacji pomagało powstaniu i udzielało walczącym wszechstronnej pomocy¹⁴². Oddziały powstańcze niemal zawsze mogły liczyć na przychylnie przyjęcie po dworach, zaopatrzenie w żywność, czasowe zakwaterowanie, informację o nieprzyjacielu. Wypadki niechętnego stosunku szlachty do powstańców były nieliczne¹⁴³.

¹⁴¹ Por. np. J. Obst, „Z nad Wilii i Niemna” nr 8, s. 756; J. Karpowicz, op. cit., s. 59; Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 237.

¹⁴² Tak np. Katyll pisze (*Pamiętnik*, s. 237), że wszędzie spotykał bardzo przychylnie przyjęcie po dworach. Podobne schronienie znajdowali powstańcy w Łomżyńskim. Por. Centralne Archiwum Historyczne w Wilnie, 1863, f. 378, N. 1865, U 4/5 — odpis udostępniony mi przez doc. D. Fajnhauza. Dla przykładu można też wskazać nazwiska kilku ziemian, którzy pomagali powstańcom. I tak Stefan Rutkowski z Aleksandrowa, Tomasz Wolski z Wilksznupia, Teofil Bar oraz Ludwik Micewicz wraz ze swym synem Władysławem — wszyscy z pow. kalwaryjskiego, Antoni Chrostowski z pow. mariampolskiego — zaopatrywali powstańców w żywność i pieniądze. Żywności dostarczała też powstańcom Rosjanka Leonida Wołk, właścicielka majątku Parwenszki, w pow. mariampolskim, AGAD, TKŚ, vol. 2, k. 96v—97; 164v—165, vol. 5, k. 251v—252; vol. 6, k. 330v—331, vol. 7, k. 28v—29. O Wołkowej por. też: P. Łossowski i Z. Młynarski, op. cit., s. 161. Wiele nazwisk ziemian zwłaszcza młodych — uczestników walki notują spisy powstańców w aktach Zarządu Gen.-Policmajstra w Król. Pol. zwłaszcza vol. 3, 4, passim.

¹⁴³ Ponieważ odbijały one jaskrawo od ogólnej postawy, zostały skrzętnie zanotowane w źródłach pamiętnikarskich. Katyll np. zanotował 2 wypadki odmowy dostarczenia kotłów do gotowania dla powstańców i dopiero groźba użycia broni poskutkowało. Bywały wypadki odmawiania powstańcom usług z obawy przed Rosjanami (Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 231—233, 248—249). Por. też: *Wosstanie w Litwie i Białorusi*, nr 156, s. 309, pismo Piotrowskiego do administratora majoratu Oniszki w pow. kalwaryjskim, Andrzeja Jachowskiego, karcące go za odmowę uiszczenia podatku narodowego i udzielania koni powstańcom oraz za obojętność i stawianie przeszkody sprawie narodowej”. Wypadki takie wywoływały niekiedy represje ze strony powstańców, np. w postaci prób zabrania opornych do obozu (AGAD, GCA, vol. 1, k. 246v—247).

To czynne zaangażowanie szlachty augustowskiej w powstaniu wynikało ze szczególnego charakteru tutejszych stosunków społecznych i narodowościowych. Miejskowa szlachta, zwłaszcza w północnej części województwa, gdzie ludność litewska znajdowała się w przewadze, stanowiła obok księży i nielicznych tu urzędników, niemal jedyny element polski. Na tych pogranicznych terenach uważała się za strażnika polskości, wykazywała też wzmoczoną czujność wobec rasyfikacyjnych posunięć władz carskich. Wynikał stąd jej szczególny tutaj patriotyzm. Wydaje się, że nieprzypadkowo przedstawiciele tutejszego ziemiaństwa zaangażowani byli w spiskach niepodległościowych okresu międzypowstaniowego.

Było to też jedną z przyczyn wcześniejszego na tych terenach niż w całym kraju, przystąpienia szlachty do ruchu. Dołączała się do tego żywiona wraz z całą szlachtą w Królestwie nadzieja na interwencję mocarstw zachodnich¹⁴⁴.

*

Niezupełnie jasna jest w źródłach i opracowaniach sprawa podziału woj. augustowskiego na dwa województwa: łomżyńskie i augustowskie. Plan takiego podziału — ze względu na kształt i położenie woj. augustowskiego — opracował Komitet Centralny jeszcze w 1862 r. Województwo łomżyńskie miało być utworzone z odłączonego od woj. płockiego powiatu ostrołęckiego i z pow. łomżyńskiego. Naczelnikiem wojskowym województw płockiego i łomżyńskiego miał zostać Padlewski. Według Awejdego, w praktyce nie doszło do takiego podziału¹⁴⁵. W instrukcji wykonawczej dla władz spiskowych, ogłoszonej w lipcu 1862 r., w której Królestwo podzielone zostało na 8 województw, nie ma mowy o woj. łomżyńskim¹⁴⁶. Faktem jest jednak, że w początkach powstania Padlewskiego tytułowano naczelnikiem woj. płockiego i łomżyńskiego. O tym ostatnim województwie jest też wzmianka w liście

¹⁴⁴ Por. odpis z Centralnego Archiwum Historycznego w Wilnie, 1863, f. 378, N. 1865, U, 4—5 — „Dziennik Poznański”, nr 121 z 30.V.63.

¹⁴⁵ O. Awejde, op. cit., s. 475; S. Gesket, np. cit., s. 334; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. I, s. 76, t. II, s. 197 (w obu miejscach autor ten podaje sprzeczne dane na ten temat).

¹⁴⁶ E. Maliszewski, *Organizacja powstania styczniowego*, s. 34.

Marczewskiego do Padlewskiego z 30.I.63 r. oraz w piśmie Rządu Tymczasowego do tegoż adresata z 7.II.63¹⁴⁷. Również w relacji Zameczka czytamy o mianowaniu go organizatorem nowo utworzonego województwa, złożonego z powiatów ostrołęckiego, bielskiego i łomżyńskiego¹⁴⁸. Wydaje się jednak, że w praktyce województwo łomżyńskie istniało jedynie na papierze i później, aż do jesieni 1863 r. nie ma o nim żadnych wzmianek. Dopiero jesienią 1863 r. Rząd Narodowy powrócił do idei podziału woj. augustowskiego, tworząc z niego dwa województwa: augustowskie i łomżyńsko-biebrzańskie¹⁴⁹. W tym ostatnim województwie znalazł się utworzony w połowie 1863 r. z terenów po prawej stronie Narwi powiat biebrzański¹⁵⁰. Wydaje się, że w obszar jego włączony został także okręg biebrzański powiatu augustowskiego¹⁵¹.

W źródłach odnoszących się do r. 1864 brak jest wzmianek o istnieniu woj. łomżyńskiego. Należy przypuszczać, że i tym razem podział ten nie wszedł w życie.

Idea podziału woj. augustowskiego na dwie części, powracająca w latach 1862—1863, świadczy o istniejącym w świadomości władz powstańczych poczuciu różnicowania i odrębności obu części woj. augustowskiego.

Stosunek do powstania różnych grup społecznych i narodowych

Należy teraz rozpatrzyć, w jaki sposób różne warstwy i grupy społeczno-narodowościowe ludności w Augustowskim ustosunkowały się do powstania. Zacznijmy od ludności chłopskiej

¹⁴⁷ M. Ziotorzycka, *Z korespondencji Zygmunta Padlewskiego*, s. 744, 751.

¹⁴⁸ Teka, nr 12, s. 6, nr 22, s. 4, nr 23, s. 2.

¹⁴⁹ R. Błoński, op. cit., s. 421; Czart. rkps 5739/IV pismo R. Błońskiego do Komitetu Narodowego w Paryżu z 16.XII.63 przedstawiające represje carskie w woj. łomżyńsko-biebrzańskim.

¹⁵⁰ Naczelnikiem tego powiatu był Adam Zabłocki, zaś organizatorem wojskowym pow. łomżyńskiego i okręgu biebrzańskiego przez krótki czas w lecie 1863 r. — Katyll. AGAD, ZNWOL, vol. 2, k. 30v; TKŚ, vol. 4, k. 75v—76; Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 275; J. Białynia-Chołoddecki, Katyll, s. 226; tenże, *Księga Pamiątkowa*, s. 254. W. Swiderski, op. cit., s. 65.

¹⁵¹ Świadczyłaby o tym wzmianka w piśmie Czyńskiego do komisarza rządowego w Dreźnie z 15.IV.1864, B.K, rkps, 7403, k. 64. Zatwierdzenie podziału województwa na 6 powiatów znajdujemy w piśmie Traugutta do ko-

(o której stosunku do powstania wzmiankowano już marginesowo w poprzednich rozdziałach).

Najwcześniej poparła powstanie ludność wiejska w Łomżyńskiem. Stosunkowo większa niż w innych częściach kraju była tu grupa chłopów posiadaczy, zainteresowanych w realizacji dekretów uwłaszczeniowych Rządu Narodowego. Dzięki intensywnej pracy agitacyjnej prowadzonej na tych terenach przed powstaniem, wciągnięto tu do ruchu wielu jej przedstawicieli, którzy przykładem pociągali innych. W chwili wybuchu powstania znaczne grupy ludności chłopskiej wzięły udział w pierwszych walkach. Podobnie było i później. Oddziaływał tu również przykład miejscowej szlachty zaściankowej, która — podobnie jak na Podlasiu — wystąpiła licznie od pierwszej chwili¹⁵². Szczególnie licznie wzięli udział w powstaniu Kurpie. Mieli oni od dawna konflikty z władzami carskimi, które utrudniały im w lasach polowanie, kłusownictwo oraz zwalczały przemysł¹⁵³. Przyzwyczajeni do swobody Kurpie, ograniczenia te, podcinające znacznie ich źródła utrzymania, znosili z trudem. Stąd ich całkowite poparcie dla powstania od samego początku¹⁵⁴ i nieoceniona pomoc, jaką nieśli oddziałom zbrojnym, zaopatrując je bezpłatnie w żywność¹⁵⁵, służąc za przewodników, udzielając wiadomości o ruchach nieprzyjaciela¹⁵⁶. Tak np. operujący jesienią na tych terenach Brandt w przypadku zbliżania się kolumn rosyjskich otrzymywał niemal co godzinę meldunki o sytuacji. „Kurpie byli prawdziwymi opiekunami i stróżami oddziałów powstańczych operujących w ich lasach — na puszczy” — pisał jeden z pamiętnikarzy¹⁵⁷, a opinię

misarza pełnomocnego R.N. Ignacego Czyńskiego z 19.II.64, *Dokumenty KCN i RN*, nr 313, s. 324, por. też: sprawozdanie I. Czyńskiego, B. Pol. w Paryżu, Izba Obr. 471a, t. V, k. 41—44.

¹⁵² S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska*, s. 265; *Kalendarz Narodowy* na rok 1865, s. 39—41.

¹⁵³ S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska*, s. 332.

¹⁵⁴ W raporcie sporządzonym dla ówczesnego dyktatora Mierosławskiego pisał 10.II.63 „Całe Kurpie nasze. Duch dobry” S. Pomarański: *Pierwsze 3 tygodnie powstania styczniowego w oświetleniu nieznanego materiału archiwalnego*, „Polska Zbrojna” 1927, nr 24.

¹⁵⁵ Por. np. B. Deskur, op. cit., s. 160—161.

¹⁵⁶ K. Borowski, op. cit., s. 483.

¹⁵⁷ K. Borowski, op. cit., s. 483; Spośród opracowań piszą o tym Limanowski (op. cit., s. 295—296); S. Kieniewicz (*Sprawa włościańska*, s. 332—333), E. Halicz (*Kwestia chłopska*, s. 253, 255).

tę potwierdzają inni. Nie ograniczając się do niesienia pomocy, Kurpie garnęli się też do szeregów powstańczych, gdzie stanowili niezmiernie cenny element. Jako myśliwi i kłusownicy, obyci z bronią, tworzyli w oddziałach powstańczych odpowiednik dzisiejszych strzelców wyborowych¹⁵⁸. Kurpie dążyli również do samodzielnego działania¹⁵⁹. Przykładem tego może być istnienie tzw. „nieruchomego” oddziału, do którego należało po kilku młodych Kurpiów z każdej z okolicznych wsi. Zbierali się oni z własną bronią pod komendę dziesiętników i wybranego dowódcy, dla doróżnej akcji, organizując zasadzki na nieprzyjaciela zapuszczającego się w lasy, napadając na kozackie podjazdy itp. Po wykonaniu zadania rozchodzili się do domów¹⁶⁰. Taka postawa Kurpiów utrzymywała się właściwie przez cały niemal okres powstania. Niestety, polityka Rządu Narodowego, który obawiał się powołania pod broń pospolitego ruszenia, spowodowała, że zapala i gotowości Kurpiów nie wykorzystano należycie¹⁶¹. Dopiero na jesieni 1863 r., gdy za rządów Traugutta próbowano na szerszą skalę wciągnąć chłopów do walki, pojawiły się oddziały powstańcze złożone wyłącznie z Kurpiów (np. nowy oddział Brandta, Rynarzewskiego).

W środkowej części województwa, gdzie ruch powstańczy rozpoczął się później, dopiero przybycie w końcu marca oddziału Wawra dało okazję do ujawnienia stosunku tutejszej ludności do ruchu wyzwolenczego. Jakkolwiek Wawer uchodził raczej za ulubieńca szlachty¹⁶², to jednak jego stosunek do chłopów był zapewne poprawny, gdyż od chwili pojawienia się tutaj jego oddziału, doznawał on na ogół życzliwej pomocy. Chłopi dostarczali od-

¹⁵⁸ K. Borowski opowiada (op. cit., s. 483) o pewnym Kurpiu, któremu koledzy nabijali broń, on zaś strzelał, nie chybiając. Strzelców takich było w oddziałach powstańczych oczywiście dużo więcej.

¹⁵⁹ „Lud ten poczciwy, naszej sprawie przychylny, ciągle nalega, by mu dać broń i chce przypomnieć Moskwie, jak dzielnym jest Kurp, jak wysoko miłuje kraj, jak żadnym najazdów, tak jak kiedyś szwedzkich, tak dziś pruskich i moskiewskich, nie cierpi...” „Niepodległość”, nr 9 z 21.IX.63 r. (raport Brandta); por. też: nr 10 z 26.X.63 r.

¹⁶⁰ K. Borowski, op. cit., s. 484; S. Wrona, op. cit., s. 554; E. Halicz, *Kwestia chłopska*, s. 255; S. Chankowski, op. cit., s. 144—145.

¹⁶¹ K. Morawska — Fr. Ramotowska, *Dwa raporty o stanie organizacji powstańczej w Sandomierskiem i Płockiem*. Październik 1863 — styczeń 1864. „Teki Archiwalne” nr 3, s. 140.

¹⁶² *Wspomnienie o J. Piotrowskim*, „Ojczyzna”, nr 14 z 1865.

działowi żywność oraz przewodników niezbędnych w tamtejszych gęstych i obszernych lasach, a nawet składali ofiary pieniężne¹⁶³.

Nieco odmiennie kształtowała się sytuacja w północnej części województwa, zamieszkałej w olbrzymiej większości przez chłopską ludność litewską. Zetknęła się ona z przejawami ruchu narodowego jeszcze w okresie manifestacji, w których wielu jej przedstawicieli brało udział. W okresie przygotowań do powstania pracą na rzecz zjednania jej dla ruchu narodowego prowadzili głównie księża, cieszący się na tych terenach szczególnymi wpływami¹⁶⁴. O udziale tamtejszej ludności w pracach organizacji trudno coś pewnego powiedzieć, wydaje się jednak, że był on minimalny. Rozpoczęcie walki — również w stosunku do reszty kraju opóźnione — wywołało jednak przychylny oddźwięk. Niestety, doznana zaraz na wstępie porażka pod Czystą Budą ostudziła tu mocno nastroje, tak że nawet członkom organizacji odmawiano furmanek z obawy przed Rosjanami¹⁶⁵. Rozbudzeniu aktywności tutejszych chłopów nie sprzyjał również następny okres zastoju w działaniach wojennych. Dość licznie tu zamieszkałych zamożnych chłopów posiadaczy poruszyć mogło ogłoszenie i realizacja dekretów uwłaszczeniowych Rządu Narodowego, lecz tych nie miał im nawet kto obwieścić. Krótkotrwały pobyt na tych terenach w marcu i w kwietniu oddziałów Kamińskiego i Andruszkiewicza, które wkrótce przesunęły się zresztą na południe, nie mógł wpłynąć w sposób istotny na zmianę sytuacji.

Ponowne ożywienie walk zbrojnych poczynszy od wiosny 1863 roku przyczyniło się do aktywizacji ludności chłopskiej. Już w ciągu kwietnia i w maju operujący w terenie dowódcy carscy dostrzegają, że chłopci uchylają się od współpracy z wojskami rosyjskimi — co utrudniało oczywiście śledzenie oddziałów powstańczych — a nawet udzielają powstańcom pomocy¹⁶⁶. W miarę nasilania się walk chłopci coraz liczniej zgłaszają się do szeregów.

¹⁶³ Por. np. „Niepodległość” nr 1 z 14.VII.1863 oraz L. A. Obuszenkowa, op. cit., s. 211; E. Halicz, op. cit., s. 270.

¹⁶⁴ R. Błoński, op. cit., s. 324, 332.

¹⁶⁵ Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 224; R. Błoński, op. cit., s. 370; Oss., rkps, 5711, s. 138 (J. Struś, *Działanie wojenne w czasie powstania 1863/64 r.*); J. Karpowicz, op. cit., s. 54; S. Wrona, *Chłopi w powstaniu styczniowym*, „Przegl. Hist.” t. 34; 1938, s. 51; S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska*, s. 266.

¹⁶⁶ L. A. Obuszenkowa, op. cit., s. 211.

Tak było na terenie całego województwa, a w szczególności tam, gdzie pojawiły się nowe oddziały powstańcze¹⁶⁷. Tak np. operujące w Mariampolskiem i Kalwaryjskiem oddziały, pod ogólnym dowództwem Suzina, w czasie przemarszów ogłaszały dekrety uwłaszczeniowe, a radykalnie nastroszeni dowódcy (Suzin, Nieszkoć, Szpak) pilnowali ich realizacji. Zwłaszcza dwaj pierwsi z nich swoim stosunkiem do ludności wiejskiej zyskali sobie powszechny mir i uznanie. Toteż chłopci litewscy i białoruscy¹⁶⁸, którzy już na wiosnę poczęli tworzyć w tamtejszych okolicach samodzielne grupy, licznie wstępowali teraz do szeregów, zwłaszcza że obaj ci dowódcy odznaczali się bardzo ludzkim stosunkiem do podwładnych, zaś komenda w tych oddziałach wydawana była w języku litewskim¹⁶⁹. Czysto chłopski charakter miał oddział Szpaka¹⁷⁰. Niewątpliwie wywierały tu wpływ odnoszone przez pewien czas przez te oddziały sukcesy, wzmagając wiarę w siły powstania. Wszystkie te czynniki sprawiały, że od tej pory aż do końca powstania — mimo późniejszych porażek — ludność litewska północnej części woj. augustowskiego popierała powstanie i licznie była reprezentowana w oddziałach. W lecie podobny mir wśród ludności zjednali sobie przybyli z Litwy dowódcy Lubicz i Sendek. Do ich oddziałów również licznie zgłaszali się miejscowi ochotnicy¹⁷¹. Podobna sytuacja panowała i w pozostałych częściach województwa¹⁷². Wielu chłopów znajdowało się w oddziale Wawra oraz współdziałających z nim partiach Hłaski i Kamińskiego¹⁷³.

W lecie, w okresie największego rozwoju powstania, udział chłopów w walce był najliczniejszy. „Powstanie u nas przybiera wielkie rozmiary, bo włościanie z małymi wyjątkami nie tylko sami wstępują z ochotą w szeregi powstańcze, ale dopomagają czym mogą, żywnością, furmankami, nie chcą za to pieniędzy,

¹⁶⁷ Por. np. list Akielewicz z Mariampolskiego z 1 maja 1863 r. Czart., rkps, 5739/IV, s. 459. O ewolucji w postawie chłopów litewskich wobec powstańców pisał też Wrona, op. cit., s. 555.

¹⁶⁸ P. Łossowski, Z. Młynarski, op. cit., s. 176.

¹⁶⁹ „Ojczyzna” nr 75 z 1864 r.

¹⁷⁰ A. Januajtis, op. cit., s. 82—83.

¹⁷¹ „Dziennik Poznański”, nr 204 z 8.IX.63 r.

¹⁷² Por. np. raport naczelnika wojennego pow. łomżyńskiego, płk Zajcewa z 10/22.V.63 r.; L. A. Obuszenkowa, op. cit., s. 211—212; E. Halicz, *Kwestia chłopska*, s. 275—276.

¹⁷³ Oss., rkps 7228/I, k. 531, BN. rkps IV 6553, k. 34.

choć im ofiarują” — pisał korespondent do „Dziennika Poznańskiego”¹⁷⁴. Śmiało można powiedzieć, że wobec takiej sytuacji warunki do powołania pospolitego ruszenia były w woj. augustowskim szczególnie korzystne. Niestety, próby czynione w tym zakresie przez komisarza Piotrowskiego już w kwietniu¹⁷⁵ spotkały się, jak wspomniano, z przeciwdziałaniem władz.

Oczywiście zdarzały się wśród chłopów przypadki nieprzychylnego lub wręcz wrogiego ustosunkowania się do powstania, czynnej współpracy z wojskiem carskim, denuncjacji¹⁷⁶. Były one jednak rzadkie. Brak danych nie pozwala na zbadanie, wśród jakiej kategorii ludności chłopskiej występowały podobne zjawiska. Faktem jest, że np. w przeciwieństwie do terenów Litwy — parotysięczna grupa starowierców, zamieszkałych w Augustowskim nie odniosła się nieprzychylnie do powstania, a nawet zdarzały się przypadki ich udziału w powstaniu¹⁷⁷.

Nieprzychylnie, a nawet wrogie wobec powstania stanowisko zajęła jako całość jedynie ludność zamieszkała w okręgu biebrzańskim, w pow. augustowskim. Jak już wspomniano, tutejsze chłopstwo, utrzymujące się głównie z przemytu towarów, miało liczne powiązania ze strażą pograniczną. Nic też dziwnego, że w przeciwieństwie do elementów przemysłowych w innych częściach kraju, współdziałających zwykle z powstaniem, zdemoralizowana miejscowa ludność chłopska odniosła się do niego wrogo, a przypadki szpiegostwa na rzecz wojsk rosyjskich były tu liczne¹⁷⁸. Był to jednak okręg wyjątkowy, o zupełnie szczególnych stosunkach.

Ogółem, za udział w zwalczaniu powstania odznaczono w gub. augustowskiej 354 chłopów¹⁷⁹. W stosunku do dużej liczby chłopów zasilających szeregi prawie wszystkich oddziałów powstań-

czych na tym terenie, wobec niezliczonych przykładów przychylności ponad półmilionowej ludności wsi i pomocy świadczonej na rzecz powstańców, o której wspominają wszyscy pamiętnikarze, jest to liczba bardzo niewielka¹⁸⁰.

Stosunek władz carskich do ludności chłopskiej w Augustowskim ulegał w ciągu powstania przemianom. W pierwszym okresie władze starały się zjednać dla siebie chłopów. W marcu naczelnik wojenny gub. augustowskiej wydał odezwę, w której przypominał chłopom o obowiązku wierności monarsze, który nadał im wolność, a zarazem ostrzegał przed współpracą z powstańcami. Odezwa ta nie odniosła skutku¹⁸¹. Jednocześnie w początkach powstania zdarzały się przypadki (w pow. łomżyńskim), że chłopci napadali na lasy rządowe, wyrąbywali i wywozili drzewo, bijąc opierającą się temu służbę leśną. Wobec takich faktów, władze zwróciły urzędowi leśnym zabraną poprzednio broń palną¹⁸². Część jej wpadła później w ręce powstańców. W miarę jak wzrastała pomoc świadczona na rzecz powstania przez chłopów i zwiększała się ich liczba w szeregach powstańczych, władze carskie porzuciły metodę zjednywania ich, zaczęły natomiast stosować represje. „Moskale bardzo wielu włościan uwięzili, pozabijali w domach, podejrzewając o wspieranie powstania, nie licząc zabitych w walce. W pow. sejneńskim kilka wsi spalili, zniszczyli zupełnie, wiele ludu wiejskiego wymordowali, chcąc terroryzmem odstraszyć włościan od brania udziału w powstaniu. Lecz te okrucieństwa, okrywając ich hańbą, przeciwny sprawiły skutek: nienawiść przeciw Moskalom coraz silniej objawia się w ludzie wiejskim w na-

¹⁷⁴ „Dziennik Poznański” nr 181 z 11.VIII.63.

¹⁷⁵ Naczelnik suwalskiej komendy żandarmerii pisał do naczelnika III okręgu korpusu żandarmów 14/26.IV.63: „po wsiach jeżdżą jawnie ludzie uzbrojeni, zabierając robotników i synów gospodarskich, wyjaśniając im, że za to wszyscy chłopci otrzymają ziemię na własność, bez płacenia czynszu”; L. A. Obuszenkowa, op. cit., s. 190.

¹⁷⁶ Sz. Katyll, *Pamiętnik*, s. 233—234.

¹⁷⁷ P. Łossowski, Z. Miynarski, op. cit., s. 161.

¹⁷⁸ BN, rkps, IV 6546, k. 41v—42 (wspomnienia Izidora Bielickiego). Tak np. na sąsiednich terenach gub. grodzieńskiej, po drugiej stronie Biebrzy, grupa chłopów uzbrojonych w cepy i widły napadła na przechodzący tam oddział Wawra. K. Grudziński; op. cit., s. 53—54.

¹⁷⁹ BN, Teki MM, t. IV, k. 88.

¹⁸⁰ Niezrozumiała i nie do przyjęcia jest natomiast ujemna ocena postawy chłopów, m. in. w Łomżyńskim, zawarta w pracy J. K. Urbacha, op. cit., s. 154. Co do świadectw pamiętnikarskich por. np. J. Karpowicz, s. 75—76; K. Grudziński, op. cit., s. 54; W. Czaplicki, *Moskiewskie na Litwie rządy*, s. 128; R. Błoński, op. cit., passim; Sz. Katyll, *Pamiętnik*, passim; F. Szukiewicz, op. cit., nr 33, s. 849—850; por. też: BN, rkps II 6519, k. 8v. O poparciu powstania przez chłopów m. in. w Augustowskim pisał też S. Wrona, op. cit., s. 551, 554, 555.

¹⁸¹ Bodaż jedynym odzewem na tę odezwę był przypadek, że chłopci gm. Szczerby w pow. augustowskim zażądali od wójta wyjaśnienia, czy nadanie wolności oznacza uwolnienie ich od podatków i czynszów. Wójt, nie umiejąc znaleźć odpowiedzi, przekazał pytanie naczelnikowi powiatu. „Dziennik Poznański”, nr 72 z 29.II.64; „Czas”, nr 74 z 1.IV.63.

¹⁸² AGAD, A. P. Stelmachowo, k. 104.

szym województwie i gdyby tylko broń była i jaki spokojny za-
kątek na krótką choćby organizację, znaczny korpus wojewódz-
two nasze wystawić by mogło” — pisano w sierpniu w korespon-
dencji spod Suwałk do „Czasu”¹⁸³. O ile końcowy fragment do-
tyczący możliwości wystawienia znacznego korpusu był — wobec
stosunku Rządu Narodowego do sprawy pospolitego ruszenia —
dziennikarską przesadą, o tyle pozostała treść, mówiąca o repre-
sjach wobec chłopów i ich reakcji, odzwierciedlała sytuację w wo-
jewództwie. Właśnie w początkach sierpnia odbyła się w Suwał-
kach z rozkazu Wittgensteina egzekucja pierwszych czterech chło-
pów (Marcin Gąglewski, Franciszek Krejczman, Jan Staśkiewicz
i Jan Wysocki) służących w żandarmerii narodowej¹⁸⁴. Za nimi
mieli pójść następni. Rozpoczęły się również deportacje chłopów
na Syberię. Terror — zapoczątkowany przez Wittgensteina — do-
tykający również chłopów, został wkrótce na większą skalę zasto-
sowany przez Murawiewa. Natomiast na zewnątrz władze carskie
podtrzymywały legendę o przychylnym do nich stosunku ludności
chłopskiej¹⁸⁵.

W powstaniu angażowali się też dość licznie przedstawiciele
duchowieństwa. Jak już wspomniano, wielu z nich brało
udział w ruchu narodowym jeszcze przed powstaniem. Po jego
wybuchu część księży działała w organizacji cywilnej. Natomiast
wielu przedstawicieli duchowieństwa, nie będąc formalnie człon-
kami organizacji, opowiadało się po stronie powstania, wygłasza-
jąc patriotyczne kazania, w których nawoływali zwłaszcza ludność
chłopską do zasilania szeregów powstańczych i udzielania im po-
mocy i poparcia. Księża ogłaszali też z ambon rozporządzenia
władz narodowych, udzielali powstańcom pomocy w żywności,
odzieży i pieniądzu, przechowywali ich na plebaniach. Dla przy-
kładu wymienić tu można księży Macieja Radziukina, wikarego

¹⁸³ „Czas” nr 184 z 14.VIII.63; por. też: „Dziennik Poznański”, nr 181
z 11.VIII.63.

¹⁸⁴ „Czas”, nr 184 z 14.VIII.63; „Wolność”, nr 2 z 26.VIII.63. BN, rkps
I 6551, k. 10; Teki MM, t. III, k. 47v; J. Białynia-Chołodecki, *Księga Pa-
miątkowa*, s. 106; AGAD, GCA, vol. 1, k. 130, 133—134; N. I. Pawliszczew,
op. cit., t. 5, s. 155; M. N. Katkow, op. cit., s. 647, 697; „Dziennik Poznań-
ski”, nr 23 z 29.I.64.

¹⁸⁵ „Czas”, nr 195 z 28.VIII.63.

z Godlewa, Mateusza Czarnieckiego, proboszcza z Szak, Antoniego
Tataré, proboszcza z Syntowt, Ignacego Bartlińskiego z Liszkowa,
Józefa Giegużyńskiego z Iglówka, Gabriela Dziekońskiego, pro-
boszcza z Teolina, Franciszka Żukowskiego, proboszcza z Raczek,
Józefa Extowicza z Wizny, ks. Falkowskiego z Szumowa, Piotra
Mystkowskiego, generalnego kapelana woj. augustowskiego i wie-
lu innych¹⁸⁶. Podobnie popierał powstanie pastor z Łomży, Adam
Haberkant¹⁸⁷.

Jak już wspomniano, w działalności na rzecz powstania ośmie-
lała w pewnym stopniu miejscowy kler sytuacja w diecezji, po-
zbawionej od kilkunastu lat (od r. 1847) biskupa. Formalnie admi-
nistratorem diecezji był ks. kanonik Choiński. W praktyce jednak
od 1851 r. zarząd diecezji podporządkował sobie ks. prałat Bona-
wentura Butkiewicz, b. rektor Akademii Duchownej w Warsza-
wie¹⁸⁸. Sprawa obsady biskupstwa sejneńskiego poruszana była
w 1861 r. na posiedzeniach Rady Stanu¹⁸⁹. W czerwcu 1863 r.
(2.VI) mianowany został biskupem sejneńskim ks. Konstanty Ire-
neusz Pomian hr. Łubieński¹⁹⁰. Wysłanie jego kandydatury
(jeszcze w 1862 r.) spotkało się z powszechną dezaprobatą ze
względu na znane powiązania kandydata z rządem carskim¹⁹¹. Po
ogłoszeniu nominacji, Rząd Narodowy starał się bezskutecznie nie
dopuszczać do jej zatwierdzenia przez Watykan. Objęcie przez no-
minata diecezji przeciągnęło się m.in. ze względu na fakt, iż Rząd
Narodowy zakazał biskupom polskim konsekracji ks. Łubieńskie-

¹⁸⁶ AGAD, TKŚ, vol. 3, k. 276v—268, vol. 6, k. 328v—329, vol. 8, k. 64v—
—65; Zarząd Gen-Policm. vol. 4, k. 543v, nr 1763; P. Kubicki, op. cit., cz. III,
t. 1, s. 307—308, 320—336; L. A. Obuszenkowa, *Archiwumyje materialy su-
diebnośledstwiennych uczeżdzenij 1863—1866 gg. po dielam uczestnikow
w wosstaniu*, w: „K stoletiu geroiczeskoj borby „Za naszu i waszu swo-
bodu” Sbornik statij i materialow, s. 243; J. Maliszewski, *Powstanie stycz-
niowe. Notatki biograficzne uczestników*, s. 50.

¹⁸⁷ AGAD, ZNWOL, vol. 2, k. 10.

¹⁸⁸ R. Łubieński, op. cit., O księdzu Butkiewiczu szerzej na s. 221—223;
W. Przyborowski, *Historia dwóch lat*, t. IV, s. 16.

¹⁸⁹ W. Przyborowski, *Historia*, t. IV, s. 16.

¹⁹⁰ BN, Teki MM, t. II, k. 127—127v — wycinek z „Dziennika Powszech-
nego” z 24.VI.62, wypis z protokołu Rady Stanu.

¹⁹¹ „Głos kapłana polskiego” nr 5 z 24.XII.62. Również w okresie po-
wstania prasa tajna nie szczędziła ostrych słów pod jego adresem. Por.
np. „Prawda”, nr 4 z 12.V.63; „Dzwon Duchowny”, nr 1 z 30.V.63. Prasa
tajna, t. II, s. 33, 241.

go. Dopiero w październiku 1863 r. objął on swoją diecezję, zaś w grudniu został konsekrowany¹⁹².

Jakkolwiek nowy biskup objął urządowanie na schyłku powstania, zdążył jednak zaznaczyć swój nieprzychylny do niego stosunek. Nie mogły zatuszować tej postawy pojedyncze akty pozytywne (błogosławieństwo napotkanych po drodze powstańców udzielone na ich prośbę¹⁹³, dysponowanie na śmierć skazanych żandarmów narodowych i bezskuteczne zresztą próby uzyskania zmiany wyroku skazującego)¹⁹⁴. Działalność biskupa Łubieńskiego odznaczała się ignorowaniem faktu powstania i władz narodowych i służalczą wobec władz carskich. Tak np. w diecezji sejneńskiej nie ogłoszono żałoby kościelnej po wywiezieniu arcybiskupa Felińskiego¹⁹⁵. Bp Łubieński zakazał też podległemu sobie duchowieństwu odczytywania z ambon rozporządzeń powstańczych. Smutny rozgłos — również poza granicami kraju — zyskał on sobie adresem wiernopoddańczym wystosowanym do Aleksandra II w imieniu własnym i podległego mu duchowieństwa. Krok ten spotkał się z powszechnym potępieniem¹⁹⁶.

Taka postawa biskupa była konsekwencją wyznawanych przez niego zasad ultramontańskich. W caracie widział on ostoję przeciwko niebezpiecznym dla kościoła prądom rewolucyjnym, do których zaliczał cały ruch narodowy. Z drugiej strony żywił nadzieję na rozszerzenie katolicyzmu w Rosji. Z myślą o realizacji tego celu posuwał daleko swą ugodowość wobec caratu. Z chwilą jed-

¹⁹² R. Łubieński, op. cit., s. 174—175, 194—196, 211; Por. też „Niepodległość”, nr 6 z 5.IX.63.

¹⁹³ R. Łubieński, op. cit., s. 202, „Dziennik Poznański” nr 43, z 23.II.64.

¹⁹⁴ R. Łubieński, op. cit., s. 205, 233; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 217; N. W. Katkow, op. cit., s. 1134.

¹⁹⁵ W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 210; „Dziennik Poznański”, nr 267 z 27.XI.63 r. BN, Teki MM, t. III, k. 124v—125, wycinek z „Siewiernej Poczty”.

¹⁹⁶ O adresie i jego echach zob. „Chwila” z 9 i 10.II.64, „Dziennik Poznański”, nr 43 z 23.II.64, „Nadwiślanin”, nr 19 i 22 z 12 i 19.II.64; S. Krzemiński, *Dwadzieścia pięć lat Rosji w Polsce (1863—1888)*. Lwów 1892, s. 60; R. Łubieński, op. cit., s. 235—236, 239—240. *Polska działalność dyplomatyczna 1863—1864, Zbiór dokumentów pod red. A. Lewaka t. II*, Warszawa 1963, s. 167, s. 237—238, 245—246, 255. Współczesne opinie o biskupie Łubieńskim zob.: *Polska działalność dyplomatyczna*, t. I, Warszawa 1937, s. 190, t. II, s. 142—143, 238; J. I. Kraszewski, *Z roku 1868 — Rachunki*, s. 200, z 1869, s. 152; BN, rkps, IV 6541, k. 28—29v. Por. też: S. Królik, *Hierarchia kościelna w Królestwie Polskim wobec przygotowania i wybuchu powstania styczniowego*, Warszawa 1962, s. 40, 142.

nak, gdy zagrożenie interesów Kościoła przyszło ze strony władz carskich, które po powstaniu przystąpiły do likwidacji wielu klasztorów oraz objęły reformą uwłaszczeniową również dobra duchowne, biskup Łubieński stawiał opór. W szczególności odmówił podporządkowania się nie uznawanemu przez Rzym kolegium duchownemu w Petersburgu. W rezultacie zesłany został w r. 1869 do Permu, po drodze jednak zmarł w Niżnym Nowogrodzie¹⁹⁷.

Szczególną grupę ludności wiejskiej w Augustowskiem (podobnie jak i w Płockiem) stanowili koloniści niemieccy. Na powiązanie ich interesów z panującym porządkiem, z władzami carskimi, które udzielały im ulg w opłacaniu podatków i należności za dzierzawione grunty, zwrócił uwagę D. Fajnhauz¹⁹⁸. Toteż lojalność Niemców wobec władz carskich wyrażała się w ich wrogim na ogół stosunku do powstania, co podkreśla większość relacji źródłowych. Nie bez wpływu pozostawała też polityka władz carskich, które wzajemnie podburzały Niemców i Polaków przeciwko sobie¹⁹⁹. Niemcy niejednokrotnie denuncjowali powstańców, schwytanych oddawali w ręce władz, donosili wojsku o ruchach powstańczych, a nawet zbrojnie napadali na wsie, siejąc zniszczenie i rabując. Oni też najgorliwiej służyli w strażach wiejskich²⁰⁰. Szczególnie głośny stał się w Łomżyńskim wypadek, gdy 30 czerwca kilku uzbrojonych Niemców, z położonej tuż za granicą Królestwa osady fabrycznej Choroszcza, przybyło wraz z oddziałem wojska do wsi Bąbin i Złotoryja w gminie Stelmachowo, rzekomo w celu poszukiwania powstańców. Nie znalazłszy ich, zniszczyli miejscowym mieszkańcom wiele ruchomości. Miał to być z ich strony akt zemsty za to, że mieszkańcy tych wsi, w drodze odwetu za popieranie przez Niemców Rosjan i szkodzenie po-

¹⁹⁷ J. I. Kraszewski, *Z roku 1868 — Rachunki*, Poznań 1869, s. 200, z r. 1869, Poznań 1870, s. 152; AGAD, KTN, vol. 1, k. 64 (z papierów S. Rygla,teczka II; A. Lewak, *Polska działalność dyplomatyczna*, t. II, s. 142—143; S. Królik, op. cit., s. 142, 147, 192.

¹⁹⁸ D. Fajnhauz, *Niemcy a powstanie styczniowe*, s. 693; por. też: W. Buszkat, *Opowiadanie z życia syberyjskiego*, Spisał N. P. „Tydzień Polityczny i Naukowy”, 1871, nr 1, s. 3.

¹⁹⁹ W. Czaplicki, *Moskiewskie na Litwie rządy*, s. 324.

²⁰⁰ W. Buszkat, op. cit., nr 1, s. 2; W. Czaplicki, op. cit., s. 323; F. Szukiewicz, op. cit., nr 31, s. 785; J. K. Urbach, op. cit., s. 154; D. Fajnhauz, *Niemcy*, s. 693—694; E. Halicz, *Gmina Stelmachowo*, s. 139.

wstańcom, wstrzymali dowóz żywności do wspomnianej osady fabrycznej²⁰¹.

Mamy jednak także świadectwa przychylnego stosunku Niemców do powstania. „O małej części ludności niemieckiego pochodzenia w Augustowskim donoszą mi — pisał w lipcu 63 r. korespondent do „Czasu” — że niczym już prawie nie różnią się od krajowców. Podatki i wszelkie rekwizyta dają bez wahania, z wielką skwapliwością, denuncjacji żadnej nie zanoszą, wielu z nich nawet czynnie dla powstania pracuje. Zdaje się, że spór między Izbą Poselską a królem w Berlinie, jak i ludzkie a energiczne postępowanie powstańców wpłynęło tam na przeobrażenie ludności niemieckiej w kierunku nam przychylnym”²⁰². To świadectwo dziennikarskie potwierdza w swych wspomnieniach Karpowicz: Niemcy „sprzyjali szczerze powstańcom, dopomagali jak mogli; zdrajców nie było między nimi”²⁰³. Te sprzeczne dane o stosunku Niemców do powstania podyktowane były być może przez odmienne, osobiste doświadczenia relacjonujących sprawę pamiętnikarzy (tak np. Buszkat wydany został władzom przez niemieckiego karczmarza, u którego się zatrzymał, natomiast Karpowicz leczył się z ran otrzymanych pod Siemiatyczami w smolarni Niemca Arnolda), bądź też, być może, faktem, iż w okresie rozwoju powstania niektórzy Niemcy — prawdopodobnie z obawy przed represjami — zmienili nieco swój stosunek do Polaków, a przynajmniej przestali im szkodzić. Wreszcie, wśród trzydziestotysięcznej ich rzeszy musiały znaleźć się jednostki ustosunkowane bardziej niż ogół przychylnie do Polaków. Jednakże większość świadectw współczesnych ocenia postawę ludności niemieckiej w Augustowskim wobec powstania zdecydowanie ujemnie.

Natomiast przychylny był w większości stosunek stutysięcznej masy Żydów. Zagadnienie ich stosunku do powstania styczniowego na terenie Litwy i Białorusi, z uwzględnieniem również Augustowskiego, zanalizował D. Fajnhauz w oparciu m.in. o źród-

²⁰¹ AGAD, GCA, vol. 1, k. 51v—52, 55, A. P. Stelmachowo, k. 158—159; „Czas”, nr 156 z 12.VII.63; „Dziennik Poznański”, nr 158 z 15.VII.63; W. Czaplicki, op. cit., s. 325.

²⁰² „Czas”, nr 148 z 3.VII.63; „Dziennik Poznański”, nr 152 z 8.VII.63.

²⁰³ J. Karpowicz, op. cit., s. 41; por. też: „Nadwiślanin”, nr 35 z 20.III.64.

ła radzieckie²⁰⁴. Zwrócił on uwagę na duże zbieżności w sytuacji Żydów na obu sąsiadujących terenach; podkreślił też różnice, do których przede wszystkim należy zaliczyć fakt większego na ogół stopnia spolonizowania Żydów w Augustowskim niż na Litwie²⁰⁵. Autor stwierdził, że Żydzi w Augustowskim na ogół przychylnie ustosunkowali się do powstania. Tezę tę wypada zilustrować kilkoma przykładami. Już w okresie manifestacji zaznaczyło się zbliżenie społeczeństwa polskiego z Żydami, zaś podczas prac przygotowawczych do powstania kierownictwo ruchu narodowego starało się wciągnąć Żydów do niego za pośrednictwem odezwy i prasy nielegalnej. Tak np. były wypadki, że — podobnie jak innych — ostrzegano również Żydów przed możliwością poboru do wojska²⁰⁶. Już po wybuchu powstania kolportowano wśród Żydów powstańcze odezwy programowe²⁰⁷. W czasie powstania zaś, zwłaszcza w miesiącach jego największego rozwoju, większość ludności żydowskiej odnosiła się życzliwie do powstania, udzielając mu różnorodnej pomocy²⁰⁸. Tak np. krawiec z Wysokiego Mazowieckiego, Jankiel Elkowicz, szył powstańcom kożuski²⁰⁹, dr Edelsztajn z Łomży udzielał im pomocy lekarskiej²¹⁰, Lejzor Zabrowski z Łomży przemycał proch i amunicję, zaś kurier Apszil krążył między Łomżą a Warszawą²¹¹. Żydów spotykamy również wśród członków organizacji, jak o tym świadczy przykład Judela Szklarzkiego²¹² i wspomnianego już Arona Kapłana z Mariampola. Zachowała się też wiadomość o grupie złożonej z czterech Żydów, najprawdopodobniej żandarmów narodowych (Nowik-Jawicz, Kofman, Moszka Kamiński i Kupiecki), określonych przez władze jako patrioci, którzy „pomagają Polakom we wszystkich ich po-

²⁰⁴ D. Fajnhauz, *Ludność żydowska*, op. cit.; Zagadnienie stosunku Żydów do powstania styczniowego omówiłem szczegółowo w artykule zamieszczonym w „Biuletynie ŻIH”, nr 64, 1967, s. 55—68.

²⁰⁵ D. Fajnhauz, *Ludność żydowska*, op. cit., nr 38, s. 50.

²⁰⁶ A. J. Miłowidow, op. cit., nr 257, s. 288.

²⁰⁷ D. Fajnhauz, *Ludność żydowska*, nr 37, s. 34.

²⁰⁸ J. Karpowicz, op. cit., s. 76; J. K. Urbach, op. cit., s. 154.

²⁰⁹ *Żydzi a powstanie styczniowe*, s. 169.

²¹⁰ AGAD, ZNWOL, vol. 2, k. 5v.

²¹¹ D. Fajnhauz, *Ludność żydowska*, nr 38, s. 52; Centralne Archiwum Historyczne w Wilnie, f. 439 (Murawiewa), op. 20, d. 114, odpis udostępniony mi przez doc. dr D. Fajnhauza.

²¹² Bibl. Polska w Paryżu, rkps 1105, I, 2, odpis udostępniony mi przez prof. S. Kieniewicz.

trzebach i o wszystkich ruchach wojsk rosyjskich dają zaraz znać za pośrednictwem swych agentów²¹³. W spełnianiu czynności wywiadowczych i przewodnictwie wyróżnił się też sklepikarz z Serej, Mejer Kapłan, żandarm narodowy, który współpracował z oddziałem Suzina²¹⁴. Znamy też nazwiska kilku innych żydowskich członków żandarmerii: Izraela Chomczaka z Kolna²¹⁵, Ajzyka Kapłana, Motka Reperta i Abrama Melameda z Mariampola²¹⁶. W ogóle, mimo że członkom tej formacji groziła z reguły w razie schwytania ich kara śmierci, służyło w niej stosunkowo sporo Żydów²¹⁷. Spośród Żydów walczących w oddziałach powstańczych wyróżnił się bohaterstwem Lejba Lipman, zwany Lejbczakiem, który służył następnie także w żandarmerii narodowej w stopniu wachmistrza, jako wywiadowca. Schwytany przez Rosjan, został powieszony w Suwałkach, nie wydawszy nikogo²¹⁸. Wśród Żydów znalazły się też jednostki, a nawet grupy, wrogo nastawione wobec powstania, lub wręcz współpracujące z władzami rosyjskimi, jak np. szpieg Dytwałd, schwytany i powieszony przez partię Szpaka²¹⁹, lub grupa Żydów tykocińskich, którzy donieśli o udziale w powstaniu ks. Piotra Mystkowskiego²²⁰. Wypadki takie nie były jednak liczne, a próby zjednywania ludności żydowskiej przez władze carskie szły w parze z represjami wobec Żydów skompromitowanych udziałem w powstaniu²²¹. Toteż miał słuszną Karpowicz, gdy wspominał o pomocy Żydów; „pod tym

²¹³ „Ciekawe dokumenty”, „Wspólna praca”, 1929, nr 5, s. 6.

²¹⁴ Z. Kolumna, op. cit., cz. I, s. 192. W. Studnicki, op. cit., s. 28—29; J. Karpowicz, op. cit., s. 76—77; B. Merwin, op. cit., s. 40; J. K. Urbach, op. cit., s. 159; D. Fajnhauz, *Ludność żydowska*, nr 38, s. 50.

²¹⁵ W. Studnicki, op. cit., s. 10.

²¹⁶ D. Fajnhauz, *Ludność żydowska*, nr 38, s. 47—48.

²¹⁷ D. Fajnhauz, op. cit., nr 38, s. 50; por. też: J. K. Urbach, op. cit., s. 158.

²¹⁸ Odpis z Centralnego Archiwum Historycznego w Wilnie, f. 439 (Murawiewa), 1863, op. 20, d. 535; *Żydzi a powstanie styczniowe*, nr 111, s. 158; D. Fajnhauz, *Ludność żydowska*, nr 38, s. 50—51; BN, Teki MM, t. IV, k. 69; „Dziennik Poznański”, nr 82 z 10.IV.64.

²¹⁹ J. Karpowicz, op. cit., s. 84—85; por. też: *Żydzi bojownicy a niepodległość Polski*, s. 68.

²²⁰ J. Maliszewski, *Powstanie styczniowe. Notatki biograficzne uczestników*, op. cit., s. 50.

²²¹ „Chwila”, nr 39 z 7.II.64; „Dziennik Poznański”, nr 205 z 10.IX.63 (o karze chłosty dla rabina z m. Szak, powieszenie 6 Żydów Goldsztajna, Zondowicza, Ehta, Zolsztajna, Lipmana, Tomczaka); J. K. Urbach, op. cit., s. 158—159.

względem wielkie usługi oddali nam Żydzi. Nie przeczę, że byli między nimi zdrajcy, byli tacy, którzy obydwu stronom służyli, tu i tam ciągnęli korzyści. Podobne wypadki zdarzały się jednak dopiero pod koniec powstania — w początku ogromna większość żydostwa była nam przychylna i to bezinteresownie, jako że i odwdzięczać się materialnie nie bardzo było czym²²².

W powstaniu wzięli również udział przedstawiciele stukilkudziesięcioosobowej grupki polskich Tatarów. Np. ziemianin, Tatar, Aleksander Buczacki, pełnił służbę w ochronie naczelnika cywilnego Akorda i pomagał w przetransportowaniu go u schyłku powstania do Prus na emigrację, co przypłacił chłostą i więzieniem. Mimo to nie zdradził miejsca pobytu Akorda. Matka Buczackiego natomiast służyła w charakterze żandarma narodowego w pow. kalwaryjskim i mariampolskim. Inny Tatar, Adam Tuhan Baranowski, dowodził żandarmerią narodową w pow. kalwaryjskim i mariampolskim, uczeń 7 klasy gimnazjum w Łomży, Stefan Kryczyński przewoził broń, zaś inny Tatar tegoż nazwiska, dyrektor magazynu solnego w Tykocinie, był członkiem miejscowej organizacji. Oficer straży granicznej, Bronisław Bielak, ułatwiał przemyt broni i amunicji dla powstańców²²³.

Typowym dla całego kraju zjawiskiem był szeroki udział w powstaniu mieszkańców miast i miasteczek — urzędników, rzemieślników, kupców, ludzi wolnych zawodów. Z chwilą rozpoczęcia walki zbrojnej — wielu — zwłaszcza młodszych — przedstawicieli tych warstw opuszczało dotychczasowe miejsca pracy, składało funkcje pełnione w organizacji spiskowej i ruszało do partyzantki. W miarę rozwoju powstania udawali się w ich ślady nawet ci, którzy początkowo nie byli zaangażowani w ruch narodowy. W rezultacie, miasta i miasteczka stopniowo wyludniały się z elementów czynnych zawodowo. Już w kwietniu władze carskie zwróciły uwagę na fakt, że „obywatele miejscy, związani przysięgą, odebraną od nich jeszcze przed buntem, poddali się żądaniu wstąpienia do oddziałów powstańczych”²²⁴. Według obli-

²²² J. Karpowicz, op. cit., s. 76.

²²³ L. Murza-Najmański, op. cit., s. 263—265, 276.

²²⁴ L. A. Obuszenkowa, *Zurnal wojennych dziejstwij, kak istoriczeskij otczownik*, s. 189. O zbiegostwie do powstania urzędników służby rządowej zob. liczne wzmianki w vol. 7360 KRSW — passim.

czeń władz do 28.IV.63 z samych tylko Suwałk zbiegło do powstania 100 osób²²⁵. Znany fakt, że zastępca inspektora policji miejskiej w tym mieście, Polikarp Bugielski, 15.IV udał się wraz z grupą ochotników do powstania, traktowano jak zjawisko zwykle²²⁶, które nasiliło się zwłaszcza z chwilą ogłoszenia amnestii, tak że „...na ulicy w Suwałkach nie spotkasz młodego człowieka, w zarządzie miejskim nie ma kto przepisywać papierów, w gimnazjum nie ma uczniów w czterech wyższych klasach, nie powrócili oni ze świątecznego urlopu...” pisał 16.IV w raporcie do naczelnika III okręgu korpusu żandarmów naczelnik suwalskiej komendy żandarmerii²²⁷. Sytuacja w stolicy guberni z natury rzeczy skupiała większą uwagę władz, ale podobnie było wszędzie.

Ucieczka do powstania nie była jedyną przyczyną przerzedzenia się ludności miast i miasteczek, a zwłaszcza urzędników administracji cywilnej. Ci co ze względu na wiek, obawę przed represjami, lub wreszcie obojętność wobec ruchu narodowego, pozostali na stanowiskach, również stopniowo się wykruszali. Przyczyną tego był rozwój sytuacji wojennej i beznadziejne niekiedy położenie tych ludzi usiłujących spełniać swe urzędowe czynności w obliczu dwóch walczących stron, z których każda wydawała im rozkazy i stosowała kary za uchylanie się od ich wypełniania. Z natury rzeczy najsurowsze represje spadały na przedstawicieli władz cywilnych ze strony wojsk rosyjskich, które zajęte zwalczaniem powstania, niewiele się troszczyły o skutki swego postępowania. Prowadziło zaś ono do stopniowego rozkładu administracji cywilnej.

Bodaj pierwszy zwrócił uwagę na to zjawisko, już w początku powstania, gubernator cywilny augustowski, Józef Korytkowski.

²²⁵ N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 5, s. 89—90.

²²⁶ L. A. Obuszenkowa, *Zurnal wojennych diejstwiw*, s. 190; „Dziennik Poznański”, nr 111 z 17.V.63. Wobec przerzedzenia się szeregów policji miejskiej nakazano naczelnikom wojennym w gub. augustowskiej utworzenie policji sformowanej spośród wojskowych. N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 5, s. 92, 18/30.IV.63.

²²⁷ L. A. Obuszenkowa, *Zurnal wojennych diejstwiw*, s. 190; podobnie naczelnik woj. pow. Łomżyńskiego, płk Zajcew, telegrafował 30.IV/12.V, że w pow. łomżyńskim ani jeden człowiek nie skorzystał z amnestii, natomiast wzmogło się zbiegostwo do powstania, tamże, s. 201; Czart. rkps 5739, IV, k. 459—461 — list z Mariampolskiego z 1.V.63, por. też „Dziennik Poznański”, nr 111 z 17.V.63.

Przesyłając do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych raport o gwałtach, dokonanych przez wojsko we dworze w Białaszewie (31.III.63) zaopatrzył go w ostrzegawczą uwagę, iż „takie czyny wojska zniewalają najubożniejszych szukać opieki w powstaniu, gdy im rząd takowej zapewnić nie jest w stanie”²²⁸. Ostrzeżenie Korytkowskiego miało pozostać bez echa, podobnie jak i inne, sformułowane przez naczelnika pow. łomżyńskiego, Feliksa Dębskiego, który w raporcie do gubernatora z 11.VI.63 r. przewidywał, że „wójci gmin oraz burmistrz, z jednej strony prześladowani od powstańców, a z drugiej traktowani z nieufnością i gniewem przez wojska (przy czym pierwotne sformułowanie: „doświadczając najgorszego obojętności od wojska” — przekreślono), podziękują za służbę i wydadzą się z miejsca swego urzędowania”²²⁹. Wójtowie wielu gmin i burmistrz miasteczek, zagrożeni karą śmierci przez powstańców, stopniowo zaprzestali nadsyłania urzędowych raportów „o stanie spokojności wewnętrznej” i niewiele mogło tu pomóc przypominanie im o tym obowiązku ze strony władz gubernialnych²³⁰. Rezultatem tych napomnień były mnożące się fakty podawania się do dymisji. Tak np. wójt gminy Krakopol w pow. mariampolskim prosił o wybaczenie mu, że składa raport po raz ostatni, jeżeli zaś władze nie zgodzą się na to, woli nawet zrzec się urzędu i stracić jedyny sposób zarobku na życie niż zginąć i osierocić rodzinę. Podobna sytuacja była w gminie Rudawka, Lejpuny i Kudrany, w miasteczkach Balwierzyszki, Olita i innych²³¹. Sytuację pogarszała jeszcze postawa wojska, które aresztowało po wsiach — wójtów i ich zastępców, w miastach zaś urzędników podejrzanych o współdziałanie z powstaniem. Tak np. we wrześniu 63 r. wojsko aresztowało kasjera magistratu w Tykocinie, Szumińskiego. Sam fakt — jeden z wielu — nie zasługiwałby na odnotowanie, gdyby alarm, podniesiony z tego powodu przez wspomnianego naczelnika Dębskiego, nie

²²⁸ „Czas”, nr 88 z 18.IV.63; por. też: „Dziennik Poznański”, nr 88 z 18.IV.63; „Ephémérides Polonaises”, 1863, luty—marzec, s. 167, „Nadwiślanin”, nr 44, z 19.IV.63.

²²⁹ AGAD, GCA, vol. 1, k. 28.

²³⁰ Ibidem, k. 402—404.

²³¹ Ibidem, k. 25v—26, 27, 28, 30, 54v, 78v—79, 124v—125, 172, O zakazie raportowania, por. też: k. 80v, 152—153; KRSW, vol. 7360, k. 173, 182; M. N. Katkow, op. cit., s. 651.

rzucił światła na stan, w jakim po 8 miesiącach powstania znalazła się administracja cywilna. Tak więc Dębski prosił o zwolnienie kasjera, „który prawie jedynym będąc urzędnikiem w magistracie, przez swą nieobecność zawiesza zupełnie całą służbę tego...”²³². Podobna sytuacja zaistniała w Szakach. Tak więc zbiegostwo do powstania licznych urzędników oraz gwałty i aresztowania dokonywane przez wojsko doprowadziły do stopniowego rozkładu administracji cywilnej w guberni; nastąpiło, jak się wyraził gubernator Korytkowski, „stopniowe zneutralizowanie służby w urzędach”²³³. Na dodatek władze, zdając sobie sprawę z niełojalności ogółu pozostałych na miejscu urzędników²³⁴, zwolniły ze służby w gub. augustowskiej w ciągu roku 1863 i 1864, za udział w powstaniu, sprzyjanie mu i w ogóle za nieprawomyślność — 151 urzędników, co było liczbą szczególnie wysoką²³⁵. Próby sprowadzenia na opróżnione miejsca innych nie dały rezultatu²³⁶. Nic też dziwnego, że przybyły tu jesienią 1863 r. nowy naczelnik wojenny gub. augustowskiej, gen. Baklanow, w ostrych słowach potępił miejscową administrację cywilną za jej zachowanie się podczas powstania, stosunek do rządu oraz bierność²³⁷.

²³² AGAD, GCA, vol. 1, k. 313, por. też: k. 251—252: O aresztowaniach po wsiach, por. KRSW, vol. 7360, k. 179.

²³³ Ibidem, k. 28; „Czas”, nr 227 z 3.XII.1863.

²³⁴ Por. też: E. Wittgenstein, op. cit., t. II, s. 175; M. N. Katkow, op. cit., s. 436.

²³⁵ W guberniach lubelskiej, radomskiej i płockiej zwolniono za te same przewinienia łącznie 110, urzędników, AGAD, SSKP, vol. 653/65, k. 44v—45 i vol. 449/63, k. 196. O zwolnieniu ze służby urzędników zaangażowanych w powstaniu w Augustowskim zob. liczne wzmianki w vol. 7360 KRSW — passim.

²³⁶ „Czas” nr 227 z 3.XII.63. Zwalniano też niekiedy osoby, które nie popełniły żadnego wykroczenia politycznego, lecz utraciły zaufanie władz. O nieufności do Polaków będących w służbie administracji cywilnej świadczy fakt, że w początkach sierpnia zwolniono zupełnie lojalnych polskich urzędników jedynej czynnej jeszcze komory celnej w Kibartach koło Wierbołowa. „Czas”, nr 181 z 11.VIII.63; „Dziennik Poznański”, nr 184 z 14.VIII.63.

²³⁷ AGAD, GCA, vol. 2, k. 1. Wojenny naczelnik gub. augustowskiej do p.o. gubernatora cywilnego, 5/17.III.64; por. też: „Dziennik Poznański”, nr 82 z 10.IV.64.

Schyłek i upadek powstania (jesień 1863—wiosna 1864)

Przybycie nowego komisarza Rządu Narodowego

Jesienią 1863 r. w sytuacji powstania w Augustowskim zaszły istotne zmiany. We wrześniu powstanie w tym województwie przechodziło okres kryzysu i chwilowego załamania. W tym miesiącu zginął komisarz Artur Awejde; opuścili też województwo płk Ramotowski-Wawer oraz naczelnik wojenny — płk Andruszkiewicz. Oddziały powstańcze atakowane od końca lipca przez przeważające siły rosyjskie, które napłynęły z Litwy, uległy w znacznym stopniu wykruszeniu i rozproszeniu. W tej sytuacji konieczne było obsadzenie opuszczonych stanowisk oraz podtrzymanie upadającego powstania. Wiązało się to także z wciąż podtrzymywanymi projektami powstańczej wyprawy na Litwę.

W połowie września przybył w Augustowskie nowy komisarz rządowy, mianowany na wniosek Józefa Kajetana Janowskiego, jego dotychczasowy pomocnik w Sekretariacie Stanu, Bronisław Radziszewski. Ten 25-letni chemik, nauczyciel gimnazjum w Warszawie, okazał na nowym stanowisku duże zdolności, energię, wytrwałość i poświęcenie¹.

¹ Bronisław Radziszewski, urodził się w r. 1838 w Warszawie jako syn dyrektora kancelarii Komisji Rządowej Sprawiedliwości. Po ukończeniu gimnazjum, studiował chemię na Uniwersytecie Moskiewskim. Po uzyskaniu stopnia kandydata nauk, w r. 1862 powrócił do Warszawy i objął posadę nauczyciela nauk przyrodniczych w III gimnazjum, na której pozostawał do czerwca 1863 r. Równolegle pracował w organizacji narodowej. W okresie od lipca do września 1863 r. pracował w Sekretariacie Stanu Rządu Narodowego jako pomocnik sekretarza J. K. Janowskiego. We wrześniu objął pod pseudonimem Ignacego Czyńskiego stanowisko komisarza pełnomocnego woj. augustowskiego, na którym wytrwał do końca 1864 r. Po powstaniu wyemigrował do Belgii, gdzie podjął dalsze studia w Gandawie pod kierunkiem znanego chemika Augusta Kekulego. W r. 1867 uzyskał tamże stopień doktora nauk ścisłych. W październiku 1867 r. objął asystenturę na uniwersytecie w Louvain, po roku zaś został repetytorem

Początki jego działalności przypadły na okres przeprowadzonej wkrótce potem przez rząd wrześnieowy w całym kraju reformy struktury organizacji cywilnej, która kładła kres dominacji ziemiaństwa we władzach prowincjonalnych. Mniej więcej w miesiąc po przyjeździe w Augustowskie nowy komisarz otrzymał uprawnienia komisarza pełnomocnego Rządu Narodowego². Od tej chwili odbierał on rozkazy bezpośrednio od Rządu Narodowego i skupiał w swym ręku pełnię władzy wykonawczej w województwie. Komisarzowi pełnomocnemu podporządkowana została

chemii. W r. 1870 wyjechał do Galicji. Początkowo był zastępcą profesora w Instytucie Technicznym w Krakowie oraz uczył w szkole realnej. W dwa lata potem mianowany został profesorem nadzwyczajnym, zaś w r. 1874 profesorem zwyczajnym chemii ogólnej i farmaceutycznej na Uniwersytecie Lwowskim. W tymże roku wybrany został członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie, zaś w r. 1882 — rektorem Uniwersytetu Lwowskiego. Zasiadał także w sejmie galicyjskim. Zmarł w r. 1914.

Zyciorysy i wzmianki o Radziszewskim zob.: „Słowo Polskie”, nr 95 i 96 z 12.III.1914; zyciorys pióra Z. Weyberga oraz *Udział Bronisława Radziszewskiego w powstaniu* napisany przez J. K. Janowskiego; S. Pomarański, *Wydział Spraw Wewnętrznych Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym w oświetleniu zeznań Rafała Krajewskiego*. *Przegl. Hist.*, t. 24, 1924, s. 127; J. K. Janowski, *Pamiętniki*, t. II, s. 55—56, 227—228; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 254—255; tenże: *Ostatnie chwile powstania styczniowego*, Poznań 1887—1888, t. I, s. 12 (tu mylna data śmierci 1897); BJ, rkps 6014, k. 434; B. K. rkps 7408, k. 111v—112; rkps 7416, k. 42v; R. Błoński, op. cit., s. 408; J. Białynia-Cholodecki, *Księga Pamiątkowa*, s. 340; J. Sokulski, *Prasa tajna i jej kierownicy w dobie powstania styczniowego*, „*Exlibris*”, 1924, z. 6, s. 120; K. Lipska, *Źródła do dziejów powstania styczniowego w Bibliotece Rapperswilskiej*, „*Przegl. Hist.*”, t. 29, 1930—1931, z. 2, s. 331; *Proces Romualda Traugutta*, t. I, s. 267; t. II, s. 61, 207 (przypisy); APAN, TNW, j. 68, k. 159; J. Kulczycka-Saloni, *Prasa podziemna powstania styczniowego*, Warszawa 1958, nadb. z „*Kwart. Prasoznawczego*”, s. 17; *Dokumenty KCN i RN* nr 312, s. 323, 621.

² Sprawa charakteru, w jakim Radziszewski-Czyński przybył w Augustowskie, wymaga pewnego wyjaśnienia. Przekazy źródłowe (J. K. Janowski, op. cit., t. II, s. 56, 227, 228; R. Błoński, op. cit., s. 401) mówią, iż przybył on do tego województwa jako komisarz pełnomocny mianowany na wniosek Janowskiego przez Traugutta. Sprawa jednak nie jest taka prosta. Czyński przybył w Augustowskie mniej więcej w połowie września — datę 15.IX nosi jego wstępna odezwa do mieszkańców województwa, wydrukowana zresztą w Warszawie 4 dni wcześniej. Nie mógł więc on być mianowany przez Traugutta, podobnie jak nie mógł też być jeszcze komisarzem pełnomocnym Rządu Narodowego, gdyż wówczas jeszcze takiego stanowiska nie było. Świadczy o tym także jego pierwsza odezwa zatytułowana: „Komisarz Rządowy w woj. augustowskim do mieszkańców województwa”. Tak więc dopiero mniej więcej po upływie miesiąca od chwili swego przyjazdu Czyński mógł otrzymać uprawnienia komisarza pełnomocnego R. N. Dekret ustanawiający komisarzy pełnomocnych wydany został 14.X.63: H. Jabłoński, op. cit., s. 453.

cała miejscowa organizacja. Otrzymał on prawo nominacji i usuwania urzędników organizacji narodowej, podlegała mu policja narodowa, zbiór podatków, informacja, organizowanie komunikacji i łączności. Wyłącznie za jego pośrednictwem mógł się komunikować z Warszawą naczelnik wojenny. Zniesione zostały zarazem urzędy naczelników cywilnych, komisarzy wojewódzkich oraz wojewódzkich i powiatowych naczelników policji narodowej. Funkcje te przeszły do kompetencji naczelników wojennych w województwach i powiatach³.

Nowy komisarz wkrótce po przybyciu w Augustowskie wydał datowaną w Augustowie 15.IX.63 odezwę do mieszkańców województwa⁴. Zawiadamiając w niej o objęciu urzędu, oświadczał, że zamierza działać dla dobra sprawy narodowej, przy czym zapowiadał „ukrócenie wszelkiej samowoli i legalny wymiar sprawiedliwości na zdrajców ojczyzny”. Przedstawiając następnie smutny bilans terroru i represji carskich po 8 miesiącach walki, apelował o wzmoczenie wysiłków dla dobra sprawy oraz o zwiększenie pomocy materialnej dla „bosych i nagich wojsk narodowych”. Przestrzegał też przed oglądaniem się na pomoc obcą, podkreślając konieczność liczenia jedynie na własne siły. „Poświęcenie bez granic, głęboka wiara w triumf naszej sprawy, jedność, zgoda i żelazna wytrwałość, to siła nasza, to hasło nasze; pod taką tylko chorągwią zdobywa się zwycięstwa i oswabadza ojczyznę — pod taką stanąć również winien każdy, kto kocha swą ziemię, kto się brzydzi podłością i zdradą” — głosiła odezwa.

W odezwie Czyńskiego widoczna jest zbieżność z poglądami Traugutta, dotyczącymi konieczności liczenia wyłącznie na własne siły. Natomiast zapowiedź ukrocenia samowoli, wymierzenia sprawiedliwości zdrajcom oraz apel o wzmoczenie pomocy materialnej na rzecz sprawy narodowej stanowiły zapewne echo doniesień o sytuacji, jaka zapanowała w tym okresie w woj. augustowskim.

³ O treści reformy zob.: R. Błoński, op. cit., s. 421—422; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 254; Obaj autorzy piszą, iż reformę przeprowadził Traugutt, *Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym*, s. 76.

⁴ Odezwa wydrukowana została w Warszawie 11.IX.63. Oryginał: AGAD, Akta Audytariatu Polowego, vol. 607, zał. 15, 16(19). Tekst i fotokopia jej patrz: *Proces Romualda Traugutta*, t. I, s. 27 i 267—269; por. też: L. Ratajczyk, op. cit., s. 271.

Objęcie guberni augustowskiej zarządem Murawiewa

Czyński obejmował stanowisko w szczególnie trudnych warunkach, gdy gubernia augustowska objęta została zarządem Murawiewa. Fakty świadczące o zamierzeniach władz carskich w tym zakresie miały miejsce jeszcze w okresie letnim. Tak np. dowódca roty pułku newskiego, przybyły 12 lipca do Wiłkowyszek w pow. kalwaryjskim, ogłosił się cząstkowym naczelnikiem wojennym w promieniu 15 km, oświadczając, że obszar ten ma być zaliczony do wileńskiego okręgu wojennego⁵. O faktycznym rozciągnięciu władzy Murawiewa na tereny gub. augustowskiej i stosowaniu tam podobnych jak na podległym mu obszarze represji i terroru donosił w sierpniu do „Czasu” korespondent spod Suwałk⁶. Miały również swoją wymowę nieustanne żale Murawiewa na zarząd w Królestwie, którego rzekome niedołęstwo powodowało, że z gub. augustowskiej właśnie przenikali powstańcy na podległe mu tereny, utrudniając ich ostateczne spacyfikowanie. W liście do ministra dóbr państwowych, Zielenoja, z 27.VII/8.VIII Murawiew pisał wprost: „...tu (tzn. na Litwie — S.Ch.) — pójdzie wszystko dobrze, jeżeli tylko w Królestwie Polskim będą lepiej rządzili; ciągle wdzierają się stamtąd bandy, tak że kazałem już oddziałom przekraczać granicę i tępić je w Królestwie Polskim”⁷.

Wkrótce też nastąpiło faktyczne przekazanie gub. augustowskiej pod zarząd Murawiewa. Postarał się on o stworzenie pozorów, iż domagają się tego mieszkańcy guberni. W sierpniu w gminie Zypie w pow. mariampolskim pojawił się oddział wojska, któ-

⁵ AGAD, GCA, vol. 1, k. 129v; KRSW, vol. 7360, k. 181, 186.

⁶ „Czas”, nr 184 z 14.VIII.63. Korespondencja z 7.VIII; por. też: „Dziennik Poznański”, nr 204 z 8.IX.63, korespondencja z Augustowskiego z 3.IX.63, m. in. wiadomość o represjach wobec mieszkańców m. Szaki. O wcześniejszych próbach rozciągnięcia wpływów władz carskich z Kowna na północne tereny gub. augustowskiej świadczy raport naczelnika wojsk. I oddziału gub. kowieńskiej i pow. mariampolskiego skierowany 24.V/5.VI.63 do Murawiewa, w którym uzasadnia on konieczność rozpatrywania spraw śledczych z tych terenów w Kownie, a nie w odległych Suwałkach, w których komisja śledcza „trzyma się przepisów prawa nie stosowanych w wojnie ludowej”.

⁷ H. Mościcki, *Z korespondencji Murawiewa do ministra Zielenoja w r. 1863*, „Wschód Polski”, 1921, nr 4—5, s. 172; por. też list z 16/28.VI, s. 169.

ry „nakłonił” jej mieszkańców do podania adresu z prośbą o przyłączenie gminy do Rosji, co uchronić ich miało przed nieustannymi gwałtami i prześladowaniami ze strony powstańców. Adres przekazany Murawiewowi w Wilnie 6/18.VIII przez 25-osobową deputację z Zypki (złożoną z 2 litewskich zdrajców i szpiegów oraz z miejscowych kolonistów niemieckich) posłużył mu za dobry pretekst⁸. Już 25.VIII/6.IX wydany został odnośny ukaz carski, który powierzał Murawiewowi zarząd czterech powiatów guberni (na razie z wyjątkiem łomżyńskiego)⁹. Wprawdzie urzędowe przekazanie jej przez gen. Zabołockiego nastąpiło dopiero 19/31.X¹⁰, faktycznie jednak Murawiew objął ją w posiadanie już w sierpniu¹¹.

Przyłączenie gub. augustowskiej tłumaczono oficjalnie względami natury wojskowej. Rzekomo wskutek niedostatecznej na tych terenach liczby wojsk rosyjskich, które w dodatku pozbawione były poparcia i współdziałania władz cywilnych, powstańcy rozzuchwalili się tam niezmiernie, tworząc regularne oddziały, które dopuszczały się licznych bezpraw, wkraczając zaś na Litwę, podsycali tam bunt. Władze Królestwa wykazywały wobec tych

⁸ W. Przyborowski, *Dzieje*, t. IV, s. 320—323; J. K. Janowski, op. cit., t. II, s. 112; S. Krzemiński, op. cit., s. 45; N. Barsukow, „*Żiżń i trudy*”, M. P. Pogodina, Petersburg, 1888—1898, Kn 20, s. 256; M. N. Katkow, op. cit., s. 867—8; *Sbornik razporiazenij grafa M. N. Murawiewa*, s. 66; I. P. Korniłow, op. cit., s. 97—98.

⁹ *Wosstanie w Litwie i Białorusi*, nr 159, s. 313—314; J. K. Janowski (op. cit., t. II, s. 112—113) mylnie pisze o objęciu przez Murawiewa od razu wszystkich 5 powiatów gub. augustowskiej. J. Iwaszkiewicz, *Wykaz dóbr ziemskich skonfiskowanych przez rządy zaborcze w latach 1773—1867*, Warszawa 1929, s. 21) mylnie wymienia te 4 powiaty (bez pow. mariampolskiego), a z łomżyńskim.

¹⁰ N. E[kielski]. *Dokumenty urzędowe do historii gospodarstwa moskiewskiego w Polsce (1734—1866)*, Kraków 1904, s. 41—42.

¹¹ Przeciwno odłączeniu gub. augustowskiej od Królestwa zaprotestował z formalnego punktu widzenia gubernator cywilny augustowski, Józef Korytkowski, który nb. dowiedział się o adresie gminy Zypki z „Russkiego Inwalida”. Doniósł on o tym Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, zarządzając zarazem śledztwo. Nic też dziwnego, że po objęciu gub. augustowskiej, Murawiew kazał go (8.XI.63) usunąć, mianując na jego miejsce pułkownika żandarmerii Zygmuntońskiego. Nb. Korytkowski dymisji nie przyjął, powołując się na nominację cesarską; musiał jednak opuścić Suwałki. Por. AGAD, KRSW, vol. 7360, k. 238—239v; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 324, 219—220, 339; „Czas”, nr 236, 245, 246 z 16, 27 i 28.X.63; *Polska działalność dyplomatyczna*, t. II, s. 411, nota o przyłączeniu Augustowskiego; M. N. Katkow, op. cit., s. 867, 1148; I. Koberdowa, *Raporty*, s. 304.

zjawisk całkowitą bierność i obojętność¹². Stosowana argumentacja była — jak widać — podobna do tej, jaką spotykamy w korespondencji Murawiewa z Zielenojem.

Z motywem niedostatku wojsk carskich w Augustowskiem rozprawił się już Przyborowski, wykazując, że siły ich nie były tu mniejsze niż na początku powstania¹³. Od końca lipca zresztą na tereny te napływały kolumny Murawiewa w pościgu za uchodzącymi z Litwy powstańcami, którzy, wbrew jego twierdzeniom, przechodzili właśnie z Litwy na teren Królestwa, a nie odwrotnie. Niewątpliwie jednym z motywów zajęcia przez Murawiewa gub. augustowskiej było dążenie do tego, by nie dopuścić do powstania na jej terenach bazy organizacyjnej dla wyprawy na Litwę¹⁴.

Sprawa przejścia gub. augustowskiej stanowiła fragment rozgrywek między Petersburgiem, Wilnem a Warszawą. Murawiewowi i popierającym go kołom w Rosji chodziło o wyłączenie Augustowskiego z terenu, który mógł zostać objęty ewentualną ugodą w ks. Konstantego z Polakami. Projekty odłączenia Augustowskiego z natury rzeczy napotykały na opór ze strony w. księcia, który obawiał się, że ich realizacja przyczyni się do jego usunięcia z Królestwa. Po wyjeździe Konstantego we wrześniu 1863 r. jego następcą Berg — z innych oczywiście powodów — również bronił się przeciw realizacji tych projektów¹⁵.

Murawiewowi powierzono jedynie zarząd wojskowy i policyjny z wyłączeniem spraw sądownictwa, skarbowości, oświaty i spraw wewnętrznych, które to dziedziny nadal pozostawały

¹² Sprawozdanie hr. M. N. Murawiewa z zarządu Krajem Północno-Zachodnim od 1 maja 1863 r. do 17 kwietnia 1865 w: H. Mościcki, *Pod berłem carów*, Warszawa 1924, s. 208; *Pamiętniki Michała Mikołajewicza Murawiewa „Wiesziela”*. Tłum. z ros., Warszawa 1916, s. 63—64, 80—81, 183; M. N. Katkow, op. cit., t. II, s. 436—437, 474, 868; AGAD, SSKP, vol. 393, k. 1—1v; J. K. Janowski, op. cit., t. II, s. 112—113; S. Krzemiński, op. cit., s. 45; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 323—324; B. Limanowski, op. cit., s. 374; N. E(kielski), *Dokumenta*, s. 41.

¹³ W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 325—327. Tak np. według „Czasu” (nr 196 z 29.VIII.63, z listu z Suwałk z 23.VIII) w sierpniu znajdowało się w Suwałkach, Augustowie, Sejnach, Kalwarii i Mariampolu 17 rot piechoty, ponad 3 roty straży pogranicznej i inwalidów, 3 szwadrony huzarów, 5 sotni kozaków, 6 dział, a więc siły większe niż w chwili rozpoczęcia powstania.

¹⁴ A. Szelański, op. cit., s. 444.

¹⁵ Por. I. Koberdowa, *Wielki książę Konstanty w Warszawie 1861—1862*, Warszawa, 1962, s. 245.

w kompetencjach odpowiednich komisji rządowych w Warszawie. Murawiew miał jednak prawo kontrolowania administracji cywilnej, zwłaszcza zaś lojalności urzędników, których mógł w razie potrzeby usuwać, mianując na ich miejsce innych. Mało precyzyjne i niezbyt jasne sformułowania ukazu, dotyczące rozgraniczenia kompetencji władz wojskowych i cywilnych, tłumaczył Murawiew na swoją korzyść, podporządkowując w praktyce swej władzy wszystkie gałęzie zarządu guberni¹⁶. Z drugiej zaś strony niejasność ta spowodowała pewne zamieszanie i dyskusję na temat rozumienia postanowień ukazu, pomiędzy najwyższymi czynnikami rządowymi Królestwa¹⁷.

Jakkolwiek gub. augustowską przekazano pod zarząd Murawiewa jedynie na czas trwania stanu wojennego i oficjalnie podkreślano tymczasowy charakter tej zmiany, to jednak sam Murawiew oraz popierające go koła w Rosji, wyraźnie dążyły do stałego przyłączenia tych ziem do Cesarstwa. Celowi temu służyła mianowicie zorganizowana kampania inspirowanych organów prasowych w rodzaju „Moskiewskich Wiadomości”, jak również rezerwowane adresy, które licznie napływać teraz zaczęły z poszczególnych miast i powiatów guberni (nie wyłączając Łomżyńskiego) od różnych warstw i grup społeczeństwa (m. in. od starowierców). Adresy te zawierały z reguły prośbę o przyłączenie odnośnych terenów do Rosji¹⁸.

W ówczesnej sytuacji międzynarodowej rząd carski nie mógł sobie jednak pozwolić na tak jawne pogwałcenie postanowień kongresu wiedeńskiego, na które powoływały się mocarstwa zachodnie w czasie niedawnej interwencji dyplomatycznej. Toteż w grud-

¹⁶ J. K. Janowski, op. cit., t. II, s. 112—113; N. E. (kielski), *Dokumenta*, s. 42; S. Krzemiński, op. cit., s. 45; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 327; „Czas”, nr 240 z 21.X.63 r.; AGAD, SSKP, vol. 392, k. 1—2, *Sbornik razprazienij Murawiewa*, s. 1; Por. K. Konarski *Archiwalia powstania styczniowego w Archiwum Akt Dawnych*. „Przeł. Hist.”, 1938, s. 2, s. 397.

¹⁷ AGAD, KRPS, vol. 1834, poszyt I, Akta dotyczące wypadków nadzwyczajnych, k. 76—78; SSKP, vol. 392, k. 6—7v, 10—13v; KRSW, vol. 7360, k. 240—241.

¹⁸ W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 323—325; J. K. Janowski, op. cit., t. II, s. 113; S. Krzemiński, op. cit., s. 45, 108—109; „Dziennik Poznański”, nr 232 z 11.X.63; *Polska działalność dyplomatyczna*, t. II, s. 411—412 (nota o przyłączeniu Augustowskiego do Cesarstwa); Sprawozdanie Murawiewa oraz Murawiew do Zielenoja 25.IX.63 r., w: H. Mościcki, *Pod berłem carów*, s. 157, 209; M. N. Katkow, op. cit., s. 1230; B. N., *Teki M. M. t. III*, k. 103.

niu zakomunikowano Murawiewowi decyzję cara, że w chwili obecnej „o przyłączeniu guberni augustowskiej do Cesarstwa nie może być mowy”¹⁹. Mimo to sprawa nie ucichła od razu i jeszcze w styczniu 1864 r. musiano udzielić takiej samej odpowiedzi na kilka adresów zawierających podobną prośbę²⁰.

Włączenie guberni augustowskiej do Cesarstwa wywołało również echa za granicą, do czego przyczyniła się m. in. dyplomacja powstańcza²¹. Ks. Władysław Czartoryski w rozmowie z angielskim ministrem spraw zagranicznych lordem Russellem poruszył m. in. i tę sprawę, podkreślając fakt pogwałcenia przez Rosję postanowień kongresu wiedeńskiego. W tym samym miesiącu Rząd Narodowy przesłał o tym fakcie komunikat do gazet francuskich oraz rozesłał okólnik do swych agentów dyplomatycznych. Prasa zachodnia podniosła w tej sprawie wrzawę²². W styczniu 1864 r. ks. Czartoryski rozesłał ministerstwu spraw zagranicznych Anglii, Francji i Austrii oraz Watykanowi obszerną notę na ten temat. Podkreślał w niej, iż stosunki, jakie zapanały w gub. augustowskiej (terror, represje, początki systematycznej rusyfikacji), z drugiej zaś strony wszczęta przez prasę i publicystykę rosyjską kampania, wskazują na dążność władz carskich do stałego przyłączenia tej guberni do Cesarstwa. Nota w dłuższym wywodzie uzasadniała przypuszczenie, iż jest to pierwszy krok do realizacji ukartowanego planu przyłączenia wschodniej połowy Królestwa (aż po Bug) do Rosji oraz oddania pozo-

¹⁹ W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 325; S. Krzemiński, op. cit., s. 108—109.

²⁰ S. Krzemiński, op. cit., s. 109; „Czas” nr 265 z 19.XI.63. „Chwila” dodatek do nr 26 z 1864 r. i nr 29 i 30 z 6 i 7.II.64; Gubernia augustowska powróciła ponownie pod zarząd Berga 27.VIII.1864. Aktu urzędowego przejęcia dokonał ten sam, gen. Zabołocki; W. Przyborowski, *Ostatnie chwile*, t. I, s. 174; B. N. Teki M. M., t. V, k. 67v — wycinek z „Gazety Polskiej”; AGAD, KRPS, wypis z Protokołu Posiedzeń Rady Administracyjnej z 4/16.VIII.64; SSKP, vol. 392, k. 25—25v; *Wosstanie w Litwie i Białorusi*, nr 169, s. 326—327, pismo Milutina do Murawiewa komunikujące mu wolę cara w tej sprawie; I. Koberdowa, *Raporty*, nr 331 i 332, s. 533 i 538; Dyskusja w sprawie powrotu gub. augustowskiej pod zarząd Królestwa toczyła się już w maju 1864 r. Wówczas jednak uznano to za przedwczesne. AGAD, SSKP, vol. 392, k. 21—22.

²¹ Doniósł o tym również swoim władzom m.in. konsul francuski w Warszawie, Valbezen. I. Koberdowa, *Raporty*, s. 434, 463, 476.

²² *Polska działalność dyplomatyczna*, t. I, s. 59—60, 222, t. II, s. 381—382, 386—387 i 411.

stałej jego części wraz z Warszawą — Prusom²³. Nota wywołała echa prasowe za granicą. M. in. w oparciu o jej tekst paryska „La Patrie” zreferowała plan podziału Królestwa²⁴.

Akcja dyplomacji powstańczej spotkała się z przeciwdziałaniem dyplomacji carskiej. Poseł rosyjski w Londynie, Brunnow, w związku z październikową rozmową księcia Czartoryskiego z lordem Russellem, pospieszył zapewnić tego ostatniego o tymczasowym charakterze przyłączenia Augustowskiego do zarządu Murawiewa. Podkreślały to również *dementi* ogłaszane przez ambasady rosyjskie w krajach europejskich²⁵.

Jesienne walki zbrojne

Z chwilą objęcia guberni augustowskiej Murawiew przystąpił do ostatecznego zdławienia powstania na jej terenie. W tym okresie siły powstańcze w Augustowskim były poważnie uszczuplone w wyniku gwałtownych walk toczonych od końca lipca z przeważającymi siłami rosyjskimi. Znajdował się tu właściwie tylko jeden poważniejszy oddział złożony z połączonych partii Gleba i Ostrogi, liczący około 220 ludzi. Po stoczonej 19.IX bitwie pod Ryngaliszkami operował on w dalszym ciągu w pow. sejneńskim. W pozostałych powiatach nie było większych oddziałów — tułały się jedynie drobne grupki z rozbitych wcześniej partii. W Łomżyńskim w końcu września jedynie nowy naczelnik wojenny woj. augustowskiego płk Jan Kozieł-Poklewski (pseud. Koziełło lub Skała), następca Andruszkiewicza usiłował — zresztą bez większego skutku — tworzyć nowe oddziały w związku z projektami wyprawy na Litwę²⁶. Natomiast znajdujące się w Augustowskim oddziały carskie wspomagane były

²³ Ibidem, t. I, s. 222, t. II, s. 237—238, 243, 386—387, 410—415; por. też depeşe Traugutta do ks. Czartoryskiego z 9.XII.63, J.K. Janowski, op. cit., t. II, s. 264.

²⁴ Tłumaczenie artykułu L. Bellet pt. *De l'annexion du Palatinat d'Augustowo à l'Empire Russe*, „La Patrie” z 22.I.64 w „Chwili” nr 20 z 26.I.64; wyjątki tłumaczenia także: AGAD, KTN, vol. 11, zał. 10, k. 3; omówienie drugiego artykułu „La Patrie” na ten temat w „Chwili” nr 24 z 30.I.64.

²⁵ *Polska działalność dyplomatyczna*, t. II, s. 381—382, 411.

²⁶ S. Chankowski. *Powstańcze plany wyprawy na Litwę*, s. 339. O Kozieł-Poklewskim zob.: PSB, t. XIV, z. 63, 1969, s. 622—624, życiorys pióra E. Kozłowskiego.

przez kolumny wkraczające doraźnie z terenów Litwy. Na większą skalę zjawisko to wystąpiło począwszy od końca lipca ²⁷.

W nowej sytuacji Murawiew skierował na tereny gub. augustowskiej duże siły pod dowództwem gen. Bakłanowa, który miał zastąpić jako naczelnik wojenny przeniesionego do Włocławka Wittgensteina ²⁸. Bakłanow, który wyruszył z Wilna 30.IX, pro-



Płk Jan Koziell-Poklewski, naczelnik wojskowy woj. augustowskiego
Fot. w: *Pamiętniki Jakuba Gieyszтора z lat 1857—1865*, t. I, s. 217

²⁷ N. E(kielski), *Dokumenta*, s. 42; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 321; AGAD, GCA, vol. 1, k. 243v—244.

²⁸ Początkowo jego następcą miał być gen. Maniukin. E. Wittgenstein, op. cit. † **U**, s. 150—152.

wadził ze sobą 22 rotę piesze pułków gwardyjskich, pułk strzelców konnych gwardii oraz kozaków dońskich — w sumie 5 tys. ludzi. Zgodnie z rozkazem Murawiewa siły te podzielono na 3 kolumny, które miały wziąć w kleszcze oddziały powstańcze w gub. augustowskiej, na północ od największego jej zwężenia. Zadaniem ich było oczyszczenie z powstańców tych terenów przy jednoczesnym niedopuszczeniu do wymknięcia się ich na południe, w Łomżyńskie ²⁹.

Pierwsza drobna utarczka nowo przybyłych wojsk carskich z powstańcami Ostrogi i Gleba nastąpiła 7.X koło wsi Dierże (w pow. sejneńskim). Do poważniejszego, niepomysłnego dla powstańców starcia doszło 9.X pod Szławantami. Zagrożony otoczeniem, pozbawiony żywności, odzieży i amunicji, wyczerpany oddział powstańczy Ostrogi i Gleba rozdzielił się na małe grupy, z zamiarem ponownego połączenia się po kilku dniach. Jedna z tych grup została 10.X rozbita pod Borową Karczmą, druga zaś tegoż dnia pod Piotrowicami. Podobny los spotkał 12.X nie zidentyfikowaną bliżej grupę powstańców koło Buchujańskich Błot. Mimo tych strat oddział Gleba i Ostrogi 12.X połączył się ponownie w umówionym miejscu, w sile około 190 ludzi ³⁰; jednakże wobec niemożności dalszego prowadzenia walki obaj dowódcy rozpuścili go. Podejmowane niedługo potem próby tworzenia nowych partii napotykały na trudności, wobec czego Gleb i Ostroga wyjechali za granicę ³¹. Podobnie niepomysłnie dla powstańców zakończyły się niewielkie utarczki: 30.X pod Wilkowyszkami i 9.XI pod Żywą Wodą ³².

²⁹ Szczegółowo o tych sprawach piszą: J. P. Bakłanow, *Moja bojowaja żiźń*, „Russkaja Starina”, t. 4, s. 155—156; M. N. Murawiew, *Pamiętniki*, s. 80—81; „Dziennik Poznański” nr 242 z 23.X.63; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 330—333; L. Ratajczyk, *Polska wojna partyzancka 1863—1864, Okres dyktatury Romualda Traugutta*, Warszawa 1966, s. 68, 209—210.

³⁰ S. Zieliński, op. cit., s. 275; „Czas”, nr 244 i 245 z 25 i 27.X.63; „Dziennik Poznański” nr 242, 251 z 23.X i 3.XI.63; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 331; AGAD, GCA, vol. 1, k. 316v, 330; J. P. Bakłanow, op. cit., t. 4, s. 156; *Piereczeń*, s. 32; W. A. Diakow, op. cit., s. 553; R. Kiersnowski, op. cit., s. 475; P. Łossowski, Z. Młynarski, op. cit., s. 131; L. Ratajczyk, op. cit., s. 218.

³¹ R. Kiersnowski, op. cit., s. 476; raport Gleba z 21.X.63; *Katalog Bibli Narodowej, Zbiory Rapperswilskie*, t. II, rkps 1740, s. 228.

³² S. Zieliński, op. cit., s. 273, 535; „Czas” nr 254 z 6.XI.63; „Dziennik Poznański” nr 257 z 10.XI.63; „Głos Wolny” nr 32 z 20.I.64; s. 129.

W ten sposób zakończyła się w praktyce jesienna kampania w północnej i środkowej części województwa. Nie było tam już żadnych poważniejszych ugrupowań powstańczych.

W południowej części województwa, w pow. łomżyńskim, od czasu wrześniowej bitwy pod Wincentą i październikowej porażki oddziału Kobylińskiego pod Żochami (na granicy województw płockiego i augustowskiego) trwała przerwa w działaniach wojennych, spowodowana brakiem oddziałów powstańczych na tych terenach. Nowe siły przybyły tutaj z woj. płockiego, gdzie płk Konstanty Rynarzewski uformował około 430-osobowy oddział złożony niemal wyłącznie z Kurpiów³³. W początku listopada wraz z tym oddziałem wkroczyło w Łomżyńskie kilka partii płockich, pozostających pod ogólnym dowództwem Rynarzewskiego — w sumie około 800 ludzi. 6.XI na pograniczu obu województw, pod Żelazną, stoczono bitwę z silną kolumną rosyjską. Powstańcy odnieśli sukces, którego efekt osłabiła jednak dotkliwa strata dowódcy, płk Rynarzewskiego.

Oddziały uczestniczące w bitwie pod Żelazną przeszły następnie ponownie w głąb woj. płockiego, gdzie wkrótce uległy rozproszeniu³⁴. W Łomżyńskim doszło już tylko do kilku niewielkich potyczek: 10.XI pod Lemanami, 25.XI pod Nabatkami³⁵, 28.XI pod Srebrnym Borkiem. W tej ostatniej pomyślnej utarczce uczestniczył świeżo sformowany, nowy oddziałek Brandta, złożony z 40 ochotników kurpiowskich. W trzy dni potem jednak

³³ O Rynarzewskim zob.: Z. Kolumna, op. cit., t. II, s. 742; Z. Chądzyński, op. cit., s. 144; B. Deskur, op. cit., s. 162—163; W. Przyborowski, *Dzieje* t. IV, s. 269; J. Białynia-Chołoddecki, *Dowódcy*, s. 64; M. N. Katkow, op. cit., s. 654; „Dziennik Poznański” nr 266 z 20.X.63; S. Zieliński, op. cit., s. 247; 249; Czart., rkps 5739, k. 563—564. *Rewolucyjny podjom w Litwie i Białorusi*, s. 182, zeznanie Kozieli; L. Ratajczyk, op. cit., s. 212, 214.

³⁴ S. Zieliński, op. cit., s. 349—350; „Czas” nr 260, 265, 266, 268, 277 i 285 z 13, 19, 20, 22.XI, 3 i 13.XII.63; „Nadwiślanin” nr 105 z 25.XI.63 r.; „Dziennik Poznański” nr 8 z 12.I.64; „Praca” nr 10 z 13.XI.63. *Prasa tajna* cz. 3, Wrocław 1971, s. 135. Z. Chądzyński, op. cit., s. 167—168; R. Błoński, op. cit., s. 422—424; Czart., rkps 5739, k. 567—568; Z. Kolumna, op. cit., cz. II, s. 242; J. Białynia-Chołoddecki, *Dowódcy*, s. 64; Zeznanie Kozieli, *Rewolucyjny podjom w Litwie i Białorusi*, s. 182; *Piereczeń*, s. 32; J. Grabiec, op. cit., s. 173; H. Syska, op. cit., s. 133; L. Ratajczyk, op. cit., s. 269—270; L. Ratajczyk, op. cit., s. 214—215.

³⁵ AGAD, TKŚ, vol. 1, k. 257, vol. 8, k. 130v—131; ZNWOL, vol. 2, k. 34—34v; H. Cederbaum, op. cit., s. 393, 394; S. Zieliński, op. cit., s. 273, 535; „Czas” nr 276, 285 z 2 i 13.XII.63; B. N. Teki M. M., t. III, sk. 104; B. Gronowska, op. cit., s. 23.

został on rozbity nad samą granicą pruską. Brandt rozpuścił resztę Kurpiów, sam zaś w drugiej połowie grudnia przeszedł na teren Prus Wschodnich³⁶.

Późną jesienią ustały więc w praktyce działania wojenne w całym woj. augustowskim³⁷. Przeważające siły carskie skierowane tam przez Murawiewa doprowadziły do wykruszenia się i rozproszenia kilku niewielkich oddziałów powstańczych, które się tam dotychczas utrzymywały. W istniejącej sytuacji, wobec wyjazdu większości dowódców za granicę, nie można było myśleć o formowaniu nowych partii. Do przerywania działań wojennych przyczyniła się też wczesna zima. Powstańcy „znużeni głodem, przy ostrym klimacie zimowym, obdarci, zziębnięci, wyczekując na próżno ciągle zabieranej przez Prusaków broni i odzienia, rozeszli się do domów, by w chwili przyjaźniejszej zebrać się na nowo”³⁸. Ten obraz sytuacji odmalowany w emigracyjnym piśmie był bliski rzeczywistości. Jedynie prasa powstańcza i zakordonowa dla „pokrzepienia serc” stwarzała iluzje, jakoby powstanie wciąż przejawiało oznaki żywotności i walki toczyły się nadal³⁹.

Władze carskie natomiast zaczęły odbierać z terenu guberni raporty świadczące o tym, że wojsko nie napotyka już nigdzie oddziałów powstańczych. Z północnych powiatów raporty takie zaczęły napływać już od połowy października⁴⁰. Z pozostałych części guberni podobne doniesienia składał, począwszy od końca listopada, naczelnik wojenny guberni gen. Bakłanow, z pow. łomżyńskiego zaś zawiadujący nim gen. Ganecki⁴¹. Wprawdzie do powiatu tego usiłowały przedostać się pojedyncze grupy powstań-

³⁶ W. Brandt, op. cit., s. 79; PSB, t. II, s. 392; życiorys Brandta pióra J. Sokulskiego; K. Borowski, op. cit., s. 498; S. Zieliński, op. cit., s. 273—274, 535; „Chwila” nr 7 z 25.XII.63. *Piereczeń*, s. 32; J. Grabiec, op. cit., s. 173; B. Gronowska, op. cit., s. 31.

³⁷ Jedynie jeszcze w końcu grudnia jakieś drobne oddziały powstańcze napadały na nieprzyjaciela pod Olitą, Sopoćkiniami i Szypliszkami; S. Zieliński, op. cit., s. 273; J. Grabiec, op. cit., s. 173.

³⁸ „Jeden z tysięcy nieopisanych epizodów...”, „Głos Wolny” nr 32 z 20. I.64, s. 129; por. też: J. K. Janowski, op. cit., t. II, s. 284.

³⁹ „Niepodległość” nr 10 z 26.X.63, „Dziennik Poznański” nr 243 z 24.X. 63, nr 15 z 20.I.64; „Czas”, nr 285 z 13.XII.63.

⁴⁰ Żurnał, 3/15—7/19.X.63, k. 770v—771.

⁴¹ B. N. Teki M. M., t. III, k. 104 i 120, t. IV, k. 24v; por. też: M. N. Murawiew, *Pamiętniki*, s. 80—81, 115 oraz Murawiew do Zielenoja 30.X(12.XI)

cze z gub. płockiej, próby jednak udaremniiono, w samym powiecie zaś również panowała cisza ⁴².

Z raportów tych władze wyciągały wnioski o całkowitym i ostatecznym uspokojeniu gub. augustowskiej, co przypisywano zasługom systemu wprowadzonego tam przez Murawiewa oraz współdziałaniu ludności ⁴³. Ilustracją tego stanu rzeczy miał być fakt dobrowolnych powrotów powstańców i oddawanie się ich do dyspozycji władz.

Nieobecność oddziałów powstańczych w Augustowskim spowodowana była nie tylko ich roz biciem i rozproszaniem przez wojska rosyjskie. Około 600 ludzi z partii powstańczych z woj. augustowskiego (podobnie jak i z woj. płockiego) spędziło zimę 1863/64 na terenie Prus Wschodnich na koszt organizacji augustowskiej ⁴⁴. To dość szczególne zjawisko możliwe było z jednej strony dzięki przychylności dla powstańców polskiej i niemieckiej ludności na Warmii i Mazurach, z drugiej zaś dzięki sprawnej działalności powstańczej Agentury Prus Wschodnich, z którą współpracowała organizacja woj. augustowskiego. Dzięki temu duża grupa powstańców z oddziałów Brandta, Dahlena, Micewicza, Tyszki, Gleba i Ostrogi uniknęła zniszczenia przez nieprzyjaciela i mogła przetrwać na kwaterach surową zimę 1863/64. Ludzie ci mieli tworzyć kadry dla przewidywanej na wiosnę wyprawy do Królestwa ⁴⁵.

w: H. Mościcki, *Pod beriem carów*, s. 163—164; „Chwila” nr 45 z 25.II.64 r., raport Bakłanowa.

⁴² B. N. Teki M. M., t. III, k. 104, „Chwila” nr 11 z 15.I.64.

⁴³ CGAOR, f. 109, I eksp., 1863, d. 23, cz. I — raport pplk. Zygmunrowskiego po objędziu gub. augustowskiej i pow. ostrołęckiego w grudniu 63 r., odpis udostępniony mi przez doc. D. Fajnhauza; B. N. Teki M. M., t. III, k. 131—131v, t. IV, k. 23v, 24v; M. N. Katkow, op. cit., s. 1391; Czart., rkps 5677, k. nie numerowane; por. też: Murawiew do Zielenoja 30.X/12.XI.63, „Wschód Polski” nr 67, 1921, s. 293—294; też w: H. Mościcki, *Pod beriem carów*, s. 163—164; Sprawozdanie Murawiewa tamże, s. 208—209; W. Przyborowski, *Ostatnie chwile*, t. I, s. 210, M. W. Berg, op. cit., t. III, s. 353.

⁴⁴ Raport Czyńskiego z 16.V.64 r.; B. N. Teki M. M., t. IV, k. 17v; B. K. rkps 7408, k. 139, Czyński do Łukaszeńskiego, 22.III.64; R. Błoński, op. cit., s. 424—425; W. Przyborowski *Ostatnie chwile*, t. I, s. 177; B. Limanowski, op. cit., s. 457; Zeznanie Kozieł-Poklewskiego, *Rewolucyjny podjom*, s. 183. O przejściu np. resztek kawalerii Dahlena w końcu listopada do Prus jest wzmianka w stanie służby por. Ksawerego Tomkiewicza, BPAN, Kraków, rkps 1818, k. 24.

⁴⁵ Obszernie pisze o tych sprawach B. Groniowska, op. cit., s. 30—32, z pamiętnikarzy zaś J. Karpowicz, op. cit., s. 102—104; B. Limanowski, op.

Interesujący jest fakt, że całkowite przerwanie działań wojennych w Augustowskim wskutek przeniesienia się resztek oddziałów powstańczych do Prus, spotkało się z bardzo krytycznym osądem Traugutta; uznał on to za straszliwy błąd Koziełły, który jako p.o. naczelnika, a faktycznie naczelnik wojenny województwa, był inicjatorem całej imprezy. Traugutt uważał, że powstanie w Augustowskim „niechby było stało, jakkolwiek by stało”, gdyż wówczas łatwiej byłoby je wznowić wiosną 1864 r. niż w przypadku gdy działania zostały zupełnie przerwane ⁴⁶. Taki pogląd Traugutta wiązał się zapewne z jego planem wznowienia działań powstańczych na szerszą skalę wiosną 1864 r.

Terror i represje Murawiewa w Augustowskim

Los czterech powiatów gub. augustowskiej, włączonych do zarządu Murawiewa, podzielił w listopadzie ostatni powiat — łomżyński. W tym wypadku oficjalne zarządzenie zakomunikowane Bergowi 2.XII wyprzedziło akcję przygotowawczą. Adresy z prośbą o przyłączenie napływały wprawdzie z tego powiatu już wcześniej wraz z falą adresów z całej guberni, zawierających prośbę o stałe włączenie jej terytorium do Cesarstwa. Jednakże specjalna deputacja chłopska — na wzór zypelskiej — przybyła do Wilna dopiero 15.XII, kiedy sprawa była już przesądzona. Również i tym razem, obok pragnień i prośb mieszkańców, zaważyła argumentacja oficjalna. W pow. łomżyńskim gromadziły się rzekomo masy powstańców, do których przyłączały się często partie z sąsiednich powiatów gub. płockiej, tak że Murawiew zmuszony był nawet obsadzić swymi wojskami kilka punktów w pow. ostrołęckim. Również w Łomżyńskim, wkrótce po zajęciu go przez wojska Murawiewa, zapanował zupełny spokój ⁴⁷.

cit., s. 457. O przychylnym dla powstańców stosunku ludności mazurskiej piśsze też w raporcie do naczelnika wojennego oddziału augustowskiego sztabskapitan żandarmerii, Zewanow *Zabór pruski w powstaniu styczniowym*. Wrocław—Warszawa—Kraków, 1968, dok. nr 158, s. 226—229. Powstanie styczniowe materiały i dokumenty.

⁴⁶ Rząd Narodowy do Czyńskiego z 19.II.1864, *Dokumenty KCNiRN* nr 312, s. 323.

⁴⁷ AGAD, KRPS, Akta dotyczące wypadków nadzwyczajnych, poszyt I, vol. 1834, k. 75 — wypis z protokołu posiedzenia Rady Administracyjnej, SSKP, vol. 392, k. 14—14v; KRSW, vol. 7360, k. 200—201; M. N. Katkow, op.

Z chwilą objęcia całej guberni zarządem Murawiewa została ona pod względem administracji wojskowej podzielona na dwa oddziały wojenne: suwalski obejmujący 4 powiaty, pod zwierzchnictwem gen. Bakłanowa oraz łomżyński, podporządkowany naczelnikowi wojennemu gub. grodzieńskiej — gen. lejtn. Mikołajowi Ganeckiemu II. W całej guberni wprowadzony został zarząd wojskowo-policyjny funkcjonujący na Litwie od 24.V/6.VI.63. Oznaczało to wprowadzenie również w Augustowskim systemu terroru i represji, który od chwili przybycia Murawiewa zapanował na Litwie.

W stosunku do warunków panujących za rządów Wittgensteina oznaczało to niezwykle wzrost ucisku. Jakkolwiek Wittgenstein wprowadził szereg zarządzeń represyjnych i kar dla osób podejrzanych lub zamieszanych w powstaniu i pierwszy też rozpoczął egzekucje publiczne, to jednak zjawiska te nie miały jeszcze charakteru masowego. Służyły one doraźnym celom zastraszenia społeczeństwa i poskramiania powstania w okresie jego największego rozwoju. Nie miały natomiast cech długofalowego systemu, mającego na celu realizację szerszych celów politycznych i społecznych. Obliczone też były w dużej mierze na osiągnięcie efektów zewnętrznych i wykazanie się przed zwierzchnością sukcesami⁴⁸. Murawiew natomiast przybywał w okresie, kiedy powstanie w Augustowskim chyliło się do upadku. Jego system miał cele nie tylko doraźne: ostateczne stłumienie powstania, zastraszanie ludności i odwet na pokonanych, lecz także w perspektywie rusyfikację i włączenie tej części kraju do Rosji. Charakterystyczną cechą wprowadzanych przez niego metod była brutalność w postępowaniu władz i deptanie ludzkiej godności⁴⁹.

Wykonawcą tego systemu wyznaczony został nowy naczelnik wojenny gub. augustowskiej, kozak, gen. Jakow Piotrowicz Bakłanow⁵⁰. Przez wiele lat służył on na Kaukazie, zaś od maja

cit., s. 1148; N. Barsukow, op. cit., t. 20, s. 261—262; M. N. Murawiew, *Pamiętniki*, s. 81, 98—99; B. N. Teki M. M., t. III, k. 130; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 324, 333—334, S. Krzemiński, op. cit., s. 45.

⁴⁸ Por.: W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 328.

⁴⁹ Uwaga prof. S. Kieniewicz.

⁵⁰ Dla wprowadzenia w Augustowskim zarządu wojskowo-politycznego i zastosowania na tym terenie odpowiedniej polityki przybył wraz z Ba-

1863 r. pełnił funkcję dowódcy oddziałów kozackich na Litwie i Białorusi⁵¹. Otrzymał on od Murawiewa szczegółowe instrukcje co do sposobu postępowania na powierzonym mu terenie. Wyposażony też został w szerokie pełnomocnictwa, jak prawo sądzenia i skazywania uczestników powstania na wszelkiego rodzaju kary, nie wyłączając kary śmierci, bez konieczności konfirmacji wyroku przez Murawiewa, którego miał obowiązek jedynie informować o swych decyzjach. Jedynie ziemian oskarżonych o udział w powstaniu Bakłanow winien był odsyłać do Kowna i Grodna pod sąd, mienie ich zaś — sekwestrować. Nie miał natomiast prawa nakładać na ogół ziemian kontrybucji, ani też konfiskować ich majątków, decyzje w tych sprawach należały do Murawiewa. Biorąc ogólnie, instrukcja nakazywała Bakłanowowi surowość w postępowaniu, w celu jak najszybszego stłumienia powstania.

Nie trzeba go było zresztą do tego zachęcać. Jego przybycie wywołało popłoch ze względu na sławę dzikiego okrutnika. Poprzedziły go też niesłychane, często najbardziej fantastyczne wieści o jego okrucieństwie, których celowo nie usiłował prostować. Działalność jego w Augustowskim stała się wkrótce głośna⁵². „Zdaje się, że z całej Polski najsrożej obecnie uciśnięta jest północna część Augustowskiego — pisał tamtejszy korespondent do „Czasu”. Rozpoczęły się masowe aresztowania i wywożenie na Syberię. Więzienia były przepelnione⁵³. Już w ciągu listopada wywieziono z Suwałk 2 transporty więźniów. W maju 1864 r.

klanowem urzędnik do szczególnych poruczeń — Nikotin, W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 338—339.

⁵¹ I. P. Korniłow, op. cit., s. 98.

⁵² Według anegdoty, Bakłanow zapytany przez Murawiewa, co sądzi o jego systemie wobec powstania, miał odpowiedzieć — „słabienko”. O Bakłanowie i jego działalności w Augustowskim zob.: J. P. Bakłanow, op. cit., t. 4, s. 154—160; N. Barsukow, op. cit., s. 257—261; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 328—333; „Niepodległość” nr 11 z 10.XI.1863.

⁵³ O aresztowaniach i wywożeniu ludzi na Syberię zob.: „Czas” nr 246, 248, 256 z 28 i 30.X i 8.XI; „Chwila” nr 20 z 7.II.64; „Dziennik Poznański” nr 245, 263, 267, 272 z 27.X, 17, 21.XI.63 r., nr 48, 51 i 112 z 28.II, 3.III i 8.V. 64 r.; „Nadwiślanin” nr 35 z 20.III.64 r.; „Niepodległość” nr 11 z 10.XI.1863 r.; R. Błoński, op. cit., s. 413; W. Przyborowski, *Dzieje* t. V, s. 333; W. Czaplicki, *Czarna księga*, s. 197—198; J. Stella-Sawicki, *Ludzie i wypadki 1861—1865 roku*, Lwów, 1894, s. 94. Por. też: B. N. rkps III 6555, k. 1—23, spis osób zesłanych.

donoszono do prasy zakordonowej, iż traktem przez Mariampol do stacji kolejowej w Wilkowyszkach przepędzono ponad 800 więźniów, zaś dalszych 200 pozostawało jeszcze w więzieniu suwalskim⁵⁴. Zastosowano też na szerszą skalę karę śmierci i system egzekucji publicznych. Zapoczątkował je wprawdzie Wittgenstein, jednak liczba ich wzrosła niezmiernie do późnej jesieni 1863 r. W okresie powstania w samych tylko Suwałkach odbyło się 19 egzekucji: w Kalwarii — 9, w Łomży — 8⁵⁵. Do głośniejszych ze względu na liczbę straconych należały egzekucje: 23.XI w Kalwarii, gdzie rozstrzelano 4 rosyjskich żołnierzy za dezercję do powstania oraz 1 osobę cywilną, i 2.XII w Suwałkach, gdzie stracono 3 żandarmów narodowych⁵⁶.

Niezależnie od tych form represji Bakłanow wydał szereg zarządzeń szykanujących różne grupy ludności, jak np. zakaz noszenia żałoby przez kobiety lub zakaz wydalania się ziemian poza okręg majątku, bez pozwolenia odnośnego naczelnika wojennego. Bakłanow wymógł też na władzach warszawskich nakaz powrotu na stałe miejsce pobytu wszystkich przebywających chwilowo poza gubernią mieszkańców⁵⁷. Najbardziej niebezpiecznym dla ludności było wydane zaraz po przybyciu Bakłanowa zarządzenie, w myśl którego osoby zmuszone przez powstańców do udzielania

⁵⁴ „Dziennik Poznański” nr 127 z 5.VI.64; „Nadwiślanin” nr 65 z 5.VI.64. Jednym z nielicznych, sprawiedliwych postępów Bakłanowa było uwolnienie z więzienia w Suwałkach 60 osób, którym nie udowodniono żadnej winy — nawet w oczach władz carskich. Ten postępek, jak również zamiana niektórych wyroków śmierci na zesłanie, naraziły go na konieczność tłumaczenia się przed Murawiewem z zarzutu „łagodności” wobec Polaków. Bakłanow przekonał Murawiewa argumentem, że na schyłku powstania zbędna jest zbytnia surowość, J. P. Bakłanow, op. cit., t. 4, s. 159—160; N. Barsukow, op. cit., t. 20, s. 260—261; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 332.

⁵⁵ S. Kościalkowski, *Recenzja pracy W. Studnickiego „Wyroki śmierci” „Ateneum Wileńskie”* 1923 nr 2, s. 303.

⁵⁶ O egzekucjach zob.: „Dziennik Poznański”, nr 280 i 286 z 6. i 15.XII.63; nr 23 i 55 z 29.I i 8.III.64; „Czas” nr 235 z 13.XII.63; „Nadwiślanin” nr 106 z 27.XI.63 i 28, 47, 58, 59 z 4.III, 20.IV, 20 i 22.V.64; B. N. rkps I 6556. k. 10—14v, 24—25v; Teki M. M., t. II, k. 45v, t. III, passim (nekrologi), t. IV, k. 38, t. V, k. 101v; J. Białynia-Chołodecki, *Księga pamiątkowa*, s. 106—110; S. Krzeziński, op. cit., s. 113; W. Studnicki, op. cit., s. LXXXI; N. I. Pawliszczew, op. cit., t. 5, passim; M. N. Katkow, op. cit., s. 1383; AGAD, GCA, vol. 1, k. 379—380; SSKP, vol. 4, k. 394.

⁵⁷ „Czas”, nr 247, 275, 277 z X i 1. i 3.XII.63; „Dziennik Poznański”, nr 273 z 27.XI.63; „Nadwiślanin”, nr 112, 116 z 11 i 20.XII.63; „Niepodległość”, nr 11 z 10.XI.1863; M. N. Katkow, op. cit., s. 1115, 1116, 1280, 1281; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 197, 333.

im w jakiegokolwiek formie pomocy nie ponoszą kary, o ile natychmiast po ich odejściu zawiadomią władze o pobycie powstańców i wskażą kierunek ich odmarszu. Za niedopełnienie tego warunku groziła kara śmierci i konfiskata lub zniszczenie mienia⁵⁸. Ten sam charakter nosiło zarządzenie głoścące, iż właściciele ziemscy odpowiadają życiem i mieniem za całość transportów pocztowych przechodzących przez ich posiadłości⁵⁹.

Podobny system terroru i represji zastosował w pow. łomżyńskim — od chwili włączenia go do zarządu Murawiewa — gen. lejtn. Ganecki. Zastąpił on tu, jako naczelnik wojenny powiatu, płk. Zajcewa, który uznany został przez władze za zbyt miękki⁶⁰. Ganecki przybył do Łomży 25.XI — podobnie jak Bakłanow — poprzedzony sławą okrutnika. Jego postępowanie potwierdziło słuszność tej opinii. Do zebranych na rynku w Łomży przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa zwrócił się z szeregiem wymysłów i gróźb, które niebawem zaczął realizować. Już 28.XI odbyła się pierwsza za jego rządów egzekucja publiczna — powstańca Konstantego Kuleszy. Za nią poszły następne. W ciągu dwóch dni po przybyciu Ganeckiego aresztowano sto kilkadziesiąt osób, głównie spośród bogatszych warstw żydowskich, co pozwalało na ściąganie okupu. Aresztowano też większość pracowników sądownictwa, kilku nauczycieli wraz z dyrektorem gimnazjum Wittem, proboszcza ks. Andruszkiewicza, pastora Haberkanta, niektórych ziemian z okolicy. Wkrótce liczba osób uwięzionych w Łomży i w powiecie przekroczyła tysiąc. Sporządzona też została lista 32 osób przeznaczonych na rozstrzelanie, za uwolnienie których Ganecki zażądał okupu⁶¹.

⁵⁸ Bakłanow jeszcze przed wyjazdem do guberni augustowskiej zwrócił Murawiewowi uwagę, że nie można karać ludzi, którzy pomagają powstańcom pod przymusem, z czym ten się zgodził. Bakłanow przyznawał, że wydane przezeń w związku z tym wspomniane zarządzenie jest okrutne, lecz jego zdaniem przyczyniło się ono do uspokojenia guberni w ciągu 2 tygodni. N. Barsukow, op. cit., t. 20, s. 259—260; J. P. Bakłanow, op. cit., t. 4, s. 154—157; W. Przyborowski, *Dzieje* t. V, s. 332.

⁵⁹ J. P. Bakłanow, op. cit., t. 4, s. 157—158.

⁶⁰ I. P. Kornilow, op. cit., s. 198; „Dziennik Poznański” nr 276 z 2.XII.63.

⁶¹ O Ganeckim i jego działalności piszą: R. Błoński, op. cit., s. 424; N. E. (kielski) *Dokumenta*, s. 42; J. K. Janowski, op. cit., t. II, s. 113; W. Przyborowski, *Dzieje* t. V, s. 334—336; *Ostatnie chwile*, t. I, s. 96; S. Krzeziński, op. cit., s. 51—52; „Czas” nr 281, 285 z 8 i 13.XII.63; „Chwila” nr 9 z 13.I.64; „Dziennik Poznański”, nr 256, 277, 280 z 2, 3 i 6.XII.63, Czart., rkps 5739/IV

Wykonawcami polityki Murawiewa oraz rozkazów Baklanowa i Ganeckiego byli w terenie liczni w owym czasie naczelnicy wojenni powiatów, okręgów i „uczastków”, na jakie wówczas podzielony został kraj⁶². Okrucieństwem i samowolą przewyższali oni często swych mocodawców dopuszczając się aktów gwałtu, rabunków i nadużyć. Prym dzierżył kapitan Dmitriew, uczestkowy w Tykocinie (poprzednio w Trzciannem w Białostockiem). Działal on na terenie Łomżyńskiego od września 1863 r. do stycznia 1864 r. Za liczne okrucieństwa i przestępstwa wobec ludności, wraz ze swym pomocnikiem por. Kabalewskim pociągnięty został nawet do odpowiedzialności karnej przez Murawiewa, który nazwał go zwierzęciem⁶³. Podobną działalność prowadzili inni uczestkowi, jak oficer objeszczyków Jakutin, płk Woronow, mjr Korff, por. Gust. kpt. Bałchawityn, Wrangel i Tugenholdt oraz Wojdt, w pow. łomżyńskim, mjr Kramer w pow. mariampolskim, płk Strzyżewski i jego adiutant Retkin w pow. kalwaryjskim, Cerkownikow w pow. sejneńskim i inni⁶⁴.

Jedną z form szykan stosowanych przez naczelników wojennych były bale, w których przymusowo brały udział osoby zapro-

k. 575—577 — pismo Błońskiego z opisem represji; I. P. Kornilow, op. cit., s. 98—101; B. N. Teki, M. M., t. III, k. 130 — wycinek z „Siewiernej Poczty” z 10/22.XII, korespondencja z Łomży; A. Pieńkowski. *Notatki o powstaniu 1863 roku „Spiskowcy i partyzanci 1863 roku”*. Oprac. zbiorowe pod red. S. Kieniewicz. Warszawa 1967, s. 72—79; W. Swiderski, op. cit., s. 100 — twierdzi, że do chwili przyjazdu Ganeckiego aresztowano 422 osoby, po jego przyjeździe zaś 1422.

⁶² Tak np. powiat łomżyński podzielony został na 12 wojennych stanów („uczastków”) z oficerami na czele. M. N. Katkow, op. cit., s. 1281; B. N. Teki M.M., t. III, k. 130, wycinek z Siewiernej poczty” (10/22.XII korespondencja z Łomży z 19.XI/1.XII.63 r.

⁶³ O działalności Dmitriewa zob.: W. Czaplicki, *Czarna Księga, 1863—1868*; Wyd. II Poznań 1878, s. 197—200, 204, 316; J. K. Janowski, op. cit., t. II, s. 113—115; N. E(kielski) *Dokumenta*, s. 42—44 i 92—93; S. Krzemiński, op. cit., s. 52; Ephémérides Polonaises, 18.VII.63, s. 81; W. Przyborowski, *Dzieje* t. V, s. 336—338; AGAD, A. P. Stelmachowo, k. 187, nb. Dmitriew i Kabalewski, ze względu na zasługi położone przy zwalczaniu powstania, uwolnieni zostali od kary. N. E(kielski), *Dokumenta*, s. 45—49, 99; B. Limanowski, op. cit., s. 374; E. Halicz, *Gmina Stelmachowo*, s. 139—140.

⁶⁴ F. Biłgorajski, *Pamiętniki*, s. 75; W. Czaplicki, *Czarna Księga*, s. 201—202; N. E(kielski), *Dokumenta*, s. 45; S. Krzemiński, op. cit., s. 49, 52; „Dziennik Poznański” nr 21, 48 i 156 z 27.I, 28.II i 10.VII.64; „Czas” nr 256 z 8.XI.63; „Chwila” nr 2 z 3.I.64; „Nadwiślanin” nr 35 z 30.III.64; „Niepodległość” nr 11 z 10.XI.1863; B. N. rkps IV 6546, k. 41, Wspomnienia Izydora Bieliciego.

szone, urzędnicy, nie wyłączając rodzin więźniów politycznych. Niektórym uczestnikom tych zabaw obiecywano uwolnienie bliskich im uwięzionych. Do głośniejszych imprez tego rodzaju należały w grudniu i styczniu bale w Łomży i w Tykocinie. Również Baklanow oraz nowy gubernator cywilny pułkownik żandarmerii Zygmuntowski urządzili bale w Suwałkach⁶⁵.

Władze carskie zaczęły także wymuszać od różnych grup i warstw społecznych, narodowych i religijnych adresy wiernopoddańcze. Olbrzymia ich większość podpisywana była pod groźbą śmierci, wywiezienia na Syberię lub konfiskaty bądź zniszczenia mienia. Teksty adresów, najczęściej przygotowywane w kancelariach rosyjskich, wyrażały uczucia wiernopoddańcze wobec monarchy, skruchę za winy i potępienie buntu, prośby o przebaczenie oraz o ochronę przed terrorem powstańców, a także radość z przywrócenia porządku. W Augustowskim wiele adresów zawierało prośby o stałe przyłączenie tej części kraju do cesarstwa. Głównym ich celem było jednak wywołanie wrażenia całkowitego uspokojenia guberni oraz lojalności jej mieszkańców wobec władz. Dlatego też wiele adresów ogłoszono w prasie urzędowej. W Augustowskim władze carskie wyznaczyły kilka miast, w których mieszkańcy guberni mieli składać swe podpisy na adresach. Niektóre z nich specjalne delegacje odwoziły do Wilna dla wręczenia Murawiewowi. Akcja adresowa rozpoczęta na jesieni 1863 r. trwała przez wiele miesięcy⁶⁶.

Równoległe ze stosowanym terrorem Murawiew przystąpił do reform administracyjnych, które miały ugruntować zwycięstwo militarne oraz przygotować rusefikację tej części kraju. Działal-

⁶⁵ Rozporządzenia i Wiadomości Policji Narodowej nr 4 i 6 z 23 i 30.I.64; Czart., rkps 5739/IV, k. 587—589 (raport Dębskiego); „Dziennik Poznański” nr 13 i 51 z 17.I i 3.III.64 (tenże raport); „Chwila” nr 6, 7, 16, 22 i 32 z 9, 10, 21 i 28.I i 5.II.64; „Nadwiślanin” nr 19 z 12.II.64; W. Przyborowski, *Ostatnie chwile*, t. I, s. 100—101; B. N. Teki M. M., t. III, k. 130.

⁶⁶ „Czas” nr 267, 270, 278 z 21 i 25.XI, 4.XII.63; „Chwila” nr 2, 6, 9, 32 z 3, 9, 13.I, 10.II.64; „Dziennik Poznański” nr 268, 272, 273 z 22, 27, 28.XI.63; 15 i 127 z 20.I i 5.VI.64; „Głos z Litwy” nr 1 z 1.II.64, *Prasa tajna*, cz. 3, s. 208—209. „Nadwiślanin”, nr 35 i 63 z 20.III i 1.VI.64; W. Przyborowski, *Ostatnie chwile*, t. I, s. 111—113, 120—121, 173—174; S. Krzemiński, op. cit., s. 52; B. N. Teki M. M., t. III, k. 103v, 130—130v, t. IV, k. 7v—25v, passim, t. V, s. 18 — wycinki z prasy rosyjskiej; AGAD, AP. Stelmachowo, k. 339; E. Halicz, *Gmina Stelmachowo*, s. 141; o wymuszaniu adresu na Żydach przez Baklanowa zob.: *Zydzia a powstanie styczniowe*, s. 186.

ność ta przekraczała jego kompetencje, określone w ukazie o przekazaniu gub. augustowskiej pod jego zarząd, lecz Murawiew tym się nie krepował.

Ostrze tych posunięć wymierzone było głównie przeciwko szlachcie (zarówno posiadającej jak i drobnej), która np. w północnej części guberni stanowiła jedyny niemal element polski i stwarzała skutek tego przeszkodę w rusyfikacji kraju. Tak więc przeprowadzony został nowy podział administracyjny na gminy oraz dokonano wyborów nowych wójtów, głównie spośród chłopów, pod pozorem, iż większość dotychczasowych wójtów-ziemian skompromitowała się udziałem w powstaniu. Nowo powołanym sądom chłopskim przyznano też prawo sądzenia spraw do wysokości 100 rubli⁶⁷. Antyszlachecka polityka Murawiewa, której przejawem była ta reforma, znalazła też wyraz w konfiskacie majątków szlachty zamieszanej w powstaniu. Liczba konfiskat dokonanych w guberni augustowskiej (do czerwca 1864 r. dotknęła 396 osób) przewyższyła łączną liczbę konfiskat dokonanych w pozostałych guberniach Królestwa Polskiego. Ziemię oddawano starowiercom lub sprowadzanym z Rosji chłopom⁶⁸. O określonym społecznie charakterze represji Murawiewa świadczyła też szczególnie wysoka w stosunku do innych warstw społecznych liczba uwięzionej szlachty⁶⁹.

W związku ze wskazanym kierunkiem polityki wewnętrznej Murawiewa pozostawała też szczególna uwaga, jaką poświęcał on chłopom. Dążeniem jego było, jak pisał, „wyrwać chłopów spod strasznego ucisku polskich obywateli ziemskich”⁷⁰. W skomplikowanych stosunkach narodowościowych Murawiew zmierzał na tym terenie do przeciwstawienia chłopów litewskich polskiej

⁶⁷ W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 339; M. N. Murawiew do Zielenoja, 25.IX/7.X.63 oraz sprawozdanie Murawiewa (H. Mościcki, *Pod berłem carów*, s. 156, 209); M. N. Murawiew, *Pamiętniki*, s. 85.

⁶⁸ J. Iwaszkiewicz, op. cit., s. 10—11. Por. też: AP. Stelmachowo, k. 350, drukowany spis 35 nazwisk przestępców politycznych w gub. augustowskiej, których majątki podlegają konfiskacie.

⁶⁹ Por. tabela u P. Kubickiego, op. cit., cz. I, t. 1, s. 248.

⁷⁰ M. N. Murawiew do Zielenoja — 25.IX/7.X.63 (H. Mościcki, *Pod berłem carów*, s. 156) por. też: Murawiew do Berga 10/22.IX i do Milutina 25.IX/7.X.63 (J. I. Sztakelberg, *Fondy licznego proischożdenia w CGIAL*, w: „Russko-polskije rewolucyjnyje swjazi”, s. 400).

drobnej szlachcie i ziemiaństwu. Równocześnie zastosował surowe represje wobec chłopów związanych w jakikolwiek sposób z powstaniem, zarazem prasa rosyjska usiłowała na zewnątrz stworzyć wrażenie, że — jakkolwiek część chłopów uległa wpływom powstańczym — to jednak po objęciu władzy przez Murawiewa stanęli oni w swej masie po stronie prawowitej władzy⁷¹.

Zwalczaniu powstania, a jednocześnie wbijaniu klina społeczno-narodowościowego, służyć też miała instytucja straży wiejskich. Na Litwie zaprowadzono je od wiosny 1863 r.⁷², w Królestwie zaś zaczęto je organizować w lecie. W gub. augustowskiej pierwsze wzmianki o tworzeniu straży pochodzą z końca czerwca 1863 r.⁷³ Na szerszą skalę zaczął je wprowadzać dopiero Murawiew⁷⁴. Straże wiejskie, złożone z chłopów, miały pilnować porządku w obrębie gminy, strzec jego terytorium przed powstańcami, patrolować pieszo i konno okolicę, legitymować na drodze przejezdnych i oddawać w ręce władz schwytanych powstańców, miały też zwracać uwagę na ziemian, by uniemożliwić im konspirację. Do pełnienia straży obowiązani byli nawet mieszkańcy małych miasteczek. Członkowie straży uzbrojeni byli początkowo w kosy, piki i topory, później zaś nawet w karabinki. Obowiązek utrzymywania straży spoczywał na obywatelach ziemskich⁷⁵.

Instytucja straży wiejskich nie przyniosła władzom spodziewanych korzyści. W Augustowskim nie wyrządziły one powstańcom większych szkód, jakkolwiek niewątpliwie utrudniały im w pewnym stopniu działania (wobec niepewności, jak się napotkana straż zachowa). Najbardziej szkodliwe były stráže złożo-

⁷¹ B. N. Teki M. M., t. III, k. 104, 130, t. IV, k. 23v—24, wycinki z „Siewiernoj Poczty” i „Moskowskich Wiedomosti”.

⁷² A. J. Miłowidow, op. cit., nr 365, s. 405—408.

⁷³ Por. np. AGAD, GCA, vol. 1, k. 171 — wzmianka o utworzeniu straży z 15/30.VI.; M. N. Katkow, op. cit., t. I, s. 649. W lipcu i sierpniu zaprowadzono je w pow. mariampolskim. AGAD, KRSW, vol. 7360, k. 180v—181, 186.

⁷⁴ S. Wrona, op. cit., s. 550; S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska*, s. 335—336; E. Halicz, *Kwestia chłopska*, s. 314—315. W pow. łomżyńskim np. rozporządzenie naczelnika powiatu o strażach ukazało się 2.XI.63; E. Halicz, *Gmina Stelmachowo*, s. 140.

⁷⁵ W. Czaplicki, *Moskiewskie na Litwie rządy*, s. 127—128; S. Krzemieński, op. cit., s. 35—36; „Czas” nr 267 z 21.XI.63; „Dziennik Poznański”, nr 267 z 21.XI.63; M. N. Murawiew, *Pamiętniki*, s. 54, 90; M. N. Katkow, op. cit., s. 1391; B. N. Teki M. M., t. III, k. 104 i 130, korespondencja „Siewiernoj Poczty” z 19.XI/1.XII.63; i 26.XII.63/7.I.64.

ne z kolonistów niemieckich pod wodzą carskich oficerów⁷⁶. W większości wypadków jednak straż wiejskie przepuszczały powstańców swobodnie⁷⁷. Obok względów patriotycznych, odegrać tu mogła niewątpliwie rolę i obawa przed represjami ze strony powstańców, którzy niejednokrotnie z łatwością likwidowali lub uprowadzali takie patrole⁷⁸. Straże te chłopci pełnili często niedbale lub w ogóle ich nie wystawiali. Toteż w marcu 1864 r. Baklanow zmuszony był przypomnieć naczelnikom wojennym, aby dopilnowali ludności pod tym względem⁷⁹.

Rusyfikacyjna polityka Murawiewa znalazła też wyraz w stopniowym zastępowaniu urzędników polskich — Rosjanami, przeważnie wojskowymi. Wobec faktu, iż po wielu miesiącach powstania liczne stanowiska urzędnicze wakowały, proces rusyfikacji urzędów postępował szybko naprzód. Urzędnicy polscy zaś, którzy pozostali na miejscu, byli stopniowo — jak już wspomniano — usuwani ze stanowisk pod zarzutem nieprawomyślności⁸⁰.

Działalność komisarza Rządu Narodowego Ignacego Czyńskiego

W warunkach terroru i represji, prób zjednywania ludności chłopskiej dla rządu i wykruszania się oddziałów powstańczych, działała na terenie województwa organizacja cywilna. Zawdzięczać to należało przede wszystkim niezłomnej energii Czyń-

skiego, na którym spoczywał główny ciężar prac⁸¹. Organizacja poniosła w tym okresie duże straty. W praktyce przestała niemal istnieć w pow. łomżyńskim, gdzie prawie wszyscy wybitniejsi jej członkowie zostali aresztowani lub musieli zbiec za granicę⁸². W miarę pogarszania się ogólnej sytuacji coraz trudniejsze było obsadzanie opuszczonych stanowisk nowymi ludźmi z powodu — jak pisał w swym raporcie Czyński — „zupełnego zdemoralizowania tzw. klas inteligentnych”, a także dlatego, że z powodu panującego terroru nie mogliby oni rozwinąć działalności. W tej sytuacji Czyński tworzył organizację dorywczą, złożoną z ludzi doraźnie mianowanych dla wykonania określonych zadań. Niezależnie od tego na południu województwa w powiatach łomżyńskim i biebrowskim oraz na północy w pow. mariampolskim funkcjonowała organizacja parafialna. W łomżyńskim oparta była ona głównie na Kurpiach i drobnej szlachcie, w pow. mariampolskim zaś członkowie jej rekrutowali się wyłącznie spośród chłopów. W istniejących warunkach, organizacja ta nie mogła oczywiście odgrywać większej roli.

W działalności swej Czyński — popierany przez Traugutta — szeroko opierał się na ludności chłopskiej, gdyż — jak pisał — „po wyaresztowaniu kilku rzeczywiście dzielnych właścicieli ziemskich, pozostałe resztki nie warte są imienia Polaków”⁸³. Komisarz pełnomocny polecił m. in., by powstańcy w zajmowanych wsiach i miasteczkach przedstawiali we właściwym świetle politykę władz carskich wobec Polaków, podkreślając zwłaszcza prześladowanie religii katolickiej, zdzierstwa i gwałty, oszukań-

⁸¹ Pomocnikiem Czyńskiego na jesieni 1863 r. był Zabłocki, uprzednio pomocnik A. Awejdego, zarazem naczelnik powiatu biebrowskiego; a także Stanisław (zapewne pseudonim). AGAD, ZNWOŁ, vol. 2, k. 10, 30v; B. Pol. w Paryżu, Izba Obr. 471a, t. V, k. 41—44. Wiosną 1864 r. pełnił tę funkcję b. nauczyciel z Łomży, Władysław Rychłowski; AGAD, TKS, vol. 6, k. 267v—268; B.K. rkps 7416, k. 40v, 42v — tu też pozytywne opinie Akorda o uczciwości i poświęceniu Rychłowskiego dla sprawy narodowej.

⁸² S. Chankowski, *Z dziejów*, s. 149—150.

⁸³ Raport Czyńskiego z 16.V.64 r.; Czart., rkps 3881/IV, k. 291—292; odpis raportu: B. N. Teki M. M., t. V, k. 15; Por. też: W. Przyborowski, *Dzieje* t. V, s. 255; *Ostatnie chwile*, t. I, s. 12—13; A. Januajtis, op. cit., s. 83. O poparciu polityki Czyńskiego wobec chłopów świadczy wspomniane już pismo Rządu Narodowego do Czyńskiego z 19.II.64, *Dokumenty KCN i RN nr 312*, s. 323. Natomiast surowa ocena przez Czyńskiego postawy szlachty w woj. augustowskim może się stosować jedynie do schyłkowego okresu powstania.

⁷⁶ D. Fajnhauz, *Niemcy a powstanie*, s. 693—694.

⁷⁷ „Dziennik Poznański” nr 267 z 21.XI.63; „Nadwiślanin”, nr 2 z 3.I. i 54 z 8.V.64; Por. też: S. Wrona, op. cit., s. 550; S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska*, s. 335; W. Przyborowski (*Ostatnie chwile*, t. I, s. 10) twierdzi, że w 1864 r. w Augustowskim straż wiejskie zatrzymały tylko 2 powstańców, podczas gdy np. w Plockiem około 60.

⁷⁸ M. N. Katkow, op. cit., t. I, s. 649; AGAD, GCA, vol. 1, k. 126—126v, 129, 136, 156—156v, 163, 171, 179, 180, 197, 319—319v, KRSW, vol. 7360, k. 178, 180v—181, 186; por. też: J. Karpowicz, op. cit., s. 116; *Wosstanie w Litwie i Białorusi*, nr 171, s. 328; W skuteczność działania straży wiejskich, wobec ich słabego uzbrojenia, powątpiewał też gubernator Korytkowski, który wskazywał w związku z tym na niebezpieczeństwo, na jakie są narażeni chłopcy ze strony powstańców. I tym razem głos jego pozostał jednak bez echa. AGAD, GCA, vol. 1, k. 129v—130, 171.

⁷⁹ *Wosstanie w Litwie i Białorusi*, nr 166, s. 324; „Dziennik Poznański” nr 84, z 14.IV.1864 r.

⁸⁰ „Czas”, nr 248 i 277 z 30.X. i 3.XII.63; „Dziennik Poznański”, nr 254 i 276 z 6.XI i 2.XII.63; AGAD, GCA, vol. 1, k. 370—371; *Dziennik Urzędowy Guberni Augustowskiej* z 8/20.II.64; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 222.

czy charakter uwłaszczenia. Zadaniem ich też miało być przedstawianie korzyści płynących dla chłopów z dekretu o uwłaszczeniu z 22.I.1863, wreszcie zaprzysięganie ludności na wierność Rządowi Narodowemu⁸⁴.

Stosunek Czyńskiego do chłopów znajdował m. in. wyraz w odezwach kierowanych specjalnie do nich, w których brał w obronę ich interesy. Kurpiów zjednał sobie, zezwalając im na swobodny wyrąb drzewa w lasach. W oparciu o ich pomoc mógł zbierać podatki, gromadzić i przechowywać u nich broń i amunicję; oni też ułatwiali i zabezpieczali przed Rosjanami przejmowanie nowych jej transportów⁸⁵. Podobnego poparcia udzielało Czyńskiemu również litewskie chłopstwo w północnej części województwa. „Usposobienie ludu w Augustowskim, Łomżyńskim i Białostockim jest jak najlepsze” — pisał w październiku „Czas”. Podobnej treści doniesienia świadczące o przychylności i pomocy chłopów dla powstania pojawiały się w prasie przez całą jesień, zimę i wiosnę, na ogół wiernie odzwierciedlając istniejącą sytuację⁸⁶. Taki stosunek ludności chłopskiej do powstania i jej szeroki udział w organizacji parafialnej był na schyłku powstania — obok Sandomierskiego — zjawiskiem wyjątkowym. W tym okresie bowiem ludność chłopska — zwłaszcza po ogłoszeniu carskich ukazów uwłaszczeniowych — na ogół odwracała się już od powstania⁸⁷.

W istniejących na schyłku powstania warunkach działalność organizacji Czyńskiego nie mogła już mieć szerszego zasięgu. Na zewnątrz jednak przejawiała się za pośrednictwem drukowanych odezw do ludności, które co pewien czas rozlepiane były w miastach i wsiach województwa. Odezwy i obwieszczenia wydawały także i poprzednie władze wojewódzkie i terenowe⁸⁸, nie było

⁸⁴ Bibl. AN USSR we Lwowie, Oss. 8051, k. 67. Odpis prof. S. Kieniewicza.

⁸⁵ W. Przyborowski, *Dzieje* t. V, s. 255; por. też: B. Limanowski, op. cit., s. 345; J. Grabiec, op. cit., s. 190.

⁸⁶ „Czas”, nr 231, 236 z 10 i 16.X.63 i „Dziennik Poznański” nr 251, 268, 273 z 3, 22, 28.XI.63, nr 34, 56, 128 z 12.II, 9.III, i 7.V.64.

⁸⁷ J. Grabiec, op. cit., s. 201.

⁸⁸ Tak np. w kwietniu rozlepiono w miasteczkach plakaty ogłaszające Rząd Narodowy i uwłaszczenie chłopów oraz zakazujące płacenia podatków władzom carskim. W maju w Sapieżyszkach rozlepiono plakat informujący

to jednak zjawisko tak częste, jak w okresie rządów Czyńskiego, który ogłaszanie odezw uczynił jedną z form swej działalności. Oprócz apelów do ludności w konkretnych sprawach odezwy spełniały jeszcze inne ważne zadanie. Niezależnie bowiem od ich skuteczności, świadczyły one na zewnątrz, iż organizacja w województwie istnieje i działa, a tym samym powstanie trwa. Późną jesienią i w zimie, wobec zaniku działań wojennych, organizacja augustowska w tej tylko formie mogła na zewnątrz zadokumentować — i rzeczywiście zadokumentowała — iż powstanie nie upadło całkowicie. „W tysiącnych egzemplarzach rozchodzą się tu odezwy do włościan i do narodu, drukowane w województwie naszym, które nie tylko są rozdawane, ale na wszystkich słupach, drogowskazach i w różnych miejscach publicznych rozlepiane”, pisano do „Dziennika Poznańskiego”, z Augustowskiego w lutym 1864 r.⁸⁹

Tak więc w niespełna miesiąc po wspomnianej już wstępnej, ogólnej odezwie Czyńskiego, 10.X ukazała się nowa odezwa z apelem do ludności o szybsze wpłacanie podatku⁹⁰. W październiku również pojawiła się następna odezwa grożąca karą śmierci za wydawanie powstańców i ujawnianie składów broni⁹¹. Przypadki takie najwidoczniej zaczęły się szerzyć, gdyż podobnej treści odezwa ukazała się też 1.I.64⁹². Zgodnie z zasadą oparcia się na chłopach, Czyński niektóre odezwy adresował specjalnie do włościan. Tak np.: 1.I.64 ukazały się aż dwie odezwy skierowane do włościan: jedna od Rządu Narodowego, druga zaś od komisarza pełnomocnego woj. augustowskiego, w języku polskim i litew-

chłopów o zwolnieniu od podatku. W sierpniu zaś rozlepione były w okręgu biebrowskim plakaty naczelnika cywilnego okręgu Skarbka, AGAD, GCA, vol. 1, k. 43, 168v, 223—223v; „Czas” nr 84 z 14.IV.63 i „Dziennik Poznański” nr 88 z 18.IV.63, por. też: J. Gąsiorowski, *Bibliografia druków dotyczących powstania styczniowego*, Warszawa, 1923, poz. 181; E. Kozłowski, *Bibliografia powstania styczniowego*, Warszawa 1963, poz. 835, komentarz wydany w Suwałkach 30.VI.63 do manifestu z 22.I.63.

⁸⁹ „Dziennik Poznański”, nr 34 z 12.II.64. Por. też: nr 15 z 20.I.64 i „Nadwiślanin”, nr 20 z 14.II.64, AGAD, GCA, vol. 1, k. 405—405v; B.N. Teki M.M., t. IV, k. 24v, wycinek z „Głosa” luty 1864.

⁹⁰ Druk w Bibliotece Jagiellońskiej, druki ulotne, sygn. 224768/IV.

⁹¹ AGAD, GCA, vol. 1, s. 319—319v, 337.

⁹² B. N. Teki M. M., t. IV, k. 23, 24v; „Chwila” nr 45 z 25.II.64. *Wosstanie w Litwie i Białorusi*, nr 168, s. 325—326.

skim⁹³. W tej ostatniej Czyński demaskował politykę władz carskich wobec chłopów, ukazując jej prawdziwe oblicze, przestrzegał przed dawaniem wiary deklaracjom słownym władz oraz wskazywał na prześladowanie przez nie religii i księży. Ten ostatni argument, wobec dużego autorytetu księży wśród ludności chłopskiej, zwłaszcza w północnej części województwa, stanowił zręczne posunięcie. Tym samym celem służyła wydana w kilkanaście dni później, 16.I, odezwa zatytułowana „Głos polskiego kapłana do miłych braci gospodarzy włościan”⁹⁴. Licznie rozpowszechniona była odezwa wydana przez Czyńskiego w rocznicę wybuchu powstania. W celu podtrzymania na duchu ludności wskazywała ona, że powstanie silniejsze jest niż przed rokiem, za rok zaś będzie jeszcze silniejsze. Stwarzanie takiej perspektywy w panujących warunkach terroru murawiewowskiego nie należało zapewne do najfortunniejszych, wyrażało jednak wiarę w możliwość trwania powstania, mimo załamania się interwencji dyplomatycznej⁹⁵. 24.II.64 wydał Czyński rozkaz dzienny, w którym przypominał obywatelom ziemskim o nakazie zwrotu czynszów pobranych przy pomocy egzekucji wojskowych. Druk ten — pisano do „Dziennika Poznańskiego” — „rozszedł się po wszystkich zagrodach chłopskich w Augustowskim”⁹⁶. Również wydany 2.III carski ukaz uwłaszczeniowy został skomentowany przez Czyńskiego w specjalnej odezwie w języku polskim i litewskim⁹⁷. Ostatnia, jak można sądzić, odezwa wydana przez Czyńskiego 16.V.64 wiązała się z bardzo trudną sytuacją finansową województwa, w związku z rozpaczliwymi próbami zgromadzenia funduszków na zorganizowanie wyprawy powstańczej z Prus Wschodnich na teren Królestwa. W odezwie tej Czyński groził

⁹³ J. Gąsiorowski, op. cit., nr 546a i 182; E. Kozłowski, op. cit., nr 773 i 849; B. N. Teki M. M., t. IV, k. 23, 24—24v; „Chwila” nr 17 z 22.I.64; J. Gąsiorowski, op. cit., „Już rok blisko” (również z 1.I.64).

⁹⁴ „Dziennik Poznański” nr 36, z 14.II.64.

⁹⁵ Tekst: „Głos z Litwy”, nr 1 z 1.III.64; B. N. Teki, M. M., t. IV, k. 14. Streszczenie: „Dziennik Poznański”, nr 20 z 26.I.64.

⁹⁶ „Dziennik Poznański”, nr 56 z 29.III.64. Druk ten wykazuje J. Gąsiorowski, op. cit., nr 184 i E. Kozłowski, op. cit., nr 853. Tekst litewski: *Wosstanie w Litwie i Białorusi*, nr 164, s. 321. O czytaniu przez chłopów odezw por. też: „Dziennik Poznański” nr 34 z 12.II.64.

⁹⁷ J. Gąsiorowski, op. cit., nr 558: „Nadwiślanin”, nr 54 z 8.V.64.

wyjęciem spod prawa osób, które w terminie nie uiszczą przypadającej na nie części pożyczki narodowej. Odezwa ta wydana została w okresie, kiedy wszelkie wysiłki organizacji okazywały się już daremne wobec całkowitego upadku powstania w Augustowskim⁹⁸.

Również lokalne władze powstańcze wydawały niekiedy drukowane odezwy, jak świadczą o tym plakaty naczelnika miasta w Suwałkach⁹⁹.

Szczególnym przedsięwzięciem było podjęcie z inicjatywy Czyńskiego wydawania pisma wojewódzkiego. Poczynania takie leżały w kompetencjach komisarzy pełnomocnych, jednak tylko Czyński skorzystał z tych uprawnień. Wydawany przez niego organ pt. „Wiadomości o naszej wojnie z Moskałami” wychodził w dwóch wersjach, polskiej i litewskiej (tytuł litewski: „Zinja apej lenku wajna su Maskalejs”). Był to urzędowy miesięcznik objętości pół arkusza druku, redagowany przez Czyńskiego przy pomocy Mikołaja Akielewicza, który redagował wersję litewską. Ze względu na coraz trudniejszą sytuację ogólną, zdołano wydać jedynie dwa numery: 1 — z 1.II i 2 — z 1.III.1864. Niestety, w Polsce nie zachował się ani jeden egzemplarz tego pisma. Gazeta pisana językiem popularnym przeznaczona była dla ludu. Podpisana była: w wersji polskiej „Wasz kmoctr Bartek Wytrzykos”, w litewskiej zaś „Cziuderiszkin Mikalojus” (Mikołaj z Czuderyszek — pseud. Akielewicza). Pismo rozchodziło się szeroko wśród chłopów nie tylko w Augustowskim; docierało także na Litwę i Białoruś (Kowieńszczyzna, Grodzieńszczyzna), na Warmię i do Prus Zachodnich, a nawet w Płockie. „Wiadomości” stały na gruncie manifestu 22.I; starały się przeciwdziałać szerzącej się propagandzie carskiej. Numer 1 informował o potyczkach stoczonych w całym Królestwie w ciągu stycznia 1864 r., nr 2 zaś podawał ich przegląd za luty. W numerze 1 pismo podkreślało, iż

⁹⁸ „Dziennik Poznański” nr 128 z 7.VI.64; „Nadwiślanin”, nr 69 z 15.VI.64; L. Ratajczyk, op. cit., s. 327. Odezwa ta nosi tę samą datę, co raport Czyńskiego, w którym składa on sprawozdanie ze swej działalności w Augustowskim i wobec braku funduszków i nadziei na ich uzyskanie prosi o dysmisję.

⁹⁹ „Dziennik Poznański” nr 51 z 3.III.64.

nie miało okazji wspomnieć o walkach w woj. augustowskim, gdyż tutejsi chłopci „zupełnie zardzewieli”. W związku z tym apelowało do nich o wzmożenie walki z Rosjanami, powołując się na przykład chłopów litewskich¹⁰⁰. Wydanie choćby tylko dwóch numerów „Wiadomości” — rzecz poza Warszawą bez precedensu w tym okresie powstania styczniowego — świadczy o energii Czyńskiego i żywotności kierowanej przez niego organizacji, która potrafiła to pismo, a także inne druki, szeroko kolportować wśród ludności województwa, sięgając nawet poza jego granice¹⁰¹.

Wydawanie odezw i pisma możliwe było dzięki utworzeniu „Drukarni Narodowej Województwa Augustowskiego”, której siedziba znajdowała się poza terenem województwa, najprawdopodobniej w Wystruciu w Prusach Wschodnich¹⁰². Był to jeden z przejawów współpracy Agentury Prus Wschodnich z organizacją woj. augustowskiego. Jak już wspomniano bowiem województwo to wyjąwszy krótki okres, nie dysponowało własną drukarnią, zaś w panujących na jego terenie od jesieni warunkach, działalność jej nie mogłaby się długo utrzymać. Z wyjątkiem wstępnej odezwy Czyńskiego z 15.IX, wydrukowanej w 400 egzemplarzach w Warszawie i przewiezionej w Augustowskie¹⁰³, wszystkie pozostałe odezwy nosiły adnotację „w Drukarni Narodowej Województwa Augustowskiego”. Rozpowszechnianiem druków wśród ludności w Augustowskim zajmowała się Ekspedy-

¹⁰⁰ J. Gąsiorowski, op. cit., nr 673; E. Kozłowski, op. cit., nr 6173; S. Zieliński, *Próba bibliografii prasy tajnej 1861—1864*; „Książka”, 1914 nr 4/5, s. 289—291; BN rkps IV, 6549, k. 12, 254; IV, 6553, k. 49v—50; *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej, t. I, Zbiory Rapperswilskie, cz. II, s. 208, rkps 1717; J. Sokulski, op. cit., s. 130; J. Kulezycka-Saloni, op. cit., s. 17; „Dziennik Poznański”, nr 55 z 8.III.64; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 255; tenże, *Ostatnie chwile*, t. I, s. 14; A. Janulajtis, op. cit., s. 83—84; Abramovicus op. cit., s. 140 oraz recenzja tej pracy pióra D. Fajnhauza, „Kwart. Hist.” 1/1961, s. 250; B. Groniowska, op. cit., s. 28—29; D. Fajnhauz, *Prasa konspiracyjna powstania styczniowego na Litwie i Białorusi (1861—1864)*, „Rocznik Białostocki”, t. IV, 1963, s. 90—91, tu charakterystyka kierunku ideowego pisma. Treść nru 1 zob.: *Prasa tajna* cz. 3, s. 208 i n.*

¹⁰¹ Wiadomości o powstaniu w Augustowskim zamieszczał także wydawany równolegle w Królewcu z inicjatywy zastępcy komisarza pełnomocnego woj. augustowskiego, Władysława Rychłowskiego — „Głos z Litwy”.

¹⁰² B. Groniowska, op. cit., s. 26; D. Fajnhauz (Prasa, s. 90) odsuwa słusznie koncepcję M. Brensztejna (PSB, t. I, s. 37, życiorys Akielewicz) jakoby „Wiadomości” wychodziły w Paryżu.

¹⁰³ *Proces Romualda Traugutta*, t. I, s. 267.

tura pism. Ogółem rozeszło się w Augustowskim 15 800 egzemplarzy różnych druków¹⁰⁴.

Wyprawy oddziałów powstańczych z Prus w Augustowskie wiosną 1864 r.

Działania wojenne w Augustowskim, przerwane od listopada, wznowili już w styczniu 1864 r. dwaj dowódcy: Władysław Kulwicz, i Tomasz Tongino, którzy w pow. sejneńskim utworzyli 2 drobne oddziały liczące w sumie 30 pieszych i konnych powstańców. Działalność tych partii polegała głównie na niepokojeniu wojsk nieprzyjacielskich przyzwyczajonych już od 2 miesięcy do spokoju i zadawaniu im strat w materiałach wojennych. Oddziały te były bowiem zbyt słabe, aby porywać się na większe akcje zbrojne¹⁰⁵. Z drugiej strony działalność ich świadczyła o żywotności powstania w Augustowskim, stanowiąc zapowiedź wznowienia walk na wiosnę 1864 r.¹⁰⁶

Tymczasem organizacja augustowska pod kierunkiem Czyńskiego współdziałała z powstańczą Agenturą Prus Wschodnich w przygotowaniach do wiosennej wyprawy do Królestwa. Mieli wziąć w niej udział powstańcy, którzy zimę 1863/64 spędzili na terenie Prus Wschodnich. Do Prus udał się naczelnik wojenny województwa Kozieli-Poklewski, który mianowany został dowódcą wszystkich powstańców przebywających w Prusach oraz dowódcą wyprawy przygotowywanej z Prus. Funkcje szefa sztabu spełniał oficer Seweryn, który w 1863 r. przez pewien czas był organizatorem okręgu biebrzańskiego. Wyprawa ta miała być fragmentem szerszego ruchu wznowianego wiosną w różnych punktach Królestwa przez generałów Kruka, Bosaka i Różyckiego.

¹⁰⁴ Raport Czyńskiego z 16.V.64, Czart., rkps 3881/IV, s. 291—292, na którym oparł się W. Przyborowski, *Ostatnie chwile*, t. I, s. 14.

¹⁰⁵ „Chwila” nr 20 i 39 z 7 i 18.II.64; „Dziennik Poznański” nr 31 i 34 z 9 i 12.II.64; S. Zieliński, op. cit., s. 274; B.N. Teki M.M., t. IV, k. 41v; J. Grabiec, op. cit., s. 183; B. Groniowska, op. cit., s. 26—27; L. Ratajczyk, op. cit., s. 376.

¹⁰⁶ Prasa zakordonowa („Dziennik Poznański”, nr 17 z 22.I.64) donosiła, że w styczniu miał wkroczyć w Augustowskie pieszy oddział Leniewskiego, który wraz z dwoma innymi oddziałami śpieszył na Litwę na pomoc partii ks. Mackiewiczza.

Zgodnie z rozkazem Rządu Narodowego Koziello w ciągu zimy zajmował się gromadzeniem zaopatrzenia i broni, która stopniowo napływała do Prus. W sprawie uzyskania broni pod koniec 1863 r. wyjeżdżał za granicę; m. in. próbował nakłonić Mierosławskiego do oddania części zgromadzonych przez niego rzekomo w liczbie 35 000 sztuk karabinów; uzyskał od niego jedynie 3000 sztuk. W ciągu zimy udało się jednak stopniowo zgromadzić broń i rynsztunek dla przewidywanej przez Rząd Narodowy — jakże optymistycznie — liczby 10 tys. ludzi ¹⁰⁷.

Pierwsze oddziały powstańcze z Prus pojawiły się na terenie Królestwa już w lutym 1864 r. Złożone przeważnie z dawnych żandarmerii narodowych spełniały funkcje straży pogranicznej. Istniejąca bowiem w Królestwie sytuacja uniemożliwiała utrzymywanie takiej straży na jego terenie. Oddziały te liczące łącznie 125 ludzi, dowodzone przez oficerów Kaziegrodzkiego, Wolskiego, Obuchowicza i Rodego, wpadając do Królestwa, alarmowały nieprzyjaciela, egzekwowały podatki narodowe, wymierzają kary za przewinienia przeciw powstaniu, utrzymując w ten sposób ludność w posłuszeństwie ¹⁰⁸. W ciągu lutego stoczyły one także kilka potyczek z wojskami carskimi: Tak więc, w nocy z 14 na 15.II niewielki, lecz dobrze uzbrojony oddziałek por. Kaziegrodzkiego (pseud. Nowina) złożony przeważnie z chłopów, rozproszył patrol nieprzyjacielski pod Łączkami. Podobny sukces odniósł 24.II pod Porytem por. Antoni Wolski (pseud. Miecz). W dwa dni potem, 26.II, ten sam oddziałek zaalarmował wieczorem załogę Jedwabnego, a tegoż samego wieczora podobnego wyczynu dokonały w Szczuczynie połączone oddziały Obuchowicza i Ujazdowskiego ¹⁰⁹. Po stoczeniu tych utarczek oddziały Nowiny i Wol-

¹⁰⁷ Zeznanie Koziello, *Rewolucyjny podjom na Litwie i Białorusi*, s. 182—3. W pracy M. Zychowskiego, *Ludwik Mierosławski*, Warszawa 1963, nie znalazłem potwierdzenia pertraktacji Koziello z Mierosławskim. Niejasny jest podział kompetencji między Koziellą a Glebem, który według wzmianek pochodzących z lutego i maja 1864 r. był wówczas naczelnikiem sił zbrojnych woj. augustowskiego, J. Łukaszewski, *Zabór Pruski w powstaniu styczniowym*, Jassy 1870, s. 133; S. Zieliński, op. cit., s. 534—535.

¹⁰⁸ Raport Czyńskiego z 16.V.64, na którym opiera się W. Przyborowski, *Dzieje t. V*, s. 327, oraz *Ostatnie chwile*, t. I, s. 13—14, 177—178; B. Groniowska, op. cit., s. 32.

¹⁰⁹ Raport Czyńskiego z 16.V.64; „Chwila”, nr 46 z 26.II.64; „Dziennik Poznański”, nr 46, 48, 53 i 56 z 26 i 28.II, 8 i 9.III.64, „Nadwiślanin”,

skiego wycofały się na teren Prus Wschodnich ¹¹⁰. Oddziałek Obuchowicza pozostał natomiast na terenie Królestwa, przesuując się nieco bardziej na wschód. Krążąc po Puszczy Rudzkiej, stoczył 3.III potyczkę pod Radziłowem, zaś 12.III zniósł kordon objeszczyków koło Grajewa ¹¹¹.

Oddziały, które w lutym 1864 r. wkraczały z Prus do Królestwa w charakterze żandarmerii narodowej, miały do spełnienia jedynie wskazane wyżej — doraźne zadania.

Tymczasem w marcu przygotowywano w Prusach większą wyprawę do Królestwa, na teren Łomżyńskiego ¹¹². Jednym z istotnych motywów wyboru tych właśnie okolic była pewność poparcia ze strony miejscowej ludności, zwłaszcza Kurpiów, którzy od początku stali po stronie powstania. Kurpie gnębieni byli przez oddziały carskie, które w celu łatwiejszego zwalczania powstańców, wyrąbały w lasach przesieki, a stawiającej opór miejscowej ludności palili wsie. Kurpie oczekiwali więc z niecierpliwością przybycia powstańców, którzy uwolniliby ich od ucisku carskiego. Wysłannicy miejscowej ludności przekradali się nawet do Prus w celu przynaglenia władz powstańczych do szybszej realizacji wyprawy, z którą mieli oni współdziałać. Nic też dziwnego, że w związku ze znaczną ilością nagromadzonej broni przewidywano, iż wyprawa powstańcza zabierze ze sobą dodatkowo 300

nr 31 z 11.III.64; „Głos z Litwy”, nr 5 z 1.IV.64; B.N. Teki M.M., t. IV, k. 43—43v — wycinek z „Gołosa” z 14/26.II.64; B.J., rkps 6014, k. 529; W. Przyborowski, *Dzieje t. V*, s. 32; *Ostatnie chwile*, t. I, s. 178—179; B. Limanowski, op. cit., s. 457; S. Zieliński (op. cit., s. 251, 274, 530) twierdzi, że oddziałek Nowiny sformowany został spośród chłopów w Łomżyńskiem. Za nim tak samo J. Grabiec, op. cit., s. 193; B. Groniowska, op. cit., s. 32.

¹¹⁰ Świadczy o tym fakt ich ponownego wkroczenia do Królestwa w marcu w charakterze przedniej straży większej wyprawy przygotowanej na terenie Prus.

¹¹¹ Raport Czyńskiego z 16.V.64; S. Zieliński, op. cit., s. 274; „Głos z Litwy” nr 3 z 1.IV.64; „Dziennik Poznański”, nr 70 z 25.III.64; „Nadwiślanin”, nr 30 z 1.IV.64; B.K. rkps 7416, k. 47; W. Przyborowski, *Dzieje t. V*, s. 327, *Ostatnie chwile*, t. I, s. 179.

¹¹² O projektach tych władze carskie były poinformowane. Toteż Baklanow wydał 2 okólniki do naczelników wojennych powiatów: z 19.II.64 r., nakazujący wzmocnienie ochrony granicy z Prusami oraz z 2.III.64 r. okólnik, który pod groźbą surowych sankcji miał zmusić ludność do pomocy wojsku w chwytniu przybywających z Prus powstańców, *Wosstanie w Litwie i Białorusi* nr 165 i 166, s. 322—324.

sztuk broni na użytek Kurpiów¹¹³. Na przewodnika przewidziany był Kurp Pasturczuk, czynny członek organizacji, cieszący się dużymi wpływami wśród ludności¹¹⁴. Toteż z wyprawą tą władze organizacji wiązały duże nadzieje na ożywienie powstania w Łomżyńskim. Dla jej realizacji Czyński potrzebował jednak pieniędzy, o które musiał — z powodu wyczerpania kasy wojewódzkiej — zabiegać na zewnątrz. M.in. w tym celu wysłał do Działyńskiego, organizatora sił zbrojnych zaboru pruskiego, swego pomocnika — Władysława Rychłowskiego.

Gotowość współdziałania z powstańcami ze strony miejscowej ludności była też dla niego dodatkowym, bardzo ważnym argumentem. „...tak stan powietrza, jak i usposobienie ludności wiejskiej na Kurpiach nie przedstawia już powodów dłuższego wyczekiwania” — pisał 22.III Czyński do Juliana Łukaszewskiego, komisarza pełnomocnego Rządu Narodowego w zaborze pruskim. Zwracał też uwagę, że jeżeli nie otrzyma żądanych 100 tysięcy franków, wyprawa poniesie klęskę i „duch województwa augustowskiego, ożywiony nowymi nadziejami, znowu upadnie. By zaś zrozumieć, jak wiele zależeć nam powinno na podniesieniu powstania w woj. augustowskim, dość jest przypomnieć sobie geograficzne położenie woj. augustowskiego względnie do Litwy i Żmudzi”¹¹⁵.

Brak odpowiednich funduszy nie pozwalał na razie na zorganizowanie wyprawy w zamierzonej skali. Organizacja powstańcza nie mogła jej jednak dłużej odwlekać, ponieważ ludność warmińska nie chciała już dłużej utrzymywać powstańców na kwaterach, zaś władze pruskie zaostrzyły represje. W tej sytuacji organizacja zdecydowała się z konieczności wysłać do Królestwa 200-osobowy oddział (160 pieszych i 40 konnych) pod dowództwem Kaziegrodzkiego, Wolskiego i Obuchowicza (ten ostatni już wcześniej wszedł do Królestwa). Oddział ten był dobrze zaopa-

¹¹³ BK rkps 7416, k. 47, Akord do Działyńskiego; Zeznanie Kozieli, *Revolucyjny podjom*, s. 183—184.

¹¹⁴ BK, rkps 7395, k. 1, 33; O Pasturczuku por. też: AGAD, ZNWOL, vol. 2, k. 39v; K. Borowski, op. cit., s. 498.

¹¹⁵ Czyński do Łukaszewskiego, 22.III.64; BK rkps 7408, k. 139; Antoni Wolski i Wincenty Bugielski, op. cit., „Ojczyzna” nr 100, 1864, L. Ratajczyk, op. cit., s. 327.

trzony w broń; nagromadzone jej zapasy pozwalały nawet na uzbrojenie 600 ludzi, na wyekwipowanie których jednak brakło pieniędzy. Oddział, wkraczając do Królestwa 21.III pomiędzy Kolnem a Myszyniec (koło Białej Piskiej) uległ jednak rozproszeniu przez Prusaków, którzy zabrali przy tym 50 sztuk broni. Jedynie około 60 powstańców pod dowództwem Ujazdowskiego przedostało się do Królestwa, gdzie dotrwało aż do maja 1864 r.¹¹⁶

Mimo tego niepowodzenia organizacja powstańcza przygotowywała następną wyprawę do Królestwa. Czyński ponownie apelował o szybkie nadesłanie pieniędzy. „...siła i wielkość skutków powstania w woj. augustowskim będzie w stosunku prostym do ilości rozporządzalnych przez to województwo funduszy, a czas stanowczego wystąpienia jest wprost zależny od czasu nadesłania pieniędzy”. Powoływał się przy tym na to, że cierpliwość Kurpiów jest na wyczerpaniu. Zgłosił się bowiem do niego nowy wysłannik Kurpiów, „który wyrzekając na zwłokę z goryczą dodał, iż władze powstańcze ciężko kiedyś przed Bogiem odpowiedzą za to, iż oni, Kurpie, tak bardzo i tak długo cierpią”¹¹⁷.

Tym razem przygotowywana wyprawa zakrojona była na większą skalę. Do Królestwa wkroczyć miało 600 ludzi pod dowództwem Kozieli, Seweryna i Laskowskiego¹¹⁸. Zgodnie z reformą wojskową Traugutta oddział ten tworzyć miał zawiązki III korpusu wojsk narodowych pod ogólnym dowództwem Kozieli. Z przebywających w Prusach ludzi zdołano sformować na razie jedynie I, II i III kompanię I pułku strzelców¹¹⁹.

¹¹⁶ BK rkps 7408, k. 135v i 139, Rychłowski do Działyńskiego oraz Czyński do Łukaszewskiego, 22.III.64, rkps 7416, k. 47, Akord do Działyńskiego, 24.III.64; B. Groniowska, op. cit., s. 33—34.

¹¹⁷ BK rkps 7395, k. 32, raport Czyńskiego z 9.IV.64, por. też rkps 7395, k. 33, Przybylski do Sapiehy; „Ojczyzna” nr 100, 1864 r. L. Ratajczyk, op. cit., s. 327.

¹¹⁸ BK rkps 7395, k. 1, Przybylski do Działyńskiego, 22.IV.64; k. 33, Przybylski do Sapiehy, 22.IV.64.

¹¹⁹ *Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863—1864 r.*, t. IV, Lwów, 1894, s. 10, tu błędna informacja jakoby Kozieli (Skala) nie objął dowództwa i nie można go było nigdzie znaleźć. O Kozielle wspomina Łukaszewski, op. cit., s. 48; J. Kozolubski, *O prowadzeniu wojny 1863 roku*, „Przegl. Hist.” t. 34, 1938 s. 491; S. Płoski, *O prowadzeniu działań wojennych w powstaniu styczniowym*, „Przegląd Socjologiczny”, 1946, nr 1, s. 42; E. Maliszewski, *Organizacja powstania styczniowego*, s. 106; S. Zieliński, op. cit., s. 274; J. Grabiec, op. cit., s. 198; B. Groniowska, op. cit., s. 35; L. Ratajczyk, op. cit., s. 326—327.

Dla udziału w wyprawie wezwano do Prus oficerów z woj. augustowskiego, przebywających od końca 1863 r. na emigracji w Dreźnie¹²⁰. Realizacja projektu wyprawy napotykała — podobnie jak i poprzednio — duże trudności finansowe. Z żądanych przez Czyńskiego 100 tysięcy franków Rychłowski otrzymał od Działyńskiego jedynie 20 tys. oraz obietnicę nadesłania wkrótce dalszych 30 tysięcy¹²¹. Ufając tej obietnicy organizacja wyprawiła więc tymczasem do Królestwa 120-osobowy oddział złożony z 3 kompanii, którymi dowodzili por. Bugielski (pseud. Praga), por. Kaziegrodzki i kpt. Wolski — pod ogólną komendą tego ostatniego. Oddział ten wkraczając w Łomżyńskie w charakterze forpocztu, równoległe z płocką wyprawą Olszańskiego¹²², miał na terenie Królestwa podzielić się na 3 kompanie, dokonując rozpoznania stanowisk nieprzyjaciela, odwrócić jego uwagę i odsunąć zarazem od granicy, aby ułatwić wkroczenie dalszych oddziałów. Następnie powstańcy mieli rozproszyć się wśród ludności kurpiowskiej w celu przygotowania jej do współdziałania z wyprawą główną. Wyprawa przekroczyła szczęśliwie granicę.

Najważniejszą rzeczą było teraz dla niej rychle poparcie przez dalsze siły powstańcze, które wkroczyć miały z Prus. Niestety, obiecane przez Działyńskiego 30 tys. franków nie nadeszły, wo-

¹²⁰ BK rkps 7408, k. 134, Rychłowski do Działyńskiego, 1.IV.64; rkps 7416, k. 40v Akord do Działyńskiego, rkps 7413, k. 42, Biuro Wojskowe do Skały, 6.IV.64; J. Karpowicz, op. cit., s. 103, 113; por. też: APAN, Teki Puciaty, sygn. 37, k. 38, Komisarz Rządowy w Dreźnie do Przybylskiego, 5.III.64; Ze znanych oficerów z woj. augustowskiego przebywali w Dreźnie: Brandt, Hłasko, Karpowicz, Kołyszko, Lubicz. Lista wojskowych w Dreźnie — m.in. z woj. augustowskiego — znajdowała się w Zbiorach Rapperswilskich, *Katalog*, t. II, s. 128, rkps 1740.

¹²¹ BK rkps 7395, k. 32, raport Czyńskiego z 9.IV.64. O nieustannych staniach o fundusze i zaopatrzenie w broń woj. augustowskiego, zob. też rkps 7408, k. 135v—136; 7403, k. 56v, 76; 7416, k. 43, 87—87v; 7409, k. 15—18; APAN, Teki Puciaty, sygn. 37, k. 12—13, 35; J. Łukaszewski, op. cit., aneksy źródłowe, s. 134—140, 183; Zeznanie Kozieli, *Rewolucyjny podjom*, s. 182—183.

¹²² Z potrzeby wspólnego działania zdawali sobie sprawę zarówno kierownicy organizacji płockiej jak i augustowskiej. Por. np.: naczelnik siły zbrojnej woj. płockiego ppłk Ostroróg do komisarza pełnomocnego w zaborze pruskim, 11.II.64 oraz komisarz woj. chełmińskiego i organizator sił zbrojnych w Zachodnich Prusach, Budziszewski, do komisarza pełnomocnego w zaborze pruskim, J. Łukaszewski, op. cit., s. 71, 155; BK rkps 7395, k. 28, Rychłowski do Działyńskiego 30.IV.64.

bec czego wyprawa Kozieli, mimo wystarczającego zaopatrzenia w broń i amunicję, nie mogła wkroczyć do Królestwa¹²³. W tej sytuacji Wolski postanowił nie rozdrabniać swego szczupłego oddziału. 14.IV¹²⁴ połączone kompanie Wolskiego, Bugielskiego i Kaziegrodzkiego stoczyły pomyślną bitwę pod Gątarzami. W dwa dni potem, 16.IV ci sami dowódcy rozbici zostali niestety pod Kuziami, przy czym kompania Bugielskiego zbiegła z pola bitwy, kierując się następnie w Biebrzańskie¹²⁵. Sam Wolski schronił się na terytorium Prus, lecz został wydany przez władze pruskie Rosjanom, którzy rozstrzelali go 15.VI na miejscu porażki w Gątorzach¹²⁶. Pasturczuk wzięty do niewoli został przez Rosjan powieszony. Prusacy aresztowali 50 ludzi oraz zabrali 500 sztuk broni przygotowanej na wyprawę. Tym razem więc klęska była już ostateczna¹²⁷.

Kierownicy organizacji augustowskiej snuli wprawdzie jeszcze projekty nowych wypraw z terenu Prus. Szły one w dwóch kierunkach. Jeden z nich opracowany przez pomocnika komisarza

¹²³ BK rkps 7408, k. 135—136, rkps 7395, k. 33, Przybylski do Sapięhy, 21.IV.64; Rząd Narodowy do Łukaszewskiego 30.IV.64, J. Łukaszewski, op. cit., s. 48; Zeznanie Kozieli, *Rewolucyjny podjom*, s. 183—184; „Ojczyzna” nr 100, 1864; „Dziennik Poznański” nr 91, z 21.IV.64; B. Groniowska, op. cit., s. 35—36.

¹²⁴ E. Groniowska (op. cit., s. 37) mylnie podaje datę wkroczenia Wolskiego do Królestwa na 18.IV, skoro już 14.IV była bitwa pod Gątarzami, a 16.IV rozbity on został pod Kuziami. O pojawieniu się 3 oddziałów Wolskiego pisano już 14.IV do „Dziennika Poznańskiego” nr 91 z 21.IV.64. Por. też: L. Ratajczyk, op. cit., s. 327.

¹²⁵ Raport Czyńskiego z 16.V.64 podaje datę 16.IV, za którą idzie W. Przyborowski, *Dzieje* t. V, s. 327, *Ostatnie chwile*, t. I, s. 179; B. Limanowski, op. cit., s. 457; S. Zieliński, op. cit., s. 274—275, 535; „Dziennik Poznański” nr 111 z 15.V.64; „Ojczyzna” nr 100, 1864; Z. Kolumna, op. cit., cz. I, s. 173, cz. II, s. 131—132; J. Grabiec, op. cit., s. 198; L. Ratajczyk, op. cit., s. 327, Szczegółowy opis bitwy u A. Chętnika, *Jak zginął pułkownik Wolski pod Gątarzami* (w r. 1863); Nowogród 1934, s. 4—6; J. Grabiec, op. cit., s. 198; B. Groniowska, op. cit., s. 37; L. Ratajczyk, op. cit., s. 327.

¹²⁶ O Antonim Wolskim (pseud. Miecz) zob. *Antoni Wolski i Wincenty Bugielski — ostatni powstańcy w Augustowskim w 1864 r. Wspomnienie*. Bugielski — ostatni powstańcy w Augustowskim, op. cit., s. 96; H. Cederbaum, op. „Ojczyzna” nr 100, 1864 r.; H. Stupnicki, op. cit., s. 173—174. A. Chętnik (*Jak zginął pułkownik Wolski*, s. 4), mylnie pisze, jakoby Wolski dostał się do niewoli podczas bitwy; H. Syska, op. cit., s. 133; B. Groniowska, op. cit., s. 37.

¹²⁷ BK rkps 7395; k. 1, Przybylski do Działyńskiego, 22.IV.64; k. 33, Przybylski do Sapięhy 22.IV.64; L. Ratajczyk, op. cit., s. 327.

pełnomocnego woj. augustowskiego, Władysława Rychłowskiego, przewidywał wkroczenie powstańców na teren pow. mariampolskiego, gdzie w przeciwieństwie do Łomżyńskiego, siły wojskowe carskie, nie spodziewając się ataków w związku z panującą tu od dawna zupełną niemal ciszą, rozrzucone były w niewielkich oddziałach. Zaletą tego projektu była możliwość zaskoczenia przeciwnika. Zadaniem wkraczającego oddziału powstańczego miało być odciążenie sił rosyjskich z Łomżyńskiego i odwrócenie uwagi od tego terenu, co ułatwiłoby sytuację oddziałom Koziełły, przeznaczonym do wkroczenia do południowej części województwa. Z drugiej zaś strony oddział, który wkroczyłby w Mariampolskie, mógł stosunkowo łatwo przedostać się w „najlepiej usposobione okolice Żmudzi”. Na terenach tych organizacja była wprawdzie rozbita, spodziewano się jednak utworzyć nową spośród drobnej szlachty i chłopów. Trudność w realizacji tego projektu stanowił natomiast fakt, że w części Prus graniczącej z powiatem mariampolskim znajdowało się jedynie 60 powstańców augustowskich, a więc liczba o wiele za mała dla celów projektowanej wyprawy. Zamierzano więc ściągnąć na te tereny powstańców przebywających na emigracji w Dreźnie i w Paryżu, pod dowództwem jednego z oficerów z powstania litewskiego, który wskazałby punkty dla gromadzenia ludzi i broni. Miała ona nadejść dla około 300-osobowego oddziału, z którym można by rozpocząć akcję na terenie Żmudzi. Przebywający zaś nad granicą pruską powstańcy pochodzący z Augustowskiego w liczbie 60, mieli równocześnie wkroczyć do pow. mariampolskiego, gdzie po zaopatrzeniu się w konie ułatwiliby komunikację pomiędzy Prusami a Żmudzią¹²⁸. Atakując zaś nieprzyjaciela w drobnych konnych oddziałkach, odwróciliby jego uwagę, umożliwiając w ten sposób tworzenie nowych oddziałków już w samym Mariampolskiem¹²⁹.

¹²⁸ Na konieczność jednoczesnego wkroczenia na Litwę i w Augustowskie wskazywał w raporcie z 1.III.64 o sytuacji woj. kowieńskiego b. naczelnik sił zbrojnych tego województwa — Laskowski. Było to niezbędne, gdyż wojska carskie miały nakaz koncentrowania się w razie ataku. APAN, Teka Puciaty, sygn. 37, k. 31—33.

¹²⁹ BK rkps 7408, k. 136—136v; Rychłowski do Drezna, 19.IV.64; APAN, Teka Puciaty, sygn. 37, k. 31, raport Laskowskiego z 1.III.64; B. Groniowska, op. cit., s. 36.

Projektowana wyprawa miała więc dwa cele: główny cel — to próba wznowienia powstania na Litwie, a ściślej na Żmudzi. Ubocznym zaś celem jej miało być wznowienie powstania w pow. mariampolskim, który służyć miał za teren pomocniczy dla wyprawy głównej. Już jednak w kilkanaście dni po przedstawieniu tego projektu, 30.IV (a więc po klęsce oddziału Wolskiego) — Rychłowski pisał do Działyńskiego: „Dziś skutkiem skoncentrowania w pewnych punktach Moskali praca jest prawie niepodobna, jeśli się ona będzie na jednym tylko punkcie dokonywać. Dziś trzeba działać od razu na województwa płockie, augustowskie i Żmudź”. Apelował więc o przysłanie oficerów, broni i pieniędzy (200 tys. franków)¹³⁰.

Natomiast projekt Czyńskiego, sformułowany w raporcie z 16.V.64 przewidywał, że wobec dość znacznej ilości nie wykorzystanej broni, można by „podnieść upadłe powstanie w woj. augustowskim, które w Łomżyńskim i Biebrzańskim z przyczyny dobrego usposobienia ludności miejskiej, wielkie przedstawia widoki”. Do tego konieczne były jednak silne kadry, które projektował zwerbować w Dreźnie i w Paryżu oraz 200 tys. franków, „których kasa nasza nie posiadała i nie ma nadziei posiadać”¹³¹. Tak więc oba te projekty, z powodu zupełnego braku funduszy przeznaczonych na zaopatrzenie i utrzymanie ludzi oraz na opłacenie pomocy miejscowej ludności, musiały pozostać na papierze.

Rozbicie partii Wolskiego zakończyło więc proces przechodzenia oddziałów powstańczych z Prus do Królestwa. Na terytorium pruskim pozostało już tylko 150 powstańców augustowskich, za których utrzymanie województwo z braku pieniędzy nie płaciło już od 1.IV. Stopniowo udali się oni na emigrację na Zachód, niektórzy powrócili do Królestwa, około 30 wydali Prusacy w ręce władz rosyjskich, część wreszcie uległa rozproszeniu¹³².

¹³⁰ BK rkps 7395, k. 28, Rychłowski do Działyńskiego, 30.IV.64.

¹³¹ Raport Czyńskiego z 16.V.64; W. Przyborowski, *Ostatnie chwile*, t. I, s. 180; B. Groniowska, op. cit., s. 37—38.

¹³² B. Groniowska, op. cit., s. 37—38.

Ostatnie walki

W kraju tymczasem pozostały już tylko drobne oddziały powstańcze, które stoczyły jeszcze w ciągu kwietnia, maja i czerwca kilka potyczek. Tak więc kompania Bugielskiego, po rejteradzie spod Kuzi, zaalarmowała 17.IV załogę Jedwabnego. W ciągu kilku następnych tygodni oddziałek ten, który wzrósł do 43 ludzi, krążył w pow. biebrzańskim i augustowskim, egzekwując podatki. 10.V uległ rozbiciu koło folwarku Grabowo, którego właściciel Feliks Waga zadenuncjował oddział, dając znać Rosjanom o pobycie powstańców. Bugielski dostał się do niewoli i 14.V został rozstrzelany w Szczuczynie. Reszta powstańców przyłączyła się do partii Obuchowicza, która operowała tutaj od marca. 9.IV oddziałek Obuchowicza wpadł do Jedwabnego, zabijając 3 żołnierzy z patrolu rosyjskiego i ze stratą 1 zabitego powstańca wycofał się następnie do lasu. Po utarczce pod Milewem, 5.V przyłączyła się do niego partia Rodego. W kilka dni potem 15.V pod Dobrzyjałowem oddziałek Obuchowicza uległ również rozbiciu¹³³. Obuchowicz podzielił los Bugielskiego, powieszony 1.VI.64 w Łomży¹³⁴.

W ciągu maja oddziały powstańcze stoczyły jeszcze parę potyczek; 9.V pod Małym Płockiem, 12.V pod Dzierzbą; 15.V doszło do ostatniej w woj. augustowskim potyczki pod Szczuczynem.

Wszystkie te utarczki stoczone przez bardzo drobne oddziały powstańcze nie miały już oczywiście żadnego znaczenia militarnego i świadczyły o stopniowym wygasaniu powstania w Augustowskim¹³⁵. Z terenu tego napływały już odtąd wyłącznie doniesienia o chwytniu przez wojska carskie drobnych grup i pojedynczych niedobitków. Poszukiwanie ich rozpoczęło się zresztą jeszcze

¹³³ Raport Czyńskiego z 16.V.64 r. S. Zieliński, op. cit., s. 274—275; „Dziennik Poznański”, nr 112, 117 i 128 z 18.V, 5 i 22.VI.64; „Nadwiślanin”, nr 67, 69 i 72 z 10, 15 i 22.VI.64; „Ojczyzna” nr 100 z 1864; BN rkps IV 6546, k. 41v; Teki M.M., t. V, k. 17; Pieczeń, s. 32; Z. Kolumna, op. cit., cz. I, s. 25; H. Stupnicki, op. cit., s. 12; W. Studnicki, op. cit., s. 8; J. Grabiec, op. cit., s. 198; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 327, *Ostatnie chwile* t. I, s. 179—180; B. Limanowski, op. cit., s. 457. O Bugielskim zob.: „Prasa tajna” 1861—1864, Wrocław 1969, t. II, s. 512.

¹³⁴ Z. Kolumna, op. cit., cz. I, s. 113; H. Stupnicki, op. cit., s. 56; W. Studnicki, op. cit., s. 35; B. Limanowski, op. cit., s. 477.

¹³⁵ S. Zieliński, op. cit., s. 275; „Dziennik Poznański” nr 125 i 128 z 3 i 7.VI.64; „Nadwiślanin”, nr 63 z 1.VI.64; J. Grabiec, op. cit., s. 198—199.

jesienią i zimą 1863 r. i wiązało się także z akcją poszukiwania ukrytej przez powstańców broni¹³⁶. Stosunkowo najwięcej doniesień o pojawieniu się tu i ówdzie grup niedobitków i chwytniu powstańców nadchodziło z pow. łomżyńskiego¹³⁷. Tutaj bowiem na jesieni 1863 r. i wiosną 1864 r. znalazła się większość niedobitków powstańczych, tu też głównie stoczono ostatnie bitwy i potyczki. Pojedynczy powstańcy i całe ich grupki błąkały się tu jeszcze przez cały rok 1864, a nawet 1865¹³⁸. Były to już oczywiście niedobitki niezdolne do jakichkolwiek działań. W zasadzie walki zbrojne w Augustowskim wygasły w maju 1864 r.

Z tego też miesiąca (z 16.V) pochodzi cytowany tu wielokrotnie raport komisarza pełnomocnego woj. augustowskiego — Ignacego Czyńskiego. Stanowi on swego rodzaju sprawozdanie z jego 8-miesięcznej działalności, a zarazem podsumowanie ostatniego okresu powstania. Przedstawivszy tam ostateczny bilans zaopatrzenia w broń województwa oraz jego sytuacji finansowej, Czyński stwierdził, iż wobec wielkiego zadłużenia województwa, zupełnego braku funduszy oraz wszelkich nadziei na ich otrzymanie, nie widzi możliwości dalszego pełnienia swojej funkcji i składa prośbę o dymisję. Zaznaczał przy tym, że żadnego urzędu w kraju i za granicą nie może przyjąć, „bo zamierza z bronią w ręku służyć krajowi...”¹³⁹

W istniejącej sytuacji, wobec fiaska wszystkich prób wypraw do Królestwa, decyzja taka była w pełni zrozumiała i usprawiedliwiona. W kraju panował terror, organizacja była rozbita, powstańcy w Prusach — ostatnia do niedawna nadzieja na ożywienie powstania w województwie — rozproszeni. Czyński nie miał więc

¹³⁶ B.N. Teki M.M., t. III, k. 79—103, t. IV, k. 23v i 24v; AGAD, GCA, vol. 1, k. 316v, 319, 383—384; „Czas” nr 231, 245 z 10 i 27.X.63 r.; „Chwila”, nr 45 z 25.II.64 r.; M.N. Katkow, op. cit., s. 1083, 1221; *Wosstanie w Litwie i Białorusi*, nr 168, s. 326.

¹³⁷ W pow. kalwaryjskim w styczniu i w lutym pojawić się miał na krótko oddział ks. Brzóska, P. Kubicki, op. cit., cz. I, t. 2, s. 349; S. Frelek, op. cit., s. 414.

¹³⁸ AGAD, ZNWOL, vol. 1, k. 3—3v, por. też: GCA, v. 1, k. 388—388v, 414; ZNWRSM, vol. 7, k. 26, 36; *Wosstanie w Litwie i Białorusi*, nr 170, s. 327.

¹³⁹ Raport Czyńskiego z 16.V.64; W. Przyborowski, *Ostatnie chwile*, t. I, s. 15; L. Ratajczyk, op. cit., s. 328.

już nic do zrobienia i wycofywał się po wypełnieniu swych obowiązków do końca. Działalnością swą dał dowody wielkiego poświęcenia, energii i rozumu. Słusznie też określił go Janowski, jako jednego z najdzielniejszych komisarzy powstania¹⁴⁰. Działalność jego cieszyła się też całkowitym poparciem Traugutta¹⁴¹.

Nie mamy przekazów źródłowych, które mówiłyby, czy dymisja Czyńskiego została przyjęta. Faktem jest natomiast, że opuścił on ostatecznie województwo dopiero w końcu 1864 r. Przez wiele miesięcy ukrywał się w lesistych i bagnistych okolicach, strzeżony przez ludność chłopską. Likwidował sprawy, kierował akcją zakopywania broni i zapasów wojskowych¹⁴². Jeszcze w sierpniu 1864 r. przesłał — ostatni już chyba — raport dla Rządu Narodowego o stanie województwa augustowskiego¹⁴³. W warunkach, w jakich przebywał, Czyński nie mógł wiedzieć, że nie było już wówczas właściwie żadnego Rządu Narodowego, który reprezentował tylko naczelnik miasta Warszawy, Aleksander Waszkowski. Prawdopodobnie przy pomocy organizacji powstańczej w Wystruciu, która zajmowała się przerzucaniem zagrożonych członków organizacji z Augustowskiego¹⁴⁴, Czyński pod osłoną ludności przedostał się do Prus, skąd udał się na emigrację¹⁴⁵.

Schyłkowy okres powstania przebiegał w Augustowskiem w wyjątkowo ciężkich warunkach. Walki zbrojne, przerwane jesienią 1863 r., nie zostały wiosną wznowione na szerszą skalę. Drobne utarczki, staczone przez małe oddziały począwszy od stycznia aż do maja 1864 r., nie miały większego znaczenia. Wiazały się one, zwłaszcza począwszy od marca, z próbami ożywienia powstania, podejmowanymi w wyniku współpracy organizacji augustowskiej z organizacją powstańczą Prus Wschodnich. Wsku-

¹⁴⁰ „Słowo Polskie”, nr 96 z 12.III.1914.

¹⁴¹ Rząd Narodowy do Czyńskiego, 19.II.64, *Dokumenty KCN i RN*, nr 312.

¹⁴² Zeznanie Kozieli, *Rewolucjonnyj podjom*, s. 183—184; „Słowo Polskie”, nr 96 z 12.III.1914; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. V, s. 255, *Ostatnie chwile*, t. I, s. 180; J. K. Janowski (op. cit., t. II, s. 56) mylnie pisze, iż Czyński wytrwał tylko do maja 1864 r.

¹⁴³ Nie znamy niestety jego treści, o istnieniu jego wzmiankuje Katalog Zbiorów Rapperswilskich, t. II, s. 227, rkps 1739.

¹⁴⁴ B. Groniowska, op. cit., s. 39.

¹⁴⁵ „Słowo Polskie”, nr 96 z 12.III.1914.

tek chronicznego braku pieniędzy wszystkie te wysiłki zakończyły się niepowodzeniem.

Wyjątkowo ciężkie było również wewnętrzne położenie województwa, wydanego na pastwę terroru Murawiewa i jego podwładnych. W tych warunkach działalność organizacji cywilnej nie mogła mieć szerszego zasięgu; trzymała się ona głównie dzięki energii Czyńskiego, który działał przede wszystkim w oparciu o ludność chłopską. Dzięki jej poparciu właśnie, zarówno organizacja, jak i walki zbrojne mogły w tych ciężkich warunkach przetrwać aż do wiosny 1864 roku.

Zakończenie

W odróżnieniu od innych województw Królestwa Polskiego, powstanie styczniowe w woj. augustowskim rozgrywało się w szczególnie skomplikowanych warunkach społeczno-narodowościowych. Warstwy społeczne, na których opierało się ono w całym kraju, a więc mieszczaństwo, oficjaliści dworscy, służba folwarczna, występowały tutaj mniej licznie. Rekompensowała to postawa ludności chłopskiej, która szczególnie licznie i aktywnie popierała tutaj powstanie, udzielając mu wszechstronnej pomocy i biorąc licznie udział w walkach zbrojnych. Pod tym względem woj. augustowskie wysunęło się na czołową pozycję w Królestwie, upodabniając się do sąsiedniej Kowieńszczyzny. O pozytywnym w olbrzymiej większości wypadków stosunku chłopów w Augustowskiem do powstania i to zarówno Kurpiów i Mazurów w południowej części województwa jak i litewskich mieszkańców jego części północnej, wzmiankowano w niniejszej pracy wielokrotnie. „Do rozwoju sił polskich w Augustowskiem przyczynia się bardzo usposobienie ludu wiejskiego, mianowicie w północnej części Augustowskiego, gdzie włościanie pokrewni Żmudzinom tłumami spieszą do oddziałów polskich, gdy inni zaopatrują je w żywność i pomagają czym mogą. Jak w Podlaskiem bardzo liczna szlachta zagonowa, w Płockiem Kurpie, tak w Augustowskiem włościanie są potężnym żywiołem zasilającym szeregi polskie” — pisał „Czas”¹. Tę słuszną ocenę należy uzupełnić poprawką, iż ludność kurpiowska oraz drobna zagonowa szlachta dość licznie występowały także na terenie woj. augustowskiego, w Łomżyńskiem. Poparcie ludności chłopskiej dla powstania utrzymywało się w tym województwie dłużej niż w innych stronach, o czym świadczy np.

¹ „Czas”, nr 184 z 14.VIII.63.

fakt, iż właśnie chłopci stanowili tutaj na schyłku powstania oparcie dla organizacji parafialnej.

Cytowane świadectwo, wiernie oddając nastroje chłopstwa litewskiego, które stanowiło najliczniejszą grupę narodowościową w Augustowskiem, rzuca zarazem światło na ważny problem stosunku do powstania różnych grup narodowościowych w tym województwie.

Inne grupy narodowościowe w olbrzymiej większości również poparły powstanie. Do pozytywnego stosunku ogółu ludności Augustowskiego do powstania przyczynił się niewątpliwie poprzedni okres manifestacji patriotyczno-religijnych, który spowodował wzrost uświadomienia narodowego, a także społeczny program powstania.

W tej sytuacji zrozumiałą staje się fakt, nie dostrzegany w dawnej literaturze, iż przed powstaniem rozwój organizacji w Augustowskiem zdołał poczynić duże postępy.

Inną cechą charakterystyczną jest to, iż posiadająca szlachta przystąpiła tutaj do ruchu wcześniej niż w innych stronach kraju i później też od niego odeszła. O przyczynach tego zjawiska była już mowa w niniejszej pracy. Przeciw szlachcie, zarówno posiadającej jak i zaściankowej, skierowało się też przede wszystkim ostrze represji Murawiewa.

Tak więc powstanie w Augustowskiem poparły wszystkie niemal warstwy społeczne: „pod jednym względem górowaliśmy nad Moskalami — opowiadał cytowany już pamiętnikarz, Karpowicz — sympatie ludności miejscowej bezwzględnie były po naszej stronie, a to w wojnie, zwłaszcza takiej jak nasza, partyzanckiej, ogromnie dużo znaczy”. „...tu śmiało każdemu można było zaufać: pan ze dworu, szlachcic zagonowy lub dzierżawca, chłop-Litwin, Niemiec-kolonista, nawet Żyd-arendarz — wszyscy stanowili jak gdyby jeden związek braterski, wzajemnie się popierali, uzupełniali się wzajem, a wszyscy prześcigali się w świadczeniu nam, którzy wyszliśmy z bronią w rękę, wszelakiej pomocy”².

To świadectwo pamiętnikarskie znajduje potwierdzenie w pra-

² J. Karpowicz, op. cit., s. 75—76.

sie zakordonowej: „Kurpie, chłopie, są żywiołem zasilającym w Augustowskim silnie szeregi powstańcze, a nie potrzeba dodawać, iż cała oświeceniowa klasa, właściciele ziemscy, księża, mieszczanstwo małych miasteczek, oficjaliści — z całym zapałem patriotyzmu popierają walkę przeciw Moskwie, który to zapał i do włościan w wielu okolicach przeszedł, a w naszym województwie oraz w grodzieńskim i kowieńskim od dawna już ich ogarnia” — pisał „Czas”³.

Oba te świadectwa dobrze charakteryzują stosunek do powstania różnych warstw społecznych i narodowych, które połączyły swoje wysiłki wokół wspólnej sprawy. Trzeba jednak zaznaczyć, iż nie na każdym odcinku współpraca różnych warstw społecznych układała się tak harmonijnie. Organizacja cywilna była bowiem terenem tarć pomiędzy ziemiańską „górami” a komisarzem Rządu Narodowego oraz władzami terenowymi niższego szczebla. Przejawami tej walki były m.in. dwa ważne fakty: storpedowanie prób zorganizowania pospolitego ruszenia, które w Augustowskim właśnie — wobec wskazanej wyżej postawy chłopów — miało szczególne szanse, oraz fakt usunięcia z terenu województwa radykalnego komisarza Rządu Narodowego, zasłużonego w organizacji, Józefa Piotrowskiego. Działalność opanowanej przez ziemiaństwo organizacji cywilnej utrudniała więc niejednokrotnie rozwój powstania. Dopiero w jego końcowym okresie, za rządów Czyńskiego, wpływy ziemiaństwa w organizacji cywilnej uległy widocznemu zmniejszeniu.

Obok aspektów społecznych również militarne dzieje powstania styczniowego w Augustowskim wyróżniają się pewnymi cechami szczególnymi. Charakterystyczne było przede wszystkim niejednoczesne rozpoczęcie walk zbrojnych, które w północnej części województwa rozpoczęły się z 10-dniowym opóźnieniem.

O ile pod względem organizacyjnym i społecznym powstanie w Augustowskim przygotowane było dostatecznie, nie można tego powiedzieć o wojskowej stronie tych przygotowań. Pod tym względem zadania nałożone na to województwo i rola wyznaczona mu w ogólnych planach, której znaczenie przekraczało granice

³ „Czas”, nr 184 z 14.VIII.63.

tego regionu, nie znajdowały pokrycia w oddanych do jego dyspozycji środkach ludzkich i materialnych.

Powstanie w Augustowskim miało do spełnienia dwa główne zadania: po pierwsze — przerywanie bądź utrudnianie najkrótszej drogi łączności nieprzyjaciela w Królestwie z ośrodkiem dyspozycyjnym w Petersburgu, po drugie zaś miało służyć jako pomost dla przeniesienia i rozszerzenia ruchu na tereny Litwy. Oba te zadania województwo augustowskie starało się realizować w miarę sił i możliwości. Wielokrotnie tutejsze oddziały powstańcze próbowały — niekiedy, zwłaszcza w początku powstania, skutecznie — paraliżować nieprzyjacielskie linie komunikacyjne i łączność z Rosją. Z chwilą obsadzenia tych linii przez silne oddziały carskie urzeczywistnienie tego celu okazało się niemożliwe. Realizacja drugiego zadania — dążenie ku Litwie — podejmowana była w toku powstania parokrotnie w różnych formach, w zależności od zmieniającej się sytuacji ogólnej.

Wypełnienie obu tych zadań, a zwłaszcza drugiego z nich, utrudniał jednak niedostatek środków, jakimi województwo rozporządzało na ten cel. O ile sił ludzkich nigdy tu — podobnie jak i w całym kraju — nie brakowało, o tyle niewystarczająca była liczba środków materialnych i broni. Możliwości jej sprowadzenia istniały, brakło natomiast na to dostatecznych funduszy. W broń Augustowskie było zaopatrzone dostatecznie dopiero na schyłku powstania, kiedy już ogólna sytuacja, a przede wszystkim przewaga nieprzyjaciela, uniemożliwiała realizację wspomnianych zadań. W początkowym okresie powstania Augustowskie odczuwało też brak wykwalifikowanych kadr oficerskich, co wpłynęło na zmniejszenie pierwszego rozmachu walki. Od wiosny sytuacja zaczęła się pod tym względem poprawiać, przy czym najwybitniejszą rolę odegrali dwaj zwłaszcza dowódcy: Wawer-Ramotowski i Suzin. Z ich nazwiskami głównie związany jest okres rozwoju powstania w Augustowskim i jego największych sukcesów.

Inną, nie mniej ważną przeszkodą w wypełnieniu nałożonych na województwo augustowskie zadań było jego położenie geograficzne, na skutek którego ta część kraju nieustannie narażona była na napływ dodatkowych sił nieprzyjacielskich z terenu Litwy. Szczególnie silnie odczuwało to Augustowskie w pierwszym okre-

się powstania, gdy za Niemnem panował jeszcze spokój, oraz na schyłku lata, kiedy upadek powstania na Litwie zwalniał znaczne siły carskie.

Nic więc dziwnego w tej sytuacji, że nie rozporządzając dostatecznymi siłami własnymi, powstanie w Augustowskim nie osiągnęło nigdy takich rozmiarów, jak w innych częściach kraju. Tutejsze oddziały rzadko kiedy przekraczały liczbę tysiąca ludzi. Najczęściej były to partie parusetosobowe, bardzo wiele zaś, zwłaszcza na schyłku powstania, liczyło po kilkudziesięciu ludzi. Walki partyzanckie przebiegały tutaj natomiast w sprzyjających na ogół warunkach terenowych, które powstańcy zazwyczaj umieli dobrze wykorzystać (np. kryjówka oddziału Wawra w Kozim Rynku).

Powstanie w Augustowskim rozgrywało się oczywiście w powiązaniu z całokształtem jego przebiegu na ziemiach polskich. Najbliższy związek z natury rzeczy miało ono z działaniami w sąsiednich województwach — plockim, grodzieńskim, kowieńskim. Z tym ostatnim terytorium związek ten zarysował się w tym okresie najsilniej, z czego zdawali już sobie sprawę współcześni działacze powstania, jak np. Andruszkiewicz. We wrześniowym raporcie dla Rządu Narodowego pisał on, że „utrzymanie się w sile powstania w woj. augustowskim jest względne do siły powstania na Litwie za Niemnem. Upadek powstania na Litwie znacznie osłabia siły woj. augustowskiego i pozbawia możności nowej organizacji”⁴.

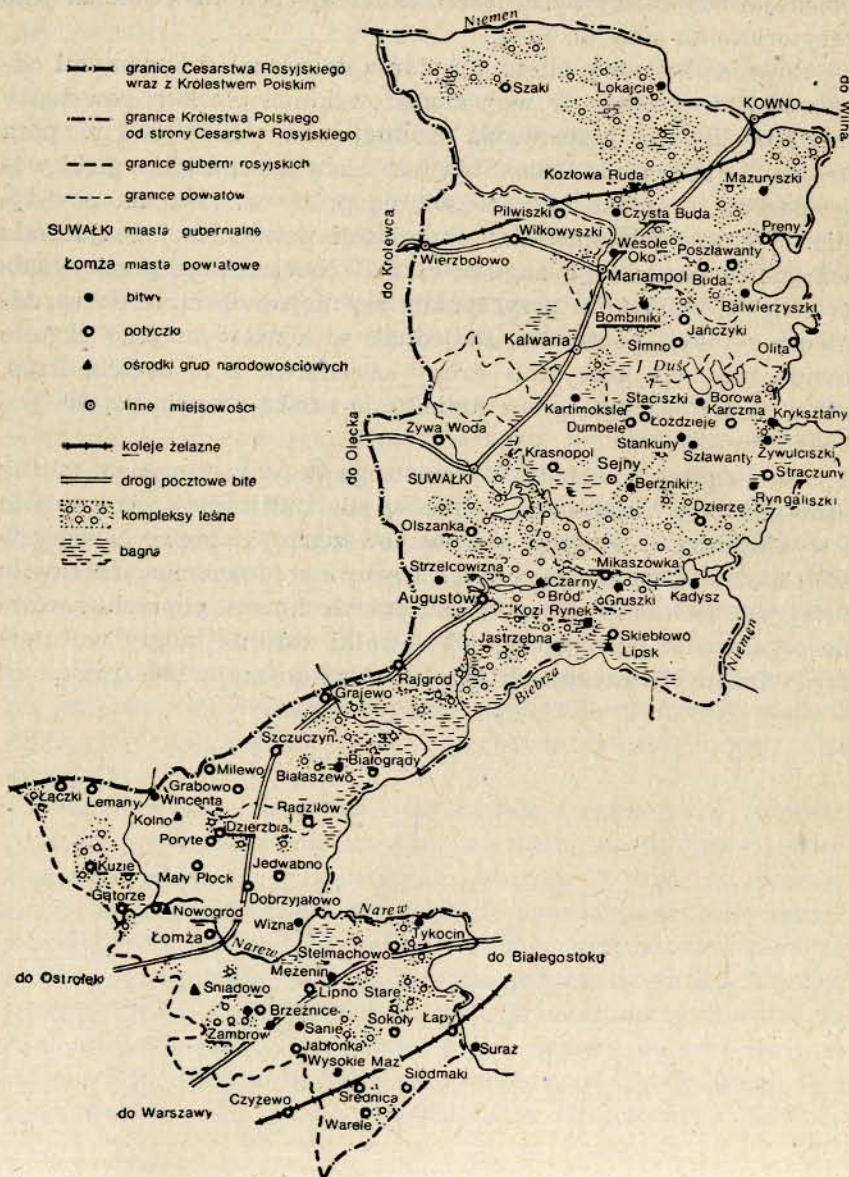
Augustowskie, które samo nie zdołało zorganizować wyprawy na Litwę, począwszy od schyłku lata stało się miejscem schronienia dla oddziałów powstańczych, wypartych przez przeważające siły nieprzyjacielskie z Litwy, gdzie powstanie szybciej zaczęło się chylić do upadku. Oddziały te szukały w Augustowskim ratunku i schronienia; nie znalazły go jednak na długo. Bowiem jesienią 1863 r. gubernia augustowska przekazana została pod zarząd Murawiewa. Był to jeszcze jeden element odróżniający położenie tych terenów na schyłku powstania od reszty kraju. Woj. augustowskie stało się — jako jedyne w Królestwie — terenem

⁴ BN, rkps IV 6546, k. 45.

działania najbardziej krwawego wielkorządcy owych czasów oraz obiektem rusyfikacyjnych dążeń, zmierzających do wcielenia jego terytorium na stałe do Rosji.

Również końcowy okres powstania odznaczał się pewnymi odrębnościami. Jedyne w woj. augustowskim i plockim powstańcy mieli możliwości przetrwania trudnej zimy 1863/1864 r. poza krajem — na terenie Prus. Stąd też, z zewnątrz, a nie z głębi województwa, czynione były na wiosnę próby wznowienia powstania. We wschodniopruskiej organizacji powstańczej znajdowała też pomoc organizacja augustowska. I chociaż współpraca władz pruskich z rosyjskimi przyczyniała się niejednokrotnie do utrudnienia sytuacji powstania, to jednak w końcowym jego okresie uwidoczniły się korzystne strony sąsiedztwa z tą częścią Prus, która zasiedlona była przez ludność mazurską przychylną dla powstańców.

Ocenę ogólną powstania styczniowego w Augustowskim można zamknąć w stwierdzeniu, że nie w sile militarnej, lecz w sile i wytrwałości organizacji oraz w powszechnym poparciu wszystkich niemal warstw społecznych i grup narodowościowych tkwiło tutaj jego znaczenie. Dzięki temu powszechnemu poparciu zarówno organizacja powstańcza, jak i walki zbrojne mogły w tutejszych trudnych warunkach przetrwać aż do maja 1864 roku.



Gubernia augustowska w okresie powstania styczniowego

AGAD	Archiwum Główne Akt Dawnych
APAN	Archiwum Polskiej Akademii Nauk
A.P. Stelmachowo	Acta Polityczne Gminy Stelmachowo
Bibl. A.N. USRR	Biblioteka Akademii Nauk Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej
Bibl. SGPiS	Biblioteka Szkoły Głównej Planowania i Statystyki
Bibl. Warsz.	„Biblioteka Warszawska”
Biul. ŻIH	„Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”
BJ	Biblioteka Jagiellońska
BK	Biblioteka Kórnicka PAN
BN	Biblioteka Narodowa
B.PAN—Kraków	Biblioteka PAN w Krakowie
B.Pol. w Paryżu	Biblioteka Polska w Paryżu
BTN	Białostockie Towarzystwo Naukowe
BUW	Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie
CGAOR	Centralnyj Gosudarstwiennyj Archiw Oktiabrskoj Rewolucji
CGIAW	Centralnyj Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw w Wilnie
Czart.	Zbiory Czartoryskich
d.	dzieło
Enc. Org.	Encyklopedia Orgelbranda
f.	fond
g.	god
GCA	Gubernator Cywilny Augustowski
gen.	general
Gen. Policm.	Generał Policmajster
gub.	gubernia
IH. PAN	Instytut Historii PAN
I.T.	Inwentarz Tymczasowy
Izba Obr.	Izba Obrachunkowa
J.C.M.	Jego Cesarska Mość
KCN	Komitet Centralny Narodowy
KRPS	Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu
KRSW	Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych

KTN Kancelaria Tajna Namiestnika
 Muzeum W.P. Muzeum Wojska Polskiego
 Oss. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich
 PAP-Skierniewice „Przegląd Historyczny”
 „Przegl. Hist.” Powiatowe Archiwum Państwowe w Skierniewicach
 „Przegl. Socjol.” „Przegląd Socjologiczny”
 PSB Polski Słownik Biograficzny
 RGK „Roczniki Gospodarstwa Krajowego”
 RN Rząd Narodowy
 Śl.Geogr.Król.Pol. Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego
 SKŚ Stała Komisja Śledcza
 SSKP Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego
 SWKP Sztab Wojsk w Królestwie Polskim
 Teki M.M. Teki Mieleszki-Maliskiewiczza
 THL Towarzystwo Historyczno-Literackie
 TKŚ Tymczasowa Komisja Śledcza
 TNW Towarzystwo Naukowe Warszawskie
 WAP Wojewódzkie Archiwum Państwowe
 „Wiad. z Pola „Wiadomości z Pola Bitwy”
 Bitwy”
 WSKŁ Wojenno-Śledcza Komisja w Łomży
 ZNWOL Zarząd Naczelnika Wojennego Oddziału Łomżyńskiego
 ZNWRCWM Zarząd Naczelnika Wojennego Rejonu Ciechanowiec-
 ko-Wysokomazowieckiego
 ZNWRŚM Zarząd Naczelnika Wojennego Rejonu Śniadowsko-
 Miastkowskiego
 ŻIH Żydowski Instytut Historyczny

Indeks osób

Ablamowicz Józef 48, 73, 115, 147, 156
 Abramowicius Władysław 69, 134, 220
 Akielewicz Mikołaj 36, 44, 64, 68, 146, 147, 177, 219, 220
 Akielajtis Mikołaj zob. Akielewicz Mikołaj
 Akord Cyriak 48, 72, 74, 97—99, 115, 116, 145, 148, 150, 161, 187, 215, 225, 226
 Akord Wacław 111, 119
 Aleksander II 182
 Amentow 102
 Andruszkiewicz Jan Aleksander 13, 106, 111—114, 117—119, 122, 125, 130, 132—136, 138, 150, 162, 176, 191, 199, 238
 Andruszkiewicz Paweł 76, 209
 Antoniewicz Jerzy 14
 Apszil 185
 Aramowicz Ignacy 12
 Arnold 184
 Arnold Stanisław 5
 Augustowski Wiktor 142
 Awejde Artur 72, 73, 147, 150, 152, 167, 191, 215
 Awejde Edward 48, 72, 74
 Awejde Oskar 13, 37, 44, 50, 56, 58, 61, 64, 65, 68, 71, 73—75, 77, 78, 83, 87, 90, 99, 107, 111, 112, 149, 151—153, 158, 160, 172
 Babecki 168
 Baklanow Jakow P. 10, 190, 200, 201, 203, 204, 206—211, 214, 223
 Balicka Zofia 60
 Bałchawityn 210
 Bar Teofil 73, 171
 Barancewicz Antoni 142
 Baranowski Adam Tuhan zob. Tuhan Baranowski Adam
 Barsukow Nikołaj 195, 206—209
 Bartek Wytrykos 219
 Bartliński Ignacy 181
 Bartniczak Mieczysław 5
 Bartłewski 158
 Bartoszewicz Julian 39
 Bellet L. 199
 Berg Mikołaj W. 6, 33, 34, 36, 37, 41, 45, 50, 77, 84, 87, 97, 98, 100, 101, 104, 107, 111, 113, 117, 132—134, 204
 Berg Fiodor 196, 198, 205, 212
 Berghauzen Janusz 60
 Białynia-Chołodecki Józef 11, 34, 45, 55, 56, 61, 65, 67, 69, 70, 93—95, 97, 100, 101, 107, 108, 111—113, 117, 120, 123, 142, 143, 153, 155, 162, 167—169, 173, 180, 192, 202, 208
 Bickauskas Gentvila 71
 Bielak Bronisław 187
 Bielecki Aleksandr I. 45, 113
 Bielicki Izidor 12, 107, 160, 162, 178, 210
 Bieńkiewicz Jan 150
 Biłgorajski Franciszek 12, 39, 91, 102, 210

Błoński Rafał 11, 60—65, 67—70, 75, 77, 78, 80, 81, 83, 87, 93, 94 96—98, 100, 101, 103, 109—113, 115, 116, 118—120, 122—125, 129—131, 133, 134, 136, 137, 143, 146—148, 150, 152, 153, 161, 163, 173, 176, 179, 192, 193, 202, 204, 207, 209, 210
Bogdanow Gleb W. 40, 56
Boniewicz Augustyn 154
Boniukiewicz M. 64, 161, 162
Bontan Konstanty 91
Bońkowski Adolf 48
Borkiewicz Adam 15
Borkowski Jan 165, 166
Borowski Konstanty 12, 113, 141, 143, 174, 175, 203, 224
Boruszewicz Joachim 170
Bosak, zob. Hauke Józef
Braczkowicz vel Broczko 146
Brandt Władysław 12, 13, 113, 118, 122—124, 129—131, 141, 143, 174, 175, 202—204, 226
Brensztejn Michał 36, 68, 220
Broniewski Wacław Maksymilian 56, 116, 133
Bruchnalska Maria 44, 169
Brunnow Filip I. 199
Brzostowski Karol 17, 28
Brzóska Stanisław 231
Buczacka Rozalia 187
Buczacki Aleksander 187
Budkiewicz 168
Budziszewski 226
Budzyński 46
Bugielski Polikarp (pseud. Praga), 69, 109, 110, 188, 224, 226, 227, 230
Bukowski Józef 166
Bułharyn Włodzimierz 155
Burak Antoni 156
Buszkat Wilhelm 183, 184
Butkiewicz Bonawentura 70, 181
Cederbaum Henryk 8, 107, 113, 143, 169, 202, 227
Cerkownikow 210
Chankowski Stanisław 12, 18, 56, 76, 82—91, 94, 131—133, 160, 162, 175, 199, 215
Chądzyński Edward 132
Chądzyński Zbigniew 12, 56, 79, 85, 91, 107, 132, 133, 202
Chętnik Adam 16, 18, 22, 25, 109, 227
Chłudziński 168
Chmielewski Bolesław 167
Choiński Antoni 181
Chomczak Izrael 186
Chomiński Stanisław 43
Chrostowski Antoni 171
Chrzanowski Leopold 86, 168
Cichaczewski Wincenty 157
Cichorski Władysław (pseud. Zameczek) 12, 55—58, 60, 62, 67—69, 74, 78—92, 98, 102, 104, 107, 166
Cielecki Aleksander 131
Cieślak Tadeusz 14
Cybulski Władysław 109
Cyłow Nikołaj 141
Czaplicki Władysław 7, 8, 91, 102, 179, 183, 184, 207, 210, 213
Czarniecki Mateusz 181
Czartoryscy 113
Czartoryski Władysław 198, 199
Czempiński (pseud. Liczbiński) 129—131
Czernik Wandalin 113
Cziuderiszkin Mikolajus zob. Akielewicz Mikołaj
Czudowski Julian 138
Czyński Ignacy zob. Radziszewski Bronisław
Dahlen Kazimierz (pseud. Kos) 125, 126, 137, 138, 140, 141, 204
Dajlida Jerzy 155, 156
Dąbkowski Polikarp 131
Dąbrowski 167
Dąbrowski Jarosław 56

Dąbrowski Józef (pseud. Grabiec Józef) 6, 36, 45, 113, 117, 122, 126, 130, 131, 136—138, 140, 141, 143, 202, 203, 216, 221, 223, 225, 227, 230
Dąbrowski Julian 164
Dąbrowski Stanisław 157
Dehnel Bolesław 30
Dekert 85
Dembkow 169
Deskur Bronisław 12, 131, 174, 202
Dębiński zob. Kaczkowski Eugeniusz
Dębski Feliks 189, 190, 211
Diakow Władimir A. 8, 40, 56, 62, 69, 89, 107, 113, 130, 136—138, 140—142, 169, 201
Długosz Józef 6, 132, 138, 141, 142
Dłuski-Jabłonowski Bolesław 12, 92
Dmitriew 210
Doberski Franciszek 164, 165
Dobrowolski Franciszek 167
Dołgorukow Wasyl 54, 90
Domański Julian Wiktor 169
Domański Wiktor 168
Dombrowicz Karol 27
Downarowicz Władysław 73, 164
Drozdzes Wawrzyniec 154
Dubiecki Marian 61
Dunin-Wąsowicz Krzysztof 65, 66
Duninówna Helena 120
Dworakowski Walenty 166
Dytwałd 186
Dziadulewicz Bonifacy 69, 118
Działyński 142
Działyński Jan 153, 224—227, 229
Dziekoński Gabriel 181
Echt Szmul 186
Edelberg W. 159
Edelsztejn Efraim 185
Eisenbach Artur 20, 35
Ejnarowicz Józef 149, 150

Ekielski Napoleon 7, 195—197, 200, 209, 210
Elkowicz Jankiel 185
Emelita Franciszek 40
Extowicz Józef 181
Fajnhauz Dawid 6, 7, 9, 20, 35, 47, 69, 71, 72, 82, 99, 107, 125, 164, 171, 183—186, 204, 214, 220
Falkowicz Swietłana M. 8, 62, 68, 69
Falkowski Jan 35, 41, 181
Fanti de Biasco Stanisław 52, 81
Feliński Zygmunt 182
Fenshave Grigorij 47
Fersen Herman 33, 34, 36, 37, 41
Frelek Stanisław 83, 231
Friderici 73
Frycze Karol 52
Galera Adolf 73, 155
Galera Henryk 64, 155
Ganecki Nikołaj S. 10, 49, 203, 206, 209, 210
Garbowski 157
Garibaldi Giuseppe 86
Gawroński Wiktor 73
Gawroński Zygmunt 73
Gąglewski Marcin 128, 180
Gąsiorowski Janusz 217, 218, 220
Gerber Rafał 30
Gerstenzweig Aleksander 46, 47
Gesket S. D. 7, 16, 26, 50, 55, 71, 84, 87—89, 91, 97, 98, 101—104, 172
Gieczewicz Konstanty 36, 37
Giegużyński Józef 181
Gieysztor Jakub 12, 36, 45, 68, 72, 73, 99, 107, 135, 146, 149, 154, 200
Gieysztor Marian 154
Gieysztor Zenon 48, 154
Gieysztorowie 154
Giller Agaton 11, 12, 60, 63, 99, 113, 115, 137—140, 142, 149, 154, 160
Gleb zob. Hleb-Koszański Józef

Godlewska Jadwiga 44
Godlewski 68
Godlewski Józef 38, 44
Goldsztajn Icek 186
Goleński Fryderyk 46, 47
Gorczałow Michał D. 34, 36, 37
Gosiewski Antoni 73, 158
Goszczyński Seweryn 36
Góra Bronisław 9
Górski 159
Górski Feliks 139, 142
Grabiec Józef zob. Dąbrowski Józef
Grabowski 159
Grabowski Gustaw 165
Grabowski Paweł 76
Grochowski Julian 165
Groniowska Barbara 7, 116, 143, 169,
202—204, 220—223, 225, 227—229,
232
Groniowski Krzysztof 33, 36
Grudziński Kazimierz 12, 113, 117,
118, 130, 178, 179
Grynwaser Hipolit 7, 38
Grzymała 130, 132
Grzymała Aleksander 164
Gust 210
Gutt Zygmunt 48, 72, 74, 147
Guzek Jan 170

Haberkant Adam 35, 167, 181, 209
Halicz Emanuel 5, 7, 18, 22, 23, 38,
39, 56, 65, 86, 115, 133, 150, 159,
174—177, 183, 210, 211, 213
Hauke Józef (pseud. Bosak) 221
Hercen Aleksander 120
Heydenreich Michał (pseud. Kruk)
91, 221
Hleb-Koszański Józef (pseud. Gleb)
137—141, 199, 201, 204, 222
Hłasko Julian 158
Hłasko Wiktor 118, 122—124, 129—
131, 135, 158, 177, 226
Hollak Salomon 35
Horbowski Władysław 109

Hryniewicz Wincenty 157
Humnicki Józef 16

Idziński Karol 159
Imunas Jerzy 156
Iwanow A. 46
Iwazskiewicz Janusz 195

Jabłonowski zob. Dłuski-Jabłonow-
ski Bolesław
Jabłoński Henryk 55, 145, 192
Jachowski Andrzej 171
Jakimowicz Irena 65
Jakub Aleksander 167, 168
Jakubelski Wojciech 94, 95, 159
Jakubianiec-Czartkowska Janina 45
Jakutin 210
Jamielewski 167
Jamiołkowski Stanisław 69
Jankowski Józef 64, 65
Janowski Józef Kajetan 12, 45, 50,
56, 61, 72, 74, 78, 99, 102, 106, 109,
112, 113, 130, 134, 190—192, 195—
197, 199, 203, 209, 210, 232
Janulajtis Augustyn 6, 45, 68, 101,
147, 177, 215, 220
Jarnutowski Jan 18, 25, 220
Jaroczewski Stanisław 147, 164
Jarzębowski Józef 61
Jasiński Jakub 132
Jaskold Stanisław 157
Jastrzębski Karol 65, 100, 101
Jastrzębski Wiktor 156
Jastrzębski Wincenty 48
Jermołowski Andrzej 170
Józefowicz zob. Piotrowski Józef
Juwenalis 41

Kabalewski 210
Kaczkowski Eugeniusz (pseud. Dę-
biński) 147

Kahane Abram Izaak 34
Kalinowski Konstanty 51
Kalisz Karol 163
Kałużyńska Emilia (Suzinowa) 120
Kamieński Adolf 68, 163, 166
Kamiński Moszka 185
Kamiński Wincenty zob. Mroczo-
wski Walery
Kaplan Ajzyk 186
Kaplan Aron 155, 185
Kaplan Mejer 186
Karpowicz Józef 11, 53, 55, 65, 99,
100, 107, 109, 117, 119, 120, 122,
123, 137, 140, 156, 171, 176, 179,
184, 186, 187, 204, 214, 226, 235
Karwowski Władysław 120, 146
Katkow Michał N. 76, 88, 128, 129,
142, 143, 180, 182, 189, 190, 195—
197, 202, 204, 205, 208, 210, 213, 214,
231
Katyll Szymon 11, 34, 44, 45, 61, 64
—66, 75, 78, 80, 81, 93—95, 97, 98,
100, 101, 104, 109—111, 113, 119,
120, 122—124, 137, 150—152, 154—
156, 170, 171, 173, 176, 178, 179
Kaziegrodzki Władysław (pseud.
Nowina) 222—224, 226, 227
Kekule August 191
Kieniewicz Stefan 5, 7, 14, 19, 22,
23, 30, 33, 38, 39, 50, 63, 72, 82,
97, 100, 103, 115, 120, 122, 148, 150,
174, 176, 185, 206, 210, 213—214, 216
Kiersnowski Józef 166
Kiersnowski Roman 137—141, 201
Kierzkowscy 68
Kijański Mitrofan 13, 140, 161
Kisielnicy 48, 164
Kisielnicki Ludwik 164
Kisielnicki Roman 164, 166
Kisielnicki Witold 164, 165, 167
Klein Zbigniew 88
Klimaszewski Ferdynand 159
Klimontowicz 85
Kłopotowski 158

Koberdowa Irena 45, 86, 156, 164,
195, 196, 198
Kobro 128
Kobyliński Kazimierz 139, 142, 202
Kochański zob. Cybulski Władysław
Kofman 185
Kolumna Zygmunt zob. Nowolecki
Aleksander
Kończakowski Antoni 168
Kołyško Feliks 130, 131, 135—140,
226
Konarski Kazimierz 197
Kondracki Jerzy 8, 9, 16
Kondratowicz Ludwik 35
Konopnicka Maria 120, 123
Konstanty W. Ks. 128, 196
Kontrymowicz Rafał 132
Konwicz Karol 69
Kordowicz Wiktor 51
Korff 210
Korniłow Iwan P. 49, 195, 207, 209,
210
Koroluk Władimir D. 40, 62
Korwin 158
Korytkowski Józef 47, 75, 94, 128,
188—190, 195, 214
Korzon Tadeusz 12, 36, 44, 45
Kos zob. Dahlen Kazimierz
Kosiński 169
Kosiński Leszek 8, 9, 25, 28, 29
Kossobudzki 53
Kostrzewa zob. Kuchciński Władysław
Koszyła Ryszard 5
Kościałkowski Stanisław 208
Kotliński Mosiek 27
Kotłowski Piotr 155
Kozieł-Poklewski Jan (pseud. Ko-
ziełło, Skala) 13, 96, 136, 142, 199,
200, 202, 204, 221, 222, 224—228
Koziełło zob. Kozieł-Poklewski Jan
Kozłowski 100
Kozłowski Eligiusz 199, 217, 218,
220
Kozolubski Juliusz 225

Krajewski Wojciech 159
Kramer 210
Krański Jan 157
Kraszewski Józef Ignacy 182, 183
Kraško Zygmunt 5
Krejczman Franciszek 128, 180
Kropiwnicki Jan 70
Królik Stanisław 182, 183
Kruk zob. Heydenreich Michał Jan
Kruszewski 49
Kryczyński 168,
Kryczyński Stefan 187
Krzemiński Stanisław 7, 8, 182, 195
—198, 206, 208—210, 213
Krzywicki Jan 162
Kubicki Paweł 8, 34, 35, 39, 70, 76,
156, 157, 162, 170, 181, 212, 231
Kuchciński Władysław (pseud. Ko-
strzewa) 162, 166
Kudelski Feliks 30
Kula Witold 27
Kulczycka-Saloni Janina 192, 220
Kulczycki Leon 55
Kulesza Konstanty 209
Kulwicz Władysław 221
Kulwiec Aleksander 40
Kułakowski Romuald 44
Kupiecki 185
Kwapiszewski 142

Lambert Karol 46
Lander zob. Lenkiewicz Aleksan-
der
Laskowski A. I. 45, 49, 86
Laskowski Ignacy 225, 228
Laudański Michał 133, 140
Leger Louis 120, 123
Lejbczak zob. Lipman Lejba
Lempke Włodzimierz 61
Lencewicz 140
Lencewicz Stanisław 8, 9, 16
Leniecki Józef 221
Lenkiewicz Aleksander (pseud.
Lander) 133, 134, 138, 140

Lesiewicz Jan 157
Lesiewicz Justyn 157
Letellier A. 45
Letki Jan 159
Letowt Juliusz 155, 156
Lewak Adam 99, 152, 182, 183
Lewandowski Walenty 12, 92
Lewiński Feliks 167
Lichaczew A. F. 103, 128
Liczbiński zob. Czempiński
Limanowski Bolesław 6, 7, 16, 32,
120, 122, 124, 132, 133, 137, 174,
196, 204, 210, 216, 223, 227, 230
Lineburg Ksawery 40
Lipman Lejba (pseud. Lejbczak) 186
Lipska Kazimiera 192
Litwin Bartłomiej 170
Litwiński Adolf 163, 164
Lubicz zob. Stabrowski Aleksander
Lustański Ignacy 167

Łaszewski Robert 124, 134
Łódzowski Siemion 154
Łopuszyński Jan 168
Łossowski Piotr 8, 137—141, 154,
169, 171, 177, 178, 201
Łoszewski Aleksander Mikołaj 162
Łowiński Henryk 40
Łubieński Feliks 46
Łubieński Konstanty Ireneusz, Po-
mian 74, 181—183
Łubieński Roger 74, 181, 182
Łukasiewicz Juliusz 26, 27
Łukaszewski Julian 12, 204, 222,
225—227

M. S. 137
Machczyńska Antonina 133
Majewski Karol 72, 150
Majewski Wiktor 95
Makarowski 103
Malewski Władysław 132, 142, 159,
167

Maliszewski Edward 61, 72, 74, 137,
145, 147, 172, 225
Maliszewski Jerzy 8, 57, 68, 152, 155,
181, 186,
Maniukin Zachar S. 91, 102, 200
Marczewski Witold 79, 88, 173,
Matejczyk Henryk 28
Mazalewski 159
Mączyński Tadeusz 5
Meisels Ber 35
Melamed Abram 186
Mengden 103, 104
Merwin Bertold 8, 35, 186
Metzenzeffi 158
Micewicz Konstanty 118, 141, 143,
204
Micewicz Ludwik 171
Micewicz Władysław 171
Mickiewicz Adam 60, 120
Miecz zob. Wolski Antoni
Mieczynski Leopold 68, 167
Mielezko-Maliszewicz Adam 13
Mierosławski Ludwik 51, 134, 174,
222
Mieszkowski 156
Mikołaj z Czuderyszek zob. Akie-
lewicz Mikołaj
Mikulicz Aleksander 40
Mikuszewski Julian 46
Milberg Antoni 163—165
Miller Ilia S. 8, 40, 62, 69, 142, 169
Milutin Dymitr 198, 212
Miłowidow Aleksandr I. 40, 53, 68,
89, 95, 104, 159, 185, 213
Mirecki Aleksander 73
Mirowicz 49
Miszczuk Jan 170
Młodzianowski Feliks 57
Młynarski Zygmunt 8, 137—141, 154,
169, 171, 177, 201,
Moniuszko Konstanty 168
Morawska Klementyna 175
Morozowa Olga P. 51, 55
Moszyński Władysław 119

Mościcki Henryk 39, 51, 86, 194, 196,
197, 204, 212
Mroczkowski Walery (pseud. Win-
centy Kamiński) 65, 67, 78, 97,
100, 109—111, 113, 118—120, 122,
123, 125, 137, 154, 161, 164, 165,
176, 177
Muchanow Paweł 64
Münster Mikołaj von 169
Murawiew Michaił N. 10, 45, 128,
140, 141, 144, 152, 154, 180, 185,
186, 194—201, 203—214, 233, 235,
238
Murza Najmański L. 155, 187
Mystkowska Elżbieta 169
Mystkowski Ignacy 52, 68, 90
Mystkowski Jakub 68
Mystkowski Piotr 181, 186
Myszkowski Julian 39

N.P. 183
Nadel Beniamin 34, 69
Nadmillier Juliusz 142
Nagornowski 154
Nałęcz-Przetocki Ludwik 88
Nazimow Władimir I. 52—54
Niedziałkowski Karol 153
Niedźwiedzki Antoni 159
Niepokojczycki Franciszek 53
Nieszokoć Telesfor 125, 126, 136, 177
Nikotin Iwan A. 207
Niwiński Stanisław 30, 69
Noniewicz Kalikst 46
Nowacki Ignacy 77, 95
Nowik-Jawicz 185
Nowina zob. Kaziegrodzki
Nowiński Mosiek 27
Nowolecki Aleksander (pseud. Ko-
lumna) 8, 55, 61, 68, 69, 88, 100,
110, 120, 122, 123, 125, 131, 137,
142, 146, 154, 156, 157, 159, 165,
168, 186, 202, 227, 230
Obiezierski Joachim 40

- Obst Jan 11, 40, 53, 109, 171
 Obuchowicz Julian 222—224, 230
 Obuszenkowa L. A. 105, 110, 115,
 176—178, 181, 187, 188
 Ochmański Jerzy 69
 Olszański Teofil 226
 Oldakowski Antoni 159
 Osiński Konstanty 162
 Osiński Walenty 48, 69, 166
 Ostoja-Zagórski Jan 83
 Ostroga zob. Poradowski Aleksan-
 der
 Ostromięcki 45
 Ostroróg 226
 Owsiany Michał 89
- Pacewicz Ksawery 157
 Paciukinas 116, 117
 Padlewski Zygmunt 68, 78, 79, 88,
 92, 107, 134, 152, 172, 173
 Pasturczuk Feliks 169, 224, 227
 Paszkiewicz Julian 48, 58, 71—74,
 149
 „Paweł” 167
 Pawliszczew Nikołaj I. 34, 40, 49,
 75—77, 84, 86, 90, 101, 104, 109,
 113, 129—132, 136, 140, 141, 143,
 156, 165, 180, 188, 208
 Pawłow Aleksandr S. 54, 101, 140
 Pawłowska Aleksandra 155
 Pieniążek Ignacy 165
 Pieńkowski Adolf 210
 Pietrusiński Ludwik 17, 22, 28
 Pietrzak Jan 69, 156
 Piętko Stanisław 169
 Pilichowski Michał 156
 Piłsudski Józef 7, 86, 105
 Piotrowski Józef (pseud. Józefo-
 wicz) 59—62, 64, 65, 69—71, 73,
 77, 78, 80, 81, 93, 95—102, 107, 109,
 110, 112, 115, 116, 120, 122, 133,
 135, 147—152, 170, 171, 175, 236
 Pisanko 55
 Piwoni Jan 167
- Pluciński Leopold 52, 88, 89
 Platonow Walerian 36
 Płoski Stanisław 120
 Pogodin Michaił P. 195
 Połujański Aleksander 8, 9, 16, 18
 —22, 25, 27—30
 Pomarański Stefan 174, 192
 Popławski Józef 142
 Poradowski Aleksander (pseud.
 Ostroga) 13, 137—141, 199, 201,
 204
 Poraj 158
 Posyłałtis 73
 Potoccy 27
 Potocki August 56
 Pożarski 49
 Praga zob. Bugielski Polikarp
 Prasolów 54
 Przyborowski Walery 6, 34—37, 41,
 42, 45, 48—50, 56, 58, 61, 64, 77,
 87, 93, 97, 98, 100, 101, 104, 106,
 107, 109, 111—113, 117—118, 125,
 127—131, 134, 135, 137, 140, 141,
 143, 147, 149, 150, 152, 156, 172,
 181, 182, 192, 193, 195—198, 200—
 202, 204, 206—212, 214—216, 220—
 223, 227, 229—231
 Przybylski Leonard 69, 153, 154,
 225—227
 Przybyszewski Eugeniusz 54, 63
 Puciata Mateusz 226, 228
 Puciatycki Julian 40
 Puzyrewski Aleksandr K. 7, 16
- Raczyński Romuald 169
 Raczyński Władysław 100
 Raden Fiodor 42, 84, 103
 Radziszewski Bronisław (pseud.
 Ignacy Czyński) 152, 157, 158, 160,
 173, 174, 191—193, 204, 205, 214—
 227, 229—233, 236
 Radziukinas Maciej 48, 180
 Rafałowicz Nachman 168
- Ramotowska Franciszka 36, 37, 41,
 42, 45—47, 49, 74, 175
 Ramotowski Konstanty (pseud. Wa-
 wer) 13, 68, 106—108, 111—114,
 117—119, 123, 127, 129—135, 138,
 140, 143, 149, 162, 175, 178, 191,
 237, 238
 Ramsay Edward 87
 Ratajczyk Leonard, 7, 16, 86, 193,
 201, 202, 219, 221, 224, 225, 227, 231
 Reichenstein Juliusz 116
 Reklewski Wincenty 116, 117, 131,
 140—142
 Rembieliński Eugeniusz 48, 71—73,
 164
 Repert Motek 186
 Retkin 210
 Rode Adam (pseud. Środa) 222, 230
 Rogiński Roman 12, 92, 93
 Romanowski Adam 157
 Rostworowski Adam 37
 Rostworowski Roman 48
 Roszkowski Antoni 155
 Roszkowski Józef 168, 169
 Roszkowski Leopold 166
 Roszkowski Mikołaj 159
 Rościszewski Walenty 46, 47, 103
 Rożenowa Halina 27
 Różycki Edmund 133, 221
 Rudanowski Leonid P. 37, 41, 42, 46
 Rudzka Walentyna 5
 Ruprecht Karol 9, 107, 118, 125, 131
 —133, 135, 138, 149
 Russel John 198, 199
 Rutkowski 73
 Rutkowski Henryk 16
 Rutkowski Stefan 171
 Rychłowski Władysław 160, 215, 220,
 224—229
 Rygiel Stefan 183
 Ryll Ludwik 56
 Rynarzewski Konstanty 175, 202
 Ryszkiewicz Andrzej 65
 Rzecznowski Leon 25, 27, 28, 30, 37
 Rzepiewska Danuta 23
- Rzewuski 169
 Rzędzian Jan 68
 Rzętkowski Antoni 164, 167
 Rzońca Jan 30
- Samczyński Władysław 89
 Sapieha Adam 147, 225, 227
 Sawwo Piotr 154
 Schmidt Bronisław 73
 Sendek Jan 137—140, 177
 Seweryn Gustaw 161, 221, 225
 Sękowski Tomasz 156
 Siciński Marceli 46
 Sienkowski 154
 Silwin 147
 Skala zob. Kozieł-Poklewski Jan
 Skalkowski Adam 42, 46, 83
 Skarbek Stanisław zob. Wojczyń-
 ski Jan junior
 Skarżyński 130, 132
 Skarżyński Dionizy 48, 70, 72, 74
 Skarżyński Onufry 70
 Skiwski Michał 48, 70, 170
 Skultecki Adam Jan 68
 Smirnow Anatol F. 6, 45, 91, 125
 Smoleński Władysław 18
 Sokolowski 169
 Sokulski Justyn 56, 113, 118, 123,
 143, 192, 203, 220
 Sorokiewicz Józef 168
 Stabrowski Aleksander (pseud. Lu-
 bicz) 137—140, 177, 226
 Stanilewicz 46
 Stanisław 215
 Staniszewski, uczestnik manifesta-
 cji 45
 Staniszewski, naczelnik m. Kalwa-
 rii 155
 Starzeńscy 88
 Starzeński Henryk 71, 72, 75
 Staśkiewicz Jan 128, 180
 Stazionis Michał 69, 70, 167, 168
 Stefanicki Ryszard Władysław 152
 Stella-Sawicki Jan (pseud. płk

- Struś) 12, 36, 39, 45, 125, 137, 176, 207
- Stępień Józef 156
- Straszewicz Hieronim 167
- Strumiński Juliusz 48
- Strumpf-Wojtkiewicz Stanisław 43, 52, 90, 110, 114, 121, 126, 139
- Strupczewski Kajetan 160
- Struś zob. Stella-Sawicki Jan
- Strzyżewski 210
- Studnicki Wacław 8, 54, 154, 156, 157, 163, 168, 186, 208, 230
- Stupnicki Hipolit 8, 88, 120, 137, 156, 157, 168, 227, 230
- Suchozanet Nikołaj O. 40—42, 46
- Sumiński zob. Wronowski Ludwik
- Suszczyński Mateusz 170
- Sutkowski Mikołaj 163, 165
- Suzin Adam 120
- Suzin Paweł 11, 13, 118—125, 129, 135, 137, 140, 143, 155, 169, 177, 186, 237
- Syga Mateusz 170
- Syrokomla Władysław zob. Kondratowicz Ludwik
- Syska Henryk 16, 18, 202, 227
- Szabuniewicz Gustaw 48
- Szabuniewicz Wiktor 48, 65, 75, 97
- Szabuniewiczowie 100, 154
- Szaniawski 169
- Szcześniak Andrzej 7, 8, 16, 18, 19, 32
- Szczotka Stanisław 39
- Szelągowski Adam 6, 33, 96, 196
- Szeligowski Tadeusz 123, 129
- Szepietowski Józef 86
- Szklarski Judel 185
- Szpadkowska Ludomira 159
- Szpak zob. Vinnen Karol de
- Szpotkański Stanisław 126
- Sztakelberg Jurij I. 49, 90, 102, 212
- Szukiewicz Feliks 12, 111, 112, 136, 179, 183
- Szuskzta Leon 48
- Szuskzowie 120
- Szulewski Franciszek 94, 159
- Szumiński 189
- Szwarc Romuald 161
- Szwarce Bronisław 30, 34, 35, 51, 52, 54, 55, 61, 67, 77, 79, 83, 88, 89, 115, 150
- Szwejkowski Adolf 48
- Szwejkowski Zygmunt 97, 99, 112
- Szymanowski Władysław 95
- Szyszkowski Konstanty 119
- Środa zob. Rode Adam
- Świderski Władysław 34, 35, 68, 76, 86, 91, 164, 167, 210
- Świerczewski Antoni 165
- Świętosławski Gustaw 157
- Talarowski Ludwik 34, 48
- Tataré Antoni 181
- Tatomir Łucjan 16, 26
- Tichonow 169
- Toll Nikołaj 91, 103, 105
- Tomczak Izrael 186
- Tomczyk Józef 30
- Tomkiewicz Ksawery 204
- Tongino Tomasz 221
- Topolski 166
- Traugutt Romuald 7, 16, 61, 159, 160, 173, 175, 192, 193, 199, 201, 205, 215, 220, 225, 232
- Trzebiński Wojciech 15
- Trzeszczkowska Izabela 68
- Trzeszczkowski Władysław 167
- Tugenholdt 210
- Tuhan-Baranowski Adam 155, 187
- Tukałło Antoni 156
- Tykiel Benedykt 8, 9, 18, 20, 21
- Tyrowicz Marian 112
- Tyszka Antoni 130, 132, 142, 204
- Ujazdowski 222
- Ulewicz Antoni 104
- Urbach Janusz Konrad 124, 179, 183, 185, 186
- Valbezen Eugène Anatole de 198
- Vinnen Karol de (pseud. Szpak) 124, 125, 136, 177, 186
- Waga Feliks 230
- Wal Wiktor W. von 89
- Wałujew Piotr A. 54, 90
- Wasilewski Aleksander 157
- Wasilewski Edward 46
- Wasilewski Jakub 154
- Wasilewski Jan, urzędnik 46
- Wasilewski Jan, chłop 170
- Wasilewski Józef 162
- Wasiutyński Bohdan 20
- Waszkiewicz Tomasz 69
- Waszkowski Aleksander 232
- Wawer zob. Ramotowski Konstanty
- Wąsowski 40
- Wein Adam 35
- Wereszczyński 161
- Wereszczyński Julian 58, 71
- Werwicki Andrzej 20, 26, 28
- Weyberg Z. 192
- Wielopolski Aleksander 30, 42, 56, 75
- Wierzbicki Franciszek 165
- Wierzbowski Piotr 49, 76
- Wierzchlejski Roman 41, 42
- Więckowska Helena 152
- Wilhelm Władysław 162
- Wilkoszewski Władysław 86, 88
- Witte Karol 209
- Wittgenstein Emil de Sayn Berlebourg 10, 127—130, 133, 139, 180, 190, 200, 206, 208
- Wojciechowski Adam 169
- Wojciechowski Józef 167
- Wojczyńscy 74, 158
- Wojczyński Jan (junior pseud. Stanisław Skarbek) 34, 48, 71, 73, 158, 161, 216
- Wojczyński Jan (senior) 34, 48
- Wojczyński Stanisław 12, 13, 71, 99, 111, 112, 141, 150, 151, 158, 160, 161, 162, 164
- Wojczyński Stefan 48, 73, 75, 76, 163
- Wojczyński Tadeusz 73
- Wojdt 210
- Wojtkiewicz Antoni 154
- Wojzbun Józef 48, 73, 154
- Wolski Antoni (pseud. Miecz) 30, 69, 110, 222, 224, 226, 227, 229
- Wolski Ludwik 16, 18, 20, 21, 24, 30
- Wolski Tomasz 171
- Wołk Leonida 171
- Wołowicz Michał 37, 45, 158
- Woronow 210
- Wrangel-M. E. 210
- Wrona Stanisław 120, 124, 175—177, 179, 213, 214
- Wronowski Ludwik (pseud. Sumiński) 78, 115, 147, 151, 152
- Wroński Ludwik 34, 167
- Wróblewski Walery 51, 69, 134
- Wysocki Jan 128, 180
- Wysocki Józef 112
- Wysocki Konrad 169
- Wyszomirski Antoni 147, 163
- Wytrykos Bartek (pseudonim) 219
- Zabierzewski Onufry 165
- Zabłocki Adam 147, 163, 173, 215
- Zabołocki Wasyl 195, 198
- Zabrowski Lejzor 185
- Zajcew 84, 177, 188, 209
- Zajcew Władimir M. 76, 90
- Zaleski Bronisław 56
- Zaleski Julian 68, 73, 74, 166
- Zameczek zob. Cichorski Władysław
- Zamoyski Andrzej 35, 82
- Zaniewski 159
- Zdrodowski Feliks 169
- Zielienoj Aleksandr A. 194, 196, 197, 203, 204, 212

Zieliński Stanisław 7, 91, 100, 101,
109—114, 117—119, 122—126, 129—
131, 134—143, 200, 202, 203, 220—
223, 225, 227, 230
Ziemlewicz Kajetan 159
Złotorzycka Maria 34, 35, 51, 55, 77,
79, 88, 173
Znatowicz 100
Zolsztajn Dawid 186

Zondowicz Judka 186
Zygmuntowski Piotr 195, 204, 211,
212
Żewanow 205
Żmijewski Wincenty 159
Żukowski 100, 101
Żukowski Franciszek 35, 48, 181
Żychowski Marian 222
Żyliński Jan 157

Indeks nazw geograficznych

Aleksandrów 171
Aleksota 39, 42—44, 49, 64, 72
Algier 106
Anglia 147, 198
Antonia 27
Antonowo 65, 75, 94, 97—100, 112, 154
Augustowska diecezja 70
Augustowska gubernia 5—7, 9, 13,
15—19, 21, 23, 25—27, 29—32, 36—38,
46, 49, 72, 77, 83, 86—88, 94, 99,
102, 124, 127, 142, 144, 160, 178, 179,
188, 190, 194—200, 204, 205, 209,
212—214, 238
Augustowska Puszcza 17
Augustowski Kanał 17
Augustowski okręg 158
Augustowski powiat 16—18, 20, 22,
23, 27, 28, 31, 35, 37, 38, 48, 63,
71, 73, 83, 94, 107, 111, 114, 117,
118, 131, 133, 135, 138, 140, 141,
146, 160, 171, 173, 178, 179, 230
Augustowskie 5—14, 16—20, 22—36,
38, 41, 42, 44, 45, 47, 49, 50, 53,
55, 58, 61, 62, 64, 69, 71—74, 76,
78, 84, 93—96, 98, 99, 101, 105—111,
113—116, 118, 120, 121, 124, 128,
130, 132—138, 140, 143—145, 150,
152, 171, 173, 178, 179, 183—185,
190—197, 199, 204—207, 211, 213,
214, 216—221, 228, 230—232, 234—
239
Augustowskie lasy 133, 135
Augustowskie województwo 13, 61,
64, 65, 78, 85, 90, 92, 98, 99, 101,
106, 107, 109, 113, 118—121, 123,
124, 126, 136, 138, 143, 145, 147,
148, 151—153, 160, 162, 170, 172,
173, 177, 178, 181, 191, 193, 199,
200, 202—204, 215, 217, 220, 222,
224—226, 228, 229, 231, 232, 234,
237—239
Augustów 16, 24—26, 34, 45, 49, 73,
83, 87, 118, 129, 193, 196
Austria 198
Bakałarzewo 35
Balinka 109, 117
Balwierzyszki 11, 65, 109, 122, 127,
189
Babin 183
Belgia 191
Berlin 184
Berzniki 99, 119, 130
Biała Piska 225
Białaszewo 107, 189
Białogrondy 141
Białoruś 6, 7, 20, 45, 51, 72, 120, 184,
207, 219, 220
Białostoczczyzna 5, 39, 51
Białostocki obwód 15
Białostocki okręg 20, 34
Białostockie 52, 55, 68, 77, 83, 87,
88, 102, 210, 216
Białostockie województwo 9, 25
Białystok 26, 29, 35, 45, 51, 53, 86,
87, 91, 118
Biebrza 15, 17, 26, 141, 178
Biebrzański okręg 12, 65, 158, 160—
—162, 169, 171, 173, 178, 217, 221

Biebrzański powiat 173, 215, 230
 Biebrzańskie 29, 107, 116—118, 136,
 141, 227, 229
 Biebrzańskie Bagna 15, 17
 Bielańce 155
 Bielska ziemia 25
 Bielski powiat 30, 56, 88, 91, 102, 173
 Błońskie 23
 Bobroliszki 100, 104
 Bombiniki 139
 Borowa Karczma 201
 Borzejewo 76
 Brodnica 120, 169
 Buchujańskie Błota 201
 „Budka” 155
 Bug 92, 198
 Bulhakowsk 155

 Cesarstwo zob. Rosja
 Chełmińskie województwo 226
 Choroszcza 183
 Chruski 142
 Ciechanowiec 27, 34, 39, 91, 92, 142
 Cisewo 28
 Cuneo 62
 Czarna Hańcza 17, 19
 Czarny Bród 117
 Czerwony Bór 17, 132
 Czuderyszki 219
 Czysta Buda 65, 100, 103, 105, 106,
 109, 176
 Czyżew 83, 89, 107

 Dąbrowa-Łazy 164
 Dębowo 157
 Dierze 201
 Długoborze 164
 Dobrawola 27
 Dobrzyjałowo 230
 Drezno 56, 99, 153, 156, 173, 226,
 228, 229
 Drobinga 28
 Druskienniki 45, 49

 Dumbele 140
 Duś 17
 Dydwize 154
 Dzierzbia 230

 Ejt kuny 77
 Europejskie Kraje 199
 Filipowsko-Wiżajski okręg 157, 158
 Filipów 27, 29, 104, 157
 Francja 45, 51, 54, 56, 106, 111, 120,
 147, 198
 Freda 38, 44

 Galicja 56, 65, 99, 111, 192
 Gandawa 191
 Gątarze 227
 Giej kuny 137
 Giełczyn 165
 Głuszki-Budy 154
 Godlewo, parafia 44, 181
 Godzewo 28
 Grabowo 230
 Grajewo 29, 34, 223
 Grochów 111
 Grodno 25, 26, 29, 54, 55, 78, 103,
 123, 128, 130, 207
 Grodzieńska gubernia 6, 15, 45, 92,
 178, 206
 Grodzieńskie 12, 55, 78, 102, 113
 Grodzieńskie województwo 136, 236,
 238
 Grodzieńszczyzna 103, 132, 219
 Grondy 131
 Gruszki 130, 135, 159
 Grzymały 163

 Hołny 72
 Hołynka 146
 Horodło 42
 Husinka 30

 Iglówek, parafia 181

Jańczyki 126
 Jastrzębna 117
 Jedwabnieński okręg 165, 166
 Jedwabne 27, 39, 222, 230
 Jeżewo 37

 Kadysz 118, 127, 135, 159
 Kaletniki 46
 Kalisz 24, 127
 Kalwaria majątek 96
 Kalwaria miasto 19, 24, 28, 73, 100,
 111, 129, 155, 196, 208,
 Kalwaryjski powiat 16, 17, 19—24,
 29, 37, 40, 48, 50, 60, 64, 72, 73,
 83, 101, 103, 125, 139, 142, 155, 171,
 187, 194, 210, 231
 Kalwaryjskie 23, 27, 119, 124, 177
 Kamienna Góra 123
 Kanał Augustowski zob. Augustow-
 ski Kanał
 Kartimoksle 140
 Kaukaz 206
 Kibarty 190
 Kirsna Wielka 100
 Kłajpeda 29
 Kobylin parafia 70, 73
 Kolneńska Wysoczyzna 16
 Kolneński okręg 165
 Kolno 29, 186, 225
 Kołomyja 165
 Komorowo 107
 Kopciów 28
 Korytki 163
 Korzeniste 165
 Kowalewszczyzna 163, 166, 167
 Kowieńska gubernia 15 43, 128, 194
 Kowieńskie województwo 228, 236,
 238
 Kowieńszczyzna 219, 234
 Kowno 25, 26, 35, 36, 42—45, 103,
 113, 123, 124, 129, 194, 207
 Kozi Rynek 117, 130, 131, 238
 Kozłowa Ruda 110, 114, 136
 Koźliszki 64

Kórnik 9
 Krakopol 189
 Krakowskie 21
 Kraków 192
 Krasnopol 140
 Krasnybór zob. Sztabin
 Kretkumpie 154
 Królestwo Polskie 7, 8, 10, 13, 15,
 16, 18, 20, 23, 25—27, 30, 31, 33,
 36—38, 40, 42—45, 47, 53, 60, 84,
 86—88, 91, 106, 127, 137, 172, 182,
 194, 196, 198, 199, 204, 212, 213,
 218, 219, 221—227, 229, 231, 234,
 237, 238
 Królewiec 26, 29, 99, 220
 Krysztan 137
 Kudrany 189
 Kurpie 115, 133, 143, 174, 224
 Kurpiowska Puszcza 17, 78
 Kuzie 227, 230

 Lejpuny 189
 Lemany 202
 Lipsk m. w Niemczech 99
 Lipsk pow. augustowski 21
 Lisów 86
 Lisków, 181
 Litewska Puszcza 17
 Litwa 5, 6, 7, 12, 16, 20, 25, 26, 29,
 31, 35, 36, 40, 42, 43, 45, 51, 61,
 72, 74, 79, 88, 91, 102, 103, 106, 113,
 120, 126, 127, 129, 133, 136, 140, 143,
 144, 149, 151, 177—179, 184, 185,
 191, 194—196, 199, 200, 206, 207,
 213, 219—221, 224, 228, 229, 237,
 238
 Litwa Zaniemeńska 6
 Liza 92
 Lokajcie 113
 Londyn 120, 199
 Louvain 191
 Lubelska gubernia 16, 19, 24, 26,
 30, 190
 Lubelskie 30

- Lubelszczyzna 21
Lublin 24
Lwów 65, 99, 153, 154
- Łapy 51, 53—55, 83, 86, 87, 89, 91, 131, 142
Łączki 222
Łomża 9, 24—27, 29, 30, 34, 36, 37, 48, 49, 60, 68, 72, 78, 83, 84, 87, 128, 129, 132, 147, 152, 164, 167, 169, 181, 185, 187, 208—211, 215, 230
Łomżyńska Ziemia 18
Łomżyński powiat 9, 10, 16, 18, 20, 22, 23, 24, 26, 27, 31, 37, 38, 45, 48, 68, 72, 75, 84, 107, 131, 141, 142, 153, 162—165, 172, 173, 177, 179, 189, 195, 202, 203, 205, 209, 210, 213, 215, 231
Łomżyńskie 12, 17, 18, 20, 22, 23, 25, 28, 31, 34, 37, 51, 52, 54—57, 60, 62, 67—69, 71—73, 76, 78, 79, 81—84, 86, 92, 93, 98, 103, 104, 106, 107, 114, 127, 130—133, 135, 138, 141—143, 147, 171, 174, 179, 183, 195, 197, 199, 201, 202, 205, 210, 215, 216, 223, 224, 228, 229, 234
Łomżyńskie województwo 169, 172, 173, 226
Łomżyńsko-biebrzańskie województwo 163, 173
Łódzkie 123
- Małkinia 89
Mały Płock 76, 230
Mariampol 16, 22, 24, 26, 29, 39, 64, 69, 73, 83, 84, 95, 100, 103, 123, 125, 129, 153, 185, 186, 196, 208
Mariampolski powiat 16, 17, 19, 20, 22, 23, 28, 29, 31, 38, 40, 48, 64, 68, 73, 83, 94, 100, 101, 103, 113, 114, 118, 119, 122—125, 128, 133, 136, 137, 154, 155, 171, 187, 189, 194, 195, 210, 213, 215, 228, 229
- Mariampolskie 23, 27, 28, 37, 64, 104, 119, 124, 125, 136, 177, 188, 228
Marymont 55
Mazowiecka Ziemia 56
Mazowieckie województwo 64, 65
Mazowsze 31, 64
Mazury 204
Mazuryski 133, 140
Merecz 116
Mężenin 86
Miastkowski okręg 165
Michaliszki 120
Mikaszówka 136
Milewo 230
Myszyniec 68, 225
Myszyniecka Puszcza 18
- Nabatki 202
Narew 16, 17, 29, 92, 131, 173
Netta 17
Niemcy 99
Niemen 11, 15, 17, 19, 21, 26, 29, 31, 39, 40, 42—45, 49, 53, 109, 113, 122, 136—138, 141, 171, 238
Niżny Nowogród 183
Nowa Buda 142
Nowogród 18, 25, 27, 109, 133, 143
- Olita 24, 137, 189, 203
Olszanka 114
Oniszki 171
Orenburg 120
Osowiec 169
Ostrołęcki powiat 56, 107, 169, 172, 173, 204, 205
Ostrołęckie 135
Ostrołęka 107
Ostrowskie lasy 132
- Parweniszki 171
Paryż 60, 111, 120, 173, 220, 228, 229
Pątnica 44
Perm 183
- Petersburg 25, 41, 79, 88, 90, 127, 196, 237
Pietkowo 169
Pilwiszki 140, 155
Piotrowice 201
Płock 24, 60
Płocka diecezja 77
Płocka gubernia 15—17, 19, 24, 26, 30, 55, 83, 88, 190, 204, 205
Płocki powiat 18
Płockie 7, 12, 16, 30, 56, 69, 78, 85, 90, 92, 115, 116, 120, 131—133, 135, 142, 175, 183, 219, 234
Płockie województwo 13, 56, 78, 132, 133, 143, 160, 169, 172, 202, 204, 226, 229, 238, 239
Podlasie 12, 15, 31, 92, 131, 142, 174
Podlaska diecezja 76
Podlaskie 78, 234
Podlipki 109, 119
Pojezierzy 154
Pojeziory 156
Polska 6—9, 11, 16, 20, 42, 182, 207, 219
Poniemonie 44
Popowo 159
Poryte 76, 163, 222
Porzecze 54
Poszławanty 122
Poświętne 169
Pożajście 44
Praga 53
Preny 20, 101
Pruska granica 110, 123, 128, 228
Pruski Zabór 9, 12, 224, 226
Prusy 11, 15, 18, 19, 65, 77, 78, 91, 104, 116, 119, 125, 139, 153, 187, 199, 204, 205, 221—223, 225—229, 231, 232, 239
Prusy Wschodnie 7, 12, 116, 120, 121, 134, 160, 169, 203, 204, 218, 220, 221, 223, 232
Prusy Zachodnie 56, 219, 226
Przerośl 27, 29
- Puszcza Rudzka, patrz Rudzka Puszcza
- Raczki 27, 29, 181
Radomska gubernia 19, 24, 26, 30, 190
Radziłów 131, 146, 223
Radziwiłki 159
Rajgrodzki rewir 162
Rajgrodzkie leśnictwo 161
Rajgród 29, 34, 64, 70, 117, 129, 161
Rosieński powiat 106
Rosja 7, 9, 15, 16, 25, 29, 32, 37, 182, 196—198, 205, 206, 212, 237, 239
Rospuda 17
Różanystok 45
Rudawka 189
Rudzka Puszcza 223
Rumunia 56
Ruś, wieś 170
Rutka 28, 91
Ryngaliszki 141, 199
Rząśnik 133
Rzeszowski powiat 111
- Sajno 17
Sandomierska diecezja 76
Sandomierskie 78, 175, 216
Sanie 142
Sapieżyszki 24, 110, 111, 114, 160, 216
Sejneńska diecezja 25, 69, 70, 182
Sejneński powiat 16—20, 22, 23, 27—29, 37—39, 48, 71—73, 78, 83, 99, 117, 123, 136, 138, 147, 156, 157, 179, 199, 201, 210, 221
Sejneńskie 18, 27, 72, 96, 97, 117, 119, 123, 136, 139, 140, 145, 147, 149, 150, 157
Sejneńskie lasy 122
Sejny 20, 24, 25, 46, 73, 87, 103, 117, 118, 129, 196
Sereje 124, 136, 138, 139, 186

Serock 91, 93
Sędziwój 162
Sieburczyn 131
Siemiątce 92, 184
Siódma 142
Skierniewice 109
Smolany 27, 157
Sobolewo 28
Sokolski okręg 165, 166
Sokoły parafia 69, 86, 107, 168, 169
Sokółka 45
Solistówka 159
Sopoćkinie 94, 158, 159, 203
Srebrny Borek 202
Staciszki 11, 65, 120, 123, 124
Stanisławów 56
Stankuny 133, 140
Stawiski 27, 29, 34, 168, 169
Stelmachowo 5, 37, 39, 45, 86, 183,
184, 210—213
Straczuny 139
Strzelcowizna 134
Sudargi 24, 29
Suraż 84—87, 89
Suwalszczyzna 23, 31, 83
Suwałki 20, 24—29, 30, 33—37, 39—
—42, 45, 46, 48, 64, 68, 69, 72, 76,
77, 83, 87, 100, 103, 109, 118, 128,
129, 157, 159, 180, 186, 188, 194—
196, 207, 208, 211, 217, 219
Syberia 30, 60, 65, 95, 99, 163, 166,
180, 207, 211
Syntowty parafia 181
Sytki 111
Szaki 142, 155, 181, 186, 190, 194
Szattupie 68
Szczepankowo 164
Szczerberby 179
Szczuczyn 29, 34, 83, 87, 129, 162,
222, 230
Szczuczyński rewir 162
Szepietowo 169
Szeszupa 17
Szlawanty 201
Szose 139

Sztabin 17, 28, 109
Sztabińskie lasy 113, 117, 118, 129
Szumowo parafia 70, 170, 181
Szwajcaria 56
Szwecja 99
Szypliszki 203

Ślinciszki 100
Śliwno 169
Śniadów 20, 164, 168

Średnica 88, 89, 92, 131, 142
Świack 37
Święciański powiat 45

Tabądź 163
Tarchomin 64
Teolin 95, 181
Trzcianne 210
Turcja 99
Tykocin majątek 27
Tykocin miasto 24, 25, 39, 68, 70,
79, 83, 84, 86, 111, 113, 131, 142,
166, 168, 187, 189, 210, 211
Tykociński okręg 55, 165, 166
Tykocińskie 119

Warele 92, 163
Warmia 204, 219
Warszawa 5, 12—14, 21, 25—28, 30,
33, 34, 39, 41, 42, 46, 47, 50, 51,
53, 55, 60, 61, 64, 73, 75, 77, 79—81,
83, 85, 88, 89, 91, 93—95, 99, 104,
127—130, 148, 150, 151, 159, 161,
163, 185, 191, 193, 196, 199, 220, 232
Warszawska diecezja 77
Warszawska gubernia 15, 19, 23—26,
30, 83
Warszawskie Księstwo 15
Wasilewicz 37
Watykan 198
Wawer 106
Wejwery 44, 73

Wesołe Oko 119, 136
Wiedeń 99
Wielkie Jaszville 107, 109
Wierzbolowo 26, 29, 87, 96, 114, 128,
154, 190
Wierzbolowska kolej 123, 140
Wigry 17
Wileńska gubernia 15, 102
Wileńszczyzna 34
Wilia 11, 40, 53, 109, 171
Wilki 27, 114
Wilksznupie 171
Wilno 9, 35, 53, 55, 96, 104, 107, 125,
131, 164, 185, 196, 200, 211
Wilkowyszki 24, 60, 64, 93, 129, 194,
201, 208
Wincencki rewir 162
Wincenta 143, 166, 202
Wisła 17
Wisztyniec 156
Wizna 24, 25, 27, 60, 131, 181
Wiżajny 157
Władysławów 24

Włochy 60, 65, 68, 120, 121
Włocławek 200
Wysokie Mazowieckie majątek 167
Wysokie Mazowieckie miasto 83, 84,
86, 167, 185
Wystruć 220, 232

Zambrowski okręg 165
Zambrów gmina 163
Zambrów miasto 26, 27, 38, 84, 131,
168
Zawęłtyzki 126
Zbrzeźnica 132, 142
Zielona Puszcza 17
Złotoria 37, 169, 183
Zyple 140, 194, 195

Żelazna 168, 202
Żmudź 12, 224, 228, 229
Żochy 143, 202
Żywa Woda 201
Żywulciszk 136



Spis treści

Wstęp 5

Rozdział I

Augustowskie na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w. 15

Rozdział II

Ruch narodowy lat 1861—1862
Manifestacje i ruch chłopski 33
Początki i rozwój organizacji narodowej 50

Rozdział III

Początki powstania 81
Początki powstania w Łomżyńskim 81
Początki powstania w północnej części województwa 93

Rozdział IV

Powstanie w okresie od marca do września 1863 r. 106
Przybycie oddziału Wawra w Augustowskie 106
Wznowienie walk w północnej części województwa 109
Dążenie do wzmocnienia powstania w Augustowskim 114
Wiosenne walki oddziału Wawra w środkowej części województwa 117
Kampania Kamińskiego i Suzina w północnej części województwa 119
Letnia kampania Wawra w środkowej części województwa 127
Wiosenne i letnie walki w Łomżyńskim. Ostatnia kampania Wawra 131
Przejęciowe osłabienie walk w środkowej części województwa 135
Letnia kampania oddziałów przybyłych z Litwy w Sejneńskim 136
Sierpniowe i wrześniowe walki w środkowej części województwa 141

Rozdział V

Społeczeństwo województwa augustowskiego w powstaniu styczniowym 145
Organizacja cywilna 145
Stosunek do powstania różnych grup społecznych i narodowych 173

Rozdział VI

Schylek i upadek powstania (jesień 1863 — wiosna 1864) 191
Przybycie nowego komisarza Rządu Narodowego 191
Objęcie guberni augustowskiej zarządem Murawiewa 194
Jesienne walki zbrojne 199
Terror i represje Murawiewa w Augustowskim 205
Działalność komisarza Rządu Narodowego, Ignacego Czyńskiego 214
Wyprawy oddziałów powstańczych z Prus w Augustowskie wiosną 1864 r. 221
Ostatnie walki 230
Zakończenie 234
Wykaz skrótów 241
Indeks osób 243
Indeks nazw geograficznych 255

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO
NAUKOWE
WARSZAWA 1972

Wyd. I. Nakład 1000+80 egz.
Ark. wyd. 16,5. Ark. druk 16,5.
Papier druk. sat. V kl. 61×86 mm.
Oddano do składania w lutym
1972 r. Podpisano do druku
w październiku 1972 r. Druk ukoń-
czono w listopadzie 1972 r.

Zam. nr 584/72 A-99 Cena zł 48.—

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY
GRAFICZNE T-1